



**AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ**

AON wewn. 5150/99

Marek GĄSKA

**ZBROJNY RUCH OPORU
W ŚWIECIE MIĘDZNARODOWEGO
PRAWA HUMANITARNEGO
KONFLIKTÓW ZBROJNYCH**



52237

WARSZAWA

1999

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
KATEDRA PRAWA I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

AON wewn. 5150/99

Marek GĄSKA

**ZBROJNY RUCH OPORU W ŚWIETLE
MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA
HUMANITARNEGO KONFLIKTÓW ZBROJNYCH**



Warszawa 1999

Studium problemowe o walorach podręcznika recenzowane przez
prof. dr. hab. Leonarda Łukaszuka

Redaktor
mgr Teresa Piątek

Redaktor techniczny
Bożena Sienkiewicz

Korekta
Renata Czerwińska



ISBN 83-88062-25-5

Skład, druk i oprawa:
Akademia Obrony Narodowej
Wydział Wydawniczy
Zam. nr 327/WW

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
Przypisy	7
Rozdział 1	
OKUPACJA WOJENNA W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO	8
1. Istota okupacji wojskowej.....	8
2. Formalnoprawna definicja okupacji wojennej	12
3. Legalność konfliktu zbrojnego a status prawny okupacji wojennej.....	17
4. Zagadnienie suwerenności na terytorium okupowanym	19
5. Status prawny okupowanej Polski w latach 1939-1945.....	22
6. Status prawny ludności cywilnej terytorium okupowanego.....	24
Przypisy	26
Rozdział 2	
ASPEKT PRAWNO-HISTORYCZNY ZJAWISKA ZBROJNEGO RUCHU	
OPORU	34
1. Pojęcia: partyzanci, zbrojny ruch oporu, kombatan ci, „wojna partyzancka”	34
2. Ochrona partyzantów w normach prawa zwyczajowego	40
3. Deklaracja brukselska z 1874 r. i Podręcznik prawa wojny lądowej z 1880 r.	48
4. Prawna ochrona uczestników walki zbrojnej w regulacjach haskich.....	50
4.1. Postanowienia I Konferencji Pokojowej w Hadze w 1899 r.	50
4.2. Uczestnicy walki zbrojnej w postanowieniach IV Konwencji haskiej z 18 października 1907 r.....	51
5. Sytuacja prawna zbrojnego ruchu oporu w czasie II wojny światowej.....	56
6. Zasady postępowania wobec partyzantów w praktyce i prawie w Niemczech do 1945 r. ...	59
Przypisy	65
Rozdział 3	
STATUS PRAWNY ZBROJNEGO RUCHU OPORU WE WSPÓŁCZESNYM	
MIĘDZYNARODOWYM PRAWIE HUMANITARNYM KONFLIKTÓW	
ZBROJNYCH	74
1. Zbrojny ruch oporu w ujęciu Konwencji genewskich z 1949 r.....	74
2. Status kombatanta w pracach MKCK i ONZ.....	79
3. Status prawny członka zbrojnego ruchu oporu według Protokołu dodatkowego I z 1977 r. do Konwencji genewskich z 1949 r.	82
4. Warunki objęcia prawną ochroną członków zbrojnego ruchu oporu	85
4.1. Uznanie i posiadanie osoby odpowiedzialnej za swych podwładnych.....	85
4.2. Stała i dająca się rozpoznać odznaka wyróżniająca	91
4.3. Jawne noszenie broni.....	93
4.4. Przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych	96
Przypisy	101

ZAKOŃCZENIE	110
Przypisy	112
WYKAZ SKRÓTÓW	113
WAŻNIEJSZE ZESTAWIENIA BIBLIOGRAFICZNE.....	115
WYBRANA BIBLIOGRAFIA.....	116

WSTĘP

Dzięki pracy wielu tysięcy lat, udało się stworzyć prawo wojenne, które jest potężną obroną przeciw aktom swawolnym wojujących, a znane powszechnie, przyczynić się może w wysokim stopniu do uspokojenia zatrwożonej wieściami wojennymi ludności. Kto pracuje nad prawem wojennym, kto rozszerza wiadomości o niem, może się przysłużyć narodowi i ludzkości¹.

Z. Cybichowski

Celem niniejszej pracy jest próba przedstawienia problematyki zbrojnego ruchu oporu² w świetle międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, tj. traktatowego i zwyczajowego na tle doświadczeń historycznych i współczesnych. Do podjęcia takich rozważań skłoniły mnie osobiste zainteresowania problematyką prawa wojennego oraz założenia strategii obronnej naszego państwa, która przewiduje, prowadzenie działań nieregularnych i walki partyzanckiej przez siły zbrojne, nawet na obszarach zajętych przez przeciwnika³. Jakże więc aktualne są słowa Z. Cybichowskiego, który ponad osiemdziesiąt lat temu pisał: „iż państwa znające powszechną powinność wojskową, ustalają zawczasu organizację wojskową całej ludności, zdatnej do służby, aby zapewnić jej korzyści prawa wojennego. W chwili wybuchu wojny może być za późno, aby przeprowadzić organizację wojskową i zapewnić wszelkie formalności prawa wojennego”⁴.

Zbrojny ruch oporu może występować w różnych fazach wojny: podczas zbliżania się nieprzyjaciela, kiedy to spośród miejscowej ludności samorzutnie formują się oddziały do walki z najeźdźcą, w celu penetrowania tyłów nieprzyjaciela: na obszarach okupowanych, wreszcie - niekiedy po oficjalnym zakończeniu działań wojennych, a nawet po zawarciu pokoju czy ogłoszeniu aneksji - w sytuacji gdy poszczególne oddziały odmawiają złożenia broni. Walka partyzancka jest więc - obok powstania masowego - formą udziału społeczeństwa w działaniach wojennych. Powstaje zatem zadanie - stwierdza R. Bierzanek - ustalenia właściwego stosunku tych form uczestniczenia w wojnie do doktryny „*albo żołnierze, albo spokojna ludność cywilna*” i wypowiedzenia się co do możliwości i realności przeprowadzenia linii podziału między tymi dwoma kategoriami osób⁵.

W prawnomiędzynarodowym podejściu do kwestii partyzantów zderzały się zawsze dwa przeciwstawne stanowiska: państw wojskowo silnych, które odmawiały zgody na przyznanie partyzantom praw legalnych kombatantów i ścigały ich karnie w razie ujęcia, a z drugiej strony - dążenie państw mniejszych do wyjednania dla partyzantów uprawnień przysługujących żołnierzom wojsk regularnych. Mało precyzyjne sformułowania przepisów prawa wojennego skłoniły mnie do zwrócenia uwagi także na obowiązujące zwyczaje wojenne, a to z kolei stwarzało konieczność przedstawienia tego zagadnienia w ujęciu historycznym. Stąd też, oprócz analizy aktów prawnych, konieczne było prześledzenie praktyki

i zwyczajów wojennych niektórych państw⁶. Jednakże występujące obecnie nowe tendencje polityczno-prawne powodowały konieczność potraktowania tych zagadnień bardziej współcześnie.

Prawnomiędzynarodowe aspekty funkcjonowania zbrojnego ruchu oporu są omówione w niewielu tylko publikacjach, zwłaszcza autorów polskich. Podstawowe opracowania dotyczące prawa konfliktów zbrojnych to: praca A. Klafkowskiego pt. „Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów”, rozprawa M. Flemminga nt. „Okupacja wojskowa w świetle prawa międzynarodowego” oraz prace R. Bierzanka „Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych” i „Wojna a prawo międzynarodowe” oraz opracowanie T. Leśki, „Międzynarodowe ograniczenia w prowadzeniu konfliktów zbrojnych”. Nie powstała dotychczas praca, która zwracałaby szczególną uwagę na istotę zbrojnego ruchu oporu z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Brak zainteresowania aspektami prawnomiędzynarodowymi w polskiej nauce prawa międzynarodowego był również jednym z powodów podjęcia niniejszego tematu. Przy opracowaniu niniejszej pozycji korzystałem ze zbiorów: biblioteki AON, CBW, BUW, WIH, CAW, WIBS, PISM, biblioteki sejmowej i Biblioteki Narodowej. Jeśli chodzi o teksty prawne, obowiązujące obecnie, korzystałem ze zbiorów dokumentów, w których przedstawiono konwencje i deklaracje w brzmieniu ustalonym na konferencjach międzynarodowych.

Konstrukcji pracy nadałem układ problemowo-chronologiczny, uwypuklający związki przyczynowo-skutkowe, z elementami dokumentowania rozwoju prawa konfliktów zbrojnych i jego stosunku do walki partyzanckiej.

Praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, wykazu skrótów, zestawienia bibliograficznego oraz wybranej bibliografii. W poszczególnych rozdziałach pracy przedstawiłem kolejno:

- okupację wojenną jako instytucję prawa międzynarodowego i rozwój tej instytucji w świetle doktryny prawnomiędzynarodowej. Wskazałem na czynniki, które kształtowały instytucję okupacji wojennej w ciągu ostatnich stu lat i jej stosunek do zbrojnego ruchu oporu;
- aspekt prawno-historyczny zjawiska zbrojnego ruchu oporu na tle doświadczeń historycznych, prawa zwyczajowego i postanowień pierwszych regulacji prawnych pochodzących z XIX wieku;
- status prawny zbrojnego ruchu oporu we współczesnym międzynarodowym prawie humanitarnym konfliktów zbrojnych.

W zakończeniu zawarłem refleksje na temat prawnomiędzynarodowych zasad funkcjonowania zbrojnego ruchu oporu oraz ogólne wnioski.

Składam w tym miejscu podziękowania - prof. dr. hab. Leonardowi Łukaszukowi, doc. dr. hab. Marianowi Flemmingowi, dr. hab. Kazimierzowi Pindelowi - za cenne uwagi i wskazówki przy pisaniu niniejszej pracy.

PRZYPISY

¹ Międzynarodowe prawo wojenne, Lwów 1914, s. 148.

² Analiza pojęć: zbrojny ruch oporu, partyzanci, kombatanzi i „wojna partyzancka” przeprowadzona została w rozdziale 2 niniejszej pracy.

³ S. Koziej, F. Wołkowicz, *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa*, AON, DSO MON, Warszawa 1996, s. 43. *W razie próby naruszenia granic państwowych z zamiarem pozbawienia suwerenności lub integralności terytorialnej Polski, siły zbrojne zastosują wobec napastnika środki i formy walki, jakie w konkretnej sytuacji uznane zostaną za konieczne. W przypadku utraty możliwości prowadzenia działań regularnych siły zbrojne przejdą do innych form walki, w tym do walki partyzanckiej*; J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku*, Bellona, Warszawa 1995, s. 243-244 *W strategicznej obronie Polski należy uwzględnić możliwości czasowej utraty części terytorium oraz poniesienia takich strat, które uniemożliwiają dalsze przeciwstawienie się natarciu przeciwnika w formie operacji regularnych. Nieodzowne jest więc uwzględnienie działań oddziałów wojsk pozostawionych na zajętych obszarach, a także podjęcie na szeroką skalę działań nieregularnych.*

⁴ Z. Cybichowski, *Międzynarodowe prawo...*, s. 33.

⁵ R. Bierzanek, *Partyzanci ze stanowiska prawa międzynarodowego*, Rocznik Prawa Międzynarodowego, Warszawa 1949, s. 86.

⁶ Normy prawa międzynarodowego miały dawniej charakter zwyczajowy. Obecnie zaś obowiązujące: wiedeńska konwencja o stosunkach dyplomatycznych z 18 kwietnia 1961 r., konwencja o prawie traktatów z 22 maja 1969 r. oraz wiedeńska konwencja o prawie traktatów między państwami a organizacjami międzynarodowymi z 21 marca 1986 r. zaznaczają, że normy prawa międzynarodowego zwyczajowego w dalszym ciągu regulują kwestie nie unormowane ich przepisami.

OKUPACJA WOJENNA W ŚWIELE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

1. Istota okupacji wojskowej

W stosunkach międzynarodowych dość często występowała i występuje okupacja wojskowa. Oznacza ona władanie zajęтым terytorium w wyniku wkroczenia wojsk. Zasada ustanowiona przez Grotiusa¹ przetrwała do czasów nam współczesnych i w niezmienionej formie ujęta jest w RH z 1907 r. oraz IV KG z 1949 r.². Zajęcie części własnego terytorium państwowego przez wojsko nie jest okupacją w rozumieniu tych aktów prawa międzynarodowego, które do istoty okupacji zaliczają objęcie nią cudzego terytorium państwowego. W tym kontekście nie można mówić o okupacji wojskowej w czasie wojny narodowo-wyzwoleńczej i antykolonialnej. Mimo że taki konflikt zbrojny - zgodnie z art. 1 PD I z 1977 r.³ - jest traktowany jak konflikt międzynarodowy, nie oznacza to jednak pełnego prawnego zrównania go z wojną międzypaństwową. Okupacja, o czym wspomniano, oznacza zajęcie terytorium innego państwa⁴.

Prawna definicja okupacji wojskowej zawarta jest w art. 42 RH, który stanowi: *Terytorium uważa się za okupowane, jeżeli faktycznie znajduje się pod władzą armii nieprzyjacielskiej. Okupacja rozciąga się jedynie na te terytoria, gdzie władza ta jest ustanowiona i gdzie może być wykonywana*. Definicja ta dotyczy tylko okupacji wojennej oraz wymienia jej podstawową cechę - skuteczność. Tekst ten nie mówi wprost o tymczasowości okupacji. Problem ten sygnalizował już w 1932 r. Z. Cybichowski, który twierdził, że *w haskiej definicji element tymczasowości nie jest zawarty, co czyni ją nie tylko niepełną, ale i wadliwą*⁵.

Na element tymczasowości okupacji wojskowej jako istotny atrybut z punktu widzenia prawa międzynarodowego zwracają uwagę także inni autorzy⁶. Podkreślając tymczasowy charakter okupacji wojskowej, dopuszczają oni przebywanie na obszarze należącym do innego państwa nie tylko sił zbrojnych, ale i ewentualnie innych organów pozostających w wyłącznej dyspozycji państwa okupującego. Nawet osoby cywilne, wykonujące władzę rzekomo cywilną, są z punktu widzenia prawa międzynarodowego tylko organami władzy wojskowej.

Przy definiowaniu okupacji wojskowej istotne jest także zwrócenie uwagi na fakt, że okupacja wojskowa to działanie państwa, a nie dowódcy wojskowego. Okupacja powstaje drogą wydarzeń faktycznych. Jest więc ona przede wszystkim rzeczą faktu. Warto jednak zaznaczyć, że okupacja oparta o umowę międzypaństwową jest stanem prawnym, który wynika z wyraźnych norm prawa międzynarodowego lub umowy między państwami⁷. Należy jednak mieć na względzie to, że wybuch walk na takim terytorium może zmienić

charakter okupacji, gdy wojska okupacyjne nie dostaną zgody od państwa okupowanego na zmianę charakteru ich pobytu. Taką zmianę należy kwalifikować jako akt agresji zabroniony w prawie międzynarodowym⁸.

Okupacja wojskowa całego nawet terytorium państwa nie oznacza zaniku jego bytu państwowego, jego podmiotowości międzynarodowej. Nadal zostają zachowane podstawowe elementy każdego państwa:

- terytorium utrzymuje swoją odrębność prawnomiędzynarodową;
- ludność zajętego terytorium zachowuje obywatelstwo swojego kraju; to samo obywatelstwo nabywają też dzieci urodzone w czasie okupacji;
- legalna władza państwowa jest ograniczona w wykonywaniu swych funkcji, jednak okupujący pozostaje władzą obcą, działającą zgodnie z interesem państwa okupującego.

Okupację wojskową możemy więc określić jako tymczasowe przebywanie sił zbrojnych i ewentualnie innych organów pozostających w wyłącznej dyspozycji państwa okupującego i od niego w pełni zależnych, na obszarze należącym do innego państwa lub podmiotu prawa międzynarodowego, wykonujących na tym terytorium funkcje wynikające z istoty prawa międzynarodowego lub z umów międzypaństwowych.

Wyróżnia się dwa podstawowe rodzaje okupacji wojskowej, okupację wojenną i okupację pokojową⁹. W praktyce międzynarodowej mamy do czynienia niekiedy z formami okupacji, które trudno będzie zaklasyfikować do jednej z wymienionych kategorii¹⁰. Niekiedy występuje okupacja zespołowa, sprawowana przez dwa lub więcej państw. Można więc dokonać systematyzacji okupacji wojskowych, opierając się o różne kryteria. Jedną z takich prób podjął M. Flemming, który dokonał podziału według:

1) podstaw prawnych:

- a) oparte o konkretne uzasadnienie prawne,
- b) pozbawione takiego uzasadnienia,
- c) zgodne z prawem międzynarodowym,
- d) sprzeczne z prawem międzynarodowym,

2) sytuacji międzynarodowej:

- a) pokojowe,
- b) wojenne,
- c) mieszane (głównie rozejmowe),

3) stanowiska, jakie zajmuje legalny rząd:

- a) okupacje dobrowolnie zaakceptowane,
- b) okupacje wymuszone,

4) sytuacji prawnomiędzynarodowej okupowanego terytorium:

- a) okupacja obszarów należących do innego państwa,
- b) okupacja terytorium bezpaństwowego - okupacja rzekoma.

Warto więc przedstawić różnicę między okupacją wojenną, która będzie przedmiotem rozważań, a tą postacią okupacji, która miała miejsce w Niemczech po II wojnie światowej. Dość precyzyjnie różnicę tę uzasadnił amerykański sąd wojskowy w wyroku w sprawie pracowników hitlerowskiego sądownictwa z 4 grudnia 1947 r.: *Okupacja Polski była pod*

każdym względem okupacją wojenną, tymczasową, wojska przeciwników jeszcze walczyły. Okupacja niemiecka w Polsce podlegała ograniczeniom nałożonym przez Konwencję Haaską oraz prawa i zwyczaje wojny lądowej. Cztery mocarstwa nie wykonują obecnie okupacji wojennej. Wykonują one zadanie reorganizacji niemieckiej administracji i gospodarki oraz ukarania osób, które przed okupacją stały się winne zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych na własnych obywatelach. Różnica w charakterze okupacji spowodowana jest bezwarunkową kapitulacją i stanem chaosu, co wywołało konieczność sprawowania przez cztery mocarstwa tymczasowej najwyższej władzy na całym terytorium Niemiec”¹¹.

Według niektórych prawników okupacja Niemiec do 9 maja 1945 r. określana jest jako wojenna, a następnie przybierała ona postać okupacji bezumownej, by stać się okupacją pokojową, mimo braku formalnego traktatu pokojowego¹². Również w latach 1945-1955 początkowo okupacja Austrii miała charakter okupacji wojennej, potem przybrała charakter pokojowy. K. Marek uważa, że w przypadku Niemiec zachodziło *debellatio* (zawojowanie), po którym nie nastąpiła aneksja¹³. Zgodnie z RH okupacja wojenna - twierdzi L. Ehrlich - trwa tak długo, jak długo trwają normalne działania wojenne¹⁴. Stąd Ehrlich wywodzi wniosek, że okupacja obszaru państwa nieprzyjacielskiego po jego kapitulacji bezwarunkowej jest niezależna od norm RH¹⁵. Stanowisko Ehrlicha jest uzasadnione, jeśli weźmiemy pod uwagę okupację Niemiec i krajów koalicji hitlerowskiej przez aliantów.

Okupacją pokojową, w przeciwieństwie do okupacji wojennej, mniej interesowało się prawo międzynarodowe. Okupacja ta nie została określona normą prawną. Niemniej jednak jeszcze w II połowie XIX wieku była traktowana jako wyodrębniona instytucja prawa międzynarodowego. Traktowano ją jako dozwoloną metodę wsparcia roszczeń oraz jako gwarancję wypełnienia podjętych zobowiązań po zawarciu pokoju¹⁶. Wtedy jeszcze nie wyodrębniano okupacji wojennej jako instytucji odrębnej, ponieważ zajęcie cudzego terytorium państwowego wynikające z użycia sił zbrojnych traktowano jako zawojowanie.

Według „Encyklopedii prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych” okupacja pokojowa charakteryzuje się wprowadzeniem *w czasie pokoju sił zbrojnych na określone terytorium i ustanowieniem, na nim administracji wojskowej i cywilnej. Następuje zwykle na podstawie umowy dwustronnej państwa okupującego z państwem, którego terytorium zostaje poddane okupacji*¹⁷.

Niejednokrotnie bywa tak, że wskutek zawarcia traktatu pokojowego okupacja pokojowa (gwarancyjna) następuje często bezpośrednio po okupacji wojennej. Taka okupacja nie narusza suwerennych praw państwa okupowanego. W odróżnieniu od okupacji wojennej wykonywanie władzy na okupowanym terytorium przez naczelne organy państwa okupowanego nie ulega pełnemu zawieszeniu. Trzeba dodać, że okupacja taka może być formą represaliów¹⁸. Można zatem określić okupację pokojową bardzo krótko i lapidarnie, że jest to czasowe zajęcie przez siły zbrojne obcego terytorium państwowego, dokonane w czasie pokoju. Natomiast istnienie stanu okupacji pokojowej nie zawsze jest wyraźne¹⁹. Można wyróżnić podstawowe znamiona takiej okupacji: tymczasowość, pokojowość i nieprzekazywanie suwerenności. Okupacja pokojowa może także być jednostronnym

działaniem państwa okupującego, nie opartym na żadnym porozumieniu międzynarodowym (bezumowna okupacja pokojowa).

Jako ciekawy przykład okupacji może posłużyć zajęcie Danii 9 kwietnia 1940 r. przez wojska niemieckie. Władze okupacyjne oświadczyły, że celem wkroczenia wojsk niemieckich jest zapobieżenie temu, by Dania nie stała się terenem działań wojennych. Według interpretacji władz niemieckich była to okupacja pokojowa. Dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych gen. L. Kaupisch w wydanej odezwie zapowiedział uszanowanie wolności i niezależności terytorialnej oraz integralności. Ponadto Danii zapewniono status kraju neutralnego, a we władzach duńskich nie nastąpiły żadne zmiany poza wprowadzeniem nadzoru niemieckiego. Ludność duńska nie odczuła wkroczenia wojsk niemieckich jako podboju. W przewidzianych prawem terminach mogły odbywać się wybory, swobodnie mogły działać partie polityczne. Taki stan trwał do 29 sierpnia 1943 r., kiedy władze niemieckie pod wpływem strajków miejscowej ludności rozwiązały duńskie siły zbrojne i wprowadziły stan wojenny. Odsunięto wtedy rząd duński od wykonywania jego funkcji, a dowódca wojsk okupacyjnych stwierdził, że obecnie działa w myśl art. 42-45 RH²⁰. Powołując się na RH, dowódca niemiecki proklamował okupację wojenną, mimo że faktycznie nie było konfliktu zbrojnego między tymi państwami.

Niektórzy prawnicy, np. J.W. Kudrina, uważa ją, że nie było podstaw prawnych do wprowadzenia okupacji wojennej, ponieważ Dania nie była w stanie wojny z Niemcami²¹. Z takim poglądem nie można się zgodzić. Istnienie okupacji wojennej miało uzasadnienie prawne, po tym jak Niemcy odsunęły rząd duński od wykonywania jego funkcji. Okupacja wojenna otwiera możliwość ochrony prawnej, jaką prawo narodów przyznaje państwu zajętemu. Ustanowienie okupacji wojennej w Danii było o wiele trafniejsze niż dopuszczenie do chaosu i anarchii. Po uchwaleniu IV KG problem ten został jednoznacznie określony, co ex post uzasadnia postępowanie władz niemieckich. Konwencja w art. 2 wyraźnie podkreśla, że jej postanowienia mają zastosowanie również wtedy, gdy jedna lub obie strony konfliktu odmawiają uznania, że toczą się działania wojenne.

Dość dziwny charakter miała także okupacja Litwy przez wojska niemieckie. Litwini nie traktowali agresji niemieckiej jako najazdu, z którym należy walczyć, lecz jak korzystne wydarzenie mające doprowadzić do przyznania Litwie, w ramach nowego ładu europejskiego, takiego samego stopnia samodzielności państwowej, jaki miała Słowacja. W czasie wkraczania wojsk niemieckich na Litwę organizowano im entuzjastyczne przyjęcie przez społeczeństwo litewskie. Ponadto litewskie oddziały wojskowe spod znaku Frontu Aktywistów, określane jako partyzanci, włączyły się do walki z wojskami radzieckimi. Dołączyli do nich żołnierze litewscy dezercerujący z Armii Czerwonej. W wyniku takiej postawy Litwinów Niemcy mogli utrzymywać na terenie Generalnego Komisarjatu Litwy jedną z najmniejszych załóg okupacyjnych, jaką mieli na terenach okupowanych²². Była to okupacja podobna do okupacji Danii, która z czasem przerodziła się w okupację wojenną.

Można wskazać na swoistą sytuację, która wytworzyła się na terytorium Japonii po wejściu w życie traktatu pokojowego z tym państwem, podpisanego przez USA i inne państwa koalicji antyjapońskiej 8 września 1951 r. w San Francisco. Traktat ten nie ustanawiał

okupacji pokojowej Japonii przez wojska amerykańskie, które tam jednak nadal miały stacjonować. Natomiast zawarty tego samego dnia przez Stany Zjednoczone i Japonię traktat bezpieczeństwa w art. 1 i 2 dawał wojskom amerykańskim pewne uprawnienia właściwe dla okupacji wojskowej. Otrzymały one prawo ingerencji zbrojnej w przypadku wytworzenia się w Japonii sytuacji rewolucyjnej. Ingerencja taka została jednak uzależniona od wniosku rządu japońskiego²³. Taki zapis nie pozwala nadać pobytowi wojsk amerykańskich w Japonii cech pobytu okupacyjnego w prawnym tego słowa znaczeniu.

Okupacja wojskowa występuje w stosunkach międzynarodowych i ma swoje miejsce w prawie międzynarodowym. Okupacje wojskowe są wynikiem umowy między zainteresowanymi podmiotami stosunków międzynarodowych, a także powstają bez wyraźnych uzasadnień prawnych, drogą wydarzeń faktycznych. Do pierwszej grupy zaliczyć można również okupacje zainicjowane przez zwrócenie się kompetentnych organów jednego państwa do rządu innego państwa o przystanie wojsk w celu wykonywania funkcji okupacyjnych.

2. Formalnoprawna definicja okupacji wojennej

Okupacja wojenna - o czym była już mowa - jest jedyną postacią okupacji, której zasady zostały skodyfikowane w RH z 1907 r. w dziale III zatytułowanym „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego” oraz rozwinięte w art. 47 - 78 IV KG z 1949 r. o ochronie osób cywilnych podczas wojny. Okupacja wojenna jest więc regulowana w prawie międzynarodowym i jako taka nie stanowi naruszenia tego prawa określanego jako „*ius in bello*” (prawo wojenne). Przepisy te znajdują zastosowanie w czasie wojny²⁴.

Istnienie stanu wojny nie zawsze jest oczywiste i bezsporne. Po 1945 r. nie zawsze była jasność co do istnienia stanu wojny międzypaństwowej bądź też nie wszystkie strony konfliktu uznawały oficjalnie istnienie tego stanu. Termin „wojna” jest coraz rzadziej używany w oficjalnych wystąpieniach i dokumentach międzynarodowych. Częściej mówi się o konfliktach zbrojnych. Sprawa nie ogranicza się jednak do zmian w terminologii. Współcześnie rzadko zdarzają się konflikty, które z polityczno-prawnego punktu widzenia odpowiadają wojnie w jej klasycznym rozumieniu²⁵. Odstępowanie od słowa „wojna” na oznaczenie międzynarodowego konfliktu zbrojnego nie narusza obowiązku pełnego stosowania międzynarodowego prawa wojennego do okupacji, do jakich dochodzi w czasie takich konfliktów. Dawały temu wyraz niejednokrotnie rezolucje Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego ONZ²⁶. Oba pojęcia „konflikt zbrojny” i „wojna” są zbieżne, ponieważ są związane z występowaniem stron wojujących i walki zbrojnej²⁷.

Często strony wojujące nie podejmują czynności, które do niedawna jeszcze nieodłącznie towarzyszyły każdej wojnie międzynarodowej. W czasie wojen między Indiami a Pakistanem w grudniu 1971 r., między Chinami i Wietnamem w lutym 1979 r. oraz w czasie konfliktu zbrojnego o Falklandy między Wielką Brytanią a Argentyną w (kwiecień-lipiec) 1982 r., strony wojujące nawet nie zerwały stosunków dyplomatycznych. Z drugiej strony mówi się często o „stanie wojny” między określonymi państwami, np. między USA a Irakiem, czy nawet o „wojnie w rozumieniu prawa międzynarodowego”, mimo że żadne działania wojenne nie są prowadzone. Należy więc stwierdzić, że wojna w znaczeniu mate-

rialnym istnieje z chwilą rozpoczęcia działań wojennych. Jest ona przede wszystkim zdarzeniem, faktem angażującym czynnik militarny państwa. Oceny prawne i polityczne nie decydują o stanie wojny czy konfliktu zbrojnego.

Okupacja wojenna wg L. Ehrlicha jest to przejściowe zajęcie przez siły zbrojne państwa wojującego części lub całości terytorium nieprzyjaciela i ustanowienie tam faktycznej władzy²⁸. Definicja ta opiera się na założeniu wpływającym z zasad prawa wojennego, iż władza okupanta ma charakter przejściowy i że los okupowanego terytorium zostanie rozstrzygnięty po zawarciu układu pokojowego. A. Kłafkowski oprócz konieczności faktycznego władania terytorium nieprzyjacielskim mocno podkreśla efektywność okupacji oraz to, że ma ona charakter anormalny i tymczasowy²⁹.

Wymóg efektywności sprawia, że okupacja obejmuje tylko to terytorium, gdzie władza wojenna jest rzeczywiście ustanowiona i gdzie może być wykonywana. W nauce radzieckiej występował pogląd, że okupacja zgodnie z prawem międzynarodowym jest czasowym zajęciem przez siły zbrojne terytorium nieprzyjacielskiego. Definicja ta nie podkreśla - jako istotnego elementu każdej okupacji - faktycznego sprawowania zarządu na okupowanym terytorium przez władze państwa, którego siły zbrojne dokonały inwazji. Należy zatem przyjąć, że określone terytorium w czasie konfliktu zbrojnego uważa się za okupowane, gdy ustają na nim działania wojenne, a wkraczające wojska mogą ustanowić swoją władzę i wymusić wykonywanie swych zarządzeń w każdej części tego terytorium³⁰. W tym znaczeniu okupacja wojenna nie może zachodzić w pasie działań wojennych o charakterze manewrowym, gdy sytuacja na polu walki powoduje przemieszczanie się walczących wojsk. Okupacja musi realnie istnieć, nie można jej deklarować co do obszarów nie zajętych przez wojska inwazyjne. Również stan braku jakiejkolwiek władzy występujący w czasie działań zbrojnych nie jest stanem okupacji wojennej. Okupacja jest czymś więcej niż inwazją. Inwazja - to wtargnięcie sił zbrojnych na obszar drugiego państwa, jednakże bez ustanawiania tam jakiejkolwiek władzy i organizacji. Zwykła inwazja, jeśli nie powoduje zajęcia terytorium i ustanowienia tam zarządu okupacyjnego, nie jest stanem okupacji³¹. Okupacja następuje po inwazji³², oznacza ustanowienie faktycznej władzy, a więc zarządzanie obszarem okupowanym³³. Samo wkroczenie wojsk po zwycięskich działaniach wojennych nie oznacza powstania stanu okupacji wojennej, choć stanowi jej najważniejszą przesłankę. Konieczne jest utrzymanie zajętego terytorium i ustanowienie na nim zarządu okupacyjnego.

Definicji okupacji wojennej nie zawiera ani IV KG z 1949 r., ani też PD I z 1977 r. Konwencja Genewska poświęcona jest prawie wyłącznie ochronie osób cywilnych na terytorium okupowanym. Artykuł 2 IV KG wyraźnie stwierdza, że postanowienia konwencji mają zastosowanie również wtedy, gdy jedna lub obie strony odmawiają uznania, że toczą się działania wojenne. IV KG nie zajmuje się w ogóle prawną stroną okupacji wojennej. Rozszerza jedynie pojęcie *państwo okupujące* traktując pobyt wojsk na obcym terytorium wynikający z działań wojennych jako formę okupacji. Nie jest to klasyczne rozumienie okupacji w myśl RH, dlatego też nie można przyjąć tego pojęcia za podstawę rozważań. Trzeba jednak stwierdzić, że amerykańskie wojska inwazyjne w Wietnamie w latach

1964-1973 i radzieckie w Afganistanie w latach 1980 -1989 nie ustanawiały zarządu okupacyjnego, pomimo zajęcia części terytorium. Można się zgodzić z poglądami, że była to raczej długotrwała interwencja zbrojna, a nie okupacja.

Okupacja wojenna zachodzi więc, gdy określony obszar znajdzie się rzeczywiście pod władzą nieprzyjaciela i gdy władza ta jest ustanowiona i wykonywana³⁴. Słusznie zatem twierdzi Cz. Madajczyk, że nie przekonujący jest argument, że *okupacja jest na tyle zaprzeczeniem porządku, chaosem, że nie występują w niej w ogóle przejawy działań systematycznych*³⁵. Uważa on okupację nie tylko za stan prawny, lecz także za określoną sytuację społeczno-gospodarczą, polityczną. Jest to pewien system polityczno-prawny, jaki kształtuje się na zajętych terytorium wobec podbitej ludności³⁶. System ten może być bardzo rygorystyczny, czego przykładem była okupacja części ZSRR przez Niemcy w czasie II wojny światowej. Według A. Hitlera, miały tam być realizowane trzy działania: podbić, ośwładać i wyeksploatować. Ważna w tym była generalna zasada, by obszar okupowany traktować zupełnie dowolnie, nie krępując się prawem wewnętrznym ZSRR ani prawem międzynarodowym³⁷.

W okupacji wojennej można wyróżnić dwa okresy. W pierwszym okresie, gdy terytorium zostało zajęte przez wojska operacyjne, władzę okupacyjną wykonują dowódcy szczebla taktycznego i operacyjnego, co zwykle wynika z rozmiaru działań wojennych³⁸. Gdy sytuacja na terytorium okupowanym ustabilizowała się, możemy mówić o drugim okresie okupacji, wtedy władzę przyjmują od dowódców operacyjnych specjalnie wydzielone organy wojskowe i ustanawiają zarząd okupacyjny. Natomiast wojska operacyjne służą w razie potrzeby do wymuszania posłuszeństwa wobec zarządzeń władz okupacyjnych. Prawo międzynarodowe nie nakazuje jednak odsunięcia wojsk operacyjnych od funkcji administracyjnych. To raczej interes okupującego, gdyż potrzeba pełnego zaangażowania tych wojsk w dalsze prowadzenie działań wojennych przemawia za zwolnieniem ich od sprawowania funkcji wynikających z zarządu okupacyjnego.

Na terytorium objętym okupacją wojenną współistnieją trzy systemy prawne: prawo międzynarodowe, prawo wewnętrzne okupanta i prawo kraju okupowanego. Na tej podstawie J. Makowski wyodrębnia trzy grupy przepisów regulujących okupację wojenną:

- a) przepisy wynikające z prawa wojennego,
- b) przepisy, które wypływają z prawa okupanta do samoobrony, mają na celu bezpieczeństwo armii okupacyjnej,
- c) przepisy zabezpieczające interesy państwa okupowanego, jeśli dadzą się pogodzić z prawem ustanowionym przez okupanta³⁹.

Na mocy art. 43 RH okupantowi przysługuje bowiem prawo do ograniczonej zmiany przepisów prawnych obowiązujących na terytorium okupowanym⁴⁰. Prawo okupanta nie może jednak uchylać postanowień prawa wojennego, które zapewnia ochronę ludności kraju okupowanego. Istotne jest to, że prawo wewnętrzne okupanta nie może stanowić usprawiedliwienia dla zbrodni przeciwko prawu międzynarodowemu.

Skuteczność okupacji, zdaniem amerykańskiego prawnika, prof. G. von Glahna, zapewniają następujące reguły:

- 1) dowódca wojsk, które zajęły terytorium przeciwnika, sprawuje na nim najwyższą władzę,
- 2) musi zostać zachowane bezpieczeństwo wojsk okupacyjnych,
- 3) na terytorium okupowanym musi być zapewniony spokój, należy zachować miejscowe prawa, obyczaje i instytucje kościelne,
- 4) naruszenie norm ustanowionych przez władze okupacyjne winno być surowo karane,
- 5) należy wprowadzić okupacyjne sądownictwo wojskowe; zakres jego kompetencji winien być ograniczony głównie do spraw dotyczących bezpieczeństwa wojsk okupacyjnych,
- 6) należy powołać specjalne organy do zarządzania okupowanym terytorium⁴¹.

Jak wcześniej powiedziano, okupacja wojenna jest stanem faktycznym, z czego należy wyciągnąć wniosek, że skuteczne pozbawienie okupującego możliwości sprawowania zarządu nad okupowanym terytorium oznacza ustanie stanu okupacji. Zachodzi to wtedy, gdy duże obszary zostały w sposób trwały opanowane przez siły partyzanckie, a ruch oporu ustanowił tam własną administrację, choćby znajdowały się, jak niektóre obszary Białorusi i Jugosławii w 1943 r., daleko za aktualną linią frontów. Podobny przypadek zachodził również w okresie powstania warszawskiego w 1944 r., co do znacznych części Warszawy, opanowanych przez siły powstańcze. W okresie II wojny światowej zdarzały się także izolowane ogniska oporu sił okupacyjnych, podczas gdy pozostały rejon był wyzwolony, np. Hel i pewne ośrodki na Mierzei Wiślanej były opanowane przez wojska niemieckie do 9 maja 1945 r. Taki stan nie stanowił przeszkody, by pozostały rejon uznawać za wyzwolony. Również nietypowa sytuacja panowała na początku 1944 r. na ziemiach wschodnich (Wileńszczyzna, Wołyń, Polesie), gdzie istniały okolice opanowane całkowicie przez Armię Krajową⁴². Interesującym przykładem jest rejon Grabowca (miejscowość w obecnym powiecie zamojskim), który w na przełomie lutego i marca 1944 r. został wyzwolony po zlikwidowaniu posterunku policji ukraińskiej i niemieckiej administracji. Obszar ten określano mianem „Rzeczpospolitej Grabowieckiej”⁴³. Obejmowała ona początkowo samo miasteczko, w którym stacjonował oddział AK. Potem obszar jej rozszerzył się na okoliczne wsie. „Rzeczpospolita Grabowiecka” miała na swoje usługi aptekę i prowadziła trzy szpitale polowe, w których leczono partyzantów polskich bez względu na przynależność organizacyjną, a także partyzantów radzieckich. W „Rzeczpospolitej” zaprzestano oddawać kontyngenty zbożowe do niemieckich magazynów w Hrubieszowie i zorganizowano własne magazyny żywnościowe⁴⁴. W Szystowicach powołana została Szkoła Niższego Dowodzenia, do której kierowano najlepszych partyzantów z poszczególnych oddziałów AK. Na terenie dworu w Ornatowicach powołano Szkołę Podoficerską, która szkoliła dowódców drużyn⁴⁵. Obszar „Rzeczpospolitej Grabowieckiej”, określany był przez Niemców jako „rejon wielkich band” (Grossbandengebiet). Podjęli oni 12 czerwca 1944 r. wielką akcję przeciwpartyzancką, która trwała do 25 lipca 1944 r. i zakończyła się wraz z nadejściem wojsk radzieckich. Tak zakończył się okres wyzwolonej „Rzeczpospolitej Grabowieckiej”⁴⁶. Nie została ona ponownie opanowana przez Niemców. Było to trwałe wyzwolenie spod okupacji niemieckiej.

Podobnie na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. na części obszarów Krakowskiego i Kielecczyny zaistniała swoista pustka wojskowa i administracyjna. Znaczna część niemieckiej policji i żandarmerii oraz administracji uciekła z terenów przyfrontowych, reszta zaś była zdemoralizowana. Sytuacja ta wywołała żywiołowe wystąpienia oddziałów partyzanckich, które 25-26 lipca wyzwoliły szereg miejscowości powiatów pińczowskiego i miechowskiego. Opanowany obszar, zwany „Republiką Pińczowską”, rozciągnął się od Nidy aż po Miechów i Wawrzyńce pod Krakowem⁴⁷. Na terenie „Republiki Pińczowskiej” w ciągu paru dni znalazło się pod bronią około 4 tys. ludzi o różnej przynależności organizacyjnej. Niemcy podjęli działania w celu zlikwidowania obszaru zajętego przez partyzantów. Udało się im opanować tylko północną część wyzwolonego regionu z Pińczowem. Dalsze ataki Niemców na południe w głąb „republiki” zostały powstrzymane 31 lipca 1944 r. przez oddziały partyzanckie⁴⁸.

Przed II wojną światową teoretycy prawa wojennego nie uznawali możliwości zniesienia stanu okupacji na terenach opanowanych przez siły powstańcze. Jednak po II wojnie więcej zwolenników zyskał pogląd przeciwny⁴⁹. Musi to jednak być wyzwolenie o cechach trwałości, by okupujący nie mógł w dowolnym czasie przywrócić swej władzy. Z tego powodu nie przerywa stanu okupacji działalność oddziałów partyzanckich, które zmieniają miejsce postoju i ponownie koncentrują się dla wykonania zadań bojowych, natomiast trwale i otwarcie nie władają żadną częścią okupowanego terytorium. Tak też głoszą niektóre regulaminy wojskowe, np. angielski i amerykański⁵⁰. W takim duchu zostało ukształtowane współczesne prawo międzynarodowe, co wyrażają, m.in. przepisy PD I z 1977 r.

Wiadomo, że w czasie okupacji obowiązują wszelkie reguły wynikające z prawa wojennego. Tę zasadę wyznawali także prawnicy niemieccy w okresie I i II wojny światowej⁵¹. Natomiast niemieccy generałowie wszelkie poczynania niezgodne z prawem wojennym uzasadniali koniecznością wojenną. Argumentacja ta została odrzucona przez naukę prawa międzynarodowego i orzecznictwo sądowe. Przyjęcie jej byłoby sprzeczne z podstawowymi założeniami wyrażonymi w jednym z pierwszych nowożytnych aktów prawa wojennego w Deklaracji petersburskiej z 1868 r., która stwierdza, że (...) *postępy cywilizacji powinny prowadzić do złagodzenia, w miarę możliwości, klęsk wojny; jedynym legalnym celem, jaki państwa powinny sobie stawiać w czasie wojny, jest osłabienie sił zbrojnych nieprzyjaciela; w tym celu wystarczy możliwie największą liczbę ludzi uczynić niezdolnymi do walki (...)*⁵².

Okupacja wojenna towarzyszy nieuchronnie wojnom prowadzonym na lądzie. Powodzenie w walce pozwala z reguły na zajęcie terytorium należącego do przeciwnika, niepowodzenie zmusza do wycofania się w części lub całości z zajętego terytorium. Okupację wojenną należy traktować jako zjawisko w życiu międzynarodowym towarzyszące także współczesnym wojnom i konfliktom zbrojnym⁵³. Ustanawianie przez władze okupacyjne marionetkowych rządów lub tworzenie nowych państw nie zmienia sytuacji prawnej określonego terytorium, zajętego w wyniku działań zbrojnych. Pozostaje ono nadal obszarem okupowanym w rozumieniu prawa międzynarodowego.

3. Legalność konfliktu zbrojnego a status prawny okupacji wojennej

W rozważaniach historycznych, a niekiedy i prawniczych, można się spotkać z poglądem, że konflikt zbrojny rozpoczęty wbrew Kartie Narodów Zjednoczonych (art. 2) nie daje żadnych uprawnień agresorowi, ponieważ każdy rodzaj agresji jest przestępstwem w świetle prawa międzynarodowego. Pogląd taki był reprezentowany zwłaszcza przed i podczas II wojny światowej oraz bezpośrednio po jej zakończeniu. Uznawano stan okupacji jedynie wtedy, gdy wojna była dopuszczalna w myśl prawa międzynarodowego.

Wśród autorów polskich z takim poglądem wystąpił prof. L. Ehrlich, według którego okupacja wojenna, która nastąpiła w toku wojny sprzecznej z Paktem Kellogga, nie podlegała przepisom RH, ponieważ okupacja taka była aktem gwałtu sprzecznym z prawem narodów⁵⁴. Prawa przyznane okupantowi przez RH nie istnieją - stwierdza L. Ehrlich - *jeżeli samo źródło okupacji, tj. rozpoczęcie wojny, jako zaszło wbrew zobowiązaniu nieuciekania się do wojny, sprzeczne jest z założeniem Regulaminu haskiego, tj. z istnieniem wojny uznanej przez prawo narodów*⁵⁵. Toteż tzw. „okupacja” zajętych zbrojnie przez III Rzeszę Niemiecką obszarów Państwa Polskiego - według prof. Ehrlicha - nie była okupacją w prawdziwym tego słowa znaczeniu, lecz bezprawnym zawładnięciem cudzym obszarem drogą gwałtu i przymusu⁵⁶. Ehrlich zwykł przytaczać znaną maksymę rzymską - *co od początku jest wadliwe, nie może z czasem urosnąć w moc prawa*. Lecz gdyby nawet przyjąć pozornie - stwierdza dalej Ehrlich - że to była jednak - *choćby tylko via facti* - okupacja, to i tak wykonywana z pogwałceniem wszystkich konwencji haskich i innych aktów prawa międzynarodowego przyjętych przez Niemcy⁵⁷. Według Ehrlicha cała działalność niemiecka w Polsce od 1 września 1939 r. do wycofania się wojsk niemieckich z Polski w 1945 r. była jednym szeregiem nieskończenie wielu bezprawnych aktów. Również K. Pospieszalski twierdzi, że w przypadku wojny nielegalnej nie można mówić o okupacji wojennej w rozumieniu RH⁵⁸. O bezprawności niemieckiej okupacji w Polsce nieśmiało mówi także L. Wright⁵⁹. Pogląd taki znalazł oddźwięk w orzecznictwie sądów polskich, które posilkowały się zasadami, jakie ustalił NTN w 1946 r. w procesie Artura Greisera:

1) działanie uznane za prawne przez prawo narodów nie jest karalne przez sądy polskie,

2) wojna agresywna nie może być uznana za działanie prawne w rozumieniu tegoż prawa,

3) zatem wszelkie akty władzy okupacyjnej od 1939 r., jako wypływające z bezprawnego zawładnięcia, a nie w wyniku wojny legalnej, są bezprawne i ich sprawcy nie mogą się powoływać na prawność swego działania, chociaż byłoby ono w innych warunkach (okupacja w wyniku legalnej wojny), jako zgodne z prawem narodów, niekaralne i dozwolone⁶⁰.

Stanowisko takie NTN zajął ponownie w wyroku w sprawie Forstera⁶¹ oraz w wyroku w sprawie Bühlera z 10 lipca 1948 r., podkreślając stanowczo, że w wypadku *nielegalnej okupacji najeźdźca nie ma żadnych praw do zawładniętego bezprawnie terytorium i jego ludności*⁶². Poglądy te mogły prowadzić do wniosku, że do okupacji hitlerowskiej w Polsce

nie miała zastosowania IV KH, wobec czego okupant nie był ograniczony przepisami prawa wojennego⁶³.

W przyjętej koncepcji NTN był jednak niekonsekwentny, co wyraziło się uznaniem za obowiązującą - w odniesieniu do okupacji niemieckiej w Polsce - IV Konwencji, ale tylko jako źródła obowiązków okupanta, natomiast nie uznano jej jako źródła uprawnień. W związku z tym wszelka działalność normotwórcza władz niemieckich na ziemiach polskich była bezprawna. Analogicznie okupację hitlerowską oceniała judykatura cywilistyczna⁶⁴. Zdaje się, że było to wtedy powszechnie akceptowane stanowisko, choć taka interpretacja prawna była błędna⁶⁵. Prof. B. Winiarski już w 1936 r. pisał, że *wojna niedozwolona jest nie mniej wojną w rozumieniu prawa narodów*⁶⁶. W tym znaczeniu prawo wojenne odnosi się również do towarzyszącej wojnom okupacji.

Stanowisko NTN zostało zakwestionowane przez SN, który w wyroku z 11 października 1949 r., stwierdził że: *Regulamin haski obowiązuje w każdej okupacji, nawet w okupacji bezprawnej, jaką była niemiecka okupacja w Polsce*⁶⁷. W uzasadnieniu tej tezy SN wyjaśnił, że już Hugo Grotius uważał, że słuszność lub niesłuszność wojny nie wpływa na obowiązek przestrzegania praw wojny między stronami, a pogląd ten przetrwał do naszych czasów i tego samego zdania jest zarówno doktryna zachodnia, jak i radziecka⁶⁸. SN naprawił błędną interpretację przepisów prawa wojennego zastosowaną przez NTN⁶⁹. Stanowisko SN zostało poparte w polskim piśmiennictwie prawnym-międzynarodowym⁷⁰. Natomiast prof. Ehrlich pozostał przy swoich poglądach, które jednak nie dają się pogodzić z ogólnie obowiązującą doktryną prawa⁷¹.

Amerykański Trybunał Wojskowy w wyroku z 19 lutego 1948 r. w sprawie zbrodni niemieckich w Grecji i Jugosławii, w których oskarżonymi byli oficerowie Wehrmachtu, oznajmił także, że nie ma żadnego związku pomiędzy przyczyną okupacji a prawami i obowiązkami okupowanej ludności⁷².

Takie stanowisko przeważało w doktrynie anglosaskiej. Tak twierdził jeden z największych autorytetów w dziedzinie prawa międzynarodowego brytyjski prawnik L. Oppenheim w swoim standardowym dziele „O prawie międzynarodowym”⁷³. Podobnie Mc Nair, według którego dla oceny skutków okupacji w ramach prawa międzynarodowego *moralność czy niemoralność* okupacji pozostaje bez znaczenia⁷⁴. Państwo, które przystąpiło do wojny z naruszeniem Paktu Brianda-Kellogga oraz Karty NZ nie zostaje automatycznie wyjęte spod prawa międzynarodowego i dlatego ustanowienie okupacji wojennej ma moc tego prawa.

Wydaje się, że stanowisko takie w części popiera MTS w Hadze, który w opinii prawnej w sprawie Namibii wydanej w 1971 r. zajął stanowisko pośrednie. Według MTS akty normatywne rządu Republiki Południowej Afryki wydane dla Namibii lub jej dotyczące po zakończeniu okresu mandatowego są nielegalne i nieważne. Nieważność ta jednak nie może się rozciągać na przepisy, których zignorowanie działałoby wyłącznie na szkodę mieszkańców tego terytorium, jak np. rejestracja urodzin, zgonów lub związków małżeńskich oraz wydane przepisy prawne dotyczące działalności gospodarczej⁷⁵. Jest to opinia

kompromisowa, która ważność aktu prawnego uzależnia od reguły tak mało precyzyjnej, jak „dobro miejscowej ludności”.

RH uprawnia okupującego do stosowania prawnie dozwolonych metod. Jest to uprawnienie wynikające z ducha i litery tego aktu prawa wojennego. Wydaje się, że mało przekonujący jest argument, iż w czasie uchwalania RH nie znano zakazu wojny nielegalnej. Jeśli można przyjąć taki punkt widzenia, to automatycznie nasuwa się pytanie, dlaczego w okresie późniejszym RH w całości, lub choćby tylko art. 43 nie został uchylony ani formalnie, ani przez praktykę międzynarodową.

Wpływa stąd podstawowa zasada, że przy stosowaniu i interpretacji prawa należy strzec się dominacji ocen moralnych i politycznych. Okupacja bezprawna rodzi także skutki prawne, które wsparte są względami humanitarnymi, interesem ludności cywilnej. Nie można zapominać, że prawo wojenne - w tym prawo okupacji - jest tą drugą linią obrony, o której wspomina prof. S. E. Nahlik - konieczną dla ustalenia odpowiedzialności za nieprzestrzeganie norm prawnych regulujących sposób jej prowadzenia⁷⁶.

Współczesne prawo międzynarodowe rozwinęło normy humanitarne oraz zasady odpowiedzialności karnej za ich nieprzestrzeganie, pomijając całkowicie kwestię prawności okupacji wojennej. Zostało to wyrażone w czterech KG z 1949 r.⁷⁷, PD I i II z 1977 r., a także w podpisanej na konferencji w Rzymie w lipcu 1998 r. konwencji o powołaniu Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego⁷⁸.

4. Zagadnienie suwerenności na terytorium okupowanym

RH nie wypowiada się co do suwerenności terytorium okupowanego, mówi jedynie o przejściu zarządzania i dotyczy to tylko okresu okupacji wojennej. W doktrynie prawa występował pogląd, zwłaszcza wśród autorów amerykańskich i niemieckich, że w przypadku okupacji wojennej państwo traci suwerenne prawa. Wychodzili oni m. in. z założenia, że przedłużanie się okupacji sprawia, iż traci ona charakter, o jakiej mowa w RH⁷⁹. Poglądy te nie biorą pod uwagę istotnej kwestii, że utrata cech suwerenności oznaczałaby aneksję zajętego terytorium. Natomiast okupacja - o czym już wspomniano - zawsze ma charakter tymczasowy.

Według K. Marek, okupacja wojenna nie ma wpływu na *identyczność osobowości* i ciągłość prawną państwa okupowanego⁸⁰. Jak trafnie zauważył prof. Berezowski *okupant wykonywa władzę na cudzym obszarze, który w stosunku do terytorium własnego okupanta jest za granicą*⁸¹. Autorzy polscy zawsze wypowiadali się zdecydowanie za zachowaniem suwerennego bytu przez okupowane w całości państwo. Okupujący bowiem nie może być uznany za następcę rządu państwa zajętego. Działa on wprawdzie za przyzwoleniem prawa międzynarodowego, ale w interesie własnym. Nie nabywa więc praw suwerennych do takiego terytorium.

Okupacja stwarza jednakże nową sytuację prawną. Prawo okupowanego obszaru nie zostaje zniesione, lecz zawieszone, a w sensie prawa międzynarodowego państwo nie jest pozbawione swego bytu, choćby nawet utraciło całe swoje terytorium⁸². Nadal istnieją podstawowe elementy każdego państwa, takie jak: terytorium, które na mocy RH zachowuje

wuje swoją odrębność prawnomiędzynarodową oraz ludność terytorium okupowanego, która zachowuje obywatelstwo swojego państwa.

Pojęcie suwerenności nie zostało w nauce zdefiniowane w sposób precyzyjny. Przyjmuje się, że suwerenność państwa jest równoznaczna z podmiotowością prawnomiędzynarodową. Obejmuje ona dwie uzupełniające się cechy państwa: samowładność, czyli prawną niezależność od jakichkolwiek czynników zewnętrznych, i całościowość, czyli kompetencję normowania wszystkich stosunków wewnątrz państwa⁸³. Zasadę suwerennej równości państw wprowadzono do Karty NZ jako jedną z jej najważniejszych zasad. Mówi o niej także Deklaracja zasad prawa międzynarodowego z 1970 r. i Deklaracja Krajów Azji i Afryki z Bandungu (1955 r.)⁸⁴. Akt Końcowy KBWE z 1 sierpnia 1975 r. wśród praw składających się na suwerenną równość wymienia równość wobec prawa, integralność terytorialną oraz wolność i niepodległość polityczną⁸⁵.

Prof. J. Kranz definiuje suwerenność jako pojęcie prawne, a nie jako normę prawną. Powstanie i istnienie państwa jest kwestią faktu (w tym międzynarodowego układu sił) i wyraża się w zdolności do wykonywania funkcji państwowych niezależnie od innych podmiotów prawa międzynarodowego. Bezprawne użycie siły przeciwko państwu może, według Kranza przejściowo znieść możliwość wykonywania kompetencji przez organa państwowe na części albo całości terytorium, ale nie prowadzi to automatycznie do zaniku państwa. Prawo międzynarodowe chroni wtedy dane państwo, które zachowuje kompetencje do sprawowania normalnych funkcji (przejściowo nie wykonywanych) i do dysponowania terytorium⁸⁶.

Wydaje się, że rozbieżności w definiowaniu suwerenności nie mają zasadniczego znaczenia dla problematyki okupacji wojennej. Suwerenność zawsze była i jest rozumiana jako prawo do samodzielnego i niezależnego sprawowania władzy. Po II wojnie w doktrynie prawa zapanowała jednomyślność, że zawieszenie faktycznego wykonywania suwerennych praw przez prawowity rząd na czas okupacji ma charakter tymczasowy.

Rząd legalny, o którym mowa w IV KH, to ten rząd, który faktycznie sprawował władzę przed okupacją. Może on być zmuszony do opuszczenia terytorium swego kraju w wyniku zajęcia go przez wojska nieprzyjacielskie, nadal jednak istnieje i działa na emigracji, mogąc kierować m. in. działaniami wojennymi zorganizowanego ruchu oporu⁸⁷.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie jest istotne, czy ten rząd powstał i działał zgodnie z przepisami wewnętrznego prawa konstytucyjnego, obowiązującymi w tym kraju przed okupacją. S. Boratyński podkreśla, że legalność rządu z punktu widzenia prawa międzynarodowego jest czym innym niż jego legalność w rozumieniu prawa państwowego i polega na *przeciwstawieniu rządu własnego (legalnego lub nielegalnego w sensie konstytucyjnym) rządowi obcemu (władzom okupacyjnym)*⁸⁸. W świetle prawa narodów legalności rządów działających na obczyźnie nie dyskwalifikowało nawet to, iż nastąpiło naruszenie postanowień odpowiednich konstytucji. Można stwierdzić, że praktycznie jedynym warunkiem funkcjonowania rządu poza granicami własnego państwa jest zgoda państwa - gospodarza na przyjęcie u siebie rządu uchodźczego. Bardzo często formułowanym warunkiem funkcjonowania rządu jest uznanie go przez społeczność między-

narodową, a zwłaszcza przez państwo udzielające gościny. Można w tym miejscu podać przykład związany z uznaniem rządu Czechosłowacji w 1941 r. Nie był to rząd legalny (istniały poważne wątpliwości co do ciągłości samego państwa), ale po uznaniu 18 lipca 1941 r. przez rząd radziecki, a następnie brytyjski zyskał on rangę rządu sojuszniczego, traktowanego na równi z legalnymi rządami Norwegii, Holandii, Belgii, Luksemburga, Polski, Grecji czy Jugosławii. W wymienionych przypadkach zwyciężyła teoria o deklaracyjnym charakterze uznania i państwa sojusznicze występowały wobec rządów uchodźczych nie z nowymi aktami uznania, a z deklaracjami o kontynuowaniu uznania⁸⁹.

Rząd działający na emigracji ma prawo wydawania aktów prawnych obowiązujących poza terytorium okupowanym. Akty te zazwyczaj dotyczą mienia państwowego i prywatnego, znajdującego się poza terytorium okupowanym, służby cywilnej, służby wojskowej, nominacji i awansów, organizacji sił zbrojnych, handlu, wymiaru sprawiedliwości. Wynika to z istoty podmiotowości międzynarodowej państwa.

Zasadnicze wątpliwości rodzą się co do tego, na ile rząd przebywający na wychodźstwie ma prawo do wydawania aktów normatywnych, które dotyczą terytorium okupowanego. W czasie II wojny sytuacja była często dość niejednoznaczna⁹⁰. Według stanowiska niektórych autorów amerykańskich rząd na emigracji nie miał prawa wydawać dla terytorium okupowanego przepisów o charakterze prawotwórczym. Obecnie na ogół przyjmuje się, że taka działalność jest dopuszczalna, nie powinna ona jednak wchodzić w kolizję z prawami okupującego. Naruszenie tej zasady czyni akty prawne prawowitej władzy najczęściej nieskutecznymi⁹¹. Niestety wyjątkowo trudno jest pogodzić dwa znacznie odmienne systemy prawne i bieżące racje polityczne mocarstwa okupującego i rządu kraju okupowanego. Realizacja tego prawa jest więc skomplikowana. Wymaga ona dużo dobrej woli po obu stronach konfliktu.

W 1937 r. rząd holenderski przygotowywał tajne dyrektywy, określające sposób postępowania urzędników państwowych w przypadku okupacji Holandii. Zgodnie z tymi instrukcjami mieli oni pozostać na swoich urzędach, przy założeniu, że ich praca, nadzorowana przez władze okupacyjne, przynosiłaby korzyści ludności Holandii. Gdyby korzyści te okazywały się mniejsze niż korzyści odnoszone przez okupanta, urzędnicy mieli ze swych stanowisk zrezygnować. Niejasność tych sformułowań stała się źródłem wielu nieporozumień.

Za sprawą tych właśnie dyrektyw ministrowie opuszczający Holandię zlecieli sekretarzom generalnym wszystkich resortów (poza ministrami sprawiedliwości i finansów) pozostanie w kraju. Ich działalność nadzorował początkowo głównodowodzący holenderskimi siłami zbrojnymi. Po podpisaniu kapitulacji władza przeszła - po krótkim okresie zarządu ściśle wojskowego - w ręce komisarza Rzeszy, który w ramach swoich uprawnień nadzorował działalność sekretarzy generalnych, nie zastępując ich urzędnikami niemieckimi⁹².

Współczesnym przykładem rozwiązań prawno-organizacyjnych w tej wyjątkowo skomplikowanej materii jest Konstytucja Szwecji (rozdz. 13 § 10). Powołane przepisy określają obowiązki każdego organu publicznego na terytorium okupowanym jako działanie wspierające wysiłek obronny, ruch oporu oraz ochronę interesów ludności i Królestwa

Szwecji. W żadnym wypadku organ publiczny nie może wydać przepisów, które w sposób naruszający prawa człowieka, nakładałyby na obywatela obowiązek udzielania pomocy siłom okupacyjnym⁹³. Konstytucja zakazuje ponadto podejmowania decyzji przez parlament lub rząd na terytorium okupowanym oraz przeprowadzania wyborów do parlamentu i posiedzeń organów uchwałodawczych gmin. Na terytorium okupowanym zakazane jest także wykonywanie obowiązków przez deputowanego i ministra.

Ten zapis w Konstytucji Szwecji jest w pełni zgodny z prawem międzynarodowym. Współczesne prawo uwzględnia ruch oporu na terytorium okupowanym. Zakaz wykonywania obowiązków przez legalne władze na terytorium okupowanym uwzględnia również doktrynę prawa, która mówi o atrybucie suwerenności władzy państwowej.

Jak już była mowa, okupacja nie znosi miejscowego systemu prawnego. Mocarstwo okupacyjne powinno respektować prawo obowiązujące na terytorium przed okupacją. Jednak RH zezwala na uchYLENIE lub ograniczenie praw miejscowych, jeżeli okaże się to bezwzględnie konieczne, ze względu na interes okupanta lub jeżeli nie spełniają one ogólnie przyjętych standardów (art. 43 RH). Ustawodawca daje okupantowi prawo decydowania, czy uszanuje akty i instytucje prawa miejscowego, czy nie ulegną one częściowemu zawieszeniu w rezultacie samego aktu okupacji lub wskutek sprzeczności z przepisami wydanymi przez okupanta. Jest logiczne, że okupujący może zawiesić moc obowiązującą aktów prawa miejscowego sprzecznych z jego zarządzeniami⁹⁴.

Przepisy prawa wojennego nie określają jednoznacznie, czy okupujący jest obowiązany do zachowania takiego samego podziału terytorialnego jak przed okupacją (art. 51, 54 i 64 IV KG). W okresie międzywojennym istotne znaczenie miał wyrok SN z 5 grudnia 1924 r. Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie dotyczące uprawnień *wojennej władzy okupacyjnej w zakresie ustawodawstwa okupowanego kraju* na „ogólnie ustalonych w prawie międzynarodowym zasadach”⁹⁵. Władza okupacyjna państwa obcego nie może dowolnie zmieniać obowiązującego w kraju prawa materialnego, może natomiast zmieniać przepisy natury proceduralnej.

Prawo okupacyjne zabezpiecza interesy okupującego, tak więc nie może zabronić mu całkowicie dokonywania zmian w podziale administracyjnym kraju⁹⁶. W tej materii doktryna prawa była i jest wstrzemięźliwa. Nie poszła ona w kierunku wyraźnego ograniczenia tego przywileju, które prawo wojenne daje okupantowi⁹⁷. Ponadto władza okupacyjna może zakazać działalności organów administracji terenowej, jeśli taka działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem władz i wojsk okupacyjnych. Tutaj jednak powinna dominować ocena interesów obu stron, wynikająca z norm prawa genewskiego (art. 55 - 56 IV KG) oraz ogólnych zasad humanitaryzmu.

5. Status prawny okupowanej Polski w latach 1939-1945

W wyniku agresji dokonanej 1 i 17 września 1939 r. Polska znalazła się pod okupacją niemiecką i sowiecką. Oba państwa okupujące terytorium Polski - wobec nielegalności już w owym czasie zawojowania jako sposobu legalnego nabycia terytorium państwowego - nie mogły rozciągnąć na nie swojego zwierzchnictwa terytorialnego. Niemcy mimo to

uważały, że przysługują im suwerenne prawa na zdobytym terytorium, wskutek zawojowania. Stanowisko niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oficjalnie już w maju 1940 r. wyjaśniało, że państwo polskie nie istnieje, a jego obszar po zniszczeniu wojska polskiego przeszedł pod suwerenność innych państw⁹⁸.

Według Niemców zachodził typowy przypadek *debellatio*, a to dawało zwycięzcy prawo dysponowania terytorium państwowym i jego ludnością. W nauce niemieckiej były to poglądy dominujące. Taka interpretacja prawa pozwoliła Niemcom wcielić część polskiego terytorium do Rzeszy⁹⁹, a pozostała część potraktowana została jako okupowana. Nadano jej nazwę „Generalna Gubernia dla zajętych ziem” (für die besetzten Gebiete)¹⁰⁰.

Wśród prawników niemieckich były jednak opinie, które kwestionowały aneksję zachodnich ziem polskich. Prof. uniwersytetu w Berlinie M. Schmitz uważał, iż dopóki walką sojusznicy Polski i nie ma układu pokojowego, nie można mówić o *debellacji*¹⁰¹. Podobnie sądził H. v. Moltke. Ponadto uważał on, że prawna pozycja rządu polskiego na wychodźstwie była wyższa niż emigracyjnego komitetu francuskiego czy czeskiego. Polski rząd uznawany był przez aliantów i kraje neutralne. Moltke zauważył, że rząd ten zachował wpływ na losy majątku państwowego, pozostającego w bankach państw neutralnych. Ponadto Wojsko Polskie na Zachodzie traktował jako część składową armii alianckiej¹⁰². Należy dodać, że armia polska nie dokonała formalnie aktu kapitulacji ogólnej i formalnego zakończenia walk, co miało znaczenie nie tylko wojskowe, ale także polityczne. Obaj prawnicy niemieccy uważali, że IV KH z 1907 r. wyklucza aneksję części terytorium okupowanego państwa.

Status okupowanej Polski interesował także Włochów. Prof. E. Serra odróżnił sytuację Luksemburga, traktując ją jako typową *debellację*, od sytuacji w Polsce, z którą stan wojny nie wygasł, gdyż kontynuowała ona walkę zbrojną i polityczną najpierw z ziemi francuskiej, a następnie brytyjskiej. Państwo polskie - według niego - *nie było martwe*¹⁰³. Być może ten stan braku jednomyślności spowodował, że w początkowym okresie okupacji Niemcy nie odważyły się określić stanu prawnego na ziemiach polskich jako *debellatio*¹⁰⁴.

Ze względu na swoją niechęć do prawa haskiego ZSRR nie posługiwał się terminem „zawojowanie”. Jednak uzasadnienie aneksji części terytorium Polski sprowadzało się do podobnej argumentacji, o czym świadczy wspólny komunikat rządów ZSRR i Niemiec z 18 września 1939 r. o rozpadzie państwa polskiego oraz układ o przyjaźni między ZSRR i Niemcami z 28 września 1939 r. W układzie tym czytamy: *Rząd ZSRR i Rząd Niemiecki po upadku byłego Państwa Polskiego uznają wyłącznie za swoje zadania przywrócenie pokoju i ładu na tym terytorium (...) oraz ustalają (...) granicę między obopólnymi interesami państwowymi na terytorium byłego Państwa Polskiego (...)*. Ponadto ZSRR i Niemcy *upoważniły się nawzajem do dokonania niezbędnej przebudowy państwowej na terytorium Polski, którą uznają (...) za niezawodny fundament dalszego rozwijania przyjacielskich stosunków między swoimi narodami*¹⁰⁵.

ZSRR próbował uzasadnić suwerenne prawa do terytorium okupowanego z woli jego mieszkańców, organizując wybory do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Białorusi i Ukrainy, których skład osobowy został faktycznie ustalony przez dowódcę sowieckich wojsk

okupacyjnych. Następnie zgromadzenia przegłosowały deklaracje o włączeniu terytoriów, których mieniły się reprezentacją, do ZSRR¹⁰⁶.

Aneksja większej części terytorium państwa polskiego i teza o nabyciu do nich suwerennych praw przez obu okupantów, była zarówno naruszeniem powszechnie uznanej przez społeczność międzynarodową zasady samostanowienia narodów, jak i konkretnych przepisów prawa międzynarodowego, w szczególności przepisów art. 23 (b), 43 i 46 RH¹⁰⁷.

Jeśli nawet przyjąć, że warunkami zaistnienia stanu zawojowania (debellacji) jest dokonanie podboju i aneksja podbitego terytorium, to w przypadku Polski nie było ani podboju, ani aneksji. Nie mogło być podboju - stwierdza K. Marek - bo nie było kapitulacji i nie mogło być aneksji, bo ta nie jest możliwa *durante bello*, a wojna - będąca wojną koalicyjną - trwała, dopóki alianci ją prowadzili¹⁰⁸. *Nie można przyjąć konstrukcji zawojowania* - stwierdza Kubicki - *gdyż w tych okolicznościach nadzieja na zmianę szczęścia wojennego nie jest wykluczona*¹⁰⁹.

Przedwczesne zawojowanie nie daje tytułu do przejęcia terytorium innego państwa. Zostało to uwzględnione także w szeregu wyroków trybunałów zarówno krajowych¹¹⁰, jak i MTW w Norymberdze. Trybunał uznał, że doktryna zawojowania nie była nigdy uważana za mającą zastosowanie tak długo, jak długo znajdowała się armia w polu, usiłująca zwrócić okupowane kraje ich prawowitym właścicielom.

Już po wojnie niemiecki prawnik K. H. Mattern twierdził, że państwo, którego obszar jest objęty okupacją wojenną, nie może uchodzić za podbite, jeśli jego legalny rząd urzęduje na wychodźstwie i stamtąd kontynuuje wojnę¹¹¹. Także fiński prawnik E. Castren, neguje możliwość aneksji terytorium, w przypadku ucieczki rządu państwa nieprzyjacielskiego za granicę i wykonywania tam swych funkcji za zgodą państwa, na którego terytorium się znalazł, oraz jeżeli siły zbrojne będą nadal walczyć u boku sprzymierzonych armii¹¹².

6. Status prawny ludności cywilnej terytorium okupowanego

Pod koniec XIX wieku w Europie dominowały poglądy, które mówiły o konieczności zachowania przez ludność spokoju i zobowiązywały ją do lojalności wobec okupującego. Rosyjski projekt międzynarodowego prawa wojennego, przygotowany na konferencję brukselską w 1874 r., mówił o zakazie domagania się przysięgi na stałe poddanie się władzy okupującego. Dopuszczał on jednak domaganie się od ludności przysięgi na czasowe podporządkowanie się¹¹³.

Obowiązek wierności wobec zdobywcy miał rację bytu w czasach, gdy okupacja była utożsamiana z podbojem i aneksją. Pozostałością tych dawnych koncepcji, według Flemminga, było uważanie za zdradę działania skierowanego przez mieszkańców okupowanego terytorium przeciwko okupującemu¹¹⁴.

Do II wojny światowej wśród przedstawicieli nauki panowała na ogół zgodność poglądów, że na gruncie RH obowiązek wierności ludności cywilnej wobec okupującego nie istnieje. Natomiast dla mieszkańców wskutek okupacji powstaje obowiązek posłuszeństwa, z mocy którego powinni oni podporządkować się przepisom okupującego. Każdy przejaw

braku posłuszeństwa jest zakazany. Nikt z przedstawicieli nauki nie kwestionował trafności takiego uregulowania.

Również w okresie II wojny światowej dla nauki niemieckiej reprezentatywny był pogląd, że mieszkańcy okupowanego terytorium nie mają obowiązku wierności wobec państwa niemieckiego, jednakże z ciążącego na nich obowiązku posłuszeństwa wynika, że mają w czasie wojny zaniechać wszelkich działań szkodliwych dla Rzeszy Niemieckiej.

RH wyraźnie zabrania przymuszania ludności terytoriów okupowanych do przysięgania na wierność państwu nieprzyjacielskiemu (art. 45 RH), a także do udzielania wiadomości o armii przeciwnej strony wojującej albo o jej środkach obrony (art. 44 RH).

Według niektórych prawników obowiązek posłuszeństwa wynikał z następujących powodów: naturalnego posłuszeństwa wobec prawa wewnętrznego okupowanego państwa, z norm prawa wojennego, z norm prawa karnego ustanowionego przez okupanta oraz z „cichej” umowy między okupującym a ludnością okupowanego kraju¹¹⁵. Z taką motywacją do końca nie można się zgodzić. Po pierwsze, okupant nie jest prawnym następcą władzy państwowej. Po drugie, współczesne prawo konfliktów zbrojnych uznaje za stronę wojującą nie tylko państwa ale także inne podmioty społeczności międzynarodowej. Po trzecie, nieposłuszeństwo wobec nakazów okupującego nie stanowi naruszenia prawa wojennego i nie może być traktowane jak przestępstwo wojenne, o ile określony czyn nie stanowi takiego przestępstwa. Po czwarte, teoria „umowy moralnej” prowadziłaby do zakazu działalności zbrojnego ruchu oporu państwa okupowanego i działań dla uwolnienia się od okupacji. Byłoby to sprzeczne ze współczesnym rozumieniem prawa do samostanowienia i walki z obcą okupacją i dominacją.

Okupacja wojenna służy przede wszystkim interesom okupującego. Ma on jednak obowiązki zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności, której okupacja przynosi zwykle znaczne pogorszenie warunków życia. Okupujący może natomiast na mocy prawa międzynarodowego uchylić się od wykonywania wielu obowiązków wynikających z poszanowania praw człowieka. Zezwala mu na to m.in. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.¹¹⁶.

Władze okupacyjne mogą powoływać mieszkańców okupowanego terytorium do funkcji policyjno-porządkowych, do pomocy regularnym formacjom policyjnym w utrzymaniu porządku publicznego, do współdziałania w gaszeniu pożarów, w akcjach ratowniczych i innych działaniach mieszczących się w ramach obrony cywilnej. Można też wzywać odpowiednie osoby do dalszego pełnienia swych funkcji w aparacie administracyjnym, służbie zdrowia, szkolnictwie, gospodarce. Przy odmowie podporządkowania się takim wezwaniom mogą być zastosowane środki przymusu, o ile nakazana praca ma być wykonywana na rzecz armii okupacyjnej lub służb użyteczności publicznej w zakresie wyżywienia, mieszkania, ubrania, transportu lub ochrony zdrowia ludności kraju okupowanego (art. 51 IV KG). Praca taka może być wykonywana jedynie na terytorium okupowanym. Nie wolno powoływać mieszkańców do wykonywania czynności i prac, które by stanowiły pomoc dla nieprzyjaciela w prowadzonych przez niego działaniach wojskowych, nie wolno też mieszkańców organizować w formacje typu wojskowego lub zmilitaryzowane.

O ochronie ludności terytorium objętego okupacją wojenną mówią art. 27 - 34 IV KG. Zgodnie z postanowieniami tych art. osoby podlegające ochronie mają we wszystkich okolicznościach prawo do poszanowania ich honoru, praw rodzinnych, przekonań i praktyk religijnych, zwyczajów i obyczajów. Będą zawsze traktowane w sposób humanitarny i chronione, zwłaszcza przed aktami gwałtu, zastraszania i zniewagami. Kobiety winny być specjalnie chronione przed wszelkimi zamachami na ich cześć, zwłaszcza przed zgwałceniem, zmuszaniem do prostytucji i wszelką obrazą wstydlivości.

Z uwzględnieniem postanowień dotyczących stanu zdrowia, wieku i płci osoby pozostające pod ochroną winny być traktowane przez Strony w konflikcie, w których władzy się znajdują, z takimi samymi względami, bez żadnej różnicy, zwłaszcza z powodu rasy, religii lub przekonań religijnych.

W czasie okupacji wojennej mogą być w stosunku do osób podlegających ochronie stosowane środki kontroli lub bezpieczeństwa, jakie okażą się konieczne z powodu wojny. Może też być zastosowane internowanie.

Konwencja zabrania stosowania środków mogących powodować nadmierne cierpienia fizyczne lub wyniszczanie osób cywilnych. Zakaz ten obejmuje zabójstwa, tortury, okaleczenia, eksperymenty pseudomedyczne, a także wszelkie inne akty brutalnego traktowania ze strony funkcjonariuszy cywilnych i wojskowych państwa okupującego (art. 32). Wyrażnie zabronione jest wymierzanie na terytorium okupowanym kar zbiorowych, stosowania środków odwetowych oraz branie zakładników tak częste w okresie II wojny światowej. Zabrania tego obecnie art. 33 i 34 IV KG.

Należy zauważyć, że normy prawa haskiego nie nakładały na mocarstwo okupacyjne obowiązku zapewnienia, np. zaopatrzenia w żywność na terytorium okupowanym, co zostało wykorzystane cynicznie przez wojska niemieckie w czasie okupacji części terytorium ZSRR¹⁷. Istotna zmiana w przepisach nastąpiła dopiero po przyjęciu IV KG¹⁸. Ważnym uzupełnieniem jest art. 56 tejże Konwencji, który zobowiązuje mocarstwo okupacyjne, przy współpracy władz krajowych i miejscowych, do należytego utrzymania placówek służby zdrowia i zakładów leczniczych oraz do zwalczania chorób zakaźnych i epidemii.

Według F. de Mulinena, wymaga to *minimum współpracy między mocarstwem okupacyjnym a mieszkańcami okupowanego terytorium*¹⁹. Wynika to z ogólnych założeń humanitaryzmu wyrażonych w IV KG, która rozwija obowiązki okupanta jako zarządcy okupowanego kraju wobec ludności cywilnej. Jest to znaczący krok w porównaniu z zapisami RH.

PRZYPISY

¹ H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju* (w przekładzie R. Bierzanka), PWN, Warszawa 1957, księga II, s. 284.

² Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej z 18 października 1907 r. oraz jako aneksu tzw. Regulamin Haski (DzU z 1927 r., nr 21, poz. 161); IV Konwencja genewska - Konwencja o ochronie osób cywilnych podczas wojny z 12 sierpnia 1949 r. (DzU z 1956 r., nr 38, poz. 171, załącznik).

³ Protokół dodatkowy I do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (DzU z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik).

⁴ Były nieśmiało próby wprowadzenia międzynarodowego prawa okupacyjnego do wewnętrznych konfliktów zbrojnych, np. E. Castren, *Civil War*, Helsinki 1966, s. 157. Autorowi jednak chodziło o to, by powstańcy czuli się

związani nakazami międzynarodowego prawa humanitarnego, co zresztą zostało zrealizowane wraz z uchwaleniem P.D II z 1977 r. do KG z 1949 r. (DzU z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik).

⁵ Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1932, s. 388.

⁶ A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1979, s. 429-430; *Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych*, pod red. A. Klafkowskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 232-233; M. Flemming, *Okupacja wojskowa w świetle prawa międzynarodowego*, WAP, Warszawa 1981, s. 13.

⁷ Okupacja umowna nie jest już tylko wydarzeniem faktycznym, jest ona stanem prawnym, a okupujący czerpie swoją władzę z umowy, odpowiednio do jej postanowień. Niektórzy prawnicy, ze szkoły francuskiej, uważają za okupację każdy pobyt wojsk na obcym terytorium. Jest to interpretacja niesłuszna, gdyż współczesne prawo międzynarodowe wyróżnia następujące formy obecności wojskowej jednego państwa na terytorium drugiego państwa (P. Buszka, *Międzynarodowe umowy o bazach wojskowych*, SM 1991, nr 1, s. 108): 1) okupacja, 2) misje wojskowe, 3) attachaty, 4) obecność doradców wojskowych i tzw. grup wyszkolenia, 5) pobyt (zwykły) obcych sił zbrojnych, mający miejsce na przykład w czasie przeprowadzania wspólnych manewrów wojskowych stron traktatów sojuszniczych na terytorium jednej z nich, 6) stacjonowanie naczelnych dowództw wielostronnych sojuszy wojskowych na terytorium jednej ze stron, 7) samodzielne instalacje wojskowe, 8) bazy wojskowe. Także: M. Flemming, *Status prawny żołnierzy na obcym terytorium*, WPP 1997, nr 1; J. Pilecki *Sily zbrojne na obcym terytorium*, SM 1990, nr 2. Na przykład stacjonowanie wojsk radzieckich na terytorium Polski regulowała umowa dwustronna z 17 grudnia 1956 r. (DzU z 1957 r., nr 29, poz. 127 i 128) i porozumienie o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach związanych z czasowym stacjonowaniem wojsk z 26 października 1957 r. (DzU z 1958 r., nr 37, poz. 167 i 170) oraz Konwencja z 24 kwietnia 1973 r. o zdolności prawnej, przywilejach i immunitetach sztabu i innych organów dowodzenia SZS państw - stron UW (DzU z 1974 r., nr 10, poz. 60). Obecnie bywa tak, że oddziały wojskowe i poszczególni żołnierze mogą znaleźć się na terytorium innego państwa na mocy umowy między zainteresowanymi państwami. W przypadku państw Traktatu Północnoatlantyckiego obowiązuje umowa z 19 czerwca 1951 r. o statusie sił zbrojnych.

⁸ Art. 3 pkt e Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 3314/XXIX w sprawie definicji agresji z 14 grudnia 1974 r. [w:] *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych. Prawo przeciwwojenne*. Zbiór dokumentów. Wyboru dokonał oraz opatrzył wstępem i przypisami M. Flemming, Agencja Artek, Warszawa 1991, s. 230-231. *Użycie sił zbrojnych państwa znajdującego się na terytorium innego państwa za zgodą państwa przyjmującego, niezgodnie z warunkami określonymi przy wyrażeniu zgody lub wszelkie przedłużenie ich pobytu na tym terytorium po wygaśnięciu zgody*.

⁹ M. Flemming, *Okupacja wojskowa w świetle prawa ...*, s. 14-74. Autor wyodrębnił jako samodzielny rodzaj okupacji tzw. okupację rozejmową, która jednak przez większość autorów (R. Bierzaniek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, MON, Warszawa 1982, s. 229-237; *Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych*, pod red. A. Klafkowskiego, Warszawa 1976, s. 232-233; *Mała encyklopedia prawa*, pod red. Z. Rybickiego, PWN, Warszawa 1980, s. 419) traktowana jest jako okupacja pokojowa.

¹⁰ Wymienić tu należy okupację Niemiec, Austrii, Japonii i Berlina Zachodniego po II wojnie światowej. Nie były to okupacje w pełni oparte o normy RH. Okupacji Austrii poświęcone jest studium prawnomiędzynarodowe Z. Rotockiego pt. *Model okupacji Austrii* w Przeglądzie Zachodnim z 1958r, nr 1, s. 58-98 oraz H. Brandweinerja, *Remilitaryzacja zachodniej Austrii w świetle prawa narodów*, PiP 1953, nr 4, s. 550-559. Dyrektywa połączonych szefów sztabów z 23 kwietnia 1945 r. zawierała polityczne cele okupacji Austrii, które mówiły, że *cele okupacji Austrii będą podstawowo różniły się od celów okupacji Niemiec, ponieważ ich zasadniczym zadaniem będzie oswobodzenie Austrii spod dominacji niemieckiej i utorowanie drogi do jej wolności oraz niezawisłości*. W tym wypadku, jak i w przypadku Niemiec, okupacja była czymś więcej niż zjawiskiem przejściowym, miała ona doprowadzić do zasadniczej przebudowy ustroju politycznego. Jedynym kryterium legalności tego typu okupacji i zachowania się państw okupujących - stwierdza Rotocki - jest nie wykorzystywanie udziału w niej dla swych indywidualnych korzyści, lecz wykonywanie tych funkcji w interesie całej wspólnoty demokratycznych narodów, op. cit. s. 74. Na takich zasadach opierała się okupacja Berlina Zachodniego przez mocarstwa Zachodnie [w:] *Pytania i odpowiedzi*, SM 1961, nr 10, s. 144-147.

¹¹ T. Cyprian, J. Sawicki, *Nieznaną Norymbergę*, Warszawa 1965, s. 88 i nast.

¹² W okupowanych Niemczech nie zrodził się narodowy ruch oporu przeciwko aliantom, chociaż faszystowscy przywódcy wykorzystali cały swój aparat propagandowy, wzywając do takiego oporu. Utworzony w tym celu Wehrwolf zgrupował w zasadzie tylko poszukiwanych zbrodniarzy wojennych, SS-manów i innych przestępców. Organizacja ta nie odegrała żadnej roli. Można się zgodzić z P. Kleutem (*Taktyka działań partyzantki jugosłow-*

wiańskiej, MON, Warszawa 1973, s. 19), który twierdzi, że „jeśli okupacja nie była następstwem agresywnej napaści, lecz stanowiła tymczasowy zabieg w ramach koncepcji wojny obronnej, na okupowanym obszarze do prowadzenia wojny partyzanckiej brak jest moralnej podstawy, toteż do wojny takiej nie dojdzie.

¹³ K. Marek, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Londyn 1968, s. 79.

¹⁴ L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s. 490.

¹⁵ Tamże, s. 490.

¹⁶ *Allgemeine Militaer-Encyclopaedie*, Lipsk 1870, t. VI, s. 309. Cyt. za M. Flemming, *Okupacja wojskowa w świetle prawa...*, s. 14. Po wojnie rosyjsko-tureckiej 1877-1878 r. Rosja zyskała dzięki pokojowi zawartemu w San Stefano szereg zdobyczy, które zdaniem innych narodów mogły naruszać równowagę europejską. Dlatego w późniejszym okresie na Kongresie berlińskim (dla zachowania równowagi) Austro-Węgrom przyznano prawo okupacji i administracji Bośni i Hercegowiny, a Wielkiej Brytanii prawo okupacji Cypru (L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Kraków 1947, s. 41).

¹⁷ *Encyklopedia ...*, pod red. A. Klafkowskiego..., s. 232.

¹⁸ *Encyklopedia ...*, pod red. A. Klafkowskiego..., s. 232; *Mała encyklopedia prawa...*, s. 419.

¹⁹ Była o tym mowa na przykładzie Niemiec, Austrii, Japonii i Berlina Zachodniego.

²⁰ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938-1945*. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie, t. I. Ukształtowanie się zarządów okupacyjnych, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983, s. 259 - 271. Bardzo szczegółowo pisze o tym W. Czapliński, *Ruch oporu w Danii 1940-1945*, Wrocław 1973.

²¹ J. W. Kudrina, *Dania w gody II wojny światowej*, Moskwa 1975, s. 98.

²² M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności Polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941 - lipiec 1944*, G K B Z P N P IPN, Warszawa 1993, s. 28-34.

²³ Traktat pokoju z Japonią z 8 września 1951 r. [w:] *Zbiór Dokumentów*, PISM, Warszawa 1951, poz. 141.

²⁴ C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934, s. 113. *Faktycznie prowadzenie działań wojennych uruchamia przepisy dotyczące okupacji wojennej.*

²⁵ Według C. Clauzewitza i Sun Tzu celem wojny jest: przeciwnika pobić, terytorium zająć, wolę walki narodu złamać. Według R. Bierzanka, *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, MON, Warszawa 1972, s. 19. *Modelem wojny w dobie obecnej zdaje się być przede wszystkim konflikt zbrojny o charakterze lokalnym, przy czym często będzie to konflikt łączący w sobie jednocześnie cechy konfliktu wewnętrznego i konfliktu międzynarodowego.*

²⁶ Uchwała RB ONZ nr 237/S/ rev. 3 z 14 czerwca 1967 r. oraz uchwała ZO ONZ nr 2252 ES z 4 lipca 1967 r.

²⁷ T. Leško, *Międzynarodowe ograniczenia w prowadzeniu konfliktów zbrojnych*, PWN, Warszawa 1990, s. 24. „Nie są jednak tożsame. Pod względem ekstensywności konflikt zbrojny jest pojęciem szerszym niż wojna, ponieważ może być wygaszony na pewnym etapie poprzedzającym wojnę, ale może się również przekształcić w wojnę, która jest węższa od konfliktu zbrojnego, ale z kolei pod względem intensywności zaangażowania sił i środków walki zbrojnej, jest najgłębszym i wielostronnym procesem przewartościowań społecznych, przyporządkowanych jej niszczycielskim dążeniom.

²⁸ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Kraków 1947, s. 415. Także: W. Morawiecki, *Środki zwalczania wojny. Prawa i zwyczaje wojenne. Zakończenie i likwidacja skutków wojny*, Warszawa 1957, s. 136; *Mała encyklopedia prawa*, pod red. Z. Rybickiego, PWN, Warszawa 1980, s. 419; W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, PWN, Warszawa 1996, s. 405-406; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1994, s. 408.

²⁹ A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1979, s. 429-430; *Encyklopedia prawa...*, tegoż..., s. 232-233.

³⁰ M. Flemming, *Okupacja wojskowa. Zarys zasad ogólnych*, WPP 1974, nr 3, s. 361.

³¹ Przykłady współczesnej inwazji to: inwazja USA na Grenadę w 1983 r. i Panamę w 1989 r.

³² Określił to już *Podręcznik prawa wojennego Oxford Manual* z 1880 r.

³³ Np. Laos w czasie II wojny światowej znalazł się pod kontrolą Japonii, jednak zachowana została kolonialna administracja francuska. Była to typowa inwazja nie mająca na celu ustanowienia okupacji.

³⁴ Ciekawą formą okupacji było zajęcie Wilna 12 października 1920 r. przez gen. L. Żeligowskiego i proklamowanie utworzenia tzw. Litwy Środkowej, nowego państwa o bardzo nieprecyzyjnych granicach. Władzę zwierzchnią nad tym państwem sprawował Naczelny Dowódca Wojsk Litwy Środkowej, czyli sam gen. Żeligowski. Pierwszym dekretem określił on obszar państwa, jego herb (tarcza z Orłem i Pogonią). Kolejnym dekretem powołał Tymczasową Komisję Rządzącą. Jej prezesem i ministrem spraw wewnętrznych został Witold Abramowicz. W odezwie z 12 października do ludności Litwy Środkowej stwierdzono: *Rodacy! Nie możemy dopuścić, aby krajem naszym handlowano jak bezdusznym towarem lub sprzętem, aby rząd litewski wbrew naszej woli*

otrzymał tę ziemię od wrogów naszej Ojczyzny, w zamian za usługi oddawane im w walce z Polską. Nie chcemy wojny z państwem litewskim, z narodem litewskim pragniemy żyć w zgodzie i porozumieniu, nie dopuścimy jednak, aby wbrew naszej woli z rąk odwiecznego wroga Polski i Litwy, narodowy rząd litewski obejmował władzę nad polskim Wilnem. Fakty te wywołały energiczny, lecz wyłącznie słowny protest aliantów i Ligi Narodów. Wilno było wtedy pod kontrolą Ligi Narodów. Funkcję gubernatora miasta pełnił przedstawiciel LN. Dopiero 29 listopada 1920 r. podpisano z Litwą Kowieńską układ rozejmowy. G. Łukomski, *Akcja gen. Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 roku*, Mars 1995, nr 3, s. 3-54.

³⁵ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. I, s. 11

³⁶ Tamże, s. 10.

³⁷ Cz. Madajczyk, *Hitlerowska koncepcja okupacji terytorium ZSRR i jej realizacja w 1941 roku*, *Dzieje Najnowsze* 1977, nr 1, s. 54 i 58.

³⁸ Władze niemieckie w czasie II wojny światowej bardzo szeroko określały granice takiego obszaru, zwane-go Operationsgebiet. W pewnym okresie zaliczano do niego m. in. całą Danię i Holandię. Podobnie traktowały strefę działań wojennych wojska alianckie. Była to ogólnie przyjęta i stosowana forma zabezpieczenia działań wojennych. Również rząd ZSRR podobne porozumienie zawarł z PKWN: Porozumienie między PKWN i Rządem ZSRR z 26 lipca 1944 r. o stosunkach między Radzieckim Wodzem Naczelny a Polską Administracją, po wkroczeniu Wojska Radzieckiego na terytorium Polski. [w:] *Stosunki radziecko-polskie w świetle dokumentów*, Wydawnictwo Wojskowego Ludowego Komisariatu Obrony, Moskwa 1944. Nie zostało opublikowane w aktach prawnych państwa polskiego. Można się zgodzić z poglądem, że strefa działań wojennych w wypadku Polski była formą okupacji wojennej.

³⁹ J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Łódź 1948, s. 659.

⁴⁰ Art. 43 RH: *Z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże poweźmie wszystkie będące w jego mocy środki celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwe, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, praw obowiązujących w tym kraju.*

⁴¹ G. von Glahn, *The Occupation of Enemy Territory*, Minneapolis 1957, s. 263.

⁴² Fragment meldunku Delegata Rządu RP na Kraj do Rządu Polskiego w Londynie [w:] M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941-lipiec 1944*, GKBZPNP IPN, Warszawa 1993, s. 269-271. *Istnieją liczne okolice, w których oddziały polskie panują niepodzielnie. W wielu gminach zlikwidowano posterunki policji niemieckiej i litewskiej, a w niektórych miasteczkach usunięto zupełnie administrację okupacyjną. Ludność dostarcza kontyngenty polskim oddziałom.*

⁴³ Nazwa ta po 1980 r. na trwałe weszła do polskiej historiografii. J. Grygiel, *Związek Walki Zbrojnej. Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944*, PWN, Warszawa 1985, s. 126. *Rejony wiejskie..., coraz więcej ożywiały swą działalność do tego stopnia, że w pewnym okresie używano określeń „Wolna Rzeczpospolita”, na przykład, Józefowska, Radecka, Grabowiecka. Za taką „Wolną Rzeczpospolitą” można uważać choćby sam Bondyrz, gdzie w biały dzień panował ciągły ruch łączników, a nawet żołnierzy z bronią ukrytą pod płaszczami. W pobliżu - w lasach stacjonowały oddziały AK i Bch”* Także: W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1991, s. 142-151; W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem. Walki oddziałów AK i BCh w Obwodzie Hrubieszowskim w latach 1939-1944*, ŚŻAK, Zamość 1992, s. 124. *Od chwili likwidacji posterunku Grabowiec pozbył się przedstawicieli władz okupanta i zaistniała sytuacja stworzyła warunki do powstania tzw. Rzeczpospolitej Grabowieckiej; J. Markiewicz, *Partyzancki kraj. Zamojszczyzna 1.I.1944 - 15.VI.1944*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1980.*

⁴⁴ Interwencja Kreisländwurtu z Hrubieszowa zakończyła się niepowodzeniem. Oddział niemiecki w sile 70 policjantów niemieckich i ukraińskich został rozbity we wsi Szystowice, około 4 km od Grabowca. Do niewoli wzięto 42 żandarmów. B. Kłembukowski, *Powiat hrubieszowski w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1944*, s. 89 (maszynopis). Cyt. za W. Jaroszyński, op. cit., 148.

⁴⁵ Zorganizowano trzy turnusy, każdy trwał trzy tygodnie. Ostatni turnus zaskoczyła 12 czerwca 1944 r. niemiecka pacyfikacja. W. Jaroszyński, *Siedem wieków...*, s. 146 i 150; W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 257.

⁴⁶ 22 lipca 1944 r. zorganizowano jeszcze udaną zasadzkę na cofający się tabor niemiecki. Gen. radziecki operujący w tym rejonie złożył na ręce dowództwa rejonu AK pismo wyrażające uznanie dla oddziałów AK za wspólną walkę z oddziałami radzieckimi. W. Jaroszyński, *Siedem wieków...*, s. 151; W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 128.

⁴⁷ T. Jabłoński, *Republika pińczowska*, *Dzieje Najnowsze* 1947, t. I, z. 2. Także: B. Hillebrandt, *Działania oddziałów i brygad partyzanckich Gwardii i Armii Ludowej na Kielecczyźnie*, MON, Warszawa 1962.

⁴⁸ Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939-1945..., s. 615. Walki oddziałów polskich na tych terenach spotkały się z wysiłkami wojsk radzieckich, dążących do utrzymania i rozszerzenia przyczółków za Wisłą.

⁴⁹ W. N. Durdieniewski i S. B. Kryłow, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, tłum. polskie Warszawa 1950, s. 577; G. v. Glahn, *The Occupation of Enemy Territory*, Minneapolis 1957, s. 29.

⁵⁰ Brytyjski regulamin wojskowy. *Manual of Military Law*, § 509. Amerykański regulamin wojskowy. FM 27-10 § 280.

⁵¹ A. Haendler, *Völkerrecht und Krieg*, Lipsk 1940, s. 162.

⁵² Deklaracja o zakazie używania pocisków wybuchających małego kalibru z 11 grudnia 1868 r., podpisana w Petersburgu [w:] *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, opracowali K. Kocot i K. Wolfke, PWN, Wrocław - Warszawa 1978, s. 337-338.

⁵³ Współcześnie występująca okupacja wojenna to: m.in. okupacja Timoru Wschodniego przez Indonezję od 1976 r. W uchwalonych rezolucjach większość członków ONZ uznała, iż ludność tego terytorium nie zrealizowała jeszcze swego prawa do samostanowienia. ONZ nie uznała faktu przyłączenia Timoru Wschodniego do Indonezji (Rezolucja ZO ONZ nr 36/50 z 24 listopada 1981 r.). Od 1967 r. Izrael okupuje Wschodnią Jerozolimę, wzgórze Golan, Zachodni Brzeg i strefę Gazy. Izrael stoi na stanowisku, że terytoria te są okupowane ze względu na bezpieczeństwo państwa. Rezolucja RB 242(XXII) z 22 listopada 1967 r. stwierdza, że ustanowienie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie wymaga wycofania się Izraela z terenów okupowanych oraz uznania granic wszystkich państw w regionie. W 1985 r. Izrael dokonał inwazji na Liban południowy i od tego czasu okupuje ok. 11% terytorium tego kraju w strefie nadgranicznej, co jest sprzeczne z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 425 z 1985 r.

⁵⁴ Traktat przeciwojenny (Pakt Brianda-Kellogga) z 27 sierpnia 1928 r. (Dz. U. z 1929 r., nr 63, poz. 489). Do wybuchu II wojny światowej pakt ten został przyjęty przez 63 państwa i nabrał powszechnej mocy obowiązującej zgodnie z art. 3. Cała ówczesna społeczność międzynarodowa liczyła mniej więcej tyle samo państw. Pakt Brianda-Kellogga obok Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego stanowił jedną z podstaw prawnych umożliwiających sądenie zbrodniarzy wojennych przez Międzynarodowe Trybunały Wojskowe w Norymberdze i Tokio za zbrodnie przeciw pokojowi.

⁵⁵ L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 415.

⁵⁶ Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym 1946, GKBZN w Polsce, PIW, Warszawa 1946, s. 410 - 411.

⁵⁷ Opinia biegłego prof. L. Ehrlicha, PiP 1946, nr 7, s. 81; L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 389.

⁵⁸ K. M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945 (Ziemie Zachodnie)*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946, s. 211. *Rozpoczęcie wojny wbrew prawu skaza całą wojnę. Państwo okupujące nie ma zatem w tym przypadku uprawnień przysługujących jemu na mocy konwencji, np. nie posiada prawa zaawłaszczenia ruchomego majątku państwowego.*

⁵⁹ L. Wright, *Hitlerowska okupacja Polski w świetle prawa narodów*, PiP 1948, nr 3, s. 88 - 89. Autor był przewodniczącym Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych.

⁶⁰ Proces Artura Greisera op. cit., s. 410 - 411. Także: T. Cyprian, J. Sawicki, *Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Poznań 1962; J. Sawicki, *Prawo norymberskie a polskie prawo karne*, PiP 1948, nr 3, s. 62.

⁶¹ Oryginał wyroku w arch. GKBZPNP- IPN, syg.: Dok. N. 609 z /III odp. Inw. nr 637 s. 6 i 7 maszynopis. Cyt. za L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, PWN, Warszawa 1963, s. 82-83.

⁶² L. Kubicki, op. cit., s. 82-83.

⁶³ L. Kubicki, (op. cit., s. 84) *ten stan swoistej „okupacji” byłby niczym nie reglamentowany i nie podlegałby żadnemu uregulowaniu, co prowadziłoby do absurdalnych konsekwencji w wielu dziedzinach.*

⁶⁴ Orzeczenie Izby Cywilnej SN w sprawie Wa C 18/48, PiP 1948, nr 8 oraz uchwała całej Izby Cywilnej z 19 III 1949 r. Zb. O. I/ 1949 r. Cyt. za L. Kubicki, op. cit., s. 83.

⁶⁵ E. S. Rappaport, *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o zbrodnie wojenne, Rocznik Prawa Międzynarodowego* 1949, s. 229-230.

⁶⁶ B. Winiarski, *„Obrona konieczna” w prawie narodów*, Lwów 1936, s. 5 i 16.

⁶⁷ W sprawie WaK 1103/49, *Rocznik Prawa Międzynarodowego* 1949, s. 237 - 240.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże, s. 241-243. Także: *Zarys prawa międzynarodowego*, praca zbiorowa, Warszawa 1950, t. II, s. 262.

⁷⁰ Uzasadnił to m.in. J. Giebułtowicz, *(Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle prawa narodów)*, Warszawa 1949, s. 29-30).

⁷¹ Prof. S. E. Nahlik, *Dorobek wielkiej kodyfikacji*, PiP 1967, nr 12, s. 948. *W prawie międzynarodowym nie wolno być doktrynerem. Taki doktrynerski błąd popełniali już scholastycy średniowieczni, którzy przedstawili koncepcję wojny „sprawiedliwej” uważali, że temu, kto prowadzi wojnę niesprawiedliwą, nie wolno nic, bo jest zbrodniarzem, a temu, kto prowadzi wojnę sprawiedliwą, wolno wszystko, bo jest organem wymiaru sprawiedliwości.*

⁷² Wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego z dnia 19 lutego 1948 r., [w:] J. Sawicki, *Kara czy zachęta?* Na marginesie wyroku Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 19 lutego 1948 r. w sprawie USA contra Wilhelm List i towarzysze, DPP 1948, nr 3, s. 6.

⁷³ L. Oppenheim, *International Law* 1955, s. 170 i nast.

⁷⁴ Mc Nair, *Legal effects of war*, Cambridge 1944, s. 320-321. Także: A. Schwarzenberger, *Manual of International Law*, London 1947, s. 75-78.

⁷⁵ W. C. Gilmore, *Belligerent Occupation, Public Property and War Crimes in Namibia*, Ottawa 1976, s. 12-14.

⁷⁶ S. E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Ossolineum, Wrocław-Kraków 1958, s. 385.

⁷⁷ Konwencje z 12 sierpnia 1949 r.: (I KG) Konwencja o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, (II KG) Konwencja o polepszeniu losu rannych, chorych i rannych sił zbrojnych na morzu, (III KG) Konwencja o traktowaniu jeńców wojennych, (IVKG) Konwencja o ochronie osób cywilnych podczas wojny (Dz.U. z 1956 r., nr 38, poz. 171, załącznik).

⁷⁸ Podstawowe zasady funkcjonowania Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego [w:] M. Plachta, *Statut Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego: podstawowe zasady kompetencji organizacyjne i procesowe*, PiP 1998, nr 12, s. 17-35. Do 21 października 1998 r. 58 państw podpisało przyjętą w lipcu konwencję o powołaniu (ICC). Wśród nich nie ma Polski. Według polskich ekspertów powołania ICC należy spodziewać się w 2010 roku. Zob. Ż. Semplich, *Dlaczego Polska nie podpisała konwencji*, Rzeczpospolita nr 252 z 27 października 1998 r., s. 15. W 1998 r. w Polsce powstała koalicja Organizacji Pozarządowych na rzecz Międzynarodowego Sądu Karnego (The ICC Coalition). Koalicja zrzesza organizacje pozarządowe i specjalistów prawa międzynarodowego. Najważniejszym zadaniem koalicji jest upowszechnianie wiedzy na temat Trybunału.

⁷⁹ Cyt. za M. Flemming, *Okupacja wojskowa. Zarys zasad ogólnych*, WPP 1974, nr 3, s. 366-368.

⁸⁰ K. Marek, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Genewa 1954, s. 75-78. Także: M. Hulas, *Status rządów i przedstawicielstw okupowanej Europy w Londynie*, ZN MWP, Białystok 1995, t. 7, s. 29 i nast.

⁸¹ C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego...*, s. 114.

⁸² Takie rozumienie statusu okupowanego państwa podaje również współczesny niemiecki słownik prawa międzynarodowego: Strupp-Schlohauer, *Wörterbuch des Völkerrechts*, t. 3 - tytuł: *Widerstandsbewegung*, cyt. za F. Ryszka, *Ruch oporu. Pojęcie i zjawisko* [w:] *Ruch oporu w Polsce i w Niemczech w latach II wojny światowej*, pod red. A. Czubiński, Z. Kulak, Instytut Zachodni, Poznań 1987, s. 14.

⁸³ *Leksykon politologii*, praca zbiorowa pod red. A. Antoszewskiego i R. Herberta, Wrocław 1996, s. 392-394; *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, praca zbiorowa pod red. Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1997, s. 313-314.

⁸⁴ *Leksykon pokoju*, pod red. J. Kukulki, KAW, Warszawa 1987, s. 38.

⁸⁵ *Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty KBWE 1973-1983*, red. i wprowadzenie A.D. Rotfeld, PISM Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983, s. 114.

⁸⁶ J. Kranz, *Czy Polska traci suwerenność*, Rzeczpospolita nr 262 z dnia 13 listopada 1996 r., s. 15-16.

⁸⁷ Według A. Klafkowskiego (*Prawo międzynarodowe ...*, s. 430), co do tego nie było wątpliwości prawnych podczas II wojny światowej.

⁸⁸ S. Boratyński, *Obrona suwerenności małych państw w praktyce stosunków międzynarodowych (1931-1945)*, Warszawa 1959, s. 261.

⁸⁹ M. Hulas, *Podstawy prawne działania Rządu RP na obczyźnie* [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego, PTN na Obczyźnie, Londyn 1994, s. 149.

⁹⁰ W czasie okupacji Belgii istniały faktycznie trzy systemy władzy ustawodawczej: rząd w Londynie, delegacji rządu przebywający na terytorium okupowanym (tzw. sekretarze generalni w poszczególnych ministerstwach) oraz niemiecki zarząd okupacyjny. Akty normatywne wydawały wszystkie ośrodki władzy. Inne rządy wydawały akty normatywne, które dotyczyły bezpośrednio terytorium okupowanego. Rząd norweski działający na wychodźstwie wydał dekret o zakazie nabywania mienia skonfiskowanego przez okupanta, o wprowadzeniu kary śmierci za współpracę z nim. Prezydent RP na wychodźstwie wydał m.in.: dekret 30 VI 1943 r. o odpowiedzialno-

ści karnej za zbrodnie wojenne, art. 1 dekretu stanowił, że odpowiedzialności karnej z mocy przepisów dekretu podlegają osoby przynależne do Rzeszy Niemieckiej lub państw z nią sprzymierzonych bądź współdziałających(...) za przestępstwa popełnione po dniu 31 sierpnia 1939 r. bez względu na miejsce czynu; dekret 30 XI 1939 r. o nieważności aktów prawnych władz okupacyjnych, jeżeli wykraczają poza granice tymczasowej administracji okupowanego terytorium.

⁹¹ M. Flemming, *Okupacja ...*, WPP 1974, nr 3, s. 369.

⁹² Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. I, s. 288-293.

⁹³ Konstytucja Szwecji, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1991, rozdz. 13 (Wojna lub zagrożenie wojenne), s. 41-45.

⁹⁴ W XIX wieku panował pogląd, że okupacja zawiesza, a nawet znosi zastany system prawny. Taka zasada przyswiewiała amerykańskiemu kodeksowi prawa wojennego prof. Liebera z 1863 r.

⁹⁵ OSP t. V, Nr 1, s. 4. Cyt. za J. Sawicki, *Prawo norymberskie a polskie prawo karne*, PiP 1948, nr 3, s. 60.

⁹⁶ W 1939 r. pod względem administracyjnym GG została podzielona na 4 dystrykty: krakowski, radomski, lubelski i warszawski. W 1941 r. przyłączono do GG piąty dystrykt pod nazwą Galicji z siedzibą we Lwowie. Dystrykty dzieliły się na powiaty wiejskie i miejskie. Na czele administracji w GG, z wyjątkiem wojskowej, stał generalny gubernator, który był mianowany i podlegał bezpośrednio Kanclerzowi Rzeszy. Siedzibą generalnego gubernatora był Kraków.

⁹⁷ Np. okupacyjny zarząd niemiecki w czasie I wojny światowej nadał prawa miejskie wsi Zawiercie. Decyzja ta wykraczała poza uznawane granice kompetencji okupanta, ale polski Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 6 XII 1926 r. potwierdził tę decyzję, uznając za nierealne jej uchYLENIE.

⁹⁸ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 16.

⁹⁹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 584. *Dekretem Kanclerza Rzeszy A. Hitlera, z 8 października 1939 r. zostały włączone do Niemiec: Pomorze, Poznańskie, część województwa łódzkiego z Łodzią, Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, zachodnie powiaty województwa krakowskiego, północna część województwa warszawskiego (okręg ciechanowski) oraz Suwalszczyzna. Wcześniej, tj. 1 września włączono do Rzeszy Wolne Miasto Gdańsk. Ogółem anektowano blisko 92 tys. km zamieszkane przez przeszło 10 mln ludności, w tym ok. 600 tys. Niemców. 1 sierpnia 1941 r. po inwazji Niemiec na Związek Radziecki włączono do Rzeszy okręg białostocki obejmujący ponad 31 tys. km i ok. 1 mln 600 tys. ludności*.

¹⁰⁰ Dyskusja Niemieckiego Komitetu Prawa Międzynarodowego 27 czerwca 1940 r. Prof. Bruns zakończył posiedzenie propozycją, aby opuścić człon „dla zajętych ziem”, jeżeli celem jest podporządkowanie tego obszaru Rzeszy. Propozycja ta doczekała się realizacji 15 sierpnia 1940 r. przez władze GG. Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 20. GG została utworzona dekretem kanclerza Rzeszy z 12 października 1939 r. o administracji okupowanych ziem polskich. GG - to tradycyjna nazwa, używana przez Niemców dla oznaczenia administracji obszarów okupowanych, np. we Francji, Belgii.

¹⁰¹ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 19.

¹⁰² Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II s. 19-20. Za prawnym uznawaniem egzystencji państwa polskiego - choć „faktycznie” znikło ono - obstawał także inny prawnik niemiecki v. Freytagh-Loringhoven. Przypominał on status Serbii i Belgii z okresu I wojny światowej, które zostały zwyciężone, ale ich emigracyjne rządy były uznawane przez społeczność międzynarodową. Ten punkt widzenia - jak podkreśla Madajczyk - nie przeszkodził mu akceptować aneksji zachodniej części Polski bez czekania na układ pokojowy.

¹⁰³ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 21.

¹⁰⁴ Tezę o debellacji Niemcy wysunęli dopiero w sierpniu 1940 r. Cz. Madajczyk..., t. II, s. 19-21 i 50; A. Klafkowski, *Okupacja...*, s. 81 i nast.

¹⁰⁵ Układ o nieagresji między Niemcami i Związkiem Radzieckim podpisany 23 sierpnia 1939 r. wraz z Tajnym Dodatkowym Protokołem; Komunikat niemiecko-radziecki z 18 września 1939 r.; Niemiecko-radziecki układ o przyjaźni i granicy między ZSRR i Niemcami z 28 września 1939 r. [w:] *Białe plamy. ZSRR - Niemcy 1939-1941*. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939r do lipca 1941 r., „Mokslas”, Wilno 1990, s. 56 - 59, 98 i 104 - 107.

¹⁰⁶ Zgromadzenie Narodowe Białorusi Zachodniej w dniach 28-30 października 1939 r. przegłosowało cztery podstawowe deklaracje: „o władzy państwowej”, „o wejściu Zachodniej Białorusi w skład Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej”, „o konfiskacie ziem obszarowych”, „o nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu” [w:] *Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów*, wybór źródeł pod red. T. Strzembosza, ISP PAN, Warszawa 1996, s. 18.

¹⁰⁷ W zawartym 30 lipca 1941 r. w Londynie układzie polsko-sowieckim ZSRR uznał, że *traktaty sowiecko-niemieckie z 1939 r., dotyczące zmian terytorialnych w Polsce utraciły swoją moc*. Oznaczało to, że ZSRR nie będzie dłużej traktować okupowanej od września 1939 r. części terytorium Polski jako części swojego terytorium. ZSRR zajął jednak odmienne - niezgodne z prawem międzynarodowym - stanowisko, tzn. nie cofnął aktów inkorporacyjnych. Wschodnia granica Polski została uregulowana umową polsko-radziecką z 16 sierpnia 1945 r., która weszła w życie 4 lutego 1946 r. Tak więc do 4 lutego 1946 r. polska granica wschodnia przebiegała zgodnie z linią wytyczoną w traktacie ryskim z 1921 r. Także: Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów...; K. Karski, *Agresja ZSRR na Polskę w świetle prawa międzynarodowego*, Rzeczpospolita nr 215 z 16-17 września 1995 r.; A. Paczkowski, *Sowieckie represje wobec Polaków*, Rzeczpospolita nr 272 z 22-23 listopada 1997 r.

¹⁰⁸ K. Marek, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Genewa 1954, s. 103. Zwracał na to uwagę także prof. K. Skubiszewski w swoim referacie: „Status Polski po okupowaniu jej terytorium” wygłoszonym 2 września 1989 r. na sesji „Wojna polsko-niemiecka; początek II wojny światowej”, zorganizowanej w Warszawie przez PAN i MON.

¹⁰⁹ L. Kubicki, op. cit., s. 88; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1994, s. 200.

¹¹⁰ L. Kubicki, op. cit., s. 88. W jednym z wyroków NTN stwierdził, że: *Polska w wyniku ostatniej wojny z Niemcami nigdy nie została zupełnie podbita. Jej wojska walczyły z Niemcami bez przerwy na wszystkich frontach na lądzie, morzu i w powietrzu, do czasu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec w dniu 8 maja 1945 r.*

¹¹¹ K. H. Mattern, *Die Exilregierung*, Tübingen 1953, s. 66-67.

¹¹² E. Castren, *The present Law of War and Neutrality*, Helsinki 1954, s. 216-218.

¹¹³ Podobnie projekt prawa wojny opracowany w Brukseli w 1874 r. oraz tzw. *Podręcznik oksfordzki* z 1880 r. opracowany przez Instytut Prawa Międzynarodowego, a także Regulamin haski z 1899 r. Takie stanowisko zostało także zajęte przez International Law Association (organizacja pozarządowa grupująca znawców prawa międzynarodowego) w 1928 r. w Warszawie na kongresie tej organizacji.

¹¹⁴ M. Flemming, *Okupacja wojskowa...*, s. 136 i 145. Stosowanie określenia „zdrada” do takiego działania jest niesłuszne, ponieważ nie istnieje tutaj obowiązek wierności wobec okupanta.

¹¹⁵ Uhler O., *Der voelkerrechtliche Schutz der Bevoelkerung eines besetzten Gebietes gegen die Massnahmen der Occupationsmacht*, Zurych 1950, s. 42-44.

¹¹⁶ Art. 4 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167, załącznik).

¹¹⁷ OKW powoływało się na IV KŻH, która nie nakładała takiego obowiązku na okupanta. Cz. Madajczyk..., *Dzieje Najnowsze* 1977, nr 1 s. 75.

¹¹⁸ Art 54 IV KG wyraźnie stanowi: *Mocarstwo okupacyjne ma obowiązek zapewnienia w miarę wszystkich swoich możliwości zaopatrzenia ludności w żywność i środki lecznicze; powinno ono zwłaszcza sprowadzać żywność, zapasy lecznicze i wszelkie inne konieczne artykuły, jeżeli zasoby terytorium okupowanego są niedostateczne*.

¹¹⁹ F. de Mulinen, *Podręcznik prawa wojennego dla sił zbrojnych*, Bellona, Warszawa 1994, s. 221.

ASPEKT PRAWNO-HISTORYCZNY ZJAWISKA ZBROJNEGO RUCHU OPORU

1. Pojęcia: partyzanci, zbrojny ruch oporu, kombatancki, „wojna partyzancka”¹

Na podstawie źródeł historycznych można stwierdzić, że „pojęcie wojny” partyzanckiej w znaczeniu nowożytnym odnosi się do ostatnich trzech wieków². Wojna w ujęciu Jana Jakuba Rousseau, według którego *jednostki są wrogami tylko przypadkowo, nie jako ludzie ani nawet nie jako obywatele, lecz jako żołnierze*³, dzieliła ludzi w czasie wojny na dwie kategorie: walczące regularne siły zbrojne i niewalczącą ludność cywilną. Koncepcja ta przyczyniła się do humanitaryzacji prawa wojennego. Trzeba się jednak zgodzić z S. Nahlikiem, że była ona - *zbyt symplistyczna*⁴, ponieważ gdy w grę wchodziło zachowanie czegoś tak wielkiego, jak demokracja lub identyczność narodu, a może nawet jego biologiczne przetrwanie, trudno było ludności cywilnej utrzymać się w roli biernych widzów. I tak pojawiła się jak gdyby pośrednia grupa osób między armią regularną a ludnością cywilną, która brała udział w walce, nie należąc do regularnych sił zbrojnych.

„Wojna partyzancka” w przypadku narodów walczących o niepodległość stała się jedną skuteczną metodą walki z silniejszym liczebnie przeciwnikiem. Okres od końca XVIII do połowy XX wieku obfituje w walki o niepodległość, w których stosowano partyzanckie metody. Z całą pewnością zaliczyć można do nich walki kolonistów angielskich o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w latach 1775-1783, Hiszpanów z wojskami Napoleona w latach 1808-1813⁵, Rosjan na tyłach wojsk napoleońskich w latach 1812-1813, Włochów o niepodległość i zjednoczenie kraju w latach 1848-1870, polskich powstańców w latach 1863-1864, Burów z kolonizatorami angielskimi w latach 1899-1902, Arabów w czasie I wojny na Półwyspie Arabskim przeciwko władzom tureckim, walki partyzanckie Armii Czerwonej w latach 1918-1922 z wojskami białogwardyjskimi i interwencyjnymi. W okresie międzywojennym w latach 1935-1936 „wojnę partyzancką” stosował naród abisyński w obronie przed wojskami włoskimi. „Wojna partyzancka” była także stosowana w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939 w obronie ustroju republikańskiego.

„Wojnie partyzanckiej” przypisują szczególne znaczenie polscy dziewiętnastowieczni teoretycy wojskowości i traktują ją jako skuteczną formę walki o odzyskanie niepodległości. Powołują się tutaj na zdanie Maurycego Mochnackiego, że *żołnierz wówczas jest niewyciężony, kiedy ze wszech stron masy go otaczają z własnej ochoty i z taką bronią w ręku*

w potrzebie, jaką po wszystkie czasy dowcip wieśniaczy wynajdywał i tworzył⁶. Była to koncepcja powszechnej „wojny partyzanckiej”.

„Wojnę partyzancką” K. B. Stolzman określił w podtytule swojego dzieła jako *wojnę dla ludów powstających najwłaściwszą*. H. Kamiński o „wojnie partyzanckiej” mówi jako o „wojnie ludowej”. Idee Stolzmana i Kamińskiego zostały zrealizowane sto lat później. Dowodzą tego doświadczenia walk narodowo-wyzwoleńczych podczas II wojny na terenie Jugosławii i Chin oraz w czasie powstania paryskiego w 1944 r. Francuski ruch oporu, szukając materiałów do instrukcji partyzanckich, sięgnął po dzieło Kamińskiego⁷. Doktrynę dziewiętnastowiecznej wojny narodowowyzwoleńczej można porównać także z polską koncepcją wojny sprawiedliwej z XV wieku⁸. Wśród autorów polskich panowała na ogół zgodność poglądów, co do zasady kwalifikowania wojny narodowowyzwoleńczej jako wojny sprawiedliwej, zarówno w sensie moralnym jak i prawnym⁹. Takie pojmowanie doktryny łączyło ją z marksistowsko-leninowską teorią wojen sprawiedliwych, na podstawie koncepcji klasowo-rewolucyjnych¹⁰.

Teoria „wojny partyzanckiej” zajmuje sporo miejsca w pracach teoretyka i przywódcy chińskiego Mao Tse Tunga. „Wojnę partyzancką” traktuje on ze szczególnym upodobaniem. Mao uważa, że „wojna taka” ze względów strategicznych jest szczególnie przydatna dla krajów biednych¹¹.

Wymienia on sześć konkretnych zagadnień strategii „wojny partyzanckiej” przeciwko najeźdźcom japońskim. Są to:

- 1) pełne inicjatywy i elastyczne prowadzenie działań ofensywnych w toku wojny obronnej,
- 2) współdziałanie z operacjami wojsk regularnych,
- 3) tworzenie baz oporu,
- 4) obrona strategiczna i ofensywa strategiczna,
- 5) rozwijanie „wojny partyzanckiej” i wkomponowanie jej w działania manewrowe wojsk regularnych,
- 6) właściwe stosunki wzajemne w dowództwie¹².

Tezy te stanowiły strategiczny program całej „wojny partyzanckiej” przeciwko najeźdźcom japońskim. Według Mao, ukazują one jedyną możliwą drogę do urzeczywistnienia zasady zachowania i powiększania własnych sił, zniszczenia i wypędzenia sił nieprzyjaciela, drogę do wywalczenia ostatecznego zwycięstwa we współdziałaniu z wojskami regularnymi. Strategiczną ostoją - według Mao - dzięki której oddziały partyzanckie wykonują swoje zadania i osiągają swój cel - zachowanie i zwiększenie własnych sił, niszczenie i wypędzanie sił nieprzyjaciela - jest tworzenie baz oporu. „Wojny partyzanckiej” nie można długo prowadzić i rozwijać bez baz oporu. Właśnie te bazy oporu - stwierdza Mao - są zapleczem partyzantów¹³.

Znany rewolucjonista latynoamerykański E. Che Guevara określił „wojnę partyzancką” jako walkę mas, walkę ludu. Partyzantka, która u Che Guevary nazywana jest „guerillą” jest - według niego - „bojową awangardą ludu”, a w konsekwencji jej siła polega na związkach z masami ludności. Należy jednak zauważyć, że jego rozważania dotyczyły konflik-

tów wewnętrznych o podłożu społecznym, a nie konfliktów międzynarodowych. Partyzant to przede wszystkim „reformator społeczny” i „chorąży sprawy ludu”. Według Che Guevary, istnieją dwa różne typy guerilli: pierwszy z nich to forma walki uzupełniającej w stosunku do wielkich armii regularnych. Ta forma nie dotyczy guerilli, o jakiej myśli Che Guevara. Interesuje go tylko taka forma, kiedy istnieje jakaś grupa zbrojna, występująca przeciwko ustalonej władzy kolonialnej lub innej, *partyzant jest jezuitą wojny*. Zdaniem Che Guevary, guerilla stanowi pierwszy etap wojny (fazę wojny). Nie może ona jednak doprowadzić do zwycięstwa. W ramach prowadzonej wojny rozwinię się ona tak, że armia powstańcza stopniowo nabierze cech armii regularnej¹⁴.

Che Guevara traktuje działania partyzanckie jako formę pomocniczą do tworzenia armii powstańczej. Tak więc partyzantka sama w sobie nie może być celem jakiegokolwiek wojny. Miała ona być środkiem do osiągnięcia celu rewolucyjnego, podobnie jak w przypadku *wojen sprawiedliwych*.

„Wojna partyzancka” jako metoda do osiągnięcia celów klasowych i rewolucyjnych miała wielu zwolenników wśród teoretyków rewolucji społecznej nie tylko w Rosji carskiej, ale także w Ameryce Łacińskiej.

A. Decoufle, dokonując całościowej analizy historycznej socjologicznej i politologicznej, odróżnił 3 rodzaje guerilli:

1) guerilla w ścisłym tego słowa znaczeniu, której cechą charakterystyczną są występujące co pewien czas działania małych grup mniej lub więcej ze sobą powiązanych; guerilla działa z istoty swej przez zaskoczenie, jest niezwykle ruchliwa (np. kraje Ameryki Łacińskiej),

2) „wojna partyzancka”, charakteryzująca się ciągłymi i zgranymi ze sobą działaniami, która - unikając ujemnych cech rozplynięcia się w drobne grupki - zachowuje cechy walki rewolucyjnej i spontaniczności (np. wojna partyzantów na Kubie, w Angoli, Mozambiku, Jemenie, Kolumbii),

3) rewolucyjna wojna mas, która uruchamia duże odłamy społeczeństwa i rozwija się poprzez stałe i skoordynowane akcje (np. wojny w Chinach, Wietnamie, Algierii). Maoistowska koncepcja *żołnierza ludu*, żyjącego wśród ludności cywilnej *jak ryba w wodzie*, jest teoretycznym wyrazem bezpośredniości zbrojnej walki rewolucyjnej¹⁵.

S. Delmas odróżnia guerillę od wojny rewolucyjnej i podkreśla tendencję do przechodzenia od guerilli do wojny rewolucyjnej. Za istotne elementy guerilli uważa *maskowanie się kombatantów*, ograniczenie do minimum stałych urządzeń, szczególne podporządkowanie hierarchiczne, przy czym *elementy taktyki powiązane są ściśle z elementami czysto psychologicznymi i politycznymi*¹⁶.

Meksykański historyk J. S. Herzog, analizując ruch partyzancki, nie wymienił jednak partyzantki latynoamerykańskiej jemu współczesnej, która w latach sześćdziesiątych przybrała formę zorganizowanego ruchu walczącego z rządami wojskowymi w krajach Ameryki Południowej i Środkowej¹⁷. Podzielił on działania partyzanckie na cztery rodzaje:

1) partyzantki rewolucyjne, mające na celu zdobycie niepodległości w kraju kolonialnym, np. partyzantka dowodzona przez G. Washingtona, która w 1775 r. rozpoczęła walkę o niepodległość trzynastu amerykańskich kolonii,

2) partyzantka w kraju politycznie względnie niepodległym z zadaniem wywrócenia istniejącego porządku i wprowadzenia strukturalnych zmian ze wszystkimi tego konsekwencjami, np. partyzantka chłopska E. Zapaty w Meksyku od marca 1911 r. do czerwca 1920 r.,

3) partyzantka obronna wobec inwazji obcych wojsk, jak np. meksykańska (1862-67) przeciw najeźdźcom francuskim; filipińska (1898-1906) przeciw najeźdźcom amerykańskim, w Nikaragui (1924-34) przeciw okupantom amerykańskim; w Europie (1939-1945) przeciw hitlerowskiej okupacji,

4) partyzantka reakcyjna, próbująca przeciwstawić się ruchowi rewolucyjnemu w obronie starego reżimu, np. w Meksyku Ruch Chrystusowy, w latach 1927-29¹⁸.

Encyclopaedia Britannica „wojnę partyzancką” (guerilla warfare) określa jako formę wojny prowadzoną przez grupy niezależne, quasi-wojskowe, w związku z wojną regularną głównie na tyłach i flankach nieprzyjaciela¹⁹. Określenie partyzant jest zarówno synonimem guerillero, jak i synonimem nieregularnego kombatanta²⁰.

Aż do II wojny światowej istota „wojny partyzanckiej” polegała na krótkotrwałych starciach niedużych oddziałów regularnych lub nieregularnych w polu. Obecnie wojska regularne stosują w określonych warunkach „wojnę partyzancką”, którą nazywa się działaniami nieregularnymi. Wojska amerykańskie i filipińskie stosowały „wojnę partyzancką” w czasie II wojny światowej podczas walk na wyspie Panay, kiedy to po inwazji Japończyków wycofały się w głąb wyspy. Podobnie uczynili żołnierze Wspólnoty Brytyjskiej pod dowództwem gen. Wingate’a w Birmie w 1943 r.

Tę formę walki stosowały wojska wietnamskie w latach 1964-1973 w wojnie przeciwko Amerykanom. Dla Wietnamczyków był to jedyny możliwy sposób prowadzenia działań zbrojnych²¹. Formę „wojny partyzanckiej” stosowali bojownicy afgańscy w czasie walk z wojskami radzieckimi w latach 1980 -1989. Jest to forma działań zbrojnych prowadzonych przez partyzantów Hezbollahu przeciwko izraelskiej okupacji Libanu południowego.

Po II wojnie pojęcie „walki partyzanckiej” nabrało szerszego znaczenia, uwzględnia ono zarówno bezpośrednie starcia z przeciwnikiem, jak i bojową działalność dywersyjną, rozpoznawczą, a niekiedy również sabotażową. Ponadto do drugiej wojny światowej ludność cywilna w skali tak masowej nie uczestniczyła w działaniach partyzanckich i zbrojnym ruchu oporu.

Wojna partyzancka w języku krajów zachodnich zastępowana była i jest terminem guerilla²². Terminem tym (guerilla warfare) posługuje się także dokumentacja Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Na ogół sądzi się, że jest to określenie obiektywne, które obejmuje wszystkie sytuacje związane z tą metodą walki zbrojnej. Trzeba jednak zaznaczyć, że termin guerillero obejmuje nie tylko partyzantów, członków zbrojnego ruchu oporu, ale także bojowników o wolność w wojnach narodowowyzwoleńczych oraz bojowników takich jak fedaini i tupamaros²³.

Eksperci MKCK podkreślają, że guerilla przede wszystkim nie oznacza kategorii konfliktu, ale szczególną metodę wojny, która może być stosowana zarówno w konfliktach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Po drugie, nie jest nową formą walki, gdyż była stosowana już za Napoleona I, ale rozwinęła się w czasie II wojny światowej i w wielu wojnach wyzwoleńczych po 1949 r. Po trzecie, nie mieści się w żadnej uniwersalnej definicji, gdyż przybiera różne postacie w różnych regionach²⁴. Podobne wnioski formułuje sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ z 1969 r., gdzie ponadto stwierdza się, że guerilla jest metodą walki stosowaną przez tych, którzy są słabi zarówno co do liczby żołnierzy, jak i materialnych zasobów²⁵.

Działania wojenne w Afganistanie i byłej Jugosławii oraz konflikty na terenie byłego Związku Radzieckiego pokazują, że wojna w tych krajach miała charakter „wojny partyzanckiej”, chociaż w początkowym okresie o tym się nie mówiło. Szczególnym przykładem była Czeczenia, gdzie partyzanci czeczeńscy wykorzystywali wszystkie metody i sposoby konspiracji. W dzień byli członkami grup samoobrony, funkcjonariuszami administracji i milicji, a w nocy stawali się bojownikami, snajperami ostrzeliwującymi posterunki i pododdziały rosyjskie²⁶. O skuteczności „wojny partyzanckiej” świadczą także słowa dowódcy wojsk niemieckich we Włoszech, w czasie II wojny, gen. A. Kesselringa, który pisał: *Jeśli Mussolini nie był w stanie zmienić psychicznego nastawienia narodu do wojny, to powinien był z niej zrezygnować. A z drugiej strony, pasja, z jaką Włosi prowadzili wojnę partyzancką przeciw niemieckiemu Wehrmachtowi, pozwala wnioskować, że jednak istniał w tym społeczeństwie duch bojowy*²⁷.

Ustalenie jednolitej i powszechnie akceptowanej definicji „wojny partyzanckiej” napotykało na znaczne trudności, ze względu na panujący w tej materii wyjątkowy chaos terminologiczny. Terminu „wojna partyzancka” używa się więc jako równoznacznego z walką partyzancką i działaniami partyzanckimi²⁸. A. Górbiel określenie „wojna partyzancka”, partyzantka²⁹, „mała wojna” lub guerilla uważa za tożsame, ponieważ ich głównym celem jest prowadzenie działań zbrojnych na zajęтым (okupowanym) przez nieprzyjaciela terytorium³⁰. Natomiast niektórzy autorzy po prostu nazywają ją zbrojnym ruchem oporu. Nazwy te należy traktować jak synonimy.

Takie rozumienie tego pojęcia przyjmuje się także w niniejszym opracowaniu. Istota „wojny partyzanckiej” wyklucza jej agresywny charakter. „Wojna ta” w klasycznym rozumieniu zawsze była wojną obronną. Może być prowadzona we współdziałaniu z armią regularną (własną lub sprzymierzoną). Powodzenie „wojny partyzanckiej” zależy w dużym stopniu od poparcia jej przez szerokie kręgi społeczeństwa. Taką rolę działaniom partyzanckim przypisuje także S. Koziej. Według autora, działania partyzanckie są główną treścią działań nieregularnych na obszarze okupowanym³¹. Także B. Balcerowicz działaniom nieregularnym przypisuje podstawowe znaczenie w ramach obrony powszechnej³².

W takim rozumieniu pojęcia „wojna partyzancka” należy wykluczyć działania nieregularne wojsk mające charakter agresywny, tj. desant, sabotaż, dywersje, oraz tworzenie tzw. „piątej kolumny”, która nie ma nic wspólnego z pojęciem „walki partyzanckiej”. „Piąta kolumna” jest środkiem - jak pisze P. Kleut - agresji. Jej zadaniem jest uprawianie

działalności wywiadowczej i dywersyjnej w kraju, na który przygotowywany jest atak z zewnątrz³³. Działania takie mogą być wymierzone właśnie przeciwko tworzącemu się zbrojnemu ruchowi oporu.

Wymienione definicje podkreślają, że działania partyzanckie to forma prowadzenia walki na terytorium zajęтым w sytuacji wyraźnego braku symetrii walczących stron. Są to więc działania bojowe uzbrojonych zgrupowań walczących przeciwko okupantom lub rodzimym rządóm. Można więc istotę współczesnego ruchu partyzanckiego sprowadzić do dwóch rodzajów partyzantów:

a) członkowie zbrojnego ruchu oporu w wojnie między państwowej; taki ruch oporu działa zwykle na terytoriach okupowanych przez nieprzyjaciela, może jednakże występować również poza tymi terytoriami, a nawet na terytorium państwa nieprzyjacielskiego³⁴. Taki ruch oporu jest przedmiotem zainteresowania w niniejszym opracowaniu,

b) członkowie zbrojnego ruchu narodowowyzwoleńczego walczący o wyzwolenie spod panowania kolonialnego, o utworzenie własnego suwerennego państwa.

Pojęcie ruch oporu - rozumiane jako zbrojne działania partyzanckie - znalazło się też w KG z 1949 r., przez co nabrało znaczenia prawnego.

Wyraz kombatant - należy przyjąć za S. Nahlikiem - jako jednostkę, osobę fizyczną biorącą udział w działaniach wojennych z ramienia pewnego podmiotu prawa międzynarodowego³⁵. Takiego tylko wyrazu używa PD I z 1977 r.³⁶ Kombatant korzysta ze statusu prawnego na podstawie art. 1 oraz art. 43 - 44 Protokołu, tj. ma prawo brać czynny udział w działaniach wojennych i nie ponosi z tego tytułu odpowiedzialności karnej, a w przypadku schwytania przez nieprzyjaciela przysługują mu uprawnienia jeńcy wojennego³⁷. Przepis art. 1 - jak słusznie stwierdza M. Flemming - choć wyraźnie tego nie mówi, dotyczy głównie jednostek partyzanckich³⁸.

Tak też definiuje członków zbrojnego ruchu oporu „Mała encyklopedia prawa” z 1980 r., która uznaje ich za część nieregularnych sił zbrojnych działających na terytorium zajęтым, którzy w razie ujęcia przez nieprzyjaciela powinni być traktowani jako jeńcy wojenni³⁹.

Do uchwalenia PD I z 1977 r. w pracach niektórych autorów, a nawet w dokumentach oficjalnych mieszano pojęcia „belligerent”, po polsku „wojujący”, z pojęciem kombatant. Pojęcie „wojujący” traktuje się przeważnie jako podmiot prawa międzynarodowego toczący wojnę, czyli państwo lub inny podmiot stosunków międzynarodowych (strona w konflikcie).

W takim sensie należy przyjąć, że kombatant oznacza żołnierza, członka regularnych sił zbrojnych, ale także członka ugrupowania partyzanckiego (zbrojnego ruchu oporu), zwanego w innych krajach, o czym była już mowa, *guerilla*⁴⁰. Należy zaznaczyć, że partyzantów⁴¹ nie należy mylić z powstańcami⁴² (ludnością cywilną), która chwyciła za broń, by walczyć z najeźdźcą.

Obowiązkowo należy zaznaczyć, że ruch oporu w Polsce zasadniczo różnił się od ruchu oporu w krajach Europy zachodniej⁴³. Opór ten bywa nazywany także konspiracją, antyhitlerowskim podziemiem, Polską Podziemną. W ostatnim okresie w polskiej historiografii i w życiu politycznym znalazło stałe miejsce określenie Polskie Państwo Podziemne.

Wśród autorów przeważa pogląd, że jest to kategoria bardziej polityczna niż prawna⁴⁴. Wł. Bartoszewski, unikając definicji, napisał ogólnie o *organizmie polityczno-społecznym lat 1939-1945, który nazywamy potocznie państwem podziemnym*⁴⁵. Zasadniczo nie ma zgody, co do jednakowego rozumienia tego pojęcia⁴⁶. Po raz pierwszy w Polsce można było znaleźć definicję Polskiego Państwa Podziemnego w 1957 r. w artykule płk płk L. Muzyczki i K. Pluty-Czachowskiego pt. „Prawda i nieprawda o Armii Krajowej”⁴⁷.

Termin PPP nie był stosowany w historiografii PRL-u⁴⁸. Wydaje się, że wymaga on gruntownych badań historycznych, politologicznych i prawnych. Termin ten, obejmujący wiele zagadnień nie jest przedmiotem prowadzonej analizy. Można jednak przyjąć, że autorzy artykułu używając słów *Stworzyć siłę fizyczną dla walki z wrogiem w postaci konspiracyjnej organizacji wojskowej* mieli na myśli oddziały partyzanckie. Wydaje się, że francuskie określenie „résistance”, oznaczające opór, zostało przyjęte przez większość okupowanych krajów w czasie II wojny światowej, jako ruch oporu, stając się też najpowszechniejszym określeniem Europy Podziemnej⁴⁹.

Warto tutaj zaznaczyć, że pojęcia ruch oporu (dwiżenije soprotiwlenija) nie używała nauka radziecka. To, co rozumiane jest przez to pojęcie w Polsce i w wielu innych krajach, określało się tam terminem ruch partyzancki (partizanskoje dwiżenije)⁵⁰. Tak też do tego pojęcia podchodzą M. Juchniewicz i J. Tobiasz, kiedy piszą, że przez pojęcie „radziecki ruch partyzancki” rozumieją nie tylko walkę zbrojną oddziałów partyzanckich, lecz także ruch oporu w najszerszym tego słowa znaczeniu, również działalność podziemnych organizacji partyjnych, komitetów antyfaszystowskich i inną wymierzoną w okupanta⁵¹. W Polsce takie pojęcie próbowali wprowadzić Cz. Kurowski i B. Woźniecki, rozumiejąc je zarówno jako działania zbrojne oddziałów partyzanckich, jak również funkcje organizatorskie partyzantów w dziedzinie polityczno-społecznej⁵². Oczywiście próba wprowadzenia takiego pojęcia na grunt polski była błędna.

2. Ochrona partyzantów w normach prawa zwyczajowego

Wojna jest walką orężną państw. Definicja to krótka, ale istotna z punktu widzenia dziewiętnastowiecznego zwyczajowego prawa wojennego. Zagwarantowane w prawie narodów prawo prowadzenia wojny było przecież atrybutem suwerenności państwa. Z tego wynikało, że wojnę prowadzić mogą tylko państwa, nie zaś jednostki. Prawo wojenne było tutaj stanowcze i nie wskazywało innych przykładów. W roku 1809 major pruski Schill na czele pułku kawalerii na własną rękę rozpoczął wojnę przeciwko Francji. Wkrótce zginął w czasie jednej z bitew, natomiast 11 jego oficerów ujęto i rozstrzelano. Według Cybichowskiego, major Schill nie miał prawa prowadzenia wojny i wskutek tego on i jego oficerowie nie podlegali ochronie prawa wojennego⁵³. Każde wystąpienie zbrojne oddziałów nadgranicznych, dokonane bez woli państwa, nie było początkiem wojny i uprawniało stronę napadniętą do podjęcia kroków, aby żołnierze, którzy tego dokonali, zostali ukarani według norm prawa karnego.

Publiczny charakter wojny wykluczał prowadzenie jej między osobami prywatnymi, nie zaś suwerennymi państwami. W tym wypadku prawo było jasne. Trudności wyłaniały

się, gdy walczyły nie jednostki, lecz liczne rzesze ludzi nie zorganizowane w państwo niezawisłe, np. w razie powstania, rewolucji, wojny domowej. Władza prawowita uważała powstańców lub rewolucjonistów za buntowników, podległych prawu karnemu. Natomiast nie zawsze mogła stosować przepisy kodeksu karnego. Bo kodeks karny - jak słusznie stwierdził Cybichowski - stosować można, *gdy ilość przestępców nie przekracza pewnej liczby*⁵⁴. Kwestia ta przerastała normy prawa krajowego. Ówczesne prawo zwyczajowe również wyraźnych norm nie zawierało. Prawo to uregulowało tylko walkę zbrojną państw.

Państwo jest organizacją polityczną ludności na określonym terytorium. Aby taka organizacja polityczna powstała, do jej utworzenia może doprowadzić powstanie zbrojne, rewolucja lub walka podbitego narodu, który został wcielony do obcego państwa. Jeśli walka ta została odpowiednio zorganizowana, ustanowiono władzę oraz zorganizowano strukturę na wzór państwa, dbając o bezpieczeństwo obywateli, należy sądzić, że mamy do czynienia z podmiotem prawa międzynarodowego, jakim jest państwo. Wtedy jest to stan rzeczy podobny do wojny międzynarodowej i podlegać powinien prawu wojennemu.

Siedemnasto- i osiemnastowieczne zwyczaje wojenne uznawały legalność działań partyzanckich, jeżeli tylko były one zgodne z pewnymi warunkami, tj. miały charakter publiczny⁵⁵. Nawet szesnastowieczna praktyka wojenna, która była bardzo okrutna, nie dyskryminowała partyzantów jako nielegalnych wojowników. Według Vattela - wszyscy poddani narodu prowadzącego wojnę są nieprzyjaciółmi wszystkich poddanych drugiego narodu. Wojna winna mieć charakter publiczny: polecenie władzy może być ogólne i szczególne, może być także domniemane⁵⁶. Stwierdza on także, że ogólna reguła zabrania zabijania nieprzyjaciół, którzy się poddali: od reguły tej istnieje wyjątek, a mianowicie gdy dokonano *wielkiego zamachu na prawo narodów*. Odmiennej praktykę wedle niego, należy stosować w przypadku buntów chłopskich⁵⁷.

Niektórzy prawnicy wychodzili z założenia, że w stosunku do partyzantów uczestniczących w wojnie, upoważnienie, w postaci rozkazu dowódcy oraz przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych wystarczy, aby uznano ich za wojujących. Ważnym uzupełnieniem tej teorii było stanowisko, które głosiło, że poddani nawet bez upoważnienia ze strony suwerena walczą w obronie ojczyzny lub we własnej obronie i nie powinni być traktowani surowiej niż regularni kombataneci. Chodziło o zrównanie praw oddziałów nieregularnych z regularnymi siłami zbrojnymi⁵⁸.

Posiadanie upoważnienia do prowadzenia walki zbrojnej przejawiało się w różnych formach, dotyczyło jednak tego samego zagadnienia, tj. prowadzenia „wojny partyzanckiej” w interesie publicznym, a nie na własny rachunek. Nie chodziło przy tym o zezwolenie dla konkretnych osób, lecz o upoważnienie ogólne, przez stwierdzenie władcy, że oddziały partyzanckie prowadzą wojnę w imieniu państwa. Takie upoważnienie legalnego rządu lub rządu istniejącego de facto było wystarczającym dowodem traktowania partyzantów jak jeńców wojennych⁵⁹. Niektórzy prawnicy te dwa warunki, czyli publiczny charakter wojny i stosowne upoważnienie do jej prowadzenia, traktowali jako tożsame.

Innym warunkiem legalności działań partyzanckich był wymóg, by oddziały walczące nie były zbyt małe. Specjalnie zawierane porozumienia ustalały liczebność takich pojedyn-

czych oddziałów. Bierzanek za F. G. Martensem podaje, że traktaty ustalały liczbę minimalną, choć nie było to ogólnie obowiązującą zasadą, piętnastu kawalerzystów lub dwiętnastu piechurów. Martens był jednak zdania, że prawo naturalne nie może ustalić liczby, co do wielkości oddziału partyzanckiego⁶⁰.

W okresie wojen napoleońskich poglądy na legalność działań partyzanckich nie uległy zasadniczej zmianie. Napoleon, zwolennik prowadzenia działań regularnych, wzbraniał się przed traktowaniem oddziałów partyzanckich przeciwnika jako kombatantów. Pomimo tego w 1815 r. sam powołał we francuskich departamentach nadgranicznych specjalne formacje partyzanckie. Nie miały one jednak większego znaczenia, ze względu na szybkie zakończenie działań wojennych.

Podobna sytuacja wystąpiła w Hiszpanii w latach 1808-1814. Pomimo zwycięstwa odniesionego nad regularną armią króla hiszpańskiego, Napoleon nie mógł dokonać ostatecznej okupacji tego kraju, ponieważ Hiszpanie rozpoczęli „wojnę partyzancką”. Wojska francuskie nie uznały prawa podbitego narodu do walki partyzanckiej i traktowały ujętych partyzantów jak przestępców, rozstrzeliwując ich na miejscu. Tak samo postępował Napoleon z ujętymi rosyjskimi partyzantami w 1812 r., czasie walk na terenie Imperium Rosyjskiego.

W okresie Świętego Przymierza „wojna partyzancka” spotkała się ze stanowczą dezaprobatą. Dotykała ją coraz ostrzejsza ocena prawna. Rządy mocarstw europejskich w związku z pojawiającą się falą ruchów rewolucyjnych i niepodległościowych opowiadały się za wyłączością regularnych działań sił zbrojnych. Był to okres, w którym doktryna Metternicha głosiła, że powstańcy greccy jako *buntownicy* nie mogą korzystać z tych samych praw co legalni kombatanci. Doktryna ta znalazła odbicie w czasie konferencji w Opawie w 1820 r. Przyjęty protokół końcowy głosił: *mocarstwa skorzystały ze swego bezspornego prawa do podjęcia wspólnie środków bezpieczeństwa przeciwko państwom, w których nastąpiło obalenie rządu przez rewoltę, co musi być uważane za niebezpieczny przykład i wykazywały troskę o utrzymanie pokoju i uwolnienie Europy od plagi rewolucji, w związku z czym monarchowie są zdecydowani nie uznawać rządów utworzonych przez otwartą rewoltę*⁶¹.

W okresie wojny prusko-francuskiej w 1870 r. po rozbiciu regularnych oddziałów armii francuskiej opór narodu francuskiego przybrał w wielu rejonach formę tzw. franc-tireurs - wolnych strzelców (Freischärler). Prusacy podjęli wysiłki zmierzające do pozbawienia uprawnień kombatanckich wolnych strzelców, którzy występując w pojedynkę lub małymi grupami, zadawali Niemcom dotkliwe straty. Rząd niemiecki nie chciał ich uznać za członków sił zbrojnych, chociaż według wewnętrznego francuskiego prawa należeli do oddziałów zbrojnych i działali z upoważnienia państwa. Działalność ich opierała się na specjalnie w tym celu wydanej ustawie. Kanclerz Bismarck żądał, aby każdy strzelec miał upoważnienie osobiste, czego jednak nie wymagało prawo wojenne. Była to swoista interpretacja zasady upoważnienia. Jedną z proklamacji niemieckich skierowanych do mieszkańców okupowanej części Francji głosiła: *wieźcie, aby być traktowanym jak jeńiec wojenny musi udowodnić, że jest żołnierzem francuskim, wykazując się rozkazem wydanym przez*

legalną władzę i do niego osobiście skierowanym, że został powołany do służby i wpisany do rejestru oddziału wojskowego zorganizowanego przez rząd francuski. Ponadto, że jest on żołnierzem wchodzącym w skład armii czynnej, muszą wskazywać jednolite odznaki wojskowe, stale przytwierdzone i dostrzegalne gołym okiem z odległości strzału z fuzji⁶².

Schwytani partyzanci przeważnie nie byli w stanie przedstawić takiego upoważnienia, dlatego wielu z nich po ujęciu rozstrzelano, a innych osadzono w więzieniach. Taka interpretacja upoważnienia zastosowana przez Bismarcka była krytykowana nawet przez niemieckich prawników. Oczywiście odpowiadała ona interesom najeźdźcy, a nie uwzględniała praw narodu, który padł ofiarą inwazji.

Karol Marks, poddając krytyce postępowanie rządu niemieckiego pisał, 13 grudnia 1870 r. w liście do Kugelmana: *jest to pomysł iść hohenzollernowski, że naród popełnia przestępstwo, jeśli broni się w dalszym ciągu nawet wówczas, gdy jego stała armia się skończyła*⁶³.

W działalność wojenna wolnych strzelców francuskich opierała się na podstawowej zasadzie prawa zwyczajowego, że żołnierz nieregularny nie występował z własnej inicjatywy, lecz działał za wolą i wiedzą państwa, na rozkaz dowódcy. Z mocy prawa nie podlegał za działania wojenne prawu karnemu, lecz prawu wojennemu i wskutek tego, gdy wpadł w ręce nieprzyjaciela, miał prawa i obowiązki jeńca wojennego.

Polacy w styczniu 1863 r. zorganizowali powstanie zbrojne przeciwko Rosji carskiej. Co prawda nie mieli zorganizowanej armii, lecz luźne oddziały zbrojne zwane partiami. Powstańcy potrafili zorganizować wyjątkowo dobrze funkcjonujący w podziemiu aparat państwowy, który nawet zbierał podatki od znajdujących się w Królestwie Rosjan⁶⁴. Oddziały powstańców miały wskazaną przez prawo zwyczajowe minimalną ilość partyzantów i przestrzegały prawa wojennego. Instrukcja dla lekarzy polowych z 14 kwietnia 1861 r. stwierdzała, że *rannych nieprzyjacielskich opatrywać się winno z tą samą troskliwością jak swoich, a po opatrzeniu odsyła się ich do pierwszego miasteczka, gdzie jest lekarz*⁶⁵. Ujętych żołnierzy rosyjskich traktowano zgodnie z przysługującym im statusem jeńców wojennych.

W okresie nasilającego się terroru wojsk rosyjskich na ludności polskiej i nieuznawania partyzantów za jeńców wojennych, organ władzy powstańczej - Komitet Centralny, występując jako Tymczasowy Rząd Narodowy, 18 lutego 1863 r. wydał dekret o odwecie za zbrodnie nieprzyjacielskie. W dokumencie tym Rząd Narodowy dopuścił odstępstwa od humanitarnych zwyczajów prowadzenia działań wojennych, motywując to w następujący sposób: *zważywszy, że najazd moskiewski tak na drodze sądów doraźnych, jak i w sposobie gwałtów na jeńcach i bezbronnych mieszkańcach przez bicie, zabijanie, dobijanie rannych naszych i rzezie kobiet i dzieci, jak i palenie miast i wsi, okazuje się pomimo łagodnego z nim postępowania powstańców niepoprawnym - Rząd Tymczasowy rozkazuje nadal zmieścić do nich postępowanie i używać prawa odwetu*⁶⁶.

Instrukcja ta nawiązywała do teorii wojny narodowowyzwoleńczej, co według niektórych autorów oznaczało, że wojna o wyzwolenie narodowe, nie może podlegać prawu i zwyczajom wojennym. Autor podręcznika walki partyzanckiej K. Stolzman, był zdania,

że od chwili wybuchu powstania wszystkie przyjęte prawa regularno-wojenne ustają i każde, jakie bądź, działanie jest nie tylko dozwolone, ale za święte uważane, skoro nas do celu doprowadzić obiecuje⁶⁷. Jedyne prawo, jakie powstańców miało obowiązywać, to oswobodzić Polskę⁶⁸. Wychodzono z założenia, które w dziewiętnastowiecznej Europie i Ameryce Północnej miało pokaźną rzeszę zwolenników, że prawo wojenne dotyczy tylko państwa istniejącego, tak więc dopóki jego nie ma, powstańcy nie są związani przepisami prawa narodów. Dopiero w drugim okresie powstania, jeżeli powstaną zręby państwowości uznane przez społeczność międzynarodową, wtedy obowiązują normy prawne i zwyczaje wojenne.

Według Stolzmiana, nie ma większego pogwałcenia prawa niż najświętsze z praw ludzkich, prawo narodowej niepodległości⁶⁹. W rozdziale VIII podręcznika (O jeńcach wojennych), stwierdza on, że w pierwszym okresie powstania nie należy w ogóle brać jeńców *dopóki w mocy naszej ani nie będą twierdze i inne miejsca obronne, należy ani nie robić jeńców, to jest nie dawać im pardonu, ani zrobionych nie zatrzymywać, ale ich bez straty czasu sprzątnięciem ze świata pozbywać*. Uzasadnia to koniecznością wojenną, która jest *niemoralnością stanu wywołana i względami na sprawę ogólną usprawiedliwiona*⁷⁰. Podobnie A. Jełowicki wypowiada się za niebraniem jeńców, argumentując, że wojna o niepodległość *powinna być koniecznie wojną wyćpienia*. Jełowicki powołuje się na to, że Rosjanie *nigdy wzajemnością nam się nie odpłacali*⁷¹.

Z takimi poglądami nie można się zgodzić, gdyż przeczą one podstawowym zasadom etyki. Kilkadziesiąt lat po powstaniu styczniowym Cybichowski pisał, że zasady etyki są ważniejsze od prawa i etyka nie zezwala na to, aby popełniano w jakiegokolwiek walce dowolne okrucieństwa. Mimo że prawo wojenne definiował, jako przeznaczone dla walk międzypaństwowych, to - *w drodze analogii* - dodawał, *może być stosowane także do zapasów podobnych zreszeń ludzkich*⁷². Wydaje się, że zasady te - aczkolwiek słabo - jednak Stolzman dostrzegął.

Stanowisko Stolzmiana nie wyrażało zasady bezwzględnej, ponieważ prawo decydowania o losie jeńców ma według niego dowódca: *Przywódca rozsądny, przewidujący, będzie najlepiej wiedział, kiedy i w jakich okolicznościach ze śmierci lub z wymiany jeńców najzbawienniejsze dla swych działań, a tym samym dla Ojczyzny - będzie mógł otrzymać korzyści*. I dodaje: *Cokolwiek korzystniejszym uzna: czy zostawić im życie, czy ukarać ich śmiercią, to wykonać niezaprzeczonym będzie jego prawem*⁷³.

H. Kamiński natomiast uważał, że zasady humanitaryzmu nie przeszkadzały w prowadzeniu „wojny partyzanckiej”. Zasady etyki miały bezwzględnie funkcjonować w czasie powstania styczniowego. Kamiński zalecał w stosunku do jeńców nieprzyjaciela stosowanie pracy uświadamiającej: *powstańcy, którzy jeńców nie mogą do końca wojny przechowywać, powinni starać się naprędce, o ile się da, na nich wpłynąć tłumacząc im, że bijemy się za ich i za własną wolność*⁷⁴. Wskazywał on, że gdyby powstanie z jeńcami *srodze się obchodziło*, wiadomość o tym *wprawiłaby Rosjan do rozpaczego oporu i zwiększyłaby wojskową na polu bitwy wartość nieprzyjacielskich zastępów*⁷⁵. Proponował utworzenie hufca rosyjskiego, który by walczył na ziemiach rosyjskich o wolność Rosji: *Przy dalszym*

*rozwoju powstania powinni być tacy, którym wyłącznie zostałoby pouczone wpływanie na moskiewski lud rozbrojony na polu bitwy. Najwłaściwiej a najskuteczniej byłoby, gdyby Moskale wolnomyślni, a oświeceni, podjęli się tego obowiązku, a wtedy pod osłoną polskiego obozu mógłby się wytworzyć moskiewski hufiec, który by na ojczystą ziemię wstąpić miał z rozwiniętą chorągwią swobody*⁷⁶.

Historia powstania styczniowego potwierdziła regułę, że ówczesne prawo międzynarodowe sprzyjało silniejszemu. Wielkie mocarstwa odnoszą się z niechęcią do partyzantki, która w tym okresie była bronią narodów małych, niejednokrotnie nie mających własnej państwowości. Pomimo że w okresie tym nieliczni prawnicy twierdzili, iż „wojna partyzancka” jest dozwolonym sposobem prowadzenia działań wojennych. Jednak żadne mocarstwo nie uznało walczących Polaków za stronę wojującą⁷⁷.

Uznanie strony wojującej przez ówczesne mocarstwa wynikało z praktykowanego zwyczaju, że nawet do państwa stosuje się prawo międzynarodowe, dopiero, gdy uzyska uznanie innych państw. Uznanie jest przyjęciem kraju do społeczności objętej prawem międzynarodowym. Gdy zrzeszenie ludzkie, nie będące państwem - stwierdza Cybichowski - rości pretensje do korzyści prawa wojennego, musi nakłonić inne państwa, aby je uznały jako podmiot tego prawa, jako stronę wojującą⁷⁸. Jest to konieczny warunek nabycia podmiotowości prawnomiędzynarodowej⁷⁹.

W 1863 r. rząd waszyngtoński Stanów Ameryki Północnej odmówił Stanom Południowym prawa do swobodnego opuszczenia Związku i uważał je nadal za część państwa, a ich walkę nie za wojnę międzynarodową, lecz za bunt antypaństwowy. Rząd USA nie zdecydował się na zajęcie jednoznacznego stanowiska w sprawie przyznania Stanom Południowym praw strony walczącej. Wynikało to m.in. z tego, że ludność cywilna, np. ochotnicy z Wirginii, stanęła po stronie Stanów Południowych. Rząd Stanów Północnych niejednokrotnie przez swoje zachowanie milcząco aprobował przestrzeganie zasad prawa wojennego w stosunku do powstańców (konfederatów). Gdy w początkowym okresie wojny członek konfederacji o nazwisku Smith wpadł w ręce armii związkowej, postawiono go przed sądem i skazano na karę śmierci, lecz prezydent USA Lincoln sprzeciwił się wykonaniu wyroku i kazał powstańca uznać za jeńca wojennego⁸⁰. Inne zachowanie rządu USA zastrzyłoby tylko walkę, a każde rozstrzelanie powstańca spowodowałoby taką samą odpowiedź ze strony południowej. Tak więc pod naciskiem konieczności wojennej rząd USA zgodził się na stosowanie prawa wojennego, wymagając jedynie, by partyzanci z południa Stanów Zjednoczonych byli umundurowani i zorganizowani w oddziały zdolne do samodzielnej akcji, pozostające pod dowództwem wojskowym⁸¹. Zasady te zostały następnie sformułowane w przepisach amerykańskiego regulaminu wojskowego⁸². Stały się one prawem obowiązującym armię Stanów Zjednoczonych. Artykuł 81 instrukcji określił status prawnomiędzynarodowy partyzantów w sposób następujący: *Partyzantami są żołnierze uzbrojeni i noszący mundur swojej armii, ale należący do oddziałów, które działają w oderwaniu od głównego zgrupowania, prowadząc walkę na obszarze zajęтым przez nieprzyjaciela. W razie schwytania przysługują im wszelkie przywileje jeńców wojennych*. Natomiast nie mają prawa do przywilejów przysługujących jeńcom wojennym inne oddziały party-

zanckie: *Ludzie lub grupy ludzi, którzy bez zezwolenia dopuszczają się wrogich aktów, a nie stanowią zorganizowanej armii nieprzyjacielskiej i nie biorą w wojnie stałego udziału ale wracają w międzyczasie do swych domostw (...) i w razie schwytania nie przysługują im przywileje jeńców wojennych, ale winni być karani doraźnie jak rozbójnicy na gościńcu lub piraci* (art. 82)⁸³. Instrukcja odmawiała wyraźnie mieszkańcom okupowanego terytorium prawa do zbrojnego oporu (art. 85). Jeśli takim osobom przyznano przez omyłkę status jeńców wojennych, w ciągu trzech dni po walce mogły one być pociągnięte do odpowiedzialności karnej za nielegalny udział w działaniach zbrojnych (art. 66).

Uznanie Południowców na płaszczyźnie międzynarodowej za stronę wojującą nie odbyło się od razu. Powodowane to było, po części, polityką mocarstw europejskich, które obawiały się popierać jakiegokolwiek ruchu powstańczego w ówczesnym świecie. Było to sprzeczne z ich racją stanu, która zabraniała pozytywnie reagować na takie wystąpienia zbrojne w obawie o los własnego imperium. Mimo tego Anglia uznała Stany Południowe za stronę wojującą, a wojnę amerykańską, jako konflikt na równi z wojną międzynarodową.

Stosunek do partyzantów w dziewiętnastym wieku był więc zróżnicowany. Wynikał on z określonej sytuacji politycznej i roli danego państwa w toczącym się konflikcie zbrojnym. Zazwyczaj wielkie potęgi militarne, jak Niemcy i Rosja, uważały powstanie i działania zbrojne partyzantów na zajętych terytoriach za niedopuszczalne, natomiast państwa mniejsze, jak Szwajcaria, Belgia, Holandia i Hiszpania, były ich zwolennikami. Stąd też wynikał ich stosunek do prawnego uznania partyzantów jako kombatanów.

Dość zróżnicowany stosunek do „wojny partyzanckiej” wykazywały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W 1847 r. po rozbiciu armii Meksyku Stany Zjednoczone zajęły część jego terytorium. Rząd meksykański zastosował taktykę walki partyzanckiej, uważając ją za dozwoloną formę działań zbrojnych, zgodną ze zwyczajami międzynarodowymi. Reakcja Amerykanów była jednoznacznie nakierowana na traktowanie partyzantów jak przestępców. Najpierw amerykański sekretarz wojny W. L. Marcy w rozkazie do dowodzącego generała Wienfielda Scott'a polecił traktować schwytanych meksykańskich guerillasów *z najwyższą dopuszczalną surowością*⁸⁴. Było to zarazem ostrzeżenie skierowane do partyzantów meksykańskich i w pewnym sensie zostały zachowane prawne podstawy podjętej decyzji. Dwa miesiące później, pod koniec 1847 r. w grudniu gen. Scott wydał rozkaz, który zezwalał amerykańskim sądom wojskowym na orzekanie kary śmierci w stosunku do schwytanego partyzanta meksykańskiego, *jeżeli zabił amerykańskiego żołnierza lub oficera, albo należał do oddziału, który zabijał amerykańskich żołnierzy czy oficerów*⁸⁵. Wydanie rozkazu uzasadniano okrucieństwami partyzantów, którzy - jak podaje L. Nurick i W.R. Barrett - prowadzili walkę *bezlitosną*⁸⁶.

Zgoła inne stanowisko zajęły Stany Zjednoczone dwadzieścia lat później, kiedy naród meksykański zastosował partyzancką metodę walki, by bronić republikańskiego ustroju obalonego za sprawą Napoleona III przez pretendenta do tronu cesarskiego Maksymiliana Austriackiego⁸⁷. Maksymilian wydał 3 października 1865 r. specjalny dekret, który upoważniał władze wojskowe do skazywania na śmierć każdego *rebelianta*, a na więzienie i grzywnę - osoby udzielające pomocy *rebeliantom*. Spowodowało to skazanie na śmierć

tysiące partyzantów. Rząd Stanów Zjednoczonych nie był przygotowany do tak bezwarunkowego potraktowania meksykańskich guerillasów. Zostało ono powszechnie skrytykowane. Po części wynikało to z tego, że rząd USA uznał legalność działania partyzantów skonfederowanych Stanów Południowych podczas wojny domowej, oraz z tego, że armię amerykańską od 1863 r. obowiązywał kodeks prof. F. Liebera.

Niejednokrotnie to opinia publiczna i protesty w parlamencie wymuszały zmianę stanowiska rządu w stosunku do walczących partyzantów. Tak było w czasie wojny burskiej w Afryce Południowej, kiedy to dowódca korpusu brytyjskiego Lord Roberts uznał za kombatantów partyzantów należących do stałych oddziałów i zobowiązał się, że nie będą stosowane represje w stosunku do ludności cywilnej. W początkowym okresie wojny Anglicy skazywali na śmierć schwytanych partyzantów oraz pacyfikowali wsie i osady. Dowódca brytyjski tłumaczył to koniecznością wojenną⁸⁸.

Koniec wieku dziewiętnastego to zaostrzenie rygorów prawnych w stosunku do partyzantów. Pod wpływem dążeń mocarstw europejskich doktryna prawa międzynarodowego staje się niejednomyślna i raczej nastawiona restryktywnie wobec innej grupy wojujących niż wojska regularne.

Prawnicy tacy, jak Funck, Brentano i Sorel uważali, że odmawianie oddziałom partyzanckim prawa wojujących spowodowane było koniecznością wojenną. Niemniej jednak takie postępowanie, według nich, stanowi naruszenie zasady zwyczajów wojennych. Inni wprost stwierdzali bezużyteczność takich formacji zbrojnych w przyszłej wojnie, jednak nie odmawiali im, by były instytucjami wojskowymi zupełnie legalnymi, wymagając jedynie, by istniał związek oddziałów walczących z działalnością rządu⁸⁹.

Należy stwierdzić, że partyzantka nie była całkowicie zakazaną formą wojny. To sama wojna określa, jakie będą najlepsze sposoby jej prowadzenia. Walka partyzancka wynika z konieczności wojennych słabszego przeciwnika. Jest ona równie skutecznym sposobem prowadzenia działań zbrojnych jak każda inna forma. Różni się tym od działań regularnych, że uczestniczą w niej partyzanci, tj. nieregularni kombatanci. Wiek XIX nie dostarczył jednoznacznej odpowiedzi, na ile partyzanci mogą i ewentualnie kiedy, korzystać z praw i przywilejów służących żołnierzowi sił regularnych, czy też tych praw i przywilejów są całkowicie pozbawieni. Prawo zwyczajowe było w tej materii dość „upolitycznione”. Służyło zawsze państwu silniejszemu, które akurat miało decydujący wpływ na przebieg działań wojennych.

Odbijające się pod koniec XIX wieku konferencje dyplomatyczne dokonały kodyfikacji prawa wojny, po raz pierwszy w czasach nowożytnych, w formę nowoczesnych konwencji. Jednak to pierwsze spisane prawo traktatowe niezbyt jasno określiło status członka zbrojnego ruchu oporu. Partyzanci nie zostali uznani za zbrodniarzy wojennych, ale też nie dano im właściwej ochrony z mocy prawa wojennego. Nie otrzymali oni statusu jeńca wojennego w razie znalezienia się we władzy nieprzyjaciela.

3. Deklaracja brukselska z 1874 r. i Podręcznik prawa wojny lądowej z 1880 r.

Po raz pierwszy próbę traktatowego uregulowania praw i zwyczajów wojennych podjęto na konferencji w Brukseli w 1874 r.⁹⁰ O ile pierwsza kodyfikacja prawa wojennego wyrażona w konwencji Czerwonego Krzyża z 22 sierpnia 1864 r. nie czyni różnicy między kombatantami, stanowiąc, że *Wojskowi ranni lub chorzy będą zebrani i pielęgnowani bez względu na to, do jakiego narodu należą (art. 6)*⁹¹, to prawny status kombatantów był główną przyczyną nieporozumień między państwami w czasie obrad konferencji brukselskiej. Kwestia ta stała się główną przyczyną, dla której Deklaracja brukselska nie stała się obowiązującym prawem.

Trudna do pogodzenia różnica zdań między państwami wynikała z innego rozumienia charakteru ewentualnej wojny. Wielkie mocarstwa militarne: Niemcy i Rosja (najsilniejsza armia lądowa) oraz Imperium Brytyjskie (najpotężniejsza flota), najwidoczniej wczuwając się same w rolę potencjalnych okupantów, nie chciały mieć przeciw sobie - obok żołnierzy regularnej armii przeciwnika - oddziałów nieregularnych działających z ukrycia. Z kolei reprezentanci mniejszych państw, widząc się raczej w sytuacji potencjalnych ofiar agresji i okupacji, uważali, że należy docenić poświęcenie i odwagę ludności cywilnej, która podejmuje walkę z agresorem, i dążyć do jak najszerzego zakreślenia pojęcia „wojujących”. Przyznawali tym samym takiej ludności status w pełni legalnych kombatantów.

Punktem wyjścia do dyskusji był projekt konwencji międzynarodowej dotyczący praw i zwyczajów wojennych, przedstawiony przez delegację rosyjską. W projekcie art. 9 przewidywał przyznanie praw „wojujących” nie tylko członkom armii, ale także członkom milicji i oddziałów ochotniczych, w sytuacji gdy:

- 1) posiadają oni na czele osobę odpowiedzialną za podwładnych, a nadto podlegającą jednocześnie naczelnemu dowództwu armii,
- 2) posiadają i noszą rozpoznawalną z daleka odznakę,
- 3) otwarcie noszą broń,
- 4) przestrzegają w swych działaniach praw wojennych.

W myśl art. 45 projektu, prawa „wojujących” miały także przysługiwać ludności kraju nieokupowanego, która chwyta za broń w celu obrony swojej ojczyzny. W razie schwytania przez przeciwnika przysługiwałyby jej prawa jeńców wojennych. Artykuł 46 projektu wykluczał przyznanie tych uprawnień ludności cywilnej, która podejmuje pojedynczo walkę zbrojną z nieprzyjacielem na obszarze, gdzie ustaliła się już jego władza okupacyjna oraz osobom, które nie spełniając wymogów art. 9 biorą samodzielnie udział w działaniach wojennych w sposób dorywczy (art. 47).

Wymienionym obu grupom osób nie przysługiwały, według projektu, przywileje jeńców wojennych i podlegać one mogły osądzeniu przez sądy wojskowe państwa okupującego.

Delegaci krajów, takich jak Belgia, Holandia, Szwajcaria, Hiszpania i Portugalia, stanowczo protestowali przeciwko zapisowi końcowemu konwencji w takim ujęciu, jak została przedstawiona przez delegację rosyjską. Twierdzili oni, że nie będą głosować za projektem, który przez własny rząd skazuje z góry obrońców własnego kraju na śmierć. Dele-

gaci tych krajów wychodzili z założenia, że obrona ojczyzny jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem wszystkich obywateli⁹².

Natomiast delegaci wielkich mocarstw uważali, że przyznanie ludności cywilnej prawa do obrony kraju doprowadziłoby do stanu wojny *wszystkich przeciwko wszystkim* i byłoby sprzeczne z podstawową zasadą prawa wojennego⁹³. Trzeba przyznać, że argumentacja taka ma uzasadnienie prawne i wojskowe. Przedstawiciele mocarstw europejskich uważali, że sformułowania art. 9, a zwłaszcza art. 45 są wystarczającymi ustępstwami na rzecz małych państw. Stanowisko takie było także konsekwencją występujących pod koniec dziewiętnastego wieku tendencji do uprzywilejowania armii regularnych.

Konferencja zakończyła się połowicznym sukcesem i przyjęciem Deklaracji międzynarodowej o prawie wojny lądowej, która ostatecznie określiła pojęcie „wojującego” w sposób następujący (art. 9 deklaracji):

Ustawy, prawa i obowiązki wojenne stosują się nie tylko do armii, ale i do milicji i oddziałów ochotniczych, jeżeli odpowiadają następującym warunkom:

- 1. mają na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych,*
- 2. posiadają stałą i z daleka widoczną odznakę odróżniającą,*
- 3. noszą broń jawnie,*
- 4. przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych.*

W krajach, w których milicje stanowią armię lub wchodzi w jej skład, nazwę armii rozciąga się na nie.

*Ludność terytorium niezajętego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwyciła za broń, by walczyć z wkraczającymi wojskami i nie miała czasu zorganizować się zgodnie z art. 9, jeżeli przestrzega praw i zwyczajów wojennych*⁹⁴.

Tekst ten stanowi w znacznej mierze powtórzenie projektu przedstawionego na początku konferencji przez delegację rosyjską. Opuszczono z niego zastrzeżenie, iż członkowie oddziałów ochotniczych *muszą podlegać naczelnemu dowództwu armii*, a także fragment końcowy, zgodnie z którym członkowie oddziałów ochotniczych nie spełniający wymienionych warunków w art. 9 nie mogliby być uważani za *regularnych nieprzyjaciół* i w razie schwytania mogliby być pociągani do odpowiedzialności karnej. Odrzucono w ten sposób tzw. klauzulę negatywną, dając podstawę do poszukiwania rozwiązań w normach prawa zwyczajowego.

Zapis w takim brzmieniu nie dawał ludności prawa do powstania i wykluczał walkę zbrojną na terytorium zajętym i okupowanym. Zastanawiający był jeden z artykułów deklaracji, który mówił, że do dozwolonych sposobów walki zalicza się w pierwszej kolejności *wszelkie działania dużej i małej wojny*⁹⁵. Wydaje się, że było to określenie sposobu prowadzenia walki zbrojnej przez wojujących wymienionych w art. 9 deklaracji. Należy podkreślić, że wymieniony zapis w - tak nieprecyzyjnej formie - nie został przyjęty przez żaden z późniejszych traktatów międzynarodowych.

Na podstawie Deklaracji brukselskiej z 1874 r. nie można mówić o sytuacji prawnej partyzantów, bo ona tam nie została uwzględniona. Przyjmuje się, że postanowienia konfe-

rencji brukselskiej dotyczyły bardziej statusu ludności cywilnej podczas konfliktu zbrojnego niż jakichkolwiek uprawnień członków oddziałów nieregularnych w czasie okupacji.

Wśród przedstawicieli nauki panuje zgodność poglądów, co do postanowień konferencji brukselskiej w zakresie statusu prawnego kombatantów, że nie dokonała ona zasadniczego przełomu. Do rangi prawa zostały podniesione zwyczaje wojenne, które od tej pory należy rozumieć jako normy prawne⁹⁶.

Tezy przyjęte na konferencji brukselskiej zostały powtórzone w oksfordzkim *Podręczniku prawa wojny lądowej*⁹⁷. Podręcznik do sił zbrojnych zalicza: armię regularną i milicję, gwardię narodową, pospolite ruszenie oraz inne oddziały, ale tylko nieokupowanego kraju, które spełniają wymagania określone w art. 9 Deklaracji brukselskiej. Podręcznik podkreśla podstawowy wymóg przestrzegania praw wojennych przez wszystkie kategorie wojujących. Jest to bezwzględnie obowiązujący warunek, który i obecnie ma charakter konstytutywny.

4. Prawna ochrona uczestników walki zbrojnej w regulacjach haskich

4.1. Postanowienia I Konferencji Pokojowej w Hadze w 1899 r.

W Hadze w 1899 r. na Pierwszej Konferencji Pokojowej miało miejsce kolejne starcie między przedstawicielami mocarstw (Niemcy, Rosja, Anglia) a państwami małymi (Szwajcaria, Belgia, Hiszpania, Portugalia) i dotyczyło również definicji wojującego. Spory między uczestnikami konferencji miały doprowadzić do traktatowych uzgodnień, przez rewizję i potwierdzenie Deklaracji brukselskiej z 1874 r., która choć nie ratyfikowana, była przestrzegana w praktyce wojennej. Kontrowersje wobec określenia kodeksowych norm wojującego miały zasadniczy wpływ na jej przebieg⁹⁸.

Wedle prof. F. Martensa, celem Deklaracji brukselskiej nie było zniesienie prawa ludności do obrony, ponieważ jest to święte prawo każdego narodu. Natomiast świętym prawem - według niego - jest także obowiązek rządów zapobiegania poświęceniu nadmiernych ofiar w wojnie. F. Martens uwzględnił częściowo uwagi delegatów z małych państw i złożył projekt deklaracji, która miała uzupełnić postanowienia brukselskie z 1874 r. w zakresie rozszerzenia osób uznanych za wojujących. Wersja tego projektu dawała szersze możliwości interpretacji artykułów Deklaracji brukselskiej⁹⁹. Propozycja Martensa nie od razu zyskała aprobatę uczestników konferencji. Nadal dochodziło do ostrej wymiany argumentów, przy czym zyskiwał pogląd kompromisowego rozwiązania, które by satysfakcjonowało obie strony.

Głównym inicjatorem doprowadzenia do kompromisu i podjęcia uchwały końcowej byli delegaci Francji, Rosji oraz Wielkiej Brytanii. W rezultacie deklarację prof. Martensa umieszczono nie w rozdziale pierwszym projektowanej konwencji, ale we wstępie, w następującym brzmieniu: **Zanim bardziej wyczerpujący kodeks praw wojennych będzie mógł być ułożony, Wysokie Ukladające się Strony uważają za właściwe skonstatować, że w wypadkach nie objętych przepisami obowiązującymi, przyjętymi przez nie, ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wypływa-**

jących ze zwyczajów ustanowionych między cywilizowanymi narodami oraz zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia¹⁰⁰.

Postanowienie to odwołuje się do zasad prawa zwyczajowego, zasad humanitarności i norm moralno-etycznych społecznego sumienia. Klauzula Martensa pozwoliła uzyskać zgodę małych państw na postanowienia art. 1 i 2 Regulaminu dołączonego do II Konwencji haskiej dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej¹⁰¹.

I Międzynarodowa Konferencja Pokojowa kończy się uchwaleniem trzech konwencji i trzech deklaracji¹⁰². Konferencja kojarzona jest obecnie w głównej mierze z treścią ustanowionej klauzuli Martensa. U progu dwudziestego wieku klauzula Martensa ustanowiła kierunek rozwoju międzynarodowego prawa wojennego. Nie udało się osiągnąć jednomyślności wszystkich państw, co do interpretacji jej treści, bo to nie było możliwe na ówczesnym etapie kształtowania się stosunków międzynarodowych. Kontrowersja wokół klauzuli wystąpiła również na II konferencji w 1907 r. Klauzula nie używa pojęcia partyzanci, stwierdza jedynie, że ludność cywilna i strony wojujące pozostają pod opieką prawa narodów i korzystają z przywilejów Regulaminu, który jednak nie przewiduje zbrojnego powstania ludności i „wojny partyzanckiej” w warunkach okupacji.

Bardzo optymistyczny pogląd co do interpretacji klauzuli zastosował Górbiel, który stwierdził, iż *choć nie udało się jeszcze osiągnąć jednomyślności w kwestii traktatowego zagwarantowania partyzantom przywilejów równych tym, z jakich korzystają inne kategorie kombatanów wymienione w art. 1 i 2 Regulaminu haskiego, to przecież nie mogą oni w żadnym wypadku być uznani za wyjętych spod ochrony prawa międzynarodowego, ale wręcz przeciwnie pozostają pod opieką i rządem międzynarodowego prawa zwyczajowego*¹⁰³.

Stwierdzenia Górbiela są wyrazem raczej poglądów moralnych niż prawnych. Na pewno klauzula Martensa stanowiła przełom w obowiązującym prawie zwyczajowym. Była to próba ochrony praw powstańców, partyzantki i zbrojnego ruchu oporu przed dalszymi ich ograniczeniami. Klauzula Martensa stanowiła bardziej wyraz dążeń humanitarnych świata, wkraczającego w dwudziesty wiek, niż wyrażała konkretne normy prawne.

4.2. Uczestnicy walki zbrojnej w postanowieniach IV Konwencji haskiej z 18 października 1907 r.

Trwająca od 15 czerwca do 18 października 1907 r. w Hadze II Konferencja Pokojowa zgromadziła delegacje 44 państw¹⁰⁴. W zakresie regulacji prawnych dotyczących wojny lądowej za podstawę przyjęto II Konwencję haską z 1899 r. W czasie konferencji dążono, zwłaszcza ze strony delegacji niemieckiej, aby ograniczyć definicję wojującego, tj. postanowienia art. 1-3 Regulaminu z 1899 r. Delegat Niemiec domagał się nałożenia na stronę wojującą obowiązku notyfikowania z góry przeciwnikowi, jaką odznakę wyróżniającą będą nosić jej oddziały nieregularne w czasie działań zbrojnych. Nie uzyskał on jednak akceptacji uczestników konferencji. Natomiast drugi wniosek złożony również przez przedstawiciela Niemiec, dotyczył poprawki do art. 2 Regulaminu i związany był z obowiązkiem jawnego noszenia broni przez uczestników powstania masowego. Poprawka ta została przyjęta przez większość uczestników konferencji. Taka nowelizacja ograniczała prawa

wojującego i stwarzała dogodne warunki interpretacji art. 2 Regulaminu na niekorzyść powstańców.

W preambule do IV Konwencji klauzula Martensa została utrzymana jako jej integralna część. W tym stanie rzeczy RH nie został uznany za wystarczającą kodyfikację prawa wojny lądowej, lecz należy rozpatrywać go w kontekście obowiązującej klauzuli Martensa.

Wersja końcowa Regulaminu zatwierdzona na II Konferencji haskiej stała się obowiązującym prawem. Dział pierwszy - *O wojujących*, zawiera określenie osób, do których znajdują zastosowanie postanowienia Regulaminu haskiego:¹⁰⁵

Art. 1.

„Ustawy, prawa i obowiązki wojenne stosują się nie tylko do armii, lecz również do pospolitego ruszenia i oddziałów ochotniczych, o ile odpowiadają one warunkom następującym:

- 1) jeżeli mają na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych;
- 2) noszą stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą;
- 3) jawnie noszą broń;
- 4) przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych.

W tych krajach, gdzie pospolite ruszenie lub oddziały ochotnicze stanowią armię lub wchodzi w jej skład, nazwa armii rozciąga się na nie.

Art. 2.

Ludność terytorium nie zajętego (nieokupowanego - przyp. M. G.), która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwyta za broń, aby walczyć z wkraczającymi wojskami i nie miała czasu zorganizować się zgodnie z art. 1, będzie uważana za stronę wojującą, jeżeli jawnie nosi broń i zachowuje prawa i zwyczaje wojenne.

Art. 3.

Zbrojne siły stron wojujących mogą składać się z walczących i niewalczących. W razie zagarnięcia ich przez nieprzyjaciela zarówno tym, jak i tamtym przysługuje prawo być traktowanymi jak jeńcy wojenni”.

Prawa i obowiązki wojenne określone w RH odnoszą się do armii regularnej oraz kategorii ludności cywilnej, która odpowiada wymaganiom określonym w art. 1, tj. mają na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych, noszą stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą, jawnie noszą broń oraz przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych. Wyjątek od normy prawnej ustanowionej w art. 1 dotyczy tylko ludności cywilnej chwytającej za broń, ażeby przeciwstawić się nieprzyjacielowi w chwili inwazji. Ludność taka będzie uważana za wojującą, jeżeli jawnie nosi broń i przestrzega praw i zwyczajów wojennych. Artykuł 2 stanowi wyjątek od zasady sformułowanej w art. 1. Wobec tego partyzanci powinni być uważani za wojujących, jeżeli odpowiadają warunkom określonym w art. 1, bądź też, jeżeli bronią wstępu nieprzyjacielowi do swego kraju, działając w ramach art. 2.

Problemem podstawowym jest to, że partyzanci walczą przede wszystkim na tyłach przeciwnika w czasie toczącej się wojny i na obszarach okupowanych. W takiej sytuacji art. 1 i 2 RH nie dają ochrony prawnej członkom zbrojnego ruchu oporu, aby traktować ich jak

jeńców wojennych. Nie znaczy to, że art. 1 i 2 zakazują prowadzenia działań zbrojnych przez oddziały partyzanckie. Można także powołać się na założenie, że to, co nie zostało wyraźnie zakazane w Regulaminie, jest z prawnego punktu widzenia dozwolone¹⁰⁶. Wydaje się, że to miał na myśli M. Lachs, kiedy pisał: *oddziały partyzanckie i armie podziemne potencjalnie znajdowały się w zasięgu konwencji haskiej już w chwili jej podpisania. By jednak faktycznie wejść w krąg terminu definicyjnego kombatantów musiałyby one uczynić zadość warunkom w art. 1 wyliczonym*¹⁰⁷.

Sytuację prawną partyzantów - do uchwalenia KG w 1949 r. - należy analizować, mając na uwadze przede wszystkim Klauzulę Martensa i zwyczaje międzynarodowe. Prawo zwyczajowe - jak stwierdził A. Klafkowski - nie zna zakazu prowadzenia działań wojennych przez oddziały partyzanckie występujące w interesie państwa wojującego, wypadki nie objęte przepisami IV KH reguluje zasada humanitarności i wymagania społecznego sumienia¹⁰⁸.

Stanowisko Klafkowskiego nawiązuje do opinii Cybichowskiego, który, co prawda, jednoznacznie stwierdził, że normy prawne RH nie obejmują powstania w kraju zajętego przez nieprzyjaciela, ale z braku przepisu szczegółowego, którego nie stworzono, obowiązuje prawo ogólne.

Według niektórych autorów preambuła do IV Konwencji ma istotne znaczenie prawne i zobowiązuje państwa do przestrzegania prawa zwyczajowego, ponieważ odwołuje się ona do *ustanowionych zwyczajów między cywilizowanymi narodami oraz zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia*. Użyte w Klauzuli Martensa słowa *uważają za właściwe skonstatować i pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów* mają potwierdzać tezę, że jest to zobowiązanie się państw do przestrzegania prawa zwyczajowego - jak się wyrażono na Konferencji brukselskiej - *niepisanego prawa międzynarodowego*.

Prawo zwyczajowe przed podpisaniem Konwencji nie dyskryminowało działań partyzanckich. „Wojna partyzancka” traktowana była jako legalna forma walki, chociaż nie był to pogląd dominujący we wszystkich państwach. Zwyczaj charakteryzuje się dwoma zasadniczymi i niezbędnymi elementami. Elementem obiektywnym jest powszechna praktyka państw w określonej dziedzinie stosunków, natomiast elementem subiektywnym jest - słynne opinio iuris, tj. przyjęcie czy uznanie tej praktyki za normę prawa międzynarodowego¹⁰⁹.

Przy analizie wstępu do IV KH, istnieje także potrzeba zastanowienia się nad znaczeniem prawnym samego wstępu do umowy międzynarodowej. W doktrynie prawa międzynarodowego przeważa pogląd, że wstęp do umowy międzynarodowej posiada moc obowiązującą, chociaż niektórzy przypisują takie znaczenie tylko motywom zawartym we wstępie, a inni odmawiają mu w ogóle mocy obowiązującej¹¹⁰.

Bierzanek jest zdania, że we wstępie do IV KH została sformułowana ogólna zasada i motywy, którymi państwa się kierowały przy zawieraniu KH, a postanowienia dalsze w szczególności art. 1 i 2 Regulaminu miały być interpretowane stosownie do zasad ustalonych w preambule. Uważał, także za błędne poglądy, zmierzające do pomniejszenia znaczenia wstępu i odmawiające preambule jakiegokolwiek doniosłości prawnej¹¹¹. J. Gilas jest pewien, że postanowienie Klauzuli Martensa znajduje zastosowanie w dziedzinie określe-

nia kombatantów oraz dopuszczalnych środków i sposobów walki, a także w specjalnych normach dotyczących ochrony, chorych i osób cywilnych. Przyznaje on, że istniał problem, czy traktowanie zgodnie z prawem wojennym przysługiwało partyzantom i członkom zbrojnego ruchu oporu. J. Gilas potwierdza opinię, że odpowiedzi na to pytanie nie daje bezpośrednio prawo haskie z 1907 r. Podstawy do ochrony prawnej partyzantów wywodzi on po części z Klauzuli Martensa¹¹². W. Góralczyk przyznaje również, że RH nie wymienia partyzantów i członków zbrojnego ruchu oporu. Ochronę prawną partyzantów formułuje on także na podstawie zasad wypływających z Klauzuli Martensa¹¹³.

Obaj autorzy (Gilas i Góralczyk) w swoich poglądach są niekonsekwentni. Z jednej strony potwierdzają opinię, że prawo haskie nie dawało partyzantom prawnej ochrony, z drugiej strony powołują się na preambułę do IV KH. Interpretacja prawa haskiego zastosowana przez obu autorów ma raczej charakter moralno-etyczny i odwołuje się do zasad humanitaryzmu.

S. Nahlik stwierdza, że formuły zawarte w RH niezupełnie zadowoliły zwolenników ochrony partyzantów *możliwość wskazaną w art. 2 sformułowano tak, że przedstawiała być legalną z chwilą, gdy dane terytorium znalazło się już pod okupacją*¹¹⁴. Z nowszych autorów to M. Flemming potwierdza, że w nauce istnieje pogląd, który w myśl RH partyzantów nie uważa za kombatantów¹¹⁵.

Pierwsza wojna światowa już wkrótce wykazała, jak korzystne były zapisy RH dla państwa dokonującego inwazji i ustanawiającego okupację wojenną. Przykładem tego jest Belgia, w której akty zbrojnego oporu ze strony miejscowej ludności spotkały się z bezwzględną reakcją wojsk niemieckich. Partyzantów zwanych „wolnymi strzelcami” rozstrzeliwano na podstawie wyroku skazującego sądu wojskowego¹¹⁶.

Po doświadczeniach I wojny światowej nie nastąpiła zasadnicza zmiana wśród przedstawicieli nauki w podejściu do problemu partyzantów. Fauchille obok oddziałów regularnych zaliczył do kombatantów również wolnych strzelców (*franc-tireurs*) i *guerillas*, pod warunkiem przestrzegania RH. Omawiając cechy charakterystyczne współczesnej mu wojny, która mobilizuje wszystkie siły dla obrony kraju, przyznał, że klasyczny podział na kombatantów i niekombatantów zaciera się¹¹⁷. Było to bardzo perspektywiczne stwierdzenie, które zostanie uwzględnione dopiero przy pracach nad uchwaleniem KG w 1949 r.

Przed wybuchem II wojny ukazuje się praca Le Fura, który uważa za niehumanitarną koncepcję niemiecką - rozwijaną od kilkudziesięciu lat - zmierzającą do pozbawienia partyzantów jakichkolwiek uprawnień wojującego. Le Fur odmawia jednak partyzantom przywilejów wynikających z prawa wojennego. Przyznaje on władzom okupacyjnym prawo karania nawet śmiercią za działania zbrojne przeciwko okupantowi pod warunkiem, że kary ograniczają się tylko do sprawców i są nakładane przez sądy¹¹⁸.

W 1929 r. podjęto próbę częściowej nowelizacji prawa haskiego przez przyjęcie Konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych. Niestety przepisy art. 1 i 2 RH zostały w niej powtórzone, z tym jedynie dodatkiem, poprzednio tylko dorozumianym, że w ten sam sposób co osoby pojmane w działaniach na lądzie będą traktowani również uczestnicy działań morskich lub powietrznych¹¹⁹.

W okresie międzywojennym wśród autorów zachodnich występuje ogólnie przyjęta koncepcja pomijania zagadnienia partyzantki¹²⁰. Byli tacy, którzy twierdzili, że partyzantka jest pozostałością dawnych okresów historycznych na równi z korsarstwem. Tym samym zagadnienie legalności partyzantki staje się sprawą historyczną. L. Oppenheim w 1928 r. w podręczniku prawa międzynarodowego wyznaje pogląd, że jest przeciwny uznaniu walki partyzanckiej za wojnę w rozumieniu prawa międzynarodowego. Stwierdza, że prawo wojenne nie nakłada na zwycięzcę (okupanta) obowiązku traktowania oddziałów partyzanckich jak belligerentów (wojujących), a schwytanych członków tych oddziałów jak żołnierzy. Jednak, mając na uwadze po części zasady humanitaryzmu, przyznaje on, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby partyzantów, którzy pozostają pod dowództwem odpowiedzialnych osób i przestrzegają praw i zwyczajów wojennych, traktować jak kombatantów legalnych.

Należy sądzić - chociaż Oppenheim nie mówi o tym - że poglądy takie wysunął, mając na uwadze Klauzulę Martensa. W późniejszym wydaniu swojego podręcznika z 1955 r. sprawę stosunku prawa międzynarodowego do walki partyzanckiej pomija. Istota działań partyzanckich została przez niego sprowadzona do stwierdzenia, że charakter „wojny partyzanckiej” zależy od okoliczności, czy wojna ta jest *realną wojną w technicznym znaczeniu tego słowa*. Stwierdził, że nieregularne siły zbrojne biorące udział w wojnie, walczące nawet w małych oddziałach, objęte są postanowieniem art. 1 RH, o ile odpowiadają wymienionym tam warunkom¹²¹.

Dość obszerne uprawnienia ustawodawstwu wewnętrznemu państw przekazała IV KH. Wstęp do Konwencji stwierdza: *Skądinąd nie mogło być zamiarem Wysokich Układających się Stron, aby wypadki nieprzewidziane zostały z braku sformułowania pisemnie postanowień pozostawione dowolnej ocenie ze strony dowodzących wojskami*. Artykuł 1 Konwencji zobowiązuje państwa do wydania siłom zbrojnym (lądowym) instrukcji, ale zgodnej z RH. Ponadto art. 3 mówi o odpowiedzialności państw za każdy czyn osób, wchodzących w skład sił zbrojnych niezgodny z postanowieniami RH. Skutki tego były takie, że regulaminy wewnętrzne niektórych sygnatariuszy konwencji dość jednoznacznie i wbrew zasadom humanitaryzmu odniosły się do partyzantów, pozbawiając ich uprawnień jeńców wojennych.

IV Konwencja miała także inną niedogodność interpretacyjną, która wynikała z podmiotowego nakazu obowiązywania. W art. 2 IV Konwencji stwierdza się: **„Postanowienia zawarte w regulaminie dotyczącym praw i zwyczajów wojny lądowej oraz w niniejszej Konwencji obowiązują tylko w stosunkach pomiędzy Mocarstwami Układającymi się i tylko jeśli wszyscy wojujący należą do Konwencji”**¹²².

Konstrukcja ta, niweczyła praktyczne możliwości zastosowania Konwencji w wielu konfliktach zbrojnych przed II wojną światową. Natomiast w czasie II wojny IV KH w jednych państwach była stosowana, w innych odrzucona, a w jeszcze innych stosowana na zupełnie innych podstawach prawnych¹²³. Artykuł 2 należy jednak interpretować w kontekście obowiązującej zasady humanitaryzmu, która została wyrażona w powołanej tu już Klauzuli Martensa. Dlatego wiele państw w praktyce wojennej powoływało się na IV KH, nie będąc jej sygnatariuszami¹²⁴. Niektórzy komentatorzy Konwencji twierdzili nie bez racji, że praktyka uchyliła zasadę powszechności. Nastąpiło to jednak dopiero po II wojnie

światowej, kiedy zasada humanitarności określiła kierunek rozwoju międzynarodowego prawa wojennego.

Pojęcie humanitarności pozwoliło całkowicie odrzucić w KG z 1949 r. „klausulę powszechności”. Odrzuca ją też współczesne prawo wojenne. Zasadniczym jednak impulsem do odrzucenia tej klauzuli było przede wszystkim postanowienie Trybunału Norymberskiego, który w 1946 r. powoływał się na normy prawne zawarte w RH z 1907 r. i stwierdził, że są one wiążące dla wszystkich państw, niezależnie od tego czy są stronami umowy haskiej. W związku z tym nabrały one norm prawa międzynarodowego powszechnie obowiązującego. Obowiązkiem państwa jest więc przestrzeganie tych przepisów i nie może się ono uwolnić od nich przez wydanie odmiennych w treści przepisów prawa wewnętrznego.

5. Sytuacja prawna zbrojnego ruchu oporu w czasie II wojny światowej

Prawo wojenne w 1939 r. stanęło przed kolejną próbą weryfikacji¹²⁵. Okazało się, że postanowienia art. 1 R H z 1907 r. stały się zbyt ograniczające w warunkach ówczesnej wojny, która w wielu krajach Europy miała charakter niespotykanej na skalę światową „wojny partyzanckiej”. Konstrukcja postanowień RH (która wzbudzała tyle kontrowersji od dnia jego uchwalenia) została wykorzystana przez okupanta do tłumienia powstań i zbrojnego ruchu oporu ludności terytorium okupowanego. Szczególnie jaskrawym przykładem było bezwzględne traktowanie przez Niemców ujętych partyzantów w Związku Radzieckim, w Polsce, w Jugosławii, Grecji, we Francji i Włoszech oraz innych okupowanych krajach jako pospolitych przestępców, skazywanie ich na karę śmierci albo rozstrzelanie na miejscu, nawet jeżeli spełniali wymogi art. 1 RH. Tylko w obawie o los własnych żołnierzy, którzy wpadli w ręce partyzantów postępowano niekiedy inaczej, tj. traktowano partyzantów jak kombatanów.

E. Spetzler, stosując argumentację *a contrario* przy interpretacji art. 1 i 2 RH, zarzuca partyzantom polskim z okresu II wojny światowej nieprzestrzeganie praw i zwyczajów wojennych, nie noszenie odznak wyróżniających. Stosowanie represji wobec partyzantów - według niego - było zgodne z prawem, ponieważ prawo międzynarodowe nie przyznawało partyzantom statusu jeńców wojennych. Spetzler uzasadniał także, że ataki lotnicze na kryjówki partyzantów były dozwolone. Dowodził, że niektóre państwa zachodnie przez długi czas po wojnie były jednostronne w ocenie, natomiast od czasu własnych doświadczeń w Korei, Kenii, Indochinach, Maroku wykazują więcej zrozumienia dla środków niemieckich¹²⁶.

Zdaniem niemieckiego dowódcy we Włoszech gen. A. Kesselringa, Włochy po wyjściu z „Osi” proklamowały *wojnę band, która była sprzeczna z prawem międzynarodowym*¹²⁷. Dla niego było jednoznaczne, że sygnatariusze IV KH z 1907 r. wyrzekli się wojny partyzanckiej¹²⁸. Natomiast uzasadnianie „wojny” tej jako dozwolonej jest *szkodliwe dla zachowania moralności prawnej* i dalej twierdził „*jeśli prawnicy mogli na takich procesach mówić, że walkę band można interpretować na dwa różne sposoby w zależności od tego, czy oceniana jest przez kraje band, w których działały, czy przez ich przeciwników, to taki pogląd - stwierdza Kesselring - nie znajduje prawnego uzasadnienia, ponieważ prawo mię-*

*dzynarodowe, jako prawo nadrzędne, musi stanowić jedyną podstawę takich ocen*¹²⁹. Poglądy Kesselringa nie są pozbawione racji. Wydaje się, że jest bliski prawdy, komentując stanowisko sygnatariuszy IV KH z 1907 r.

Natomiast pełnię praw kombatanckich przyznaje partyzantom S. Piotrowski, powołując się na art. 1 i 2 RH oraz art. 1 Konwencji z 27 lipca 1929 r. o traktowaniu jeńców wojennych. Jednak stanowisko swoje uzasadnia niezbyt przekonująco. Można stwierdzić, że jest to opinia pozbawiona prawnego uzasadnienia i wynika raczej z dowolnej interpretacji RH¹³⁰.

E. Osmańczyk uważa, że zwalczanie partyzantki przez III Rzeszę Niemiecką było sprzeczne z prawem międzynarodowym od samego początku wojny¹³¹. Swoją argumentację opiera na art. 1 i 2 RH i Klauzuli Martensa. Z takim poglądem także nie można się zgodzić, ponieważ status partyzantów w prawie wojennym był pomijany, a te uprawnienia, które miały zapewnić status legalnego kombatanta nie dotyczyły partyzantów i powstańców na terenach okupowanych. Należy stwierdzić, że i dziś w świetle międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych wolno okupantowi zwalczać partyzantów.

Status legalnych kombatanatów przyznawali partyzantom przedstawiciele nauki radzieckiej. Według nich partyzantka jest i pozostaje jedną z regularnych form „wojny ludowej”, która jest wojną sprawiedliwą i w tym charakterze zgodną z normami prawa międzynarodowego, bo skierowaną przeciwko agresji. Należy zauważyć, że prawo międzynarodowe nie wymienia wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej.

Podręcznik prawa międzynarodowego wydany przez Instytut Prawa Akademii Nauk ZSRR przyznał ludności prawo do powstania także na terytorium, które nieprzyjaciół uznał za okupowane, stwierdzając, że takie powstanie „levée en masse” jest legalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Warto zaznaczyć, że według prawników radzieckich terytorium Związku Radzieckiego i Jugosławii nie można było uznać za okupowane, ponieważ toczyły się tam walki partyzanckie. Korowin, stwierdza wprost, że na obszarach radzieckich miała miejsce inwazja, a nie okupacja¹³². Okupacja, zdaniem Korowina powinna być efektywna, a za taką uważa okupację, odpowiadającą następującym warunkom:

- 1) poprzedni rząd pozbawiony jest możliwości wykonywania na danym terytorium jakiegokolwiek władzy,

- 2) nieprzyjaciół zorganizował własne organy władzy, którym poddana została ludność miejscowa¹³³.

Poglądu Korowina nie można podzielić. Okupacja wojenna - jak już wskazano - jest rzeczą faktu, a realia nie pozwalają na negowanie istnienia stanu okupacji na znacznych obszarach ZSRR i Jugosławii.

Prawnikiem radzieckim nie przeszkadzał nawet fakt, że ZSRR w okresie II wojny światowej miał nieuregulowany stosunek do Konwencji haskich. Widać więc, że radziecka doktryna prawna miała bardzo elastyczny stosunek do norm prawa międzynarodowego.

Dość często w literaturze zachodniej podnoszono nieprzestrzeganie zwyczajów wojennych przez partyzantów, takich jak jawne noszenie broni, posiadanie znaku wyróżniającego. Otóż partyzanci nie mogli spełniać szeregu warunków wskutek totalnego charakteru

wojny, prowadzonej przez Niemców, w których to warunkach konieczność wymagała nowelizacji tradycyjnych zasad prawa międzynarodowego.

Na podkreślenie zasługują słowa A. Klafkowskiego, który stwierdza, że *z istoty organizacji i działania tych formacji wynika, że nie mogą one spełniać dwóch innych warunków, to jest nie mogą nosić stałych i dających się rozpoznać z daleka odznak wyróżniających oraz nie mogą jawnie nosić broni*¹³⁴. W innym miejscu dodaje, że jest to korekta traktatowego prawa międzynarodowego przez prawo zwyczajowe, na co zezwala wstęp do IV KH¹³⁵.

R. Bierzanek w 1949 r., analizując podstawy prawne statusu partyzantów jako kombatanatów, odwołuje się do art. 1 i 2 RH, jeśli odpowiadają oni określonym tam warunkom. Natomiast, jeśli nie spełniają warunków tam określonych, to podstawą taką jest prawo zwyczajowe, na które wskazuje wstęp do IV konwencji haskiej. Podstawa prawna działalności partyzantów nie objętych RH jest analogiczna - zdaniem Bierzanka - *do sytuacji prawnej wojujących, jeżeli jedno z państw uczestniczących w wojnie nie jest kontrahentem IV konwencji haskiej; w obu przypadkach nie jest możliwe uznanie nieskrępowanej swobody państw, ale z konieczności przyjąć trzeba związanie państw prawem zwyczajowym*¹³⁶.

Zarówno argumentacja Klafkowskiego, jak i Bierzanka jest zgodna z duchem i literą zasad humanitaryzmu, przeciwstawna argumentacji a contrario. Ta ostatnia argumentacja była niestety dominująca w okresie międzywojennym i w czasie wojny, funkcjonowała ona także po II wojnie światowej i praktycznie przestała obowiązywać dopiero po uchwaleniu KG w 1949 r.

MKCK w specjalnym sprawozdaniu dotyczącym partyzantów i osób nie uznanych za kombatanatów w czasie II wojny powoływał się nie na normy prawne, ale na zasady humanitarne. MKCK uważa, że podstawowe zasady prawa międzynarodowego i ludzkości winny być również stosowane wtedy, gdy w toku wojny wynikną sytuacje, które nie są wyraźnie przewidziane w konwencjach międzynarodowych. Uważa on za wojujących wszystkich, o ile stosują się do praw i zwyczajów wojennych, a zwłaszcza gdy mają na swoim czole osobę odpowiedzialną i gdy noszą oznakę ich wyróżniającą. MKCK uważa, że zasady te powinny być stosowane niezależnie od wszelkiej argumentacji prawniczej odnoszącej się do uznania lub pozostawania w stanie wojny władz, od których walczący wywodzą swoje istnienie¹³⁷.

Można przyjąć, że w czasie II wojny nie wypracowano jednoznacznego stanowiska, co do traktowania partyzantów jak jeńców wojennych. W początkowym okresie wojny partyzanci całkowicie byli pozbawieni praw kombatanckich. Zbrojny ruch oporu siłą swojej wielkości i znaczenia w okupowanych krajach Europy doprowadził do skutecznego usankcjonowania statusu partyzantów jako legalnych kombatanatów i przyznania im praw jeńców wojennych. Świadczyć może o tym decyzja gen. D. Eisenhowera, naczelnego dowódcy sojusznicznych wojsk inwazyjnych w Europie zachodniej, który w wydanej 15 lipca 1944 r. deklaracji uznał ruch oporu we Francji i podporządkował go sobie. Na podstawie tego doszło 23 sierpnia 1944 r., w przeddzień wyzwolenia Paryża, do wymiany jeńców wojennych, żołnierzy niemieckich ujętych przez partyzantów na francuskich partyzantów przetrzymywanych przez wojska niemieckie.

6. Zasady postępowania wobec partyzantów w praktyce i prawie w Niemczech do 1945 r.

Niemiecka praktyka postępowania z ujętymi partyzantami związana jest z rozporządzeniem króla Prus z 21 lipca 1867 r. o stosowaniu wojskowego prawa karnego w czasie wojny. Na mocy tego rozporządzenia jurysdykcji sądów wojskowych podlegały na obszarze działania armii pruskiej m.in. sprawy obywateli obcych państw, którzy chwytają za broń przeciw wojsku pruskiemu. 17 sierpnia 1870 r. wydany został dekret, mocą którego partyzanci winni być karani sądownie nie przez wymierzanie kary śmierci, lecz długotrwałego więzienia. Mimo tego karanie partyzantów śmiercią bez postępowania sądowego było praktykowane przez dowódców niemieckich w czasie wojny francusko-pruskiej w latach 1870-1871. Po wojnie tej niemiecki kodeks karny wojskowy z 1872 r. zniósł taką możliwość, bowiem w § 3 stwierdzał, że *karanie w zakresie właściwości wojskowego kodeksu karnego nastąpić może jedynie na podstawie rozpoznania sądowego*. Jednak późniejsze rozporządzenie cesarza Niemiec Wilhelma II z 28 grudnia 1899 r. dopuszczało *traktowanie według dotychczasowego zwyczaju wojennego cudzoziemców, którzy na wojnie dopuszczają się zdrazieckich czynów przeciwko wojskom niemieckim lub sprzymierzonym*.

W czasie I wojny Niemcy postępowali z ujętymi partyzantami zgodnie z normami prawa wewnętrznego, które w żadnym razie nie traktowało partyzantów jak jeńców wojennych, zapewniało jedynie drogę procesową. Rozprawa oczywiście kończyła się wyrokiem skazującym. Były przypadki rozstrzeliwania partyzantów bez sądu, co motywowano tzw. wyższą koniecznością wojenną¹³⁸. Wynikało to stąd, że większość prawników niemieckich wyrażała pogląd uznający partyzantów za nielegalnych kombatanów, którzy w razie ujęcia nie mają prawa do statusu jeńców wojennych.

Wraz z dojściem A. Hitlera do władzy w 1933 r. niemiecki system prawny ulegał ewolucji w duchu faszyzmu. Zgodnie z orzeczeniem sądu niemieckiego z 1935 r. Gestapo miało prawo użycia broni nawet wtedy, gdy *przeciwnik może być odparty innymi środkami*. Prawo bezkarnego mordowania było przywilejem i normą stosowaną przez Gestapo. W krajach okupowanych policja niemiecka postawiona została ponad prawem¹³⁹.

W początkowym okresie wojny ruch partyzancki nie był uznawany przez okupantów za legalną formę walki i według nich nie podlegał przepisom prawa wojennego¹⁴⁰. Takie stanowisko dowódców niemieckich wynikało bezpośrednio z niemieckiego prawa wojskowego, które stanowiło, że *podlega karze śmierci za udział w partyzantce, kto nie będąc rozpoznawalny jako członek nieprzyjacielskich sił zbrojnych przez zewnętrzne oznaki, posiada broń lub inne środki walki w celu używania ich za szkodę wojska niemieckiego lub sojuszniczego albo w celu zabójstwa członka tego wojska, albo kto podejmuje inne działania, które zgodnie ze zwyczajem wojennym mogą być wykonywane jedynie przez umundurowanych członków sił zbrojnych*¹⁴¹, ale także było wynikiem obowiązującej ideologii, wedle której w wojnie totalnej nie ma miejsca na przestrzeganie prawa wojennego. Było to także konsekwencją interpretowania art. 1 i 2 RH z 1907 r. bez uwzględnienia w jakikolwiek sposób Klauzuli Martensa.

Wydany 1 sierpnia 1939 r. niemiecki „Podręcznik do pracy sztabowej na wojnie” (Handbuch für den Generalstabsdienst im Kriege) postępowanie z partyzantami normował w taki sam sposób jak ze szpiegami (art. 10), wychodząc z założenia, że brak jest jakiegokolwiek zobowiązania międzynarodowego do traktowania partyzantów w inny sposób. Wydaje się, że gwarantowało to osobom, które zostały ujęte pod zarzutem działalności partyzanckiej, pełną procedurę sądową. Jednak prawnik niemiecki G. Moritz uważał, że nie wyklucza to możliwości karania z pominięciem tej procedury¹⁴².

17 sierpnia 1939 r. zostaje wydane rozporządzenie o szczególnym prawie karnym w czasie wojny, które ustanawiało karę śmierci za działalność partyzancką, nakazywało jednak, by każda sprawa była rozpatrzona przez sąd. Rozporządzenie to dotyczyło również cudzoziemców, którzy dopuścili się czynów karalnych przeciwko wojskom niemieckim lub sprzymierzonym, nie mogli oni także być karani z pominięciem postępowania sądowego (§ 2 pkt 4)¹⁴³. Rozporządzenie to obowiązywało w początkowym okresie wojny. Ponadto każdy niemiecki żołnierz otrzymał tzw. 10 przykazań o sposobie prowadzenia wojny, a jedno z przykazań (trzecie) głosiło, że przeciwnika, który poddaje się, nie wolno zabijać, nawet jeśli jest partyzantem lub szpiegiem, a zasłużoną karę może wymierzyć jedynie sąd. Podobnie stanowił niemiecki podręcznik postępowania karnego dla Wehrmachtu (Kriegsstrafverfahrensordnung)¹⁴⁴, który omawia zasady postępowania w razie potrzeby osądzenia osoby, nie należącej do wojska nieprzyjacielskiego i występującej z bronią przeciw wojsku niemieckiemu. Przy zarzucaniu czynu zagrożonego karą śmierci - za działalność partyzancką groziła kara śmierci - oskarżony musiał mieć obrońcę, prawo złożenia wyjaśnień i ostatecznego słowa. Wyrok mógł być tylko skazujący lub uniewinniający. Zadaniem sądu doraźnego było uczynić wszystko, co będzie niezbędne do ustalenia prawdy.

Podręcznik zawierał szczegółowy zestaw problemów dotyczących uczestników walki zbrojnej, jak noszenie wyraźnych oznak wojskowych i jawne noszenie broni, odwoływano się tutaj do RH i KG z 1929 r.¹⁴⁵ Można zasugerować wniosek, że przy zachowaniu procedury sądowej i wszelkich formalności, o których mowa w podręczniku, partyzanci mogli przy okolicznościach sprzyjających skorzystać z uniewinnienia. Jest to dowód na to, że niektóre publikacje niemieckie dawały członkom zorganizowanego ruchu oporu szansę na przyznanie statusu jeńca wojennego. Tak więc samowolne rozstrzeliwanie partyzantów bez sądu przez dowódców niemieckich było pogwałceniem prawa niemieckiego, podobnie jak późniejsze tajne zarządzenia i wytyczne w tym zakresie.

Przed agresją niemiecką na Związek Radziecki 13 maja 1941 r. wydano zarządzenie w sprawie sprawowania sądownictwa wojskowego na przyszłym obszarze działania armii niemieckiej i w sprawie szczególnych przedsięwzięć wojsk¹⁴⁶. Na mocy tego zarządzenia partyzanci (Freischärler) winni być przez wojsko likwidowani w walce lub w trakcie ucieczki. Wszelkie wątpliwości mieli rozstrzygać oficerowie¹⁴⁷. Zarządzenie przewidywało także zbiorową odpowiedzialność w przypadku ataku partyzantów na wojska niemieckie przebywające na terytorium okupowanym, co prawda, dopiero gdy okoliczności nie pozwoliły na szybkie ustalenie sprawców¹⁴⁸. Było to oczywiście sprzeczne z prawem międzynarodowym, bowiem art. 50 RH zakazuje stosowania kar zbiorowych. Przykłady niemiec-

kiego bezprawia w stosunku do partyzantów radzieckich występowały nagminnie i w skali masowej. Równolegle nasilał się terror w stosunku do ludności cywilnej. Można stwierdzić, że niemiecka doktryna prawa dążyła do tego, aby w warunkach wojennych ograniczyć procedury sądowe i wszelkie kary nakładać w drodze rozkazu wojskowego. Procedury sądowe są nieodzowne tylko w przypadku nałożenia kary śmierci. Tego jednak Niemcy nie stosowali wobec partyzantów radzieckich na terenach okupowanych. Partyzanci radzieccy nie mogli liczyć nawet na podstawowe zasady humanitaryzmu wypływające ze wstępu do IV KH. Przed napaścią na ZSRR w czerwcu 1941 r. na odprawie sędziów wojskowych i oficerów Abwehry stwierdzono, że wszelka działalność, która będzie szkodziła Wehrmachtowi, będzie napotykała na bezwzględne represje. Stwierdzono wprost, że *nie uznaje się prawa ludności cywilnej do ochotniczego chwycenia za broń*¹⁴⁹. Wytoczne te były skierowane do oficerów służb specjalnych oraz dowódców wysokiego szczebla. Takie stanowisko było oczywiście w jaskrawej sprzeczności z art. 2 RH.

Innym przykładem niemieckiego bezprawia jest rozkaz Keitla z 23 lipca 1941 r. który głosił, że *z uwagi na wielkie rozmiary obszarów okupowanych na Wschodzie siły będące do dyspozycji na tych obszarach dla celów bezpieczeństwa tylko wówczas okażą się wystarczające, jeżeli wszelki opór karany będzie nie w drodze ścigania karnego sprawcy, ale w drodze stworzenia takiego terroru przez siły zbrojne, który byłby w stanie wytepić w ludności wszelką skłonność do oporu. Dowódcy muszą znaleźć środki, by utrzymać porządek przy użyciu drakońskich sposobów*¹⁵⁰.

Takie traktowanie partyzantów, ludności cywilnej ale także żołnierzy i jeńców radzieckich miało - według Niemców - swoje uzasadnienie w tym, że Związek Radziecki nie dopełnił formalności prawnomiędzynarodowych związanych z ratyfikacją IV KH z 1907 r. i KG z 1929 r. Rosja carska podpisała wprawdzie i ratyfikowała IV KH. Jednakże rząd radziecki uznał, że dawne układy Rosji carskiej nie są wiążące i że zostaną zweryfikowane, później jednak nie ustosunkował się do tej sprawy. 27 lipca 1929 r. przyjęto Konwencje genewskie o polepszeniu losu rannych i chorych żołnierzy na polu oraz o traktowaniu jeńców wojennych, ZSRR podpisał tylko pierwszą¹⁵¹. Drugiej Konwencji, która rozszerzała postanowienia IV KH dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, ZSRR nie ratyfikował¹⁵³. Dopiero 1 lipca 1941 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR wydała dekret o jeńcach wojennych, a 17 lipca wyraziła gotowość stosowania IV KH i Protokołu genewskiego z 1925 r.¹⁵³ oraz KG z 1929 r. o traktowaniu jeńców wojennych. Stanowisko rządu radzieckiego przekazano Berlinowi wraz z zastrzeżeniem, że respektowanie KH z 1907 r. będzie musiało być dwustronne. Deklaracja ta była wystarczająca, by nastąpił akt przystąpienia do omawianych konwencji. Mimo tego Hitler odrzucił oświadczenie radzieckie 25 sierpnia 1941 r.¹⁵⁴

Zgodnie z zasadami wojny totalnej, którą wyznawały Niemcy hitlerowskie, Hitler nie chciał być w podbitym kraju krępowany przepisami prawa międzynarodowego, wobec tego wykorzystał pretekst, jaki stworzył Związek Radziecki, nie ratyfikując do dnia rozpoczęcia wojny konwencji, o których mowa. Małajczyk podkreśla, że Hitlerowi nie zależało także, by u niemieckich żołnierzy powstała nadzieja, że w razie niewoli będą traktowani zgodnie

z KH¹⁵⁵. Wkrótce potem, 8 września 1941 r. Oberkommando der Wehrmacht wydało dyrektywę o traktowaniu jeńców radzieckich bez liczenia się z konsekwencjami¹⁵⁶.

Wytyczne dowództwa 11 armii niemieckiej z 15 grudnia 1941 r. operującej na Krymie, w sprawie zwalczania partyzantów stanowiły: *Partyzantów, którzy zostaną w toku walki wzięci do niewoli, należy po przesłuchaniu rozstrzelać (byłych żołnierzy Armii Czerwonej) lub powiesić (nie żołnierzy)*¹⁵⁷.

7 grudnia 1941 r. postanowiono faszystowski system represji podbudować przestrzeganiem procedury wymiaru sprawiedliwości, która miała tworzyć pozory państwa prawa. Podstawą funkcjonowania sądów karnych w Trzeciej Rzeszy przeciwko osobom *podejrzany* o działanie wrogie państwu okupacyjnemu na obszarach okupowanych stało się tajne zarządzenie führera, podpisane przez szefa OKW Keitla *Nacht und Nebel Erlass*. Celem tego zarządzenia było odstraszenie wszelkich wystąpień przeciw Rzeszy i siłom okupacyjnym, gdyż po rozpoczęciu działań na froncie wschodnim wzmożyły się działania ruchu oporu. Rozporządzenie nakazywało zwalczanie ruchu oporu za pomocą najsurowszych środków. Podejrzanych należało po cichu aresztować i stawiać przed sądem na terenie Rzeszy - gdzie przewidywana była w zasadzie tylko kara śmierci. Jeżeli brak było dowodów winy, należało osoby ujęte przekazać policji bezpieczeństwa w celu ukarania. Zarządzenie to było uzgodnione z d r. Lehmanem, szefem oddziału prawnego w Oberkommando der Wehrmacht¹⁵⁸.

System represji doskonalono, by zachować pozory praworządności. Większość tego typu zarządzeń była sprzeczna z prawem międzynarodowym, na co zwracali czasami uwagę sami Niemcy¹⁵⁹. Prawo wojenne - stwierdza Madajczyk - *stawiało się funkcją woli politycznej i woli zbrodni. Wojskowi i prawnicy z OKW i OKH byli nierzadko sami inicjatorami zbrodniczych rozkazów, kiedy indziej nie protestowali przeciw nim*¹⁶⁰.

Władze niemieckie nie podawały uzasadnienia prawnomiędzynarodowego swojej praktyki stosowanej wobec partyzantów. Dla celów wewnątrz niemieckich takim uzasadnieniem była doktryna narodowosocjalistyczna, która m.in. głosiła konieczność wyniszczenia żywiołu obcego na Wschodzie Europy dla zapewnienia „przestrzeni życiowej” narodowi niemieckiemu¹⁶¹ oraz ideologiczny charakter wojny, który wykluczał stosowanie prawa haskiego. Wojna, którą prowadziły Niemcy na Wschodzie, miała za cel zniszczyć określony światopogląd, dlatego też - według kręgów niemieckich kół wojskowych - nie można było mówić o przestrzeganiu prawa wojennego. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy takich założeniach zabijanie partyzantów oraz ludności cywilnej podejrzanej o udzielanie pomocy partyzantom nie budziło wśród narodowych socjalistów żadnych wątpliwości.

Pod koniec wojny rosnące rozmiary ruchu oporu sprawiały, że Niemcy zmieniali stosunek do partyzantów i zaczęli powoli traktować ich jak jeńców wojennych. Zmiana podejścia generałów niemieckich do kwestii traktowania partyzantów wynikała także ze zbliżającej się klęski III Rzeszy. Nadal jednak stanowisko Niemców w stosunku do partyzantów było niejednoznaczne. W 1943 r. MKCK interesował się statusem partyzantów jugosłowiańskich. Władze niemieckie nie określiły jednoznacznie, że do ujętych partyzantów stosują przepisy KG z 1929 r. Na ponowne zapytanie MKCK z 1944 r. rząd niemiecki odpo-

wiedział, że jugosłowiańscy partyzanci podlegają wyłącznie niemieckiej policji, bowiem nie ma stanu wojny między Jugosławią a Niemcami¹⁶². Jeśli więc podlegali niemieckiej policji, można było stosować wobec nich wszelkie formy przewidziane przez ustawodawstwo wewnętrzne niemieckie. Tak więc nie mogli podlegać przepisom prawa wojennego. Dopiero komunikat dowództwa wojsk niemieckich z 25 sierpnia 1944 r. uspokoił przedstawicieli MKCK, ponieważ stwierdzono w nim, że *ujęci na Bałkanach partyzanci są traktowani jak jeńcy wojenni*¹⁶³.

W początkowym okresie powstania warszawskiego (sierpień 1944 r.) Niemcy nie uznali powstańców za kombatantów. Wynikało to przede wszystkim z woli samego A. Hitlera, który wydał rozkaz totalnego zniszczenia Warszawy i powstańców. Zarówno niemieckie oddziały policyjne, jak i regularne oddziały wojskowe zabijały ujętych powstańców i traktowały to jak normalne działanie zgodne z prawem niemieckim, gdyż składały o tym regularne meldunki do wyższych przełożonych.

Po upadku powstania sytuacja jego uczestników miała wyglądać tragicznie. Obawiano się bowiem, że Niemcy nadal będą traktować powstańców jak zwyczajnych przestępców, wynikało to z wcześniejszego rozkazu Himmlera, nakazującego zabijać powstańców bez postępowania sądowego¹⁶⁴. Dlatego Komendant Główny AK gen. Bór-Komorowski żądał od niemieckich władz wojskowych pełni praw kombatanckich dla uczestników powstania warszawskiego oraz gwarancji bezpieczeństwa dla ludności i władz cywilnych powołanych do życia faktem wybuchu powstania w depeszy z 10 września 1944 r.¹⁶⁵. Dowódca niemiecki w odpowiedzi zagwarantował następujące warunki:

1. *Na zlecenie i w zastępstwie dowódcy armii zostaną zapewnione wszystkim należącym do AK prawa kombatanckie bez jakichkolwiek dochodzeń w sprawie ich przeciwniemieckiej działalności przed 1.8.44.*

2. *Ludność cywilna będzie podobnie jak przedtem ewakuowana z obrębu miasta Warszawy na zachód poza strefę działań bojowych.*

3. *Przynależni do urzędów cywilnych, powołanych do życia w czasie powstania, będą traktowani tak jak pozostała ludność cywilna i ewakuowani bez badania ich działalności w tym okresie czasu*¹⁶⁶.

C. Fenwick, analizując w 1952 r. powstanie warszawskie, zauważył, że status sił oporu byłby trudny do określenia, nawet gdyby najeźdźca był zainteresowany w legalności swych aktów i podkreślał znaczenie decyzji dowódcy, który określał kategorię osób uprawnionych do statusu jeńców wojennych¹⁶⁷. W przypadku powstania warszawskiego określono to na podstawie układu kapitulacyjnego podpisanego w Warszawie.

W przypadku powstania warszawskiego sprawdziły się normy prawa zwyczajowego, według których w czasie powstania samoczynnie dochodzi do stosowania prawa wojennego, jeżeli tylko powstanie przybierze szersze rozmiary. Należy stwierdzić, że Niemcy w swoim postępowaniu byli wyjątkowo konsekwentni. Wynikało to z tego, że doktryna prawa dawała im takie podstawy. Względę moralne, humanitarne oraz powoływanie się na Klauzulę Martensa nie było według nich konieczne, skoro prawo stanowione i zwyczajowe było jednoznaczne.

Ogromny rozwój zbrojnego ruchu oporu na terenach okupowanych, a także porażki wojsk niemieckich na frontach, powodowały, że wielu żołnierzy niemieckich dostawało się do niewoli i w obawie o ich los Niemcy zmieniali tym samym stanowisko co do statusu prawnego ruchu partyzanckiego¹⁶⁸.

W instrukcji wydanej 1 kwietnia 1944 r. przez naczelne władze wojsk niemieckich, podpisanej przez gen. Jodla pkt. 163 mówi, że: *Wszystkich partyzantów wziętych do niewoli w czasie walki, w cywilu lub w mundurze, oraz wszystkich, którzy poddali się, należy traktować jak jeńców wojennych. Dotyczy to również osób, które zastano w rejonie walk, którym wprowadzić nie można udowodnić działania bojowego ale uważa się ich za sympatyków partyzantów. Partyzanci w niemieckich mundurach oraz w mundurach zaprzyjaźnionych armii, jeśli zostali wzięci do niewoli w walce, są natychmiast rozstrzeliwani po uprzednim starannym przesłuchaniu. Dezerterów bez względu na umundurowanie należy dobrze traktować. Należy to podać do wiadomości partyzantów*¹⁶⁹. Również inne punkty instrukcji podkreślają takie elementy w działalności partyzantów, jak to że walka partyzancka z biegiem czasu znacznie wzrosła, użycie partyzantów odbywa się w ramach ogólnych operacji wojskowych nieprzyjaciela oraz przede wszystkim to, że struktura oddziałów partyzanckich jest wojskowa, podlegają one wewnętrznej dyscyplinie i dowództwu. Niekiedy na czele oddziałów tych stoją zawodowi oficerowie (pkt 1, 2,5, 6)¹⁷⁰.

W czasie procesu norymberskiego gen. Jodl zeznał, że wytyczne te są sprzeczne z dotychczasowymi rozkazami Hitlera i Keitla i zostały wydane bez ich wiedzy. Stwierdził on: *tymi wytycznymi uznałem wszystkie bandy i ich popleczników, nawet występujących w ubraniach cywilnych, za wojska regularne i za jeńców wojennych*¹⁷¹.

Instrukcja ta stanowi swoisty przełom w traktowaniu partyzantów przez Niemców. Można jej zarzucić jedynie to, że nakazuje rozstrzeliwanie bez sądu partyzantów występujących w mundurach niemieckich lub sprzymierzonych z Niemcami sił zbrojnych. Trzeba przyznać, że używanie nieprzyjacielskich mundurów było i jest zakazane w prawie wojennym (art. 23 RH). Jednak rozpatrzenie każdej sprawy i określenie winy oraz wydanie wyroku powinno należeć do sądu.

Należy sądzić, że ta zmiana nastawienia niemieckiego dowództwa do partyzantów wynikała po części z nieskuteczności dotychczasowego sposobu zwalczania ruchu oporu oraz z obawy przed odpowiedzialnością karną w przypadku przegranej wojny, co też niebawem nastąpiło. Wydaje się też, że Niemcy konsekwentnie stali na stanowisku doktryny prawa zwyczajowego, iż dopiero rozmiary powstania zbrojnego nakazują stosowanie norm prawa wojennego. Świadczą o tym także przepisy instrukcji gen. Jodla, która mówi, iż walka partyzancka przybiera formę wojskową i odbywa się w ramach operacji wojennych.

PRZYPISY

¹ Należy zaznaczyć, że w naukach wojskowych nie używa się pojęcia „wojna partyzancka”. Takiego pojęcia nie używali teoretycy sztuki wojennej i nie występuje ono również w najnowszym „Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego”. Studia i materiały, nr 40, BPiL MON, Warszawa 1996. Słownik wymienia jedynie działania partyzanckie jako formę nieregularnych działań zbrojnych prowadzonych przez siły rekrutujące się z miejscowej ludności lub rozbitych jednostek wojskowych przeciwko okupantowi bądź rodzimej władzy, s. 24. Natomiast w dokumencie pt. „Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa” występuje pojęcie „walka partyzancka”, co oznacza formę walki zbrojnej w przypadku utraty możliwości prowadzenia działań regularnych przez siły zbrojne. Pojęcie „wojna partyzancka” występuje w literaturze historycznej, prawniczej i socjologicznej. Na potrzeby niniejszego opracowania używa się tego pojęcia w cadzysłowie.

² W starożytności taktykę „wojny partyzanckiej” zastosował w II wojnie punickiej Fabiusz walczący z wojskami Hannibala. W średniowieczu taktyka „wojny partyzanckiej” nazywała się wojną podjazdową lub wojną szarpaną i była stosowana szczególnie przez Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego w wojnach z Niemcami. W XVI wieku wojnę podjazdową stosował Stefan Czarniecki przeciwko Szwedom. Taktyka „wojny partyzanckiej” znajdowała zawsze zastosowanie w warunkach jednostronnej przewagi przeciwnika.

³ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Łódź 1948, ks. I. rozdz. 4.

⁴ S. Nahlik, *Status prawny kombatanta*, SM 1988, nr 12, s. 106.

⁵ Według autorów jugosłowiańskich (P. Kleut, *Taktyka działań partyzanckich jugosłowiańskiej*, MON, Warszawa 1973, s. 10-11) *hiszpańska wojna partyzancka przeciwko francuskiej okupacji może stanowić punkt wyjścia w badaniach nad współczesną wojną partyzancką, ponieważ sposób prowadzenia walki przerodził się wówczas w odpowiedni system i przybrał swoją formę klasyczną*. Za współczesną klasyczną „wojnę partyzancką” uważają oni jugosłowiańską wojnę narodowowyzwoleńczą w czasie II wojny światowej.

⁶ H. Kamiński, *Prawdy żywotne Narodu Polskiego. Wybór pism*, Warszawa 1953, s. 236 i nast.

⁷ K. B. Stolzman, *Partyzantka, czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza*. H. Kamiński, *Wojna ludowa*, opracował i wstępem opatrzył L. Przemski, „Prasa Wojskowa”, Warszawa 1948, s. XXVI-XXVII; R. Bierzanek, *Polska doktryna wojny narodowowyzwoleńczej 1830-1863*, ZINP UW 1980, nr 5, s. 50.

⁸ Obszerne na ten temat L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955.

⁹ Tak twierdzili: J. Bem, H. Kamiński, L. Mirosławski, W. Chrzanowski, K. B. Stolzman.

¹⁰ *Miedzunarodowe prawo*, praca zbiorowa Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR, Moskwa 1951, s. 495. W prawie międzynarodowym nie występuje pojęcie wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej.

¹¹ Mao Tse Tung, *Wybrane pisma wojskowe*, MON, Warszawa 1960, s. 237-281.

¹² Tamże, s. 237-281.

¹³ Tamże, s. 280-281. „Wojna partyzancka” występuje także jako metoda działań rewolucyjnych. Taka wojna w świetle zasad materializmu historycznego była jedyną formą wojny sprawiedliwej. W 1908 r. W. I. Lenin „wojnie partyzanckiej” poświęcił ogłoszoną w czasopiśmie „Proletarij”, rozprawę w której uzasadnił celowość i przydatność zastosowania tego rodzaju taktyki w przyszłej rewolucji. Lenin potępił PPS-owskie wypaczenie taktyki partyzanckich działań, a nie samą taktykę w ogóle. Uważał on anarchistyczne akty terroru za szkodliwe dla rewolucji i m.in. dlatego przeciwstawił im zorganizowaną - w tym wypadku - przez partię „wojnę partyzancką”. Należy jednak zauważyć, że Lenin miał na myśli - w zasadzie konflikt wewnętrzny, a nie konflikt międzynarodowy. W. I. Lenin, *Wojna partyzancka*, Dzieła, t. 11, Warszawa 1951, s. 179 i 200-211. Także: *Socjalizm a wojna*, Dzieła, t. 21, Warszawa 1951, s. 313-314; *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku*, MON, Warszawa 1964, s. 111-113. Podobnie szerokie ramy dla działalności partyzanckiej zakreslił L. Trocki, który nie wyobrażał sobie partyzantów (rewolucjonistów) działających samodzielnie, ale jako podporządkowanych naczelnemu dowództwu armii. L. Trocki, *Ecrits militaires*, Paris 1969, t. I, s. 769.

¹⁴ E. Che Guevara, *Kuba - wojna partyzancka*, MON, Warszawa, s. 18-21 i 46-47; tegoż, *Epizody wojny rewolucyjnej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981.

¹⁵ A. Decoufle, *Sociologie des révolutions*, Paris 1968, s. 97. Cyt. za R. Bierzanek, *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, MON, Warszawa 1972, s. 150-151.

¹⁶ S. Delmas, *La guerre révolutionnaire*, Paris 1965, s. 10 i nast.

¹⁷ Metody walki partyzanckiej latynoamerykańskiej zwanej jako nowa formacja rewolucyjno-terrorystyczna, tzw. partyzantka miejska zostały opublikowane w „Mini-podręczniku miejskiego partyzanta” pióra Carlosa Mariaghelli, przywódcy partyzantów brazylijskich, zabitego przez policję w zasadzce koło Sao Paulo w końcu 1969 r.

„Mini-podręcznik miejskiego partyzanta” to jednocześnie manifest polityczny. Partyzant miejski to człowiek, który zbrojnie walczy z dyktaturą wojskową i stosuje w tej walce niekonwencjonalne metody. Jest rewolucjonistą politycznym, gorliwym patriotą, bojownikiem o wolność swego kraju, przyjacielem ludu i wolności. C. Marighelli. Mini-podręcznik miejskiego partyzanta, na podstawie opracowania H. Zdanowskiego, *Polityka* 1971, nr 48. Oceniając partyzantkę latynoamerykańską, były prezydent Dominikany, J. Bosch w 1966 r. wyraził opinię, że: *Partyzantka latynoamerykańska jest w rzeczywistości wyrazem protestu zdesperowanej młodzieży, której więcej niż połowa przy obecnej strukturze nigdy nie otrzyma stałej pracy*. W podobnym tonie wyraził się Dyrektor Ośrodka Rozwoju Ekonomicznego i Społecznego Ameryki Łacińskiej, w Santiago (Chile), ks. R. Vekemen na IV Kongresie Latinoamerykańskim w 1967 r., który stwierdził, że: *Partyzantka nie jest owocem wpływów Fidela Castro, ani sprawą temperamentu młodzieży latynoskiej, lecz pierwszym symptomem wzburzenia mas*. E. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, PWN, Warszawa 1974, s. 669.

¹⁸ E. Osmańczyk, op. cit., s. 669.

¹⁹ *The New Encyclopaedia Britannica*, 1993, v. 5, s. 544.

²⁰ Wyraz partyzant pochodzi od francuskiego *partie*, oznaczającego w XVII i XVIII wieku grupę żołnierzy w sile kompanii, zwykle kawalerii, której zadaniem było przeprowadzenie rozpoznania lub dywersji na tyłach nieprzyjaciela. Terminy międzynarodowe partyzantów to: franc. *partisan*, ang. *Partizan Warfare*, hiszp. *guerilla*, ros. *partizanskoje dwizenije*, niemiecki *Freischärler*.

²¹ Gen. wietnamski Van Nguyen Giap (*Guerre de peuple, armée du peuple*, Paris 1967, s. 44) charakteryzuje wojnę narodu wietnamskiego z interwencją amerykańską jako *długotrwałą i rozległą guerillę, przechodzącą od form prostych do złożonych, by dojść do wojny ruchowej w ostatnich latach oporu*. Określa on *guerillę* jako *wojnę mas ludowych kraju ekonomicznie opóźnionego, występujących przeciwko armii napastniczej, potężnie wyekwipowanej i dobrze wyszkolonej*. Jest to próba połączenia wojny narodowowyzwoleńczej z celami społecznymi. Podobnie uważa P. Romaszkin (*Zbrodnie wojenne imperialistów*, Warszawa 1955, s. 53), pojmując zagadnienie „wojny partyzanckiej” jako zjawisko klasowe mające swoje podłoże w wojnach zaborczych imperializmu, pisząc, że *opór mas ludowych przeradza się w potężny ruch partyzancki*.

²² W literaturze zachodniej przez „wojnę partyzancką” rozumie się charakterystyczne dla sił partyzanckich sposoby działania. Używa się także określenia „mała wojna”. Z niemieckiego *Kleinkrieg* lub hiszpańskiego *guerillas*. W Jugosławii ruch ten nazywano *czetnickim*, jednak podczas II wojny nazwa ta została skompromitowana ze względu na zdradziecką działalność uprawianą pod tą nazwą. Niektórzy ze współczesnych autorów, niechętnych „wojnie partyzanckiej”, nadają jej inne nazwy, jak np. „wojna subwersyjna”, co jednak nie dotyczy działań partyzanckich na okupowanym terytorium.

²³ Bojownicy aprobujący rewolucyjne metody walki o cele społeczne: w Egipcie to *fedaini*, a w Peru to *tupamaros*.

²⁴ Rules applicable in guerilla warfare. CE 6 b, s. 5. Cyt. za R. Bierzanek, *Prawa człowieka...*, s. 149. Potwierdziły to także ustalenia Konferencji genewskiej z 1977 r. przyjęciem PD I i II do KG z 1949 r.

²⁵ Sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ z 1969 r. Doc. A/ 7720, s. 53. Cyt. za R. Bierzanek, *Prawa...*, s. 145-146.

²⁶ Z. Czarnotta, Z. Moszumański, *Wojna partyzancka w Izraelu*, PWL 1997, nr 3, s. 104; *Wojna w Czeczenii*, PWL 1995, nr 9-10; *Czeczenia 94-95*, Agencja Lotnicza „Altair”, Warszawa 1995; M. Kuleba, *Imperium na kolanach. Wojna w Czeczenii 1994-1996*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998. Nazwę *Czeczeńska Republika Izraelu* ustanowił prezydent Dżochar Dudajew dla odróżnienia jej od Czeczenii, na czele której stał rząd prorosyjski.

²⁷ A. Kesseling, *Żołnierz do końca*, Bellona, Warszawa 1996, s. 146.

²⁸ J. Gęsek, Treść i klasyfikacja wojen, MW 1969, nr 3, s. 14; D. Kubajewski, Miejsce i rola działań partyzanckich we współczesnej wojnie, WPH 1977, nr 3, s. 98-98. Z takim poglądem nie zgadza się P. Kleut (op. cit., s. 13), który uważa, że nie można używać terminu „wojna partyzancka” na oznaczenie niższej, nierozwiniętej formy „wojny partyzanckiej”. Wydaje się, że wynika to po części z subiektywizmu autora, który wojnę - o czym była już mowa - w Jugosławii w czasie okupacji hitlerowskiej traktuje jako klasyczną „wojnę partyzancką”.

²⁹ *Mała encyklopedia powszechna* (Warszawa 1959 r., s. 685) pojęcie partyzantka tłumaczy jako jedną z form narodowego ruchu oporu. Natomiast ruch oporu to *wyzwoleńczy ruch narodo-społeczny; polityczna i wojskowa działalność organizacji konspiracyjnych i oddziałów partyzanckich w krajach okupowanych w czasie II wojny światowej, taka jak: 1) działalność polityczno-propagandowa w celu mobilizacji społeczeństwa do walki z okupantem (prasa podziemna, radio, ulotki), 2) walka zbrojna (wywiad, dywersja, działania oddziałów partyzanckich), 3) bierny opór (strajki, sabotaże, absencja i mało wydajna praca*.

³⁰ A. Górbiel, *Wojna partyzancka a prawo międzynarodowe*, WPP 1960, nr 4, s. 504. Także: E. Osmańczyk, op. cit., s. 669.

³¹ S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 1993, s. 21.

³² B. Balcerowicz, *Obronność państwa średniego*, Bellona, Warszawa 1997, s. 170 - 186. Także: J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku*, Bellona, Warszawa 1995, s. 243; J. Marczak, R. Jakubczak, K. Gąsiorek, *Działania nieregularne siły obrony terytorialnej*, AON, Warszawa 1996; System obrony terytorialnej III Rzeczypospolitej Polskiej, praca zbiorowa, ZN AON 1998, nr 1 (numer specjalny), s. 155-208.

³³ P. Kleut, op. cit., s. 14.

³⁴ Działania partyzanckie były uważane przez znaczną część historyków za zasadnicze w polskim ruchu oporu. *Polski ruch oporu 1939-1945*, pod red. B. Kobuszewskiego, P. Matusaka, T. Rawskiego, MON, Warszawa 1988, s. 15-16. Także: Instrukcja dla oddziałów partyzanckich w sprawie taktyki walki z nieprzyjacielem (bez daty) [w:] I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim 1939-1944*, t. II, Lublin 1971, s. 309-314.

³⁵ S. E. Nahlik, op. cit., s. 105.

³⁶ Dział II części III Protokołu dodatkowego I z 1977 r. do konwencji genewskich z 1949 r.

³⁷ Artykuł 1 polskiej ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego /DzU z 1997 r., nr 142, poz. 950/ stanowi: kombatantami są osoby, które brały udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Definicji tej nie należy mylić z pojęciem kombatanta występującym w prawie międzynarodowym.

³⁸ M. Flemming, *Osoby uprawnione do statusu jeńca wojennego*, WPP 1989, nr 1, s. 40.

³⁹ *Mala encyklopedia prawa*, pod red. Z. Rybickiego, PWN, Warszawa 1980, s. 680. „W skład nieregularnych sił zbrojnych mogą wchodzić tworzone w czasie pokoju lub w czasie wojny pomocnicze formacje wojskowe, takie jak różnego rodzaju milicje, gwardie narodowe i armie terytorialne oraz zorganizowany ruch oporu (oddziały partyzanckie) działający na terytorium zajętym przez nieprzyjaciela”. Jeszcze przed przyjęciem PD I z 1977 r. *Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych* (pod red. A. Kłafkowskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 269-270), partyzantów traktuje jako tzw. kombatantów nieregularnych.

⁴⁰ M. Veuthey autor monografii (*Guérilla et droit humanitaire*, Genewa 1976, s. 11 i nast.), w samym tylko języku francuskim doszukał się aż 14 nazw określających tę grupę osób. Uważa się, że już po przyjęciu Klauzuli Martensa - wstęp do IV KH - termin francuski „belligérants” przy interpretacji rozszerzającej oznaczać mógł także osoby fizyczne uczestniczące w działaniach zbrojnych, a więc kombatantów. Tłumaczenie na język niemiecki mówi o „Kriegführende”, na angielski „belligerents”.

⁴¹ Za pierwszy zbrojny oddział partyzancki na ziemiach polskich należy uznać Oddział Wydzielony Wojska Polskiego, zorganizowany przez mjr H. Dobrzańskiego „Hubala” z żołnierzy Wojska Polskiego w październiku 1939 r., po zakończeniu regularnych działań wojskowych. Oddział ten, działając na terytorium okupowanym, przestrzegał wymogów art. 1 RH z 1907 r. Oddział „Hubala” działał w województwie kieleckim do maja 1940 r., liczył 350 - 380 żołnierzy, w tym grupa kawalerii, piechoty, pluton ckm i kwatermistrzostwo. W marcu 1940 r. mjr „Hubal” otrzymał z Komendy Głównej ZWZ polecenie rozwiązania oddziału. Nie stosując się do rozkazu, walczył nadal na czele 100-osobowego oddziału do 30 kwietnia 1940 r., kiedy to oddział jego został rozbity, a on zginął. Poszczególne grupy hubalczyków walczyły jeszcze do połowy czerwca 1940 r. Był to klasyczny oddział partyzancki kontynuujący działania zbrojne w ramach „wojny partyzanckiej”. M. Derecki, *Tropem majora „Hubala”*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1982.

⁴² „Encyklopedia wojskowa” (pod red. O. Łaskowskiego, t. VI, Warszawa 1937 r., s. 260) wyróżnia formę działań partyzanckich prowadzonych przez ludność przeciw najeźdźcom w formie powstań powszechnych lub buntów regionalnych. Partyzanci - wedle autorów Encyklopedii - mają jak wszyscy żołnierze prawa strony wojny przy warunku zachowania z ich strony praw i obyczajów wojny. Nie można jednak stawiać znaku równości między powstańcami i partyzantami.

⁴³ *Polski ruch oporu 1939-1945*, pod red. B. Kobuszewskiego, P. Matusaka, T. Rawskiego MON, Warszawa 1988, s. 5. Za podstawę tej definicji, według autorów, przyjmuje się ustalenia konferencji historyków ruchu oporu, która odbyła się w 1961 r. w Mediolanie. Geneza tej nazwy sięga października 1940 r., kiedy to brytyjski minister wojny ekonomicznej H. Dalton w swoim memoriale użył w odniesieniu do ruchu oporu sformułowania: „czwarta broń”.

⁴⁴ Historyk ustroju Wł. Sobociński (*Dzieje rządów narodowych Polski z lat 1863-1864*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1981, nr 2, s. 130) pisał, że „PPP to kategoria polityczna nie prawna, występująca w literaturze

o ustroju ziem polskich podczas drugiej wojny światowej - a oznacza ośrodki kierownicze zorganizowanego ruchu oporu, będące zarazem zawiązkami przyszłego aparatu administracji państwowej”.

⁴⁵ W. Bartoszewski, *Polskie Państwo Podziemne. Zarys problemu*, [w:] *Na drodze do niepodległości*, Paryż 1987, s. 17.

⁴⁶ S. Dołęga-Modrzewski, *Polskie Państwo Podziemne*, Londyn 1959; J. Garliński, *The Polish Underground State*, *The Journal of Contemporary History* 1975 No 3; Z. J. Hirs, *Instytucje prawno-polityczne okupowanego państwa polskiego w latach 1939-1945*, Białystok 1980; J. J. Szczepański, *Niektóre aspekty funkcjonowania Państwa Podziemnego*, *Dzieje Najnowsze*, Warszawa 1982, nr 1-4; S. Karboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu 1939-1945*, Wydawnictwo Nasza Przyszłość, Bydgoszcz (bez daty - przedruk wydania Filadelfia 1983); E. Duraczyński, *Miedzy Londynem a Warszawą*, Warszawa 1986, s. 56; T. Strzembosz, *Polskie Państwo Podziemne. Refleksje* [w:] *Polacy w niewoli*, praca zbiorowa, Warszawa 1986; G. Mazur, *Biuro Informacji Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1987; L. Gondek, *Polska Karząca 1939-1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988; Cz. Madajczyk, *Państwo podziemne w okupowanej Polsce (analiza pojęcia w historiografii)*, [w:] *Państwo w polskiej myśli politycznej* pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1988; *Polska Podziemna 1939-1945*, pod red. A. Friszke, Warszawa 1990; S. Karboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 1991; Z. J. Hirs, *Państwo Polskie po układzie Ribbentrop-Mołotow (1939-1945)*, Dom Wydawniczy „Totus”, Białystok 1991; *Polskie Państwo Podziemne i Wojsko Polskie w latach 1944-1945*, WIH, Warszawa 1991; J. Pańnik, *Prawny status Delegata Rządu na Kraj. 1940-1945*, ISP PAN, Warszawa 1991; W. Frączkowski, *Polskie Państwo Podziemne 1939-1945 (Zarys organizacji)*, Gdańsk-Lublin 1991; S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939-1945*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994; W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej na Kraj 1940-1945*, Pax, Warszawa 1995; A. Górski, *Administracja Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1995.

⁴⁷ Tygodnik Powszechny, Kraków 1957, nr 24. Trzy były naczelnne zasady tworzące ideowe fundamenty oporu zainicjowanego przez twórców Armii Krajowej:

1. Nie uznać pogromu 1939 r. za klęskę ostateczną i nie zaprzestać walki, póki wojna trwa.
2. Stać na gruncie ciągłości istnienia Państwa Polskiego (mimo okupacji całego Kraju), na gruncie istnienia legalnego, w świetle przepisów prawa konstytucyjnego i prawa międzynarodowego - władz Rzeczypospolitej (czasowo na emigracji) i na gruncie obowiązującego prawa państwowego i prawa administracyjnego, mogącego ulegać zmianie przy zachowaniu (odpowiednich) przepisów (...).
3. Stworzyć siłę fizyczną dla walki z wrogiem w postaci konspiracyjnej organizacji wojskowej. Stworzyć konspiracyjny aparat wojskowy, zastępujący zniszczone przez działania wojenne władze cywilnej administracji państwowej. Stworzyć aparat sprawiedliwości dla ścigania zbrodni i przestępstw dokonywanych przeciw Narodowi i Państwu. Kraj winien decydować o swoim obecnym i przyszłym losie; w tym celu powołać do życia Krajową Reprezentację Polityczną złożoną ze stronnictw politycznych, które do września 1939 r. stały w opozycji do ówczesnego Rządu (...).

⁴⁸ W dniu 11 września 1998 r. została podjęta uchwała Sejmu RP w sprawie ustanowienia dnia 29 września - Dniem Polskiego Państwa Podziemnego (M. P. z 1998 r., nr 30, poz. 414). Określenie PPP zostało także użyte w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (DzU z 1997 r., nr 142, poz. 950).

⁴⁹ Polski ruch oporu 1939-1945..., s. 5-6. Stanowisko takie kwestionuje S. Salmonowicz (op. cit., s. 9-10), twierdząc, że termin ten wyraża francuskie realia. Francuscy historycy ruchu oporu narzucili po wojnie w Europie swoje rozumienie obrazu walki z okupantem hitlerowskim. Przy takim postawieniu sprawy głęboka oryginalność polskiego fenomenu PPP zupełnie zanikła, a w ogóle rola Polski w ruchu antyhitlerowskim została sprowadzona do marginesów, jak zwykle nieistotnych w skali ogólnoeuropejskiej.

⁵⁰ *Bolszaja sowietskaja enciklopedija*, t. 32, s. 161.

⁵¹ M. Juchniewicz i J. Tobiasz, *Bojowe współdziałanie partyzantów polskich i radzieckich w latach drugiej wojny światowej*, MW 1968, nr 5, s. 115.

⁵² Cz. Kurowski, B. Woźniacki, *Działania partyzanckie*, MON, Warszawa 1975, s. 13-15.

⁵³ Z. Cybichowski, *Międzynarodowe prawo wojenne*, Lwów 1914, s. 9.

⁵⁴ Z. Cybichowski, op. cit., s. 10.

⁵⁵ Wymienić tu można stanowisko F. G. Martensa i J. Mosera. R. Bierzanka, *Partyzanci ze stanowiska prawa międzynarodowego*, *Rocznik Prawa Międzynarodowego*, PISM, Warszawa 1949, s. 94-95.

⁵⁶ E. Vattel, *Prawo narodów - czyli zasady prawa naturalnego*, Warszawa 1959, ks. III, rozdz. XV, § 228.

⁵⁷ E. Vattel, op. cit., ks. III, rozdz. VIII § 141 i ks. III, rozdz. XV § 226.

⁵⁸ Wśród prawników niemieckich przeważała jednak opinia, iż partyzanci powinni posiadać upoważnienie ze strony suwerena i przestrzegać prawa wojennego: Schmalz, Saalfeld i Klübe r. Cyt. za R. Bierzanek, *Status międzynarodowy partyzantów i członków ruchu oporu*, SM 1967, nr 5, s. 41.

⁵⁹ G. F. v Martens - *Primae lineae iuris gentium Europaeorum*, 1785 r. Cyt. za M. Flemming, *Osoby uprawnione do statusu jeńca wojennego*, WPP 1989, nr 1, s. 39.

⁶⁰ R. Bierzanek, *Partyzanci...*, s. 95; A. Górbiel, *Wojna partyzancka...*, s. 505.

⁶¹ R. Bierzanek, *Polska doktryna wojny...*, s. 21.

⁶² P. Fauchille, *Traité de droit international public*, Paris 1921, t. II, s. 99.

⁶³ K. Marks i F. Engels, *Listy wybrane*, Warszawa 1951, s. 335.

⁶⁴ A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, s. 12.

⁶⁵ Tekst instrukcji [w:] Powstanie styczniowe - Dokumenty Wydziału Wojny, Wrocław 1973, s. 26.

⁶⁶ Powstanie styczniowe. Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego, Wrocław 1968, s. 54.

⁶⁷ K. B. Stolzmann, *Partyzantka, czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza*, opracował i wstępem opatrzył L. Przemski, Warszawa 1948, s. 6.

⁶⁸ Tamże, s. 6.

⁶⁹ Tamże, s. 6.

⁷⁰ Tamże, s. 68.

⁷¹ A. Jelowski, *O powstaniu*, Paryż 1835, s. 46-47. Cyt. za R. Bierzanek, *Polska doktryna...*, s. 30.

⁷² Z. Cybichowski, op. cit., s. 20-22.

⁷³ K. B. Stolzmann, op. cit., s. 70.

⁷⁴ H. Kamiński, *Wojna ludowa*, opracował i wstępem opatrzył L. Przemski, Warszawa 1948, s. 102.

⁷⁵ Tamże, s. 105.

⁷⁶ Tamże, s. 103.

⁷⁷ Domagał się tego ks. Czartoryski w memoriale z 20 września 1863 r. do h. r. Russela. Nieuznanie powstańców za stronę wojującą spowodowało, że zamykano ich w więzieniach, zsyłano na Sybir, skazywano na karę śmierci. Bilans strat to 20000 poległych i pomordowanych, 350000 - 400000 zesłanych na katorgę i osiedlenie na Syberii. 5 sierpnia 1864 r. stracono na stokach cytadeli warszawskiej 5 członków Rządu Narodowego, a 23 maja 1865 r. powieszono ostatniego powstańca w Sokołowie. Zob. Powstanie Styczniowe 1863-1864. Aspekty militarne i polityczne. *Materiały z sympozjum* pod red. J. Wojtasika, Bellona 1995.

⁷⁸ Z. Cybichowski, op. cit., s. 11.

⁷⁹ L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, PWN, Warszawa 1994, s. 60 i nast. Teoria konstytutywna uznania państwa. Jako przykład uznania niech posłuży przypadek pewnego towarzystwa przemysłowego, które pod koniec XIX wieku nabyło w Afryce wielkie obszary, a następnie zorganizowawszy je jak państwo, poczęło się starać o uznanie innych państw. 22 kwietnia 1884 r. uznaje je rząd USA, a za jego przykładem poszły inne państwa. W roku 1885 państwo to przyjęło nazwę Kongo.

⁸⁰ Z. Cybichowski, op. cit., s. 11.

⁸¹ Jeszcze 3 lipca 1863 r. gen. Grant jako dowódca okręgu West Tennessee wydał rozkaz zabraniający traktowania w razie schwytania partyzantów jak jeńców wojennych: „osoby działające jako guerillasi bez organizacji i bez munduru pozwalającego odróżnić je od cywilnych obywateli w razie schwytania nie mają prawa do traktowania jak jeńcy wojenni”. L. Nurrick, R. W. Barrett, *Legality of guerilla forces under the laws of war*, American Journal of International Law 1946, s. 572.

⁸² Instructions for Government of Armies of the United States in the Field (Instrukcje dla dowództwa armii Stanów Zjednoczonych w polu). Na polecenie prezydenta USA Lincolna prof. Lieber wypracował instrukcje dla armii związkowej, a w nich umieścił przepisy międzynarodowego prawa wojennego. Wprowadzono je do użytku jako przepisy prawa wewnętrznego na podstawie rozkazu nr 100 prezydenta USA z 24 kwietnia 1863 r. Przepisy te później odpowiednio modyfikowano, dostosowując je do kolejnych unormowań międzynarodowych.

⁸³ L. Nurrick, R. W. Barrett, op. cit., s. 537; M. Flemming, *Osoby uprawnione do statusu...*, s. 38.

⁸⁴ L. Nurrick, R. W. Barrett, op. cit., s. 570.

⁸⁵ Tamże, s. 571.

⁸⁶ Tamże, s. 570.

⁸⁷ W. Z. Foster, *Zarys politycznej historii Ameryki*, Warszawa 1956, s. 353. Maksymilian po schwytaniu został m. in. za wydanie tego rozkazu skazany przez meksykański Trybunał Wojenny na karę śmierci.

- ⁸⁸ L. Nurrick, R. W. Barrett, op. cit., s. 579.
- ⁸⁹ R. Bierzanek, *Partyzanci...*, s. 101.
- ⁹⁰ Inicjatorem zwołania konferencji brukselskiej w lipcu 1874 r. był car rosyjski Aleksander II.
- ⁹¹ Konwencja z 22 sierpnia 1864 r. w sprawie polepszenia losu rannych i chorych wojskowych w armiach w polu będących [w:] *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, opracowali K. Kocot i K. Wolke..., s. 336.
- ⁹² K. Drzewicki, *Partyzantka i zbrojny ruch oporu a kodyfikacja międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, WPP 1974, nr 1, s. 62-63.
- ⁹³ R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, MON, Warszawa 1980, s. 113.
- ⁹⁴ Tekst Deklaracji brukselskiej z 1874 r., [w:] D. Schindler, J. Toman, *The Laws of Armed Conflicts*, Dordrecht 1988, s. 25-34. Tekst ten jest już prawie identyczny jak art. 1 RH z 1907 r. (określenie wojującego). K. Drzewicki (*Partyzantka...*, s. 62) i A. Górbiel (*Instytucje prawa międzynarodowego*, Katowice 1972, s. 342) zwracają uwagę, że termin „wojujący” (belligerents) został w tekście deklaracji użyty niewłaściwie, skoro mowa w niej o statusie kombatanów, a nie belligerentów.
- ⁹⁵ D. Schindler, J. Toman, *The Laws of Armed Conflicts*, Dordrecht 1988, s. 25-34.
- ⁹⁶ A. Bialecki, *Zadanie prawa międzynarodowego i obowiązki stron wojujących*, Warszawa 1874, s. 32-33; Z. Cybichowski, *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, Warszawa 1929, t. II, s. 1129.
- ⁹⁷ Podręcznik prawa wojny lądowej (tzw. Manuel de l'Oxford). Podręcznik został uchwalony na sesji Komitetu Prawa Międzynarodowego w Oxfordzie w 1880 r.
- ⁹⁸ Konferencje haskie w latach 1899 i 1907 choć nazywały się pokojowymi, zajmowały się głównie prawem wojennym, które - twierdził Cybichowski (*Międzynarodowe prawo wojenne...*, s. 6) - najbardziej interesuje mocarstwa.
- ⁹⁹ K. Drzewicki, *Partyzantka...*, s. 66-67.
- ¹⁰⁰ Tekst ten potocznie nazywany jest Klauzulą Martensa. Podaję na podstawie IV Konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z 18 października 1907 r. (DzU z 1927 r., nr 21, poz. 161).
- ¹⁰¹ Sformułowania art. 1-3 Regulaminu załączonego do II Konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z 1899 r. stanowią prawie dokładne powtórzenie art. 9-11 Deklaracji brukselskiej z 1874 r. Zostały one nieco zmienione w art. 1 i 2 RH dołączonego do IV KH z 1907 r.
- ¹⁰² *Akt Końcowy I Międzynarodowej Konferencji Pokojowej*, Haga, 29 lipca 1899 r. [w:] *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego...*, s. 281-282.
- ¹⁰³ A. Górbiel, *Wojna...*, s. 512.
- ¹⁰⁴ Miało to istotne znaczenie, bo w pełniejszym zakresie pozwoliło zrealizować zasadę powszechności. Będzie o tym mowa.
- ¹⁰⁵ Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej (Dział I. O wojujących. Rozdział I. Określenie wojującego). Regulamin stanowi aneks do IV Konwencji haskiej z 1907 r. (DzU z 1927 r., nr 21, poz. 161).
- ¹⁰⁶ Jest to znana w prawie zasada - interpretatio a contrario. A. Zorn, *Das Kriegsrecht zu Lande*, Berlin 1906, s. 60; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1994, s. 387.
- ¹⁰⁷ M. Lachs, *United States Versus List etc.*, DPP 1948, nr 3, s. 19. Chodzi o art. 1 RH z 1907 r. Zapomina on jednak, że art. 1 RH dotyczy terytorium nieokupowanego.
- ¹⁰⁸ A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 416.
- ¹⁰⁹ L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, PWN, Warszawa 1994, s. 24; J. Gilas, *Prawo międzynarodowe* (maszynopis), Toruń 1995, s. 51. Według autorów, zwyczaj międzynarodowy nie jest dowodem praktyki, lecz praktyka dowodem istnienia zwyczaju. Tak więc, zdaniem autorów, sformułowanie art. 38 (zwyczaj międzynarodowy jako dowód powszechnej praktyki przyjętej przez prawo) Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości jest błędne z punktu widzenia teorii.
- ¹¹⁰ L. Antonowicz, op. cit., s. 189; J. Gilas, op. cit., s. 83. Szerzej H. Samujłło, *Prawne znaczenie wstępu do umów międzynarodowych*, Zielona Góra 1974.
- ¹¹¹ R. Bierzanek, *Partyzanci...*, s. 89-90 i 94.
- ¹¹² J. Gilas, op. cit., s. 325-326.
- ¹¹³ W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, PWN, Warszawa 1996, s. 398.
- ¹¹⁴ S. Nahlik, *Status prawny...*, s. 107.
- ¹¹⁵ S. Flemming, Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów i ludności cywilnej terytorium okupowanego, WPP 1971, nr 4, s. 472. Uważa on, że jest to pogląd niesłuszny. Przychyła się on do stanowiska innych autorów, że RH należy interpretować w świetle Klauzuli Martensa.

¹¹⁶ T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie*, Warszawa-Kraków 1948, s. 21.

¹¹⁷ P. Fauchille, *Traité de droit international public*, Paryż 1921, s. 99 i 108.

¹¹⁸ L. Le Fur, *Précis de droit international public*, Paryż 1939, s. 551-554.

¹¹⁹ Art. 1 ust. 1-2 Konwencji dotyczącej traktowania jeńców wojennych z 27 sierpnia 1929 r. (DzU z 1932 r., nr 103, poz. 866).

¹²⁰ W okresie tym podejmowane były próby doskonalenia RH - a zwłaszcza tej jego części, która dotyczyła ochrony ludności na terytoriach okupowanych - przez organizacje pozarządowe zajmujące się prawem międzynarodowym. Stowarzyszenie Prawa Międzynarodowego (International Law Association) na sesji w Warszawie w 1928 r. opracowało projekt „Regulaminu Prawa Wojennego na okupowanych terytoriach. Report of the Thirty-Fifth Conference, Warszawa 1928. MKCK w 1934 r. na okresowej konferencji w Tokio przedstawił projekt umocnienia ochrony ludności na terytoriach okupowanych. Były to projekty, które jednak nigdy nie uzyskały powszechnej akceptacji państw. O. Uhler, *Der voelkerrechtliche Schutz der Bevoelkerung eines besetzten Gebietes gegen die Massnahmen der Occupationsmacht*, Zurych 1960, s. 23.

¹²¹ L. Oppenheim, *International Law*, Paryż 1928, t. II, s. 174 i Londyn 1955, t. II, s. 127.

¹²² Tzw. klauzula powszechnego udziału lub zasada „si omnes” - „jeżeli wszyscy”.

¹²³ A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka...*, s. 26.

¹²⁴ IV Konwencja haska z 1907 r. została oparta na prawie do wojny. Dziś wojna przestała być uważana za legalny środek rozstrzygania sporów międzynarodowych.

¹²⁵ Obowiązywały wówczas m.in. następujące konwencje: Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Konwencja dotycząca praw i obowiązków Mocarstw i osób neutralnych w razie wojny lądowej, Konwencja dotycząca przemiany okrętów handlowych na wojenne, Konwencja dotycząca zakładania min podwodnych wybuchających automatycznie za dotknięciem, Konwencja w sprawie bombardowania przez siły zbrojne morskie w czasie wojny, Konwencja dotycząca praw i obowiązków Mocarstw neutralnych w razie wojny morskiej, Deklaracja dotycząca zakazu zrzucania pocisków i środków wybuchowych z balonów. Po I wojnie światowej zostały uchwalone następujące umowy: 1) Protokół genewski z 17 czerwca 1925 r. o zakazie używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakteriologicznych, 2) Konwencja genewska z 27 lipca 1929 r. dotycząca traktowania jeńców wojennych, 3) Konwencja genewska z 27 lipca 1929 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, 4) Protokół z 6 listopada 1936 r. dotyczący przepisów o akcji wojennej łodzi podwodnych ustalonych w części IV Traktatu Londyńskiego z dnia 22 kwietnia 1930 r. Polska ratyfikowała wymienione dokumenty, jak również Niemcy. Sprawa ratyfikacji przez Związek Radziecki była bardziej skomplikowana, o czym będzie mowa.

¹²⁶ E. Spetzler, *Luftkrieg und Menschlichkeit*, Göttingen 1956, s. 232 i nast.

¹²⁷ A. Kesselring, *Żołnierz do końca*, Bellona, Warszawa 1996, s. 320 - 321. Rozwój „wojny partyzanckiej” we Włoszech był rezultatem apelu szefa rządu włoskiego Badoglio i marszałka polnego Alexandra nawołujących do „wojny partyzanckiej” i zapowiadających rychłe zniszczenie wojsk niemieckich. Na przełomie marca i kwietnia 1945 r. partyzanci włoscy liczyli od 200 do 300 tys. ludzi.

¹²⁸ A. Kesselring, op. cit., s. 334.

¹²⁹ Tamże, s. 334.

¹³⁰ S. Piotrowski, Stanowisko partyzanta w świetle prawa międzynarodowego, DPP 1948, nr 3, s. 21-22. Uzasadnia on swoje stanowisko także tym, że po wojnie z inicjatywy MKCK rozpoczęto prace nad rozwojem humanitarnego traktowania jeńców wojennych i ludności cywilnej. Takie rozumowanie doprowadza akurat do przeciwnego sądu, że w czasie II wojny partyzanci nie mieli ochrony prawnej.

¹³¹ E. Osmańczyk, *Encyklopedia...*, s. 668-669.

¹³² *Międzynarodowe prawo*, Moskwa 1947, s. 498; W. Korwin, *Krótka kurs międzynarodowego prawa*, z. II, Moskwa 1944, s. 34-35.

¹³³ W. Korwin, op. cit., s. 34-35.

¹³⁴ A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 417.

¹³⁵ Tamże, s. 417.

¹³⁶ R. Bierzaniek, *Partyzanci ze stanowiska prawa międzynarodowego*, Rocznik Prawa Międzynarodowego 1949, s. 115.

¹³⁷ Sprawozdanie MKCK, [w:] *Revue Internationale de la Croix-Rouge*, nr XI/1946 r.

¹³⁸ Z. Goryński, *Zbrodnie wojenne*, Jerozolima 1944, s. 82.

¹³⁹ J. Delarue, *Geschichte der Gestapo*, Düsseldorf 1964, s. 81.

¹⁴⁰ Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja polskiego ruchu oporu na wschodnich terenach Rzeczypospolitej Polskiej zajętych przez Związek Radziecki (od 17 września 1939 do 22 czerwca 1941 r.). *Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów*, wybór źródeł pod red. T. Strzembosza, PAN ISP, Warszawa 1996.

¹⁴¹ Verordnung ueber das Sonderstrafrecht im Kriege und bei besonderem Einsatz z 17 sierpnia 1938 r. (RGBl, 1939 I s. 1455).

¹⁴² G. Moritz, *Die Gerichtsbarkeit in besetzten Gebieten*, Tübingen 1959, s. 20.

¹⁴³ Weszło w życie 26 sierpnia 1939 r. Pełna nazwa - Rozporządzenie z 17 sierpnia 1939 r. o szczególnym prawie karnym w czasie wojny (Kriegssonderstrafrechtsordnung).

¹⁴⁴ L. Friedmann, *The Law of War*, Nowy Jork 1972, t. II, s. 1137.

¹⁴⁵ Konwencja genewska z 29 lipca 1929 r. o traktowaniu jeńców wojennych (DzU z 1932 r., nr 32, poz. 866) i Konwencja genewska z 29 lipca 1929 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu (Dz. U. z 1932 r., nr 32, poz. 864).

¹⁴⁶ Erlass ueber die Ausuebung der Kriegsgerichtsbarkeit im Gebiet „Barbaros“ und ueber besondere Massnahmen der Truppe”, tzw. jurysdykcja Barbarosy („Gerichtsbarkeitserlass Barbarossa”). Nakazy zawarte w tym zarządzeniu były powtarzane w licznych innych zarządzeniach niemieckich władz okupacyjnych. Cyt. za E. Hesse, *Der sowjetische Partisanenkrieg 1941-1944*, Goettingen 1989, s. 29. Cz. Madajczyk wymienia rozkaz ten jako jeden z czterech przestępczych zarządzeń wydanych w trakcie przygotowań i realizacji planów napadów na ZSR R. Były to: rozporządzenie o komisarzach „Kommissarenbefehl” z 6 czerwca 1941 r., które nakazywało i uzasadniało likwidację politycznych komisarzy Armii Czerwonej. Likwidacja ta według zarządzenia powinna następować w sposób dyskretny, poza właściwą strefą walki i na rozkaz oficera; tajne zarządzenie pod kryptonimem „Noc i mgła” („Nacht und Nebel Erlass”) z 7 grudnia 1941 r. i rozkaz Führera o komandosach „Kommandobefehl” z 18 października 1942 r. Został on jednak ujawniony w oświadczeniu radiowym OKW. Dotyczył on w praktyce żołnierzy armii zachodnich, bowiem na froncie wschodnim już wcześniej rozstrzelivano wziętych do niewoli spadochroniarzy Armii Czerwonej, którzy zgodnie z wydanymi przez dowództwo niemieckie rozkazami mieli być traktowani tak samo jak partyzanci. Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 27.

¹⁴⁷ Dowództwo niemieckie było świadome, że zarządzenie jest niezgodne z prawem międzynarodowym, gdyż już 27 lipca 1941 r. nakazało zniszczenie wszystkich jego kopii, by nie wpadły w ręce nieprzyjaciela. A. Dixon, O. Heilbrunn, *Partisanen. Strategie und Taktik des Guerillakrieges*, Frankfurt n/ Menem 1956, s. 103. Tytuł oryginału, *The communist guerilla warfare*, London 1953.

¹⁴⁸ Zbiorową odpowiedzialność Niemcy stosowały od pierwszych dni II wojny światowej. S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego*, Poznań 1966; H. Pawłowicz, *Wawer 27. XII. 1939 r.*, Warszawa 1962.

¹⁴⁹ M. Flemming, *Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów i ludności cywilnej terytorium okupowanego*, WPP 1971, nr 4, s. 486.

¹⁵⁰ Według wyroku norymberskiego (na podstawie R. Bierzanek, *Partyzanci ze stanowiska...*, Rocznik Prawa Międzynarodowego 1949, PISM, s. 109). Niekiedy w swojej zaciekłości i okrucieństwie rozkazy niemieckich dowódców dochodziły do absurdu. I tak zarządzenie szefa Feldkommandantur nr 822 z 12 maja 1942 r. nakazywało by, Cyganów traktować tak jak partyzantów i ich na miejscu zabijać. Za partyzantów uważano nawet osoby, którym zarzucano jedynie, że słuchały radzieckich stacji radiowych. E. Hesse, *Der sowjetische Partisanenkrieg 1941-1944*, Goettingen 1989, s. 105.

¹⁵¹ Niemcy podpisały Konwencję Genewską z 27 sierpnia 1929 r. o traktowaniu jeńców wojennych, wiążąc się tym samym art. 82, przewidującym, że gdyby w czasie wojny jedna ze stron wojujących nie należała do Konwencji, to pomimo tego jej postanowienia będą obowiązujące w stosunkach między stronami wojującymi, które do niej przystąpiły.

¹⁵² Nie będąc związany tą konwencją, Stalin uważał, że może rozstrzelać kilkanaście tysięcy oficerów polskich w Katyniu i Miednoje. Status jeńców polskich na wschodzie Polski po wkroczeniu Armii Czerwonej był nieokreślony, gdyż kontynuując walkę stawali się oni w pojęciu władz ZSRR pojmanymi z bronią w ręku na terytorium radzieckim. Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*, Książka i Wiedza, Warszawa 1989, s. 16.

¹⁵³ Protokół genewski z 1925 r. o zakazie używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakteriologicznych (DzU z 1929 r., nr 28, poz. 278).

¹⁵⁴ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 24 - 25.

¹⁵⁵ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 26.

¹⁵⁶ Na to zarządzenie zareagował - z inspiracji H.v.Moltkego - W. Canaris, szef Abwehry, który w piśmie z 15 września 1941 r. do feldmarszałka Keitla wyrażał zastrzeżenia zarówno natury politycznej i wojskowej.

Zdaniem Canarisa, chociaż KG z 1929 r. nie obowiązywała w relacji Niemcy - ZSRR, to jednak miały zastosowanie „zasady ogólnego prawa międzynarodowego” regulujące sprawy jeńców wojennych od XVIII wieku. Wypowiedział się przeciw karaniu jeńców, działaniu z zemsty; jego zdaniem, ZSRR postępował zgodnie z międzynarodowymi regulacjami. W. Keitel, szef OKW, zastrzeżenia te odrzucił jako nie odpowiadające prowadzonej tu, na wschodzie, wojnie. H. A. Jacobsen, *Kommissarbefehl und Massenexekutionen sowjetischer Kriegsgefangener*, [w:] *Anatomie des SS-Staates*. Bd. 2. München 1967, s. 208-210; W. Brockdorff, *Geheimcommandos des Zweiten Weltkrieges*, Monachium 1967. Cyt. za Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 36.

¹⁵⁷ A. Dixon, O. Heilbrunn, *Partisanen. Strategie und Taktik des Guerillakrieges*, Frankfurt n/ Menem 1956, s. 121. Tytuł oryginału, *The communist guerilla warfare*, London 1953.

¹⁵⁸ Tekst: PS-1733, druk. w TWC III, s. 775. Spod zakresu stosowania „Aktion Nacht und Nebel” zostały wyłączone obszary okupowane w Polsce i na Bałkanach. Był to okres, kiedy w niektórych kołach Trzeciej Rzeszy snuto plany o mobilizacji pod hasłami antykomunistycznymi pewnej części społeczeństw w krajach satelickich i znajdujących się pod okupacją. Stąd niechęć do ujawniania na zewnątrz akcji terroru wobec ludzi, których można było uznać za moralnych i ideowych (a nie politycznych i militarnych) przywódców ruchu oporu. Ponadto nie chciano jeszcze afiszować się jawnym gwałceniem przepisów prawa międzynarodowego. I w jednym, i w drugim wypadku nie liczone się z opinią Polaków czy mieszkańców Jugosławii. Cyt. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 416 - 417.

¹⁵⁹ Pismo szefa Abwehry, admirała Canarisa do feldmarszałka Keitla, szefa OKW z 15 września 1941 r. Ponadto w połowie 1942 r. usiłowano wydać rozkaz o piętnowaniu jeńców radzieckich znakiem rozpoznawczym, wykonanym przy pomocy lancetu. Keitel odwołał go po ostrzeżeniu Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych Rzeszy, iż jest to niezgodne z prawem wojennym.

¹⁶⁰ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, t. II, s. 27.

¹⁶¹ W kręgach niemieckich istniała jedynie różnica zdań, czy zasada eksterminacji ma górować nad momentem pracy i produkcji, czy też praca ludności miejscowej na Wschodzie ma być do czasu, zwłaszcza dopóki trwa wojna. Memoriał pt. „Die Bedeutung des Polen - problems für die Rüstungswirtschaft Oberschlesiens”. Documenta occupationis teutonicae, opracował K. M. Pospieszalski, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1945.

¹⁶² M. Flemming, *Osoby uprawnione do statusu...*, s. 39.

¹⁶³ Tamże, s. 39.

¹⁶⁴ H. v. Krannhals, *Der Warschauer-Anstand 1944*, Frankfurt n/Menem 1964.

¹⁶⁵ W depeszy tej m. in. czytamy: *zapewnienia pełnych praw kombatanckich dla walczących, bez jakichkolwiek dochodzeń dot. ich przeciwnieckiej działalności także przed dn. 1.08.44*. Depesza gen. Bora do gen. Rohra dowódcy wojsk niemieckich w rejonie Warszawa-Południe (przekład z niemieckiego), Komendant Główny AK Nr 1/ III, Warszawa dn. 10.09.1944, [w:] J. Kirchmayer, *Powstanie warszawskie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 535 (załącznik Nr 27).

¹⁶⁶ Depesza Dowódcy Wojsk Niemieckich Warszawa-Południe do Dowódcy AK Pana Generała Bora [w:] J. Kirchmayer, op. cit., s. 535-536 (załącznik Nr 27).

¹⁶⁷ C. G. Fenwick, *International Law*, New York 1952, s. 556.

¹⁶⁸ Rozkaz OKW z 18 sierpnia 1943 r. nakazywał traktowanie partyzantów jak jeńców wojennych. Mieli oni być kierowani do pracy w kopalniach węgla. E. Hesse, *Der sowjetische Partisanenkrieg 1941-1944*, Goettingen 1989, s. 180.

¹⁶⁹ Instrukcja z 1 kwietnia 1944 r. „Działania bojowe przeciw partyzantom”. Weszła w życie 6 maja 1944 r. Archiwum GKBZH w Polsce nr akt - RF 411, PN 12. Na mocy instrukcji tej została uchylona Instrukcja bojowa o zwalczaniu partyzantów na Wschodzie z 11 listopada 1942 r. [w:] T. Szumowski, *Działania bojowe przeciw partyzantom*. Tłumaczenie instrukcji obowiązującej w siłach zbrojnych Niemiec hitlerowskich od 1.04.44 r. Przedruk z Biuletynu Informacyjnego WIH, Warszawa 1966, s. 61.

¹⁷⁰ Tamże, s. 3-5.

¹⁷¹ Cyt. za K. W. Böhme, *Die deutschen Kriegsgefangenen in Jugoslawien 1941-1945*, Monachium 1962, s. 399.

STATUS PRAWNY ZBROJNEGO RUCHU OPORU WE WSPÓŁCZESNYM MIĘDZYNARODOWYM PRAWIE HUMANITARNYM KONFLIKTÓW ZBROJNYCH¹

1. Zbrojny ruch oporu w ujęciu Konwencji genewskich z 1949 r.

Najbardziej istotną cechą ewolucji prawa międzynarodowego po przyjęciu Karty NZ w 1945 r. było wyeliminowanie z niego prawa do wojny (*ius ad bellum*) i przekształcenie go w prawo przeciwwojenne (*ius contra bellum*). Proklamowanie wojny jako przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości - nie oznacza jednak, że twórcy Karty NZ nie liczyli się z możliwością wybuchu konfliktów zbrojnych.

Doświadczenia zdobyte w trakcie najstraszliwszego w dziejach konfliktu wykazały, że art. 1 i 2 RH oraz Konwencja genewska z 1929 r. o traktowaniu jeńców wojennych² nie odpowiadały już współczesnym warunkom prowadzenia wojny i wymagają poprawek i uzupełnień. Fakt, że wojska niemieckie, włoskie i japońskie przez kilka lat dopuszczały się przestępstw wojennych, w tym najokropniejszych zbrodni w stosunku do ludności obszarów okupowanych, pociągnął za sobą konieczność uchwalenia nowej konwencji, mającej specjalnie na celu ochronę ludności cywilnej.

MKCK już pod koniec II wojny światowej rozpoczął konsultacje, mające na celu traktatowe zapewnienie skuteczniejszej ochrony ofiar wojny. Do opracowania projektu nowych konwencji i rewizji dawnych powołano m.in. w Genewie w październiku 1945 r. komitet ekspertów, składający się z członków neutralnych komisji lekarskich, które podczas wojny odwiedzały obozy jeńców i decydowały o odsyłaniu do ojczyzny chorych i rannych.

Masowy rozwój zbrojnego ruchu oporu jednoznacznie wskazywał na potrzebę nowelizacji prawa wojennego, zwłaszcza, że w prawie wewnętrznym niektórych państw pojawiły się już przepisy traktujące członków ruchu oporu jak legalnych kombatanów³. Sądy polskie do kategorii „osób wojskowych” chronionych art. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.⁴ zaliczyły nie tylko członków polskich sił zbrojnych walczących na wszystkich frontach II wojny światowej, lecz również członków zbrojnych oddziałów ruchu oporu, podporządkowanych rządowi na wychodźstwie oraz Krajowej Radzie Narodowej. Według interpretacji sądów polskich oddziały partyzanckie odpowiadały kryteriom art. 1 RH z 1907 r.

Opracowane przez MKCK projekty rozpatrzyła najpierw konferencja Krajowych Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w roku 1946, a w rok później odbyła się w Genewie konferencja ekspertów rządowych. Ustalenia tych konferencji przekazane zostały pod obrady XVII konferencji MKCK, która odbyła się w Sztokholmie latem 1948 r.

Na konferencji w Sztokholmie w 1948 r. ścierały się stanowiska państw o odmiennych wtedy systemach politycznych⁵. Związek Radziecki proponował wzmocnienie humanitar-

ności przepisów konwencyjnych, z drugiej strony Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i kraje Ameryki Łacińskiej stawiały wyżej interesy okupanta na terytorium okupowanym niż dobro ludności cywilnej⁶. Pierwsza tendencja była zgodna z ideą Czerwonego Krzyża, gdyż nie dopuszczała do odpowiedzialności zbiorowej.

Uchwalony na konferencji sztokholmskiej projekt konwencji o traktowaniu jeńców wojennych w art. 3 pkt 6 stanowił, iż do jeńców wojennych zalicza się ujętych członków organizacji militarnych lub zorganizowanego zbrojnego ruchu oporu utworzonego na terytorium okupowanym w celu zwalczania okupanta, pod warunkiem, że:

1) organizacja ta bądź poprzez swego odpowiedzialnego dowódcę albo poprzez rząd, który ona uznaje bądź za pośrednictwem strony w konflikcie notyfikuje państwu okupującemu swoje przystąpienie do walki zbrojnej,

2) jej członkowie mają na czele odpowiedzialnego dowódcę, noszą stałą i rozpoznawalną z daleka odznakę wyróżniającą, jawnie noszą broń, przestrzegają praw i zwyczajów wojennych, a w szczególności traktują obywateli państwa okupującego, którzy mogą wpaść w ich ręce, zgodnie z postanowieniami niniejszej Konwencji⁷.

Projekt ten nadawał zbrojnemu ruchowi oporu status legalnej siły zbrojnej a jego członkom status legalnych kombatanów poprzez notyfikację jego przystąpienia do wojny państwu okupującemu. Konferencja sztokholmska doprowadziła do zbliżenia stanowiska między państwami, jednak nie wypowiedziała się jednoznacznie co do zasadniczych kwestii statusu partyzantów.

W 1949 r. została zwołana do Genewy konferencja dyplomatyczna na zaproszenie Szwajcarskiej Rady Związkowej⁸. Szczególne kontrowersje ponownie wzbudzały sprawy związane ze statusem jeńca wojennego, co było bardzo ściśle związane z prawnym uznaniem partyzantów za legalnych kombatanów. Podstawą dyskusji był projekt sztokholmski wraz z wniesioną przez Wielką Brytanię niewielką poprawką. Przedstawiciele państw, które dążyły do zliberalizowania przepisów projektu sztokholmskiego, twierdzili, iż członkom zbrojnego ruchu oporu nie powinno się stawiać bardziej surowych wymogów niż te, które dotyczą armii regularnych. Mimo trudności w uzgodnieniu wspólnego stanowiska doszło - mimo wszystko - do zasadniczego kompromisu i zdefiniowania kategorii osób korzystających z uprawnień jeńców wojennych.

Zorganizowany zbrojny ruch oporu jako kategoria prawa międzynarodowego został ujęty w I Konwencji o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, w II Konwencji o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu oraz w III Konwencji o traktowaniu jeńców wojennych⁹.

Artykuł 4 lit. A pkt 2 III KG stanowi: „Jeńcami wojennymi w rozumieniu Konwencji są osoby, które znalazły się we władzy nieprzyjaciela, a należą do jednej z następujących kategorii:

1) członkowie sił zbrojnych Strony w konflikcie, jak również członkowie milicji i oddziałów ochotniczych, stanowiących część tych sił zbrojnych;

2) członkowie innych milicji i innych oddziałów ochotniczych, **włączając w to członków zorganizowanych ruchów oporu, należących do jednej ze Stron w konflikcie i**

działających poza granicami lub w granicach swego własnego terytorium, nawet jeżeli to terytorium jest okupowane, pod warunkiem, że te milicje lub oddziały ochotnicze, włączając w to zorganizowane ruchy oporu, odpowiadają następującym warunkom:

- a) mają na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych;
- b) noszą stały i dający się z daleka rozpoznać znak rozpoznawczy;
- c) jawnie noszą broń;
- d) przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojny;

3) członkowie regularnych sił zbrojnych, którzy podają się za podlegających rządowi lub władzy nie uznanym przez Mocarstwo zatrzymujące;

4) osoby towarzyszące siłom zbrojnym, ale nie należące do nich bezpośrednio, jak na przykład cywilni członkowie załóg samolotów wojskowych, korespondenci wojenni, dostawcy, członkowie pracy lub służb, powołanych do opiekowania się wojskowymi, pod warunkiem, że otrzymali oni upoważnienie od sił zbrojnych, którym towarzyszą przy czym te ostatnie obowiązane są wydać im w tym celu kartę tożsamości (...);

5) członkowie załóg statków handlowych, włączając w to kapitanów, pilotów i uczniów, oraz członkowie załóg samolotów cywilnych Stron w konflikcie, o ile nie przysługuje im prawo do korzystniejszego traktowania na mocy innych postanowień prawa międzynarodowego;

6) ludność terytorium nie okupowanego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela chwytając spontanicznie za broń, aby stawić opór wojskom inwazyjnym, a nie miała czasu zorganizować się w regularne siły zbrojne, jeżeli jawnie nosi broń i przestrzega praw i zwyczajów wojennych¹⁰.

W świetle norm prawnych zawartych w KG kwestia uznawania czy nie przez przeciwnika władzy, na którą się ujęci kombatanci powołują, miała być dla ich sytuacji prawnej obojętna. Wszelkie wątpliwości prawne przemawiać miały na korzyść osób ujętych przez nieprzyjaciela, o czym świadczy postanowienie art. 5 III KG Konwencji: „Jeżeli powstanie wątpliwość co do przynależności osób, które wzięły udział w działaniach wojennych i wpadły w ręce nieprzyjaciela, do jednej z kategorii wyliczonych w artykule 4, osoby te korzystają będą z ochrony niniejszej Konwencji do chwili, gdy właściwy sąd ustali ich sytuację prawną”. Zapis taki stwarza domniemanie posiadania przez ujętą osobę statusu legalnego kombatanta. Postanowienie to daje schwytej osobie szansę przed sądem nieprzyjacielskim i wyklucza stosowanie represji przez dowódcę oddziału wojskowego, tak jak miało to często miejsce w czasie II wojny światowej. Ponadto zgodnie ze wspólnym art. 3 KG¹¹ strony konfliktu miały zapewnić humanitarne traktowanie osób niezdolnych do walki, które złożyły broń, oraz osób, które się stały niezdolne do walki na skutek choroby, ran i pozbawienia wolności. Strony konfliktu zobowiązały się - w Konwencji o ochronie osób cywilnych (IV KG) - do niestosowania środków mogących powodować cierpienia fizyczne u osób pozostających w ich władzy (art. 32) oraz do niestosowania kar zbiorowych i brania zakładników (art. 33 i 34). Postanowienia IV KG poważnie ograniczyły liczbę przypadków, w których sądy działające na obszarach okupowanych orzekać mogą karę śmierci (art. 64-70)¹².

Na podstawie III KG z 1949 r. uprawnienia jenieckie otrzymali więc przedstawiciele zorganizowanych zbrojnych ruchów oporu, należących do jednej ze stron w konflikcie i działających poza granicami lub w granicach swego własnego terytorium, nawet jeżeli to terytorium jest okupowane, przy zachowaniu czterech wymogów haskich z tym, że słowa odznakę wyróżniającą zastąpiono słowami znak rozpoznawczy. Ponadto pojęcie „wojujący” i „strona wojująca” zastąpiono terminem bardziej precyzyjnym i szerszym „strona w konflikcie”.

Niewątpliwie osiągnięciem KG z 1949 r. są przepisy dotyczące kombatantów i ochrony ludności cywilnej na terenach okupowanych. Ochrona prawna zorganizowanego zbrojnego ruchu oporu stała się faktem. Trzeba jednak przyznać, że zapisy art. 4 III KG i art. 13 I i II Konwencji spotkały się z krytyką prawników polskich, którzy w świetle doświadczeń walk partyzanckich z okresu II wojny światowej uznali je za przestarzałe i zbyt rygorystyczne¹³.

J. Makowski, stwierdził, że *to, co uczyniono, chociaż stanowi pewien postęp, jest jeszcze niedostateczne, ponieważ ochrona prawna partyzantów została uzależniona od wypełniania warunków znacznie cięższych niż dotychczasowe warunki ochrony uczestników pospolitego ruszenia*. Przyznaje on jednak, że uwzględnienie ochrony uczestników ruchów oporu na terytorium okupowanym było nowością¹⁴. Podobnego zdania jest K. Drzewicki, który pisze, *Mylne byłoby jednak mniemanie, iż osiągnięty stan określić można jako zadowalający*¹⁵. Według Bierzanka, konwencje nie stanowią zadowalającego rozwiązania, ponieważ nie przekreśliły w sposób definitywny możliwości interpretowania a contrario postanowień RH i traktowania partyzantów jako przestępców, ale *niewątpliwie przyczyniły się do polepszenia położenia prawnego partyzantów i członków ruchów oporu*¹⁶. Elementy interpretacji a contrario można zauważyć także w komentarzu do KG, pod redakcją J. Picteta, pracownika MKCK. Według Picteta, osoba nie spełniająca jednego z warunków art. 4 III KG może spotkać się z odmową traktowania jej jako jeńca wojennego¹⁷. Stanowisko takie zajmuje również Dekret francuski dotyczący ogólnej dyscypliny w armii, który w art. 35 nakazuje traktować jako kombatantów członków regularnych sił zbrojnych i oddziałów ochotniczych łącznie ze zorganizowanym ruchem oporu pod warunkiem jednak przestrzegania czterech wymogów RH¹⁸. Instrukcja wojskowa armii Stanów Zjednoczonych również oscyluje wokół interpretacji a contrario art. 1 i 2 RH, stwierdza ona, że *osoby, które chwytają za broń i prowadzą działania wojenne nie odpowiadając wszystkim warunkom przepisany przez prawo wojenne, podlegają - po schwytaniu ich przez poszkodowaną stronę - karze jako przestępcy wojenni*¹⁹.

Nie brak też skrajnych poglądów, które nadal odmawiały partyzantom jakiegokolwiek statusu wojujących. Na przykład A. von der Heydte wymienia ruchy partyzanckie „uznane” i „nieuznane” przez prawo międzynarodowe. Członków ruchów oporu „nieuznanych” okupant może z powodu ich uczestnictwa w działaniach bojowych pociągnąć do odpowiedzialności na podstawie przepisów prawa karnego ustanowionego przez niego²⁰. Sytuacja prawna ruchu oporu „uznanego” jest - według niego - również wątpliwa, ponieważ trudno w praktyce ustalić, czy taki zorganizowany ruch oporu spełnia wymagania prawa wojennego²¹. J. Greifenberg poszedł jeszcze dalej, i stwierdził, że *Konwencja genewska przez zatar-*

cie różnicy między frontem a „Nicht - Kampfgebiet” pogorszyła położenie ludności cywilnej powodując, że zamiast pod władzami okupacyjnymi znajdować się ona będzie obecnie „im Kampfgebiet”²².

Natomiast H. Lauterpacht widział uznanie partyzantów za legalnych kombatanatów nie na gruncie obowiązującego prawa wojennego, ale na gruncie wzajemnego uznania²³. Był zdania, że jeśli powstanie masowe przybierze znaczne rozmiary i sytuacja działania wojenne przekształci w regularną wojnę, to stwarza to warunek stosowania prawa wojennego²⁴. Podobnie W. Ford, który twierdził, że partyzanci mogą domagać się ochrony prawnej w oparciu o zapisy IV Konwencji i ogólne zasady międzynarodowego prawa humanitarnego²⁵.

Wśród autorów zachodnich istniał także pogląd, że KG dobrze rozpoczęły rewizję prawa wojennego, ale zatrzymały się w połowie drogi lub, że w zakresie położenia prawnego partyzantów konwencje nie dały żadnego rozwiązania²⁶.

Odosobniony pogląd wśród prawników zachodnich reprezentował J. Schmid, który twierdził, że partyzanci otrzymali status prawny²⁷. Jest to opinia bliższa raczej stanowisku niektórych autorów polskich. A. Górbiel uważa, że jest to znamieny krok naprzód: wprowadzenie do Konwencji zapisów, że ruch oporu korzysta z uprawnień kombatanatów przy zachowaniu czterech wymogów RH²⁸. Oceniając stanowisko prawników polskich, można stwierdzić, iż przy interpretacji i stosowaniu KG w stosunku do statusu prawnego partyzantów biorą oni pod uwagę nadal obowiązującą klauzulę Martensa i normy prawa zwyczajowego. Makowski podkreśla, iż było to niejednokrotnie eksponowane w przemówieniach delegacji z różnych państw i że pod względem formalnym celem konferencji było przede wszystkim skodyfikowanie i sprecyzowanie już obowiązującego prawa międzynarodowego zwyczajowego, a tylko posiłkowo i w przypadku nieodzownej konieczności wypełnienie luk i tworzenie nowych norm międzynarodowych²⁹.

Klauzulą Martensa przepojone są wszystkie cztery KG. Potwierdza to wspólne dla wszystkich konwencji nowatorskie postanowienie w zakresie ich mocy wiążącej. Poprzez konstrukcję art. 2 konwencje zrywają ostatecznie z wymienioną już wcześniej, tzw. klauzulą „si omnes”, jeżeli jedno z państw w konflikcie nie jest stroną (...) Konwencji, państwa będące jej stronami pozostaną mimo to związane nią w swoich wzajemnych stosunkach. Ponadto strony Konwencji będą nimi związane wobec państwa, które nie będąc ich stroną, wyrazi zgodę na przyjęcie i stosowanie ich postanowień³⁰.

Postanowienia końcowe wspólne dla wszystkich czterech konwencji w zakresie ich wypowiedzenia stanowią, iż ono nie wywrze żadnego wpływu na obowiązki, jakie Strony w konflikcie będą musiały w dalszym ciągu wypełniać na mocy zasad prawa narodów, wynikających ze zwyczajów uznanych przez narody cywilizowane, z praw ludzkości i z wymagań sumienia publicznego (art. 63 I KG)³¹. Dzięki takim pionierskim sformułowaniom Konwencje o ochronie ofiar wojny stały się istotnym osiągnięciem w procesie humanitaryzacji prawa wojennego i czynienia go bardziej skutecznym.

W okresie wojny koreańskiej była rozwijana przez niektórych amerykańskich prawników teza, iż postanowienia KG z 1949 r. i IV KH z 1907 r. nie obowiązują wojsk ONZ biorących udział w walkach w Korei. Uważali oni, że przepisy prawa wojennego dotyczą

tylko państw - sygnatariuszy tych konwencji, a nie organizacji międzynarodowej, jaką jest ONZ³². Makowski stwierdził, że była to teza pozbawiona uzasadnienia prawnego. Jeżeli pojedyncze oddziały mają szanować prawo wojenne, *to nie mogą być zwolnione od tego obowiązku i wtedy kiedy działają łącznie w ramach ONZ*³³. Pogląd prawników amerykańskich nie uzyskał większej akceptacji międzynarodowej. Teza ta przeczyła zasadom, na których rozwijało się prawo wojenne. Wydaje się, że przyjęcie takich poglądów oznaczałoby odrzucenie zasad humanitarności.

Rozważania dotyczące KG z 1949 r. pozwalają sformułować następujące wnioski. Po pierwsze, prawo traktatowe w dziedzinie prawnej ochrony partyzantów zostało skorygowane przez prawo zwyczajowe i praktykę. Przepisy KG nie stawiają organizacjom partyzanckim i ich członkom żadnych szczególnych wymogów, poza wynikającymi z unormowań prawa wojennego i obowiązującymi wszystkich legalnych kombatanów. Najważniejszym z nich jest w dalszym ciągu wymóg działania na rozkaz czy z upoważnienia władzy mającej publiczny charakter, choćby nawet władza ta nie została jeszcze przez nieprzyjaciela uznana. Tak zorganizowany zbrojny ruch oporu uzyskał prawo walki nawet poza granicami własnego kraju, a jego uczestnikom przysługują prawa jeńców wojennych. Natomiast zgodnie z tymi postanowieniami nie są kombatanami pojedyncze osoby lub grupy, które prowadzą na terenie własnego okupowanego kraju i poza jego granicami walkę z nieprzyjacielem na własną rękę.

Po drugie, możliwości pozostawiania poza prawem „wojny partyzanckiej” po uchwaleniu KG z 1949 r. stały się całkowicie niemożliwe. W toczących się konfliktach zbrojnych oddziały partyzanckie stanowiły dla jednej ze stron, najbardziej skuteczny sposób przeciwstawienia się inwazji i obcej okupacji. Oddziały partyzanckie są także formą zbrojnego ruchu oporu w czasie wojen narodowo-wyzwoleńczych, czego jednak KG nie regulują całościowo.

Po trzecie, KG nie dokonały zasadniczej rewizji RH z 1907 r., lecz wskazały kierunek humanitaryzacji bez zmiany podstaw prawa wojennego. Prawo do wojowania zgodnie z RH pozostawało w mocy wymienionych tam podmiotów prawa międzynarodowego. Zachodzi sprzeczność między tymi dwoma aktami prawa wojennego. Należy jednak wziąć pod uwagę to, że KG zostały przyjęte ponad trzydzieści lat później i w tym sensie mają pierwszeństwo przed IV KH, w myśl zasady *lex posterior derogat legi anteriori*. Wątpliwości w tym punkcie zostały wyjaśnione dopiero na gruncie PD I z 1977 r.³⁴

2. Status kombatanta w pracach MKCK i ONZ

Sytuacja międzynarodowa partyzantów i członków zbrojnego ruchu oporu mimo uchwalenia w 1949 r. KG nie wszystkich uczestników życia międzynarodowego zadawała. Stan prawny wynikający z KG umożliwiał niekiedy dyskryminowanie kombatanów tej kategorii w praktyce i wywoływał liczne kontrowersje w nauce prawa międzynarodowego. Podjęcie prac nad nowelizacją Konwencji genewskich było kontynuacją prac, które trwały od końca XIX wieku. Istota zagadnienia polegała na tym - według R. Bierzanka - aby nadać *formy możliwie ścisłych zobowiązań prawnych temu, co w okresie Konferencji*

haskich nazywano „zasadami ludzkości” i „wymaganiami sumienia publicznego”³⁵. Pierwsze głosy wskazujące na konieczność rewizji KG z 1949 r. i podjęcia kroków celem dalszego rozwoju tej dziedziny prawa międzynarodowego pojawiały się już w początkach lat pięćdziesiątych. Wśród dyskutantów w Instytucie Prawa Międzynarodowego w Brukseli przeważał pogląd, że jakiegokolwiek ograniczenia w prawie wojennym nie są w stanie przeciwdziałać tendencjom związanym z rozwojem zbrojnego ruchu oporu i działań partyzanckich³⁶.

Wiadomo, że agresja stanowi zbrodnię przeciwko pokojowi, więc - według niektórych ekspertów - nowe prawo konfliktów zbrojnych miało uruchomić wszelkie przeszkody, jakie można zastosować przeciwko niej, a w szczególności ruchy oporu i partyzantów. Tak więc zbrojny ruch oporu jest zjawiskiem zupełnie naturalnym wśród ludności obszaru napadniętego. Jest to jedyny niekiedy sposób przeciwstawienia się agresji, będący do dyspozycji rządu zaskoczonego napaścią i zmuszonego do emigrowania, a dla narodu jedyny sposób obrony swojej suwerenności i prawa do samostanowienia³⁷. Tego rodzaju opinie były zgodne z celami przyjętymi przez państwa członkowskie w Karcie NZ, jak również z uchwałą ZO ONZ z 1950 r. potwierdzającą zasady Karty. Wszystko to sprawiało, że prawna ochrona partyzantów była zaliczana do kwestii niezwykle istotnych.

Motyw narodowowyzwoleńczy miał być jednym z konstytutywnych warunków uznania legalności członków formacji partyzanckich. Kwestia ta była niezmiennie związana z tzw. „stroną w konflikcie” i dotyczyła interpretacji tego sformułowania w obowiązujących KG. Zgodnie z założeniem spełnienie wymogu „należenia do strony w konflikcie” powinno mieć miejsce także, gdy organizacja ruchu oporu prowadzi walkę przeciwko agresorowi lub państwu kolonialnemu, kierując się w swych działaniach celem wyzwolenia kraju spod okupacji lub panowania kolonialnego. Znalazło to również potwierdzenie w ewolucji zwyczajowej normy o upoważnianiu do prowadzenia walki zbrojnej przez władzę zwierzchnią, zgodnie z którą mogło ono być udzielone w sposób wyraźny, ogólny lub szczególny, a nawet domniemany³⁸.

Przeciwnicy reformy prawa wojennego zwracali uwagę, że wobec postępu, jaki odbywa się w dobie obecnej, nie jest możliwe ustalenie zasad prawnych, co do których istniałoby prawdopodobieństwo, że będą przestrzegane w przyszłej wojnie. Ponadto twierdzono, że akcja w zakresie reformy prawa wojennego oznaczałaby sceptycyzm w odniesieniu do wysiłków mających na celu niedopuszczenie do nowej wojny³⁹. Podobne opinie istniały przed uchwaleniem KG w 1949 r. Na zachodzie Europy nie brakowało poglądów, że odmowa traktowania partyzantów jako legalnych kombatanów prowadzi do uczynienia wojen krótszymi, a tym samym mniej okrutnymi. Według tej tezy nierozwijanie przepisów aprobujących partyzantów i ruch oporu ma zniechęcić ludność obszarów okupowanych do przeciwstawienia się okupantowi, a to zmniejsza liczbę ofiar wojennych. Zwolennicy dyskryminacji prawnej partyzantów posługiwali się często argumentem, że wojny z udziałem partyzantów są zbyt okrutne i prowadzą do gwałcenia podstawowych zasad prawa wojennego⁴⁰.

Punktem zwrotnym w dotychczasowych pracach MKCK nad rozwojem prawa humanitarnego obowiązującym w konfliktach zbrojnych była Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka ONZ zwołana do Teheranu w 1968 r. W trakcie jej obrad podjęto uchwałę, w której stwierdzono, że pokój jest podstawowym warunkiem dla pełnego przestrzegania praw człowieka, a wojna jest ich zaprzeczeniem. Ponadto stwierdzono, że mimo zawartych w Karcie NZ postanowień zobowiązujących państwa do pokojowego załatwiania sporów konflikty zbrojne stanowią w dalszym ciągu *plagę ludzkości*. W końcowej części uchwały wyrażono przekonanie, że *nawet w okresach konfliktów zbrojnych zasady humanitarne powinny dominować*⁴¹.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, chociaż nie stała się ośrodkiem dominującym w dziedzinie rozwoju prawa konfliktów zbrojnych, to jednak spełniła doniosłą rolę inspirowaną. Rozwój stosunków międzynarodowych w duchu współpracy i zbliżenia między państwami wymuszał także nowe podejście do prawa wojennego i zwrócenie większej uwagi na jego rolę w stosunkach międzynarodowych. Główny jednak ciężar w zakresie opracowania projektów nowelizacji KG z 1949 r. przypadł MKCK. Opracował on materiały, które stały się następnie przedmiotem obrad ekspertów rządowych w Genewie w 1971 r. Było to pierwsze od czasów konferencji z 1949 r. spotkanie ekspertów rządowych, poświęcone omówieniu całokształtu prawa konfliktów zbrojnych i potwierdzeniu jego głównych kierunków rozwoju⁴².

Warunek przestrzegania praw i zwyczajów wojennych został oceniony przez większość ekspertów, w tym i polskich, jako fundamentalny, od którego nie można odejść przy nowelizacji RH z 1907 r. i KG z 1949 r.⁴³. Jest to warunek konstytutywny dla uznania ich legalnego charakteru. Oczywiście tej zasady nie wolno negować, ale dyskryminowała ona po części partyzantów, dlatego że członkowie armii regularnych nie tracą jenieckich uprawnień przez sam fakt nieprzestrzegania prawa wojennego. Materiały przygotowane przez MKCK nazwano Protokołami dodatkowymi do KG z 1949 r. Status kombatantów i problemy „wojny partyzanckiej” były wymienione jako podstawowe zagadnienia wymagające nowego uregulowania⁴⁴.

Według przedstawicieli państw uczestniczących w konferencji, niektóre warunki przedstawione przez MKCK były mało klarowne i przekonywujące, zwłaszcza wymóg otwartego noszenia broni oraz znaku wyróżniającego. Eksperci byli zdania, że należy szukać innych możliwości odróżnienia kombatantów od ludności cywilnej podczas walki. Uczestnicy konferencji wychodzili z założenia, zresztą bardzo słusznego, o konieczności ustanowienia jak najmniejszej ilości warunków do uznania ujętego kombatanta za jeńca wojennego. Trzeba stwierdzić, że leżało to zwłaszcza w interesie ochrony bojowników tych narodów, które walczyły o samostanowienie i wyzwolenie spod kolonialnego ucisku, przeciwko obcej agresji, okupacji i reżimom rasistowskim.

Różnice zdań między ekspertami rządowymi a przedstawicielami organizacji czerwono-krzyżskiej wystąpiły także w regułach dotyczących „wojny partyzanckiej”⁴⁵.

Mimo wszystko „wojna partyzancka” została zaakceptowana jako forma walki zbrojnej zarówno w konflikcie międzynarodowym, jak i konflikcie nie mającym charakteru między-

narodowego. Natomiast co do prawnej ochrony uczestników „wojny partyzanckiej” stanowisko MKCK pozostało niezmiennie takie same. Partyzant nieprzestrzegający prawa nie może ubiegać się o status jeńca wojennego⁴⁶.

3. Status prawny członka zbrojnego ruchu oporu według Protokołu dodatkowego I z 1977 r. do Konwencji genewskich z 1949 r.⁴⁷

Wydaje się, że zapisy art. 1 i art. 43-44 PD I z 1977 r.⁴⁸ naprawiły wieloletnią niesprawiedliwość, jaka miała miejsce w stosunku do partyzantów i członków zbrojnego ruchu oporu. Zasięg PD I obejmuje obok wojen w tradycyjnym tego słowa znaczeniu - również konflikty zbrojne, w których ludy walczą przeciw panowaniu kolonialnemu i obcej okupacji oraz przeciw reżimom rasistowskim, wykonując swe prawo do samostanowienia, zawarte w Karcie NZ oraz w Deklaracji zasad prawa międzynarodowego.

Oznacza to praktycznie przyznanie bojownikom ruchów o wyzwolenie narodowe i spod obcej okupacji oraz reżimów rasistowskich ochrony prawnomiędzynarodowej⁴⁹. Zapisy art. 1 PD I wprowadziły zasadniczą zmianę do obowiązującego przedtem systemu prawa. Nałożyło to jednocześnie na obydwie strony takich konfliktów obowiązek przestrzegania wszystkich norm prawa międzynarodowego stosowanych w międzynarodowych konfliktach zbrojnych.

Ponadto w przypadkach nie objętych protokołem i innymi umowami międzynarodowymi osoby cywilne i kombataneci pozostają pod ochroną i władzą zasad prawa międzynarodowego wynikających z ustalonych zwyczajów, zasad humanizmu oraz wymagań powszechnego sumienia. Ma to szczególne znaczenie dla wyzwoleniczej siły zbrojnej, gdyż władze kolonialne, rasistowskie czy okupacyjne, muszą wyrzec się stosowania nieograniczonych metod i środków walki przeciwko zorganizowanemu ruchowi oporu.

Do przyjęcia art. 1 w takiej postaci przyczyniła się przede wszystkim postawa krajów, które prowadziły wojny antykolonialne, tzw. „krajów trzeciego świata”. Zapis art. 1 ust. 4 obalił jednocześnie tradycyjny pogląd, że tylko państwa są podmiotami prawa międzynarodowego i w sposób dorozumiany przyznano ruchom oporu walczącym o niepodległość częściową przynajmniej podmiotowość międzynarodową. Koncepcja ta została poparta także przez te kraje europejskie, które przeszły przez okres okupacji w czasie ostatniej wojny światowej. Wstrzymanie się od głosu delegacji niektórych państw spowodowało poniekąd poparcie nowych rozwiązań. Zdecydowanie sprzeciwił się tylko Izrael⁵⁰. Postanowienia art. 1 ust. 4 mają więc przełomowe znaczenie i stanowią nową kartę w dziejach rozwoju prawa konfliktów zbrojnych⁵¹.

Niektórzy prawnicy twierdzili, że Protokół I zanegował podstawowe założenia prawa haskiego i genewskiego. Wyrażano opinie, że wymienione art. chronią głównie uczestników walk narodowowyzwoleńczych, a kolonializm jest zjawiskiem już zanikającym. Nie były to jednak poglądy dominujące i akceptowane w Europie⁵². Zwyciężyło jednak stanowisko tych, którzy wskazywali, że art. te obejmują także walczących przeciwko okupacji, a ta może mieć miejsce nawet po całkowitej likwidacji kolonializmu.

Wśród zdecydowanych przeciwników art. 43-44 PD I był i pozostał Izrael⁵³. Delegacja izraelska uważała - i należy sądzić, że przy takim stanowisku pozostaje obecny rząd tego państwa - iż taka formuła wymienionego art. daje ochronę prawną „terrorystom”. Stanowisko Izraela wynika stąd, że traktują oni każde wystąpienie przeciwko ich państwu jako działania terrorystyczne. Od 1985 r. okupują ok. 11% terytorium Libanu w strefie nadgranicznej, co jest sprzeczne z rezolucją RB ONZ nr 425 z 1985 r. Na terytoriach tych zrodził się zbrojny ruch oporu, przeciwko izraelskiej okupacji tzw. Hezbollah, którego celem jest wyzwolenie okupowanej części Libanu. Do tego Hezbollah ma pełne prawo, przy przestrzeganiu warunku, by stosowane metody oporu i zbrojnej walki nie były sprzeczne z normami prawa wojennego. Nazywanie Hezbollahu organizacją terrorystyczną jest krzywdzące i służy tylko akceptowaniu izraelskiej okupacji⁵⁴.

Opracowanie i przyjęcie PD I i II do KG z 1949 r. stanowi istotny wkład w kodyfikację prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych i prawa międzynarodowego w ogóle. Przez siedemdziesiąt lat, od czasów uchwalenia RH, cztery bezwzględne warunki, sprawiały, że znaczna ilość uczestników działań partyzanckich nie była uznawana za jeńców wojennych. Na mocy art. 1 PD I walka partyzancka została uznana, w określonych warunkach, za konflikt międzynarodowy, dlatego niemożliwe stało się utrzymanie postanowień dyskryminujących partyzantów i członków ruchu oporu. Bez względu na niektóre słabości interpretacyjne to właśnie PD I wprowadził istotne zmiany w statusie partyzantów⁵⁵.

PD I wypełnił przede wszystkim istniejące dotąd luki w prawie konfliktów zbrojnych, a jednocześnie wytyczył dalszy kierunek jego rozwoju. Ciągłe jest aktualna tendencja do rozwoju tzw. humanitarnego prawa konfliktów zbrojnych w węższym znaczeniu tego słowa. PD to nie tylko przykład rozwoju, ale i kodyfikacji prawa humanitarnego. Według K. Wolfke, PD I to przykład tworzenia nowej normy i jednocześnie zmiana istniejących, ich ściślejsze formułowanie i kodyfikacja. W pojęciu rozwoju prawa nie chodzi o to - stwierdza K. Wolfke - by powstała norma nowa, zupełnie niezależna od całego systemu norm istniejących, bo jest to niemożliwe⁵⁶.

Dwa lata po podpisaniu PD I i II do KG z 1949 r. wybuchł konflikt w Afganistanie, który początkowo miał charakter wewnętrzny, a po wkroczeniu w grudniu 1979 r. wojsk ZSRR do czasu ich wyjścia miał charakter międzynarodowy. Konflikt ten był przykładem łamania zasad międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych ze strony wojsk radzieckich. Kombatanci afgańscy byli dość często pozbawieni statusu jeńca wojennego, zabijano ich zaraz po ujęciu i przesłuchaniu. Wydarzenia w Afganistanie były więc niepokojącym sygnałem lekceważenia postanowień Protokołów.

Przed rozpoczęciem konfliktu ZSRR jak również Afganistan nie ratyfikowali jeszcze PD I i II, powinni oni jednak zważyć, że rozwój zasad międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych ma uniwersalny charakter i staje się drogowskazem dla państw stron konfliktu w momencie przyjęcia tych zasad przez społeczność międzynarodową. Motywy humanitarne grały jednak podrzędną rolę, dopiero z czasem ujętych żołnierzy przeciwnika traktowano jak jeńców⁵⁷.

Rozwój międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych zmierza w kierunku coraz większej humanitaryzacji. Ważną rolę odgrywa tutaj stanowisko społeczności międzynarodowej, uchwalenie takich aktów prawa międzynarodowego, jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Konwencja o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa⁵⁸, Konwencja o uchodźcach,⁵⁹ czy regionalne umowy o prawach człowieka⁶⁰, umacniają one ochronę jednostki przed nadużyciem siły ze strony władzy okupacyjnej.

Zaczyna przeważać pogląd, że międzynarodowe zasady ochrony praw człowieka obowiązują w każdej sytuacji, choć ich konkretna treść może czasem budzić wątpliwości i niejasności. W tym kontekście istotne znaczenie ma orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z 27 czerwca 1986 r. dotyczące *działań wojskowych i paramilitarnych w Nikaragui i przeciw niej*. Otóż marynarka wojenna USA zaminowała podejście do niektórych portów w Nikaragui. Według Trybunału, Stany Zjednoczone Ameryki naruszyły w stosunku do Nikaragui zobowiązania, jakie nakłada międzynarodowe prawo zwyczajowe, by nie uciekać się do użycia siły przeciw innemu państwu, by nie interweniować w jego wewnętrzne sprawy, nie naruszać jego suwerenności⁶¹. Trybunał przyjął stanowisko, które oparte jest nie tylko na normach prawa traktatowego, ale i na normach prawa zwyczajowego, tj. także na względach humanitarnych. Podstawy etyczne i moralne stanowią ogólne zasady prawa, które w czasie pokoju i wojny mają zastosowanie. Nie jest istotne, czy zasady te zostały wpisane do prawa traktatowego, ani czy konkretne państwo jest sygnatariuszem takiej umowy międzynarodowej.

„Wojny partyzanckie” w byłej Jugosławii (1992-1996) oraz w Czeczenii (1994-1996), mimo iż towarzyszyło im wiele naruszeń prawa i podstawowych zasad humanitarnych w stosunku do ludności cywilnej, pokazują jednak, że ujęci partyzanci traktowani są jak jeńcy wojenni. Świadczy to, że następuje istotny przełom w tym drażliwym temacie. Podobne zjawiska można zaobserwować też na Bliskim Wschodzie, gdzie dochodzi do wymiany jeńców wojennych między Izraelem a partyzantami z Hezbollahu.

W czasie konferencji genewskiej w sierpniu 1993 r., w sprawie ochrony ofiar wojny podkreślono szczególną odpowiedzialność państw sygnatariuszy KG z 1949 r. i PD z 1977 r. za zagwarantowanie egzekucji prawa w nich zawartego. *Musimy znaleźć sposoby, aby położyć kres gwałtom dokonywanym na ludności cywilnej* - powiedział w czasie konferencji A. Mock, były minister spraw zagranicznych Austrii. Mock zaproponował utworzenie stałego trybunału sądzącego sprawców takich zbrodni⁶².

Okazało się także, że państwa, w których prawo konfliktów zbrojnych było traktowane zbyt powierzchownie, wykazały chęć powołania odpowiednich instancji kontroli przestrzegania tego prawa. Wszyscy delegaci podkreślili konieczność głębszej analizy środków, jakimi należy egzekwować zasady międzynarodowego prawa humanitarnego⁶³.

Pełne i wszechstronne egzekwowanie tych zasad, to również traktowanie członków zbrojnego ruchu oporu jako pełnoprawnych kombatanów, którzy są objęci ochroną międzynarodowego prawa humanitarnego. W lipcu 1993 r., także w Wiedniu, miała miejsce II Światowa Konferencja Praw Człowieka, która w deklaracji końcowej potwierdziła prawo

wszystkich narodów do samostanowienia: *Dzięki temu mogą swobodnie decydować o swoim statusie politycznym i dążyć do rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego. W szczególnej sytuacji są te, które żyją pod obcą dominacją lub na terytoriach okupowanych. Mają one prawo do podejmowania wszelkich prawnie uzasadnionych akcji zgodnie z Kartą NZ w celu realizacji swego niezbywalnego prawa do samostanowienia. Odmowa uznania tego prawa jest pogwałceniem praw człowieka*⁶⁴. Należy stwierdzić, że jest to daleko idące przyzwolenie do podejmowania działań obronnych łącznie z walką zbrojną w warunkach okupacji, zgodnie z normami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Oczywiście z punktu widzenia okupanta zawsze można wysunąć tezę, że partyzanci prowadzą „wojnę niesprawiedliwą”, dokonują aktów terroru i z tego czerpać podstawę prawną do odmówienia im statusu legalnych kombatanów.

4. Warunki objęcia prawną ochroną członków zbrojnego ruchu oporu

4.1. Uznanie i posiadanie osoby odpowiedzialnej za swych podwładnych

Najważniejszym warunkiem uznania partyzantów za stronę wojującą jest istnienie odpowiedniego i reprezentatywnego rządu, który sprawuje władzę nad partyzanckimi siłami zbrojnymi⁶⁵. Taki też wymóg znalazł się w wyroku Amerykańskiego Trybunału Wojskowego z 19 lutego 1948 r., stwierdzającym, że *prawo wojny w obecnym stanie rozwoju odnosi się do formacji ochotniczych i partyzanckich*, jeśli walczą z okupantem tylko pod warunkami określonymi w RH oraz że *działają na podstawie upoważnienia zorganizowanego rządu*⁶⁶. Ujęcie w uzasadnieniu amerykańskiego Trybunału tego warunku, który formalnie nie występował w RH z 1907 r., było bardzo istotne przy ocenie legalności m.in. polskiego zbrojnego ruchu oporu. Stanowisko to przypominało jednocześnie o podstawowej zasadzie prawa zwyczajowego. Trybunał ponadto odmawia statusu prawnego legalnego kombatan partyzantowi, jeśli w czasie walki z władzą okupacyjną nie stosuje wymogów RH. Można wtedy - zdaniem Trybunału - traktować partyzanta podobnie jak szpiega⁶⁷.

Nowe zdefiniowanie pojęcia sił zbrojnych w PD I z 1977 r. rozszerzyło krąg kombatanów mających prawo brać bezpośredni udział w działaniach wojennych. Protokół I rozwinął i wyjaśnił zasady traktowania kombatanów⁶⁸. Intencją ustawodawcy było, aby prawa kombatanckie były jak najszerszej przyznawane przez strony wojujące. Artykuł 43 Protokołu I stanowi:

„1. Siły zbrojne strony konfliktu składają się ze wszystkich uzbrojonych i zorganizowanych sił, grup i oddziałów, które podlegają dowództwu odpowiedzialnemu przed tą stroną za postępowanie jego podwładnych, choćby ta strona była reprezentowana przez rząd lub władzę nie uznane przez stronę przeciwną. Takie siły zbrojne powinny podlegać systemowi wewnętrznej dyscypliny, który by zapewnił między innymi poszanowanie przepisów prawa międzynarodowego mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych.

2. Członkowie sił zbrojnych strony konfliktu są kombatanami, to jest mają prawo bezpośredniego uczestniczenia w działaniach zbrojnych.

3. Strona konfliktu, która wciela do swych sił zbrojnych organizację paramilitarną lub uzbrojoną służbę porządku publicznego, powinna powiadomić o tym inne strony konfliktu”.

Obok wojsk regularnych zaliczono więc do sił zbrojnych grupy i oddziały pozostające pod dowództwem odpowiedzialnym przed stroną w konflikcie. Dalszym warunkiem uznania takich grup za członków sił zbrojnych jest poddanie ich systemowi dyscypliny wewnętrznej, który między innymi powinien zapewnić przestrzeganie norm prawa wojennego mających zastosowanie w konfliktach zbrojnych. To nowe zdefiniowanie w prawie międzynarodowym sił zbrojnych ma istotne znaczenie prawno-polityczne; obejmuje ono bowiem partyzanckie formacje zbrojne ruchów narodowyzwolenńczych, walczące z kolonializmem, przeciwko reżimom rasistowskim, jak również członków zbrojnego ruchu oporu na okupowanym terytorium. Tak rozumiany kombatanant zgodnie z **art. 44 ust. 1, który znajdzie się we władzy strony przeciwnej, staje się jeńcem wojennym**. Punkt ten był w trakcie przygotowania projektu oraz w czasie obrad konferencji jednym z najbardziej kontrowersyjnych⁶⁹. Postanowienie to stanowi novum w prawie wojennym.

W czasie II wojny światowej władze niemieckie głosiły, że partyzanci przede wszystkim nie przestrzegają praw i zwyczajów wojennych lub że nie walczą w imieniu rządu emigracyjnego uznanego przez Niemców⁷⁰.

Warto więc rozważyć wpływ uznania międzynarodowego oraz wewnętrznych aktów prawnych, przypisujących członkom zbrojnego ruchu oporu status kombatanantów. Można tutaj zacytować oświadczenie rządu Wielkiej Brytanii z 30 sierpnia 1944 r., stwierdzające, że *Rząd Jego Królewskiej Mości czynił stale wszystko, co było w jego mocy, aby zabezpieczyć wszystkim członkom Sił Zbrojnych mocarstw, walczących przeciwko Niemcom, traktowanie ich przez niemieckie władze wojskowe zgodnie z prawami i zwyczajami wojennymi. Rząd Jego Królewskiej Mości otrzymuje jednak liczne raporty, świadczące o tym, że członkowie Polskiej Armii Krajowej, która prowadzi czynną akcję przeciwko wspólnemu wrogowi, traktowani są przez niemieckie władze wojskowe niezgodnie z prawami i zwyczajami wojennymi. Rząd Jego Królewskiej Mości ogłasza wobec tego następującą oficjalną deklarację:*

1. Polska Armia Krajowa obecnie zmobilizowana stanowi siłę kombatancką, będąc integralną częścią Polskich Sił Zbrojnych.

2. Członkowie Polskiej Armii Krajowej otrzymali instrukcje prowadzenia swych operacji wojennych zgodnie z zasadami wojny i postępując w ten sposób używają swego oręża jawnie przeciw nieprzyjacielowi. Działają oni w jednostkach pozostających pod odpowiedzialnym dowództwem. Zaopatrzeni są w wyraźną odznakę lub w polskie mundury.

3. W tych warunkach represje wobec członków Polskiej Armii Krajowej są pogwałceniem przepisów wojennych, obowiązujących Niemcy.

Wobec tego Rząd Jego Królewskiej Mości ostrzega wszystkich Niemców, którzy biorą jakiegokolwiek udział w tych gwałtach albo są w jakiegokolwiek sposób za nie odpowiedzialni, że czynią tak na własne ryzyko i że będą pociągnięci do odpowiedzialności za swe zbrodnie⁷¹.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego takie oświadczenie rządu brytyjskiego nie miało zasadniczego znaczenia. Była to deklaracja polityczna, która miała przeciwdziałać łamaniu prawa wojennego przez Niemcy. Znaczenie prawne miało jedynie to, że rząd polski przebywający na wychodźstwie był uznawany przez większość ówczesnych państw i w znaczeniu prawnomiędzynarodowym państwo polskie nie przestało istnieć⁷². Armia Krajowa jako zbrojne ramię rządu polskiego na wychodźstwie miała od niego pełnomocnictwo do prowadzenia działań zbrojnych. Dowódcy wojskowi podlegali wyższemu przełożonemu wojskowemu, a cały zbrojny ruch oporu - organowi politycznemu, którym były naczelne władze na wychodźstwie⁷³. Można natomiast zastanowić się nad prawnym uznaniem oddziałów Armii Ludowej, które nie podlegały rządowi polskiemu w Londynie. Oddziały te swoje pełnomocnictwo do prowadzenia walki zbrojnej otrzymały od Krajowej Rady Narodowej,⁷⁴ która nie była uznawana przez rządy koalicji antyhitlerowskiej (jedynie przez rząd radziecki).

Kwestia upoważnienia od naczelnych władz państwa wojującego była znacznie bardziej skomplikowana w przypadku Jugosławii, gdzie wojska partyzanckie dowodzone przez Broza-Titę, nie uznawały zwierzchnictwa rządu Królestwa Jugosławii rezydującego na wygnaniu, lecz podlegały politycznemu, lewicowemu organowi znajdującemu się na terenie okupowanym, tj. Antyfaszystowskiej Radzie Wyzwolenia Narodowego Jugosławii i Ludowemu Komitetowi Wyzwolenia Jugosławii⁷⁵. Wydaje się, że to fakty, rozmiary ruchu partyzanckiego, stanowiły o tym, czy i na ile takie twory polityczne mogły reprezentować naród, a przynajmniej jego znaczną część.

Inne rządy uznawały własny zbrojny ruch oporu za część regularnych sił zbrojnych, w trakcie gdy nabierał on znaczenia politycznego i militarnego. Rząd czeski zrobił to w połowie 1944 r., przywódca wolnej Francji gen. de Gaulle dekretem z 9 czerwca 1944 r. w Londynie wcielił francuski ruch oporu (*Forces Francaises d'Intérieur*) do regularnych sił zbrojnych, rząd holenderski 5 września 1944 r., a rząd włoski zrobił to 27 lutego 1945 r. Prawne znaczenie takiego uznania w okresie powojennym było traktowane niejednolicie przez sądy poszczególnych krajów. W orzecznictwie spotkać można poglądy mówiące, że uznanie miało jedynie deklaratoryjny charakter, ale również i takie, które stwierdzają, że nadało siłom partyzanckim charakter legalnych oddziałów wojskowych⁷⁶. Uznanie może nastąpić także metodą faktów dokonanych, jak w przypadku Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, który stał się rzeczywistą władzą nad terytorium i ludnością, co uzasadniało przekształcenie się w rząd legalny⁷⁷.

Na upoważnienie i uznanie przez własny rząd do prowadzenia działań wojennych przez zbrojny ruch oporu powoływano się w orzecznictwie powojennym. Włoski Najwyższy Trybunał Narodowy 20 kwietnia 1948 r. rozpatrywał sprawę niemieckiego płk. H. Kapple-ra, który wydał rozkaz rozstrzelania 335 zakładników włoskich w odwet za zamach dokonany przez włoskich partyzantów, w centrum Rzymu, wskutek którego 35 żołnierzy niemieckich poniosło śmierć. Według sądu, oddział partyzancki w tym wypadku działał na własną rękę i nie miał upoważnienia od własnego rządu. W momencie zamachu Rzym był miastem otwartym i zarówno Niemcy, jak i włoski ruch oporu zobowiązane były do prze-

strzegania statusu miasta niebronionego. Należy się zgodzić z M. Flemmingiem, który twierdzi, że włoski sąd odniósł się w swym orzeczeniu tylko do tego przypadku i miał na myśli ocenę oddziałów zbrojnych działających bez upoważnienia swego rządu, z naruszeniem prawa wojennego⁷⁸.

Sprawa ta nabrała ponownie znaczenia w 1997 r., kiedy to włoski prokurator oskarżył dwoje partyzantów, Carle Capponi i Rosario Bentivegni, o udział w *bezprawnym akcie wojennym*, jakim był wspomniany zamach. Oskarżeni partyzanci twierdzą, że zamach był skoordynowany z działaniami wojennymi aliantów i uzgodniony z alianckim dowództwem⁷⁹.

Uznając włoski ruch oporu za część sił zbrojnych koalicji antyniemieckiej, rząd włoski wywiązał się z procedur nakazanych przepisami prawa międzynarodowego. Dlatego też twierdzenia A. Kesselringa, dowódcy wojsk niemieckich we Włoszech - o złamaniu sojuszu i braterstwa broni - mają raczej kontekst moralny i polityczny niż prawny. Wobec zmiany orientacji politycznej żołnierz włoski - w tym wypadku partyzant - wykonywał zadanie polityczne swojego rządu. W wypadku Włoch wojna partyzancka była jedyną, jaką mógł prowadzić naród włoski na okupowanym terytorium. Kesselring oskarża także włoski zbrojny ruch oporu o nieprzestrzeganie art. 1 RH, a zwłaszcza o brak na czele oddziałów osoby odpowiedzialnej za swych podwładnych, co uniemożliwiło negocjacje w przypadku dążenia do zawieszenia broni. Przyznaje jednak, że w wyniku rozwoju działań zbrojnych struktura włoskiego ruchu oporu przypominała coraz bardziej regularne wojska. Mimo to zarzuca partyzantom, że naruszali zasady prawa humanitarnego⁸⁰.

W przypadku ruchu oporu na ziemiach polskich dochodziło do tymczasowych rozejmów między partyzantami a okupantami. Takie przykłady odnotować można było na Więszczyźnie w 1944 r. Inicjatorem rozmów byli Niemcy, pragnący zawrzeć z Armią Krajową zawieszenie broni, aby zapewnić sobie spokój na zapleczu frontu. Prowadzili je zarówno przedstawiciele Wehrmachtu, jak i SD. Niemcy zostali niejako zmuszeni do rozmów, gdyż w tym okresie ziemia wileńska i nowogrodzka była niemal całkowicie kontrolowana przez partyzantkę akowską⁸¹.

Podczas przygotowań do rozmów z polskim podziemiem, na naradzie w dniu 8 lutego 1944 r. dowództwo niemieckie postanowiło, że uwzględniając międzynarodowe umowy wojskowe niemożliwy jest udział Wehrmachtu jako partnera w rozmowach z polskimi jednostkami nieregularnymi. Kategoryczne stanowisko dowódcy Okręgu Wileńskiego AK płk Krzyżanowskiego ps. „Wilk” zmusiło przewodniczącego delegacji niemieckiej mjr Christiansena, kierownika kontrwywiadu w sztabie Wehrmachtu w Wilnie, do złożenia oświadczenia - w czasie rozmów - że reprezentują Wehrmacht⁸². Według E. Banasikowskiego, płk Krzyżanowski przygotował na to spotkanie cały zestaw żądań. Niemcy nie przyjęli warunków przedstawionych przez płk Krzyżanowskiego, wynegocjowano jedynie zawieszenie broni na dwa tygodnie⁸³. W czasie innej rozmowy płk Krzyżanowski, odpowiadając przedstawicielowi delegacji niemieckiej, zaprotestował przeciwko używaniu określenia „polskie bandy” i podkreślił, że polskie oddziały Armii Krajowej powinny być uważane za stronę wojującą, ponieważ są one kontynuatorami walki rozpoczętej w 1939

roku przez Wojsko Polskie. Mjr Christiansen, sprostował termin „polskie bandy”, co w niemieckim języku miało oznaczać „polskie grupy”⁸⁴.

M. Foedrowitz stwierdza, że kontakty między polskim ruchem oporu a władzami okupacyjnymi miały miejsce także w 1943 r., np. w sprawie zagwarantowania zaopatrzenia ludności miast w produkty rolnicze, przy takich kontaktach zawsze dążono do zachowania lokalnego charakteru porozumień. W dystrykcie radomskim np. chodziło o uwolnienie aresztowanych partyzantów oraz o zdobycie broni⁸⁵.

Przez fakt podjęcia rozmów z partyzantami Niemcy potraktowali ich jak stronę w konflikcie, a zatem jak kombatantów. Po raz kolejny normy prawa zwyczajowego stały się instrumentem regulującym prowadzenie wojny. W wypadku partyzantów miało to bardzo istotne znaczenie, ponieważ dawało im podstawy do ubiegania się o status jeńca wojennego w razie ujęcia przez nieprzyjaciela. Pozbawiało też władze okupacyjne pretekstu do stosowania represaliów.

Na mocy PD I sytuacja zbrojnego ruchu oporu w zakresie prawa do statusu jeńcy wojennego została zrównana z sytuacją oddziałów ochotniczych wymienionych w art. 1 RH, pod warunkiem spełniania wymagań określonych w art. 4 III KG. Postanowienia Konwencji o traktowaniu jeńców wojennych znajdują zastosowanie nie tylko w przypadku wojny wypowiedzianej, ale również w przypadku powstania każdego konfliktu zbrojnego, nawet gdyby jedna ze stron nie uznała stanu wojny oraz *we wszystkich przypadkach okupacji całości lub części terytorium jednej ze Stron* (art. 2).

W takim rozumieniu prawa do ruchu oporu została uchwalona w 1954 r. Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego. Uznaje ona prawo członków ruchu oporu do oceny legalności rządu państwa okupowanego, albowiem w art. 5 ust. 3 stanowi: „**Każda Wysoka Umawiająca się Strona, której rząd uważany jest za rząd legalny przez członków oporu, zwróci w miarę możliwości ich uwagę na obowiązek przestrzegania postanowień Konwencji dotyczących poszanowania dóbr kulturalnych**”⁸⁶. Sformułowanie to ma znaczenie wielce doniosłe, ponieważ legitymizuje nie tylko rząd państwa okupowanego, ale daje prawo ruchowi oporu do wypowiedzania się w kwestii legalności i suwerenności władzy państwowej działającej na emigracji. Ruch oporu mający takie prawo nie może być pozbawiony praw humanitarnych i kombatanckich.

A. Klafkowski jest zdania, że doniosłe znaczenie tego sformułowania zasługuje na szczególną uwagę, pomimo ograniczenia tylko do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych. Jest to kierunek ewolucji prawa wojennego, który został określony w KG w duchu pełnego uznania zbrojnego ruchu oporu za uczestnika strony konfliktu na terenach okupowanych.

Uznanie własnego rządu łączy się z posiadaniem na czele oddziału partyzanckiego osoby odpowiedzialnej za zachowanie swych podwładnych. Z punktu widzenia wojskowego oznacza to prowadzenie operacji w ramach formalnej struktury dowodzenia. Oznacza to także, że indywidualne akty zbrojnych wystąpień, podejmowane poza zorganizowaną strukturą zbrojną ruchu oporu, nie dawały i nie dają bojownikom statusu legalnych kombatantów w rozumieniu prawa wojennego. Naruszeniem prawa wojennego, a wręcz zbrodnią wojenną, było podjęcie na własną rękę 23 czerwca 1944 r. przez dowódcę 5. Brygady AK

Z. Szendzielarza ps. „Łupaszka” pacyfikacji wsi Dubinki, w odwet za zbrodnię policji litewskiej w Glinciszkach⁸⁷. Zbrodnia wojenna pojedynczego oddziału partyzanckiego nie może pozbawić innych oddziałów prawa do statusu legalnej siły zbrojnej. Uzasadnia natomiast odpowiedzialność karną sprawców takiego przestępstwa.

Zarówno ZWZ, jak i GL miały zorganizowaną strukturę i posiadały dowódców odpowiedzialnych za swych podwładnych. ZWZ (później AK) został 14 lutego 1940 r. uznany przez rząd gen. Sikorskiego za część sił zbrojnych, posiadał strukturę opartą na sekcjach, złożonych z pięciu członków, na czele sekcji stał sekcjny. Kilka sekcji istniejących w tej samej miejscowości tworzyło pluton. Plutony mogły być łączone doraźnie dla większych akcji bojowych. Wyższą jednostką organizacyjną była Komenda obwodu obejmująca większe miasta (ponad 10 tys. ludności) lub teren powiatu. Komenda okręgu obejmowała miasta o ponad 100 tys. mieszkańców lub teren województwa, względnie jego część, jeśli województwo zostało przepolowione linią demarkacyjną obu okupacji. Na czele obwodów i okręgów stali komendanci obwodowi i okręgowi. Na czele ZWZ, jako Komendant Główny, od 13 listopada 1939 r. stał gen. K. Sosnkowski, przebywający z rządem na wycożdźstwie we Francji, później w Anglii.

Obszar kraju pod okupacją niemiecką został podzielony na cztery komendy: Komenda Obszaru nr 6 w Toruniu, Komenda Obszaru nr 5 w Poznaniu, Komenda Obszaru nr 4 w Krakowie i Komenda Obszaru nr 1 z siedzibą w Warszawie. Natomiast część kraju pod okupacją sowiecką podzielona została na dwie komendy obszarów: Komenda Obszaru nr 2 z siedzibą w Białymstoku i Komenda Obszaru nr 3 z siedzibą we Lwowie⁸⁸. W ramach takiej struktury organizacyjnej, zgodnie z założeniami planu „Burza”, dochodziło do formowania związków taktycznych, które brały udział w walkach z Niemcami. Pierwszą taką jednostką była 27. Wołyńska Dywizja Piechoty.

Struktura organizacyjna GL została określona regulaminem i przedstawiała się następująco. Na czele GL stało Dowództwo Główne w składzie: dowódca, szef Sztabu Głównego i szefowie wydziałów Sztabu Głównego. W terenie działały dowództwa obwodowe, okręgowe, powiatowe i garnizonowe. W miastach wydzielonych, w których powołane były dowództwa miast, działały dowództwa dzielnic i garnizonów. Jednostkami bojowymi GL były: sekcje, drużyny, plutony, bataliony i brygady. Struktura organizacyjna GL została przyjęta z niewielkimi zmianami przez Armię Ludową⁸⁹. Podobną strukturę organizacyjną posiadały oddziały BCH⁹⁰.

Polskie oddziały partyzanckie miały uznanie rządu i zawsze działały pod odpowiedzialnym dowództwem. Na pewno partyzanci nie prowadzili wojny na własną rękę. Dotyczy to również GL (AL). Można mieć pewne wątpliwości prawne co do działalności zbrojnej mjr „Hubala”- potem jak w lutym 1940 r. władze polskie nakazały rozwiązać oddział. Wydaje się, że było to równoznaczne z cofnięciem upoważnienia legalnego polskiego rządu do partyzanckiej działalności zbrojnej dla tego oddziału.

4.2. Stała i dająca się rozpoznać odznaka wyróżniająca

Warunek ten zawsze wzbudzał największe kontrowersje, zwłaszcza w okresie II wojny światowej. Trzeba dodać, że w KG z 1949 r. słowo odznaka wyróżniająca zastąpiono słowami znak rozpoznawczy. Teoretycy prawa zgodnie twierdzili, że nie ma powodu oczekiwać, aby partyzanci byli tu szczególnie uprzywilejowani. Wymóg odróżniania się od ludności cywilnej miał tutaj podstawowe znaczenie. Regulamin haski, który zresztą nie dotyczył partyzantów nie określił bowiem szczegółów takiego rozróżnienia i nie wiadomo było, co oznacza określenie „rozpoznać z daleka”, odnoszące się do nieregularnych formacji. Przed przyjęciem RH uważano, że zależne to jest od zmieniającej się techniki wojσκowej oraz metod prowadzenia walki zbrojnej. A. Morin mówił o *wyraźnej widoczności gołym okiem*, E. Acollass dopuszczał noszenie jakiegokolwiek ubioru, byleby pozwalał on na odróżnianie partyzantów od ludności cywilnej i na tej podstawie przyznawał partyzantom prawo do statusu legalnych kombatanów⁹¹. Podobnie sprawę stawiały instrukcje wojskowe dla Armii Stanów Zjednoczonych z 1917 r. Stanowiły one, że może to być mundur lub *mniej niż pełny mundur*. Przepisy amerykańskie ograniczają się do stwierdzenia, że *znak ten musi być rozpoznawalny z odległości, z której oko ludzkie może ustalić sylwetkę jednostki*. Instrukcje dla Armii brytyjskiej z 1912 r. definiują ją w ten sposób, że sylwetka kombatanta na tle nieba, względnie horyzontu musi być tak rozpoznawalna, by go można od razu odróżnić od osoby cywilnej w odległości, w której kształty jednostki dają się uchwycić gołym okiem⁹².

Sprawa odległości, z której odznaka wyróżniająca ma być dostrzegalna, nie da się ująć w sztywne przepisy. Na takim stanowisku stanął Amerykański Trybunał Wojskowy w Norymberdze, rozpatrując sprawę partyzantów bałkańskich. Sąd uznał, że emblemat radzieckiej czerwonej gwiazdy, jaką nosili partyzanci Broza-Tity, był wystarczającą oznaką wojskową. Dodano jednak zastrzeżenie, że nie czyniła tego większa część oddziałów partyzanckich i że nie miały wspólnych mundurów, na ogół nosząc ubrania cywilne. M. Lachs, uważa, że w takim postanowieniu sądu brak jest logiki, skoro RH mówi o *emblemie* i nie mógł mieć na myśli munduru, jako wyłącznej oznaki zewnętrznej żołnierza⁹³. Trzeba dodać, że emblemat ten był obcy przedwojennej monarchistycznej armii jugosłowiańskiej. Zgoła odmienne stanowiska zajął sąd we Flensburgu, który rozpatrywał sprawę H. Reinefartha. Według sądu, powstańcy nie przestrzegali praw i zwyczajów wojennych, a w szczególności nie nosili widocznych oznak, a częściowo nawet występowali w niemieckich mundurach bez dodatkowych oznaczeń oraz odmawiali praw jeńców wojennych ujętym członkom niemieckich oddziałów policyjnych i SS, chociaż zdaniem sądu byli to regularni żołnierze⁹⁴.

Zdecydowana większość prawników uważa, że partyzanci nie mają obowiązku noszenia mundurów regularnej armii swego macierzystego kraju. Może to być ubiór określonego kroju i barwy oraz odpowiednie nakrycia głowy. Opaski naramienne o barwach narodowych lub innych symbolach nie są uważane za wystarczające.

Regulamin haski (w art. 23, pkt f) kategorycznie zabrania używania flagi parlamentarnej, narodowej, oznak wojskowych i uniformów nieprzyjaciela, jak również oznak odróż-

nających wskazujących na przynależność do formacji sanitarnych, w szczególności oznaczeń czerwonego krzyża i czerwonego półksiężyca oraz symboli religijnych. Tak więc noszenie nieprzyjacielskich mundurów jest aktem wiarołomstwa, jest niezgodne z zasadami prawa wojennego i podlega karze jak przestępstwo wojenne. W tym kontekście można przyjąć zastrzeżenia Niemców, którzy noszenie przez powstańców warszawskich hełmów Wehrmachtu przybranych jedynie w biało-czerwoną wstążkę uważali za niewystarczające⁹⁵. Twierdzili oni, że taka wstążka jest z daleka niewidoczna i trudno odróżnić powstańców od własnych żołnierzy ukazujących się w miejscu działań zbrojnych.

Przejawy lekceważenia art. 1 pkt 2 RH można było spotkać w działalności GL, kiedy to 28 lutego 1943 r. oddział bojowy tej organizacji dokonał zamachu na gmach PWPW przy ul. Sanguszkii w Warszawie. Celem akcji było skonfiskowanie nakładu emisji banknotów w wysokości 400 milionów. Akcja nie powiodła się, natomiast została wykorzystana propagandowo przez Niemców, gdyż jeden z dowódców akcji F. Bartoszek ps. „Jacek”, był przebrany w mundur niemiecki. Podczas akcji zabito dwóch niemieckich komisarzy wytwórni oraz zabrano broń i amunicję. Odbiło się to głośnym echem także na posiedzeniu tzw. rządu GG 15 kwietnia 1943 r., kiedy rozważano problem skutecznych metod walki z polskim ruchem oporu⁹⁶. Była to akcja dywersyjna, a nie działanie zbrojne, co było naruszeniem prawa wojennego i pozostaje obecnie w świetle PD I (art. 44). Inny przykład miał miejsce 10 maja 1943 r. podczas ratowania Żydów w czasie powstania w getcie warszawskim, kiedy to partyzanci AL przebrani w mundury niemieckie wywieźli poza Warszawę 34 uratowanych powstańców Żydów⁹⁷. Można usprawiedliwiać przypadek ten wyższą koniecznością, jednak prawo wojenne określa to jednoznacznie jako akt wiarołomstwa. Na względy humanitarne można byłoby powoływać się w przypadku, gdyby to były osoby cywilne, kobiety, dzieci, ranni lub chorzy. Natomiast bojownicy żydowscy byli uczestnikami działań zbrojnych. Tak więc ich, jak i partyzantów AL obowiązywały normy prawa wojennego. Takie sytuacje były wykorzystywane przez Niemców propagandowo do tego, by przedstawiać partyzantów jak bandytów nie przestrzegających postanowień art. 1 pkt 2 i art. 23 pkt f RH. Argument ten był również mocno akcentowany w czasie procesów dowódców niemieckich oskarżonych o zbrodnie wojenne.

Regulamin Gwardii Ludowej⁹⁸ zawierał postanowienia dotyczące oznaczeń i symboli. Godłem GL - wedle regulaminu - był orzeł piastowski. Na sztandarze o barwach narodowych, z jednej strony znajdował się wizerunek orła piastowskiego, a z drugiej strony hasło „Za Naszą i Waszą Wolność”. GL przyjęła zasadniczy typ munduru i oznak wojskowych armii polskiej z okresu niepodległości. Na czapkach, z lewego boku, gwardziści nosili odznakę wyróżniającą, którą stanowiły złote litery „GL” na trójkątnym czerwonym tle. Można wysuwać wątpliwości, czy oznaczenie to było wystarczające, a przede wszystkim, czy było widoczne z daleka u pojedynczych gwardzistów? Można mieć tutaj zastrzeżenia, ale można wątpić, czy inne odznaki wyróżniające mogłyby zmienić stosunek Niemców do partyzantów. Niemcy w tym zakresie byli formalistami i przy każdej sprzyjającej okazji szukali dowodów winy przeciwko partyzantom⁹⁹.

Zdarzało się jeszcze w 1970 r. w czasie wojny wyzwolenczej w Mozambiku, że Portugalczycy dokonywali doraźnych egzekucji ujętych partyzantów, co potwierdził raport Komisji Praw Człowieka ONZ. Komisja w swoim raporcie zacytowała instrukcje dowództwa armii portugalskiej o traktowaniu partyzantów występujących w ubraniu cywilnym: *W myśl praktyki wojskowej bojownik, który został ujęty, gdy nie miał munduru, powinien być zastrzelony. Jest rzeczą ważną, by brać jeńców wojennych, bo mogą oni dostarczyć pożytecznych informacji. Z tego powodu nie należy ich zastrzelić natychmiast (...). Jeńcowi należy dać możliwość dobrowolnego wypowiedzenia się, ale jeśli odmówi, muszą być zastosowane bardziej skuteczne metody, które by szybko nakłoniły go do współdziałania. Następnie powinien być zastrzelony zgodnie z praktyką wojskową, wobec tego że jest bojownikiem bez munduru*¹⁰⁰. Była to wyjątkowo drastyczna instrukcja, która praktycznie odmawiała statusu jeńców wojennych bojownikom Armii Wyzwolenczej Mozambiku.

Na gruncie KG z 1949 r. i PD I z 1977 r. należy stwierdzić, że partyzanci muszą różnić się od ludności cywilnej, ale nie jest wymagane, by posiadali pełne umundurowanie typu wojskowego. Najważniejszym elementem jest stały i dający się rozpoznać z daleka znak rozpoznawczy, który umożliwia rozpoznanie partyzanta z pewnej odległości. Broń powinna być noszona otwarcie i widoczna w czasie walki. Takie zapisy uniemożliwiają przyznanie praw kombatanckich partyzantom działającym z ukrycia, którzy dokonują aktów terroru. W opinii niektórych prawników PD I osłabił zdecydowanie konieczność noszenia stałego znaku rozpoznawczego. Z tego m.in. powodu USA nie ratyfikowały dotychczas tego dokumentu. W praktyce konfliktu zbrojnego nie stanowi to większego problemu. Na przykład w czasie wojny w Zatoce Perskiej USA jako sprawę natury politycznej, a nie zobowiązanie prawne, traktowały toczenie walk zgodnie z Pierwszym Protokołem. Można więc stwierdzić, że przestrzeganie PD I przez państwa, które go nie ratyfikowały powinno wynikać z zobowiązań politycznych.

4.3. Jawne noszenie broni

Wymóg ten narażał zawsze wiele trudności interpretacyjnych. Postanowienie to rozumiano na ogół w ten sposób, że posiadanie ukrytego pistoletu, granatu ręcznego czy ukrytej jakiegokolwiek broni palnej lub białej nie czyni zadość temu przepisowi.

Według interpretacji powojennej dokonanej przez MKCK słowo „otwarcie” nie znaczy „ostentacyjnie”¹⁰¹. Wydaje się, że oznacza to, iż nieprzyjaciel winien mieć możliwość rozpoznania, jako swego przeciwnika, partyzantów podejmujących walkę lub do niej bezpośrednio przygotowujących się¹⁰².

Powtórzenie wymogów RH w III KG (art. 4 lit. A pkt 2) w świetle walk partyzanckich z okresu II wojny światowej było uważane przez prawników, nie tylko polskich, za przestarzałe i zbyt rygorystyczne. Twierdzili oni, że nie można wymagać od partyzantów jawnego noszenia broni, skoro obecnie wojska regularne stosują wszelkie metody maskowania się¹⁰³. Według prof. J. Andrassy, należy stworzyć niedogodność dla napastnika, nakładając więcej ograniczeń na okupanta i udzielając więcej gwarancji ludności kraju okupowanego¹⁰⁴.

W duchu tym został przygotowany w 1964 r. projekt Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu¹⁰⁵. Za istotne elementy członka ruchu oporu przyjął on:

- 1) walkę o wyzwolenie narodowe przeciwko obcemu agresorowi,
- 2) przynależność do grupy zorganizowanej posiadającej na czele osobę odpowiedzialną,
- 3) przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych.

Widać, że podstawowym problemem, na którym skupili się autorzy niezadowoleni z zapisów Konwencji, było ograniczenie liczby warunków ustalonych przez RH w stosunku do kombatantów. W dalszej perspektywie prac nad rozwojem prawa wojennego pogląd środowisk prawniczych i kombatanckich został powszechnie uznany za słuszny i prace kodyfikacyjne poszły w kierunku złagodzenia warunków wymaganych od partyzantów dla przyznania im statusu kombatanta i uznania za jeńców w razie schwytania. Spośród czterech wymogów proponowano utrzymać dwa: przestrzeganie przez partyzantów praw i zwyczajów wojennych oraz przynależność do organizacji typu wojskowego. Trudne natomiast lub wręcz niemożliwe do spełnienia przez partyzantów (np. w warunkach partyzantki miejskiej) wymogi jawnego noszenia broni oraz posiadania stałego i widocznego z daleka znaku rozpoznawczego zastąpiono bardziej elastycznym wymogiem odróżniania się partyzantów od ludności cywilnej podczas akcji zbrojnych. Warunek ten ma na celu nienarazanie ludności cywilnej na atak wojsk przeciwnika pod pretekstem zwalczania partyzantki, ale nie powoduje utraty statusu kombatanckiego przez partyzantów, którzy - jak to często ma miejsce we współczesnych wojnach partyzanckich - poza samym momentem walki mieszają się z ludnością cywilną.

Znaczącą redukcję wymogów, które odnoszą się do obowiązkowego odróżniania się walczącego od ludności cywilnej, wyraża art 44 ust. 3 PD I, sprowadzając je do następującej treści: „Dla wzmocnienia ochrony ludności cywilnej przed skutkami działań wojennych kombatanci są zobowiązani do odróżniania się od ludności cywilnej w czasie, gdy biorą udział w ataku lub w wojskowej operacji przygotowawczej do ataku. Uznając jednak, że w toku konfliktów zbrojnych istnieją sytuacje, gdy wskutek charakteru działań zbrojnych uzbrojony kombatant nie może odróżniać się od ludności cywilnej, zachowuje on swój status kombatanta pod warunkiem, że w takich sytuacjach nosi otwarcie broń:

a) w czasie każdego starcia zbrojnego;

b) gdy jest widoczny dla nieprzyjaciela podczas rozwinięcia wojskowego, poprzedzającego rozpoczęcie ataku, w którym ma uczestniczyć”.

W sytuacji określonej przez ust. 3 art. 44 kombatant nie musi nosić żadnych stałych znaków wyróżniających. Takie rozwiązanie jest zgodne z charakterem współczesnych konfliktów zbrojnych, gdzie z uwagi na partyzancki charakter działań wojskowych, uzbrojony walczący nie może się w pełni wyróżniać spośród ludności cywilnej, tak jak mogą to czynić kombatanci regularnych sił zbrojnych. Jest to szerokie zakreślenie ram dla legalnej działalności partyzanckiej.

Prof. B. Graefrath, mówiąc o kompletnej i jasnej definicji zawartej w art. 43, uważa także, że postanowienia art. 44 są adekwatne do specyficznych warunków walki prowadzo-

nej przez partyzantów¹⁰⁶. Wielką wagę do osiągniętego kompromisu przywiązuje także prof. G. Herczegh, który jednak uważa, że każdy kompromis przy tego rodzaju dokumencie musi pozostawić pewne dwuznaczności¹⁰⁷. Należy sądzić, że prof. Herczegh miał na myśli te postanowienia, które chronią zarówno partyzantów, jak i ludność cywilną, ale mogą sprzyjać działalności terrorystycznej¹⁰⁸.

Przeciwnicy art. 44 i nie tylko oni zadawali pytanie, w jakich okolicznościach partyzant „nie może” odróżniać się od ludności cywilnej, jak rozumieć „rozwiniecie wojskowe”, co znaczy zwrot „widoczny dla przeciwnika”. K. Ipsen określił, że obowiązek odróżniania się od ludności cywilnej w określonych sytuacjach stanowi regułę, a owa „niemożność” - wyjątek od reguły, musi być zatem, według ogólnych zasad interpretacji, interpretowany bardzo ściśle¹⁰⁹. Rozwiniecie wojskowe, według obecnej nauki prawnej i wojskowej, jest to zwrot czysto wojskowy, techniczny i jest zrozumiały dla każdego wojskowego. Natomiast zwrot „widoczny dla przeciwnika”, wydaje się, należy rozpatrywać w świetle rozwoju nowoczesnej techniki wojskowej.

Według T. Leśki, przy takich sformułowaniach art. 43 i 44 należy mówić, że partyzanci powinni spełniać łącznie trzy warunki:

- 1) mieć na czele oddziału dowódcę odpowiedzialnego za swoich podwładnych,
- 2) odróżniać się od ludności cywilnej w czasie brania udziału w ataku zbrojnym lub operacji przygotowawczej do niego, powinni jawnie nosić broń podczas każdego starcia zbrojnego oraz - jeżeli są widoczni dla nieprzyjaciela - przed atakiem, w którym mają uczestniczyć,
- 3) przestrzegać praw i zwyczajów międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych¹¹⁰.

Pewne wątpliwości budzi ust. 4 art. 44, który głosi: „Każdy kombatant, który znajdzie się we władzy strony przeciwnej w czasie, gdy nie spełnia warunków przewidzianych w drugim zdaniu ustępu 3, traci prawo do traktowania go jako jeńca wojennego, korzysta jednak mimo to z ochrony równoważnej pod każdym względem z tą, jaką przyznana jest jeńcom wojennym przez Trzecią Konwencję i przez niniejszy protokół. W wypadku gdy jest on sądzony i skazany za jakiekolwiek przestępstwa popełnione przez niego, ochrona ta obejmuje ochronę równoważną z tą, jaką Trzecia Konwencja przyznała jeńcom wojennym”.

Norma prawna zawarta w tym ust. jest z pozoru niejasna. Obowiązkiem partyzantów jest przestrzeganie minimalnych wymogów prawa wojennego (otwarte noszenie broni przed i w czasie ataku), jeżeli tego nie czynią, tracą swój uprzywilejowany status kombata, nawet gdy należą do sił zbrojnych, i mogą być ścigani karnie przez państwo zatrzymujące za sam fakt udziału w działaniach zbrojnych. Ochrona, równoważna z tą, jaką otrzymuje jeńiec wojenny, stanowi formę gwarancji procesowej i ma trwać do momentu osądzenia danej osoby. Taka osoba ma prawo do rzetelnego procesu i do humanitarnego traktowania. Status jeńcy wojennego przysługuje automatycznie osobom, co do których nie ma żadnych podejrzeń, że złamały przepisy prawa wojennego. Norma prawna zawarta tutaj wyraźnie wyklucza działalność terrorystyczną i ustanawia bezwzględny obowiązek przestrzegania prawa konfliktów zbrojnych.

Przepis zawarty w ust. 4 art. 44 nie odmawia statusu jeńca wojennego partyzantowi podejrzanemu o popełnienie i skazanemu za przestępstwo wojenne. Natomiast członkowie sił zbrojnych zachowują status kombatantów, nawet gdy naruszają prawo konfliktów zbrojnych i podlegają ściganiu karnemu jako przestępcy wojenni. Taką gwarancję daje im zapis ust. 2 art. 44, który stanowi: „**Chociaż wszyscy kombatanci są zobowiązani do przestrzegania przepisów prawa międzynarodowego, mających zastosowanie w konfliktach zbrojnych, naruszenia tych przepisów nie pozbawiają kombatanta prawa do traktowania go jako kombatanta albo - gdy znajdzie się we władzy strony przeciwnej - prawa do traktowania go jako jeńca wojennego(...)**”. W razie schwytania i skazania wyrokiem sądu zachowują oni status jeńca wojennego¹¹¹.

Propozycje zmian w prawie konfliktów zbrojnych zmierzały w kierunku ograniczenia wymagań, jakie stawiane są oddziałom nieregularnym i członkom ruchów oporu, a więc zredukowanie wymogów RH do dwóch wymagań. Podstawowym kryterium było to, by osoby, które mają korzystać ze statusu kombatanta, pozostawały pod dowództwem osoby odpowiedzialnej za swych podwładnych. Można zauważyć, że dość często wyolbrzymiano trudności praktyczne w dokonaniu linii podziału pomiędzy partyzantami nie noszącymi jawnie broni a przestępcami działającymi w celach materialnych i terrorystami.

4.4. Przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych

Jest to stara zasada wywodząca się z prawa zwyczajowego ujęta później w Deklaracji Petersburskiej z 1868 r., że wojujący nie mogą dobierać dowolnych środków szkodenia nieprzyjacielowi¹¹². Przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych dotyczy wszystkich kombatantów, tj. osób uprawnionych do występowania w imieniu państwa lub innego podmiotu prawa międzynarodowego. Takich praw nie miały nigdy formacje zbrojne występujące przeciw własnemu rządowi i ustrojowi politycznemu państwa. Dotyczy to wszystkich formacji rewolucyjnych¹¹³.

Bywało w historii tak, że w czasie działań wojennych walczyły oddziały różnych ugrupowań partyzanckich, wzajemnie się zwalczających. W czasie okupacji Jugosławii z wojskami niemieckimi i włoskimi walczyły obok oddziałów AVNOJ, także ugrupowania serbskie i chorwackie, które się wzajemnie zwalczały. Wątki tej sprawy miały finał w czasie procesu W.Lista, kiedy sąd orzekł, że partyzanci greccy i jugosłowiańscy tylko w nielicznych wypadkach stosowali się do koniecznych - zdaniem sądu - wymogów prawa międzynarodowego¹¹⁴.

Podobne przykłady miały miejsce w północno-wschodniej Polsce i na Litwie w czasie okupacji radzieckiej i niemieckiej tego terytorium. Ze zwalczaniem polskiego ruchu partyzanckiego w Generalnym Komisariacie Litwy wiąże się postać gen. Povilasa Plechavičiusa, dowódcy batalionów Litauische Sonderverbände. Kłopoty z oceną Plechavičiusa mieli zarówno Polacy, jak i Niemcy¹¹⁵. Oddziały Plechavičiusa wykorzystano do zwalczania partyzantki Armii Krajowej¹¹⁶. Wynikało to z postawy tzw. aktywistów litewskich, którzy przy wkroczeniu Armii Czerwonej na Litwę wykazali wielką gorliwość do współpracy z okupantem sowieckim w zwalczaniu polskiej partyzantki, aby następnie swoje usługi za-

proponować okupantowi niemieckiemu. Bywało niejednokrotnie tak, że występowali oni w roli konfidentów NKWD, a następnie Gestapo. Takie posunięcia Litwinów wynikały z przyjętej strategii działania, którą aktywiści nazywali *oszczędzaniem litewskiej krwi*¹¹⁷. Akcje zbrojne partyzantów litewskich w stosunku do ludności polskiej, a zwłaszcza żydowskiej miały charakter zwyczajnych morderstw i pogromów. *To, co charakteryzowało szaulisów litewskich w tym czasie - stwierdza M. Wardzyńska - można nazwać żądzą krwi. Nie cofali się przed żadną przemocą, gwałtem i rabunkiem*¹¹⁸.

Przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych jest jednym z podstawowych warunków uznania za kombatanta. Postulat ten także powraca po latach w przypadku ubiegania się o status kombatanta - obrońcy ojczyzny. Sytuacja na Litwie była wyjątkowo skomplikowana politycznie i militarnie. Jeśli po latach można zrozumieć polityczne gry władz litewskich, które - jak głosili - miały na celu zachowanie własnej państwowości i bytu narodowego, to jednak nic nie usprawiedliwia partyzantów litewskich za łamanie prawa i nieprzestrzeganie zwyczajów wojennych¹¹⁹. Obok regularnych grup partyzanckich działały liczne bandy różnych narodowości, których głównym zajęciem był rozbój i rabunek na ludności polskiej. Potwierdzają to niemieckie meldunki do władz Rzeszy oraz meldunki polskiego podziemia do Rządu w Londynie. W jednym z meldunków czytamy: *Bandy te uprawiają rozbój i rabunek, napadają na dwory i mordują właścicieli. Składają się one w 60% z Żydów zbiegłych z getta i z chłopów, oraz z wałęsających się żołnierzy bolszewickich jeńców. Bandy liczą po 20-30 ludzi, są postrachem ludności. Szczególnie bandy żydowskie słyną z okrucieństwa*¹²⁰. Natomiast w meldunku z maja 1944 r. czytamy już, że *polska partyzantka oczyściła w znacznym stopniu Wileńszczyznę z band żydowsko-komunistycznych, będących plagą miejscowej ludności*¹²¹.

Podobnie wyglądała działalność partyzantów radzieckich na tych terenach. Deklaracja władz ZSRR o organizacji „wojny partyzanckiej” zalecała działalność dywersyjną na tyłach wroga. W tym celu specjalnie na kursach w Moskwie szkolono w zakresie sabotażu, dywersji i terroru tzw. spadochroniarzy, którzy rekrutowali się z funkcjonariuszy NKWD. Były to 6 - 12 osobowe grupy operacyjne¹²². Ich zadaniem było dotarcie do miejsc ukrywania się żołnierzy Armii Czerwonej i zorganizowanie oddziału partyzanckiego. Powszechnie wiadomo, że grupy te miały nikłą wartość bojową i swój wysiłek kierowały na przetrwanie, zdobycie podstawowych rzeczy, a to zmuszało je do napadów na pobliskie miejscowości i wsie. Najazdy i napady na ludność cywilną oraz administrację niemiecką pociągały za sobą represje władz niemieckich i policji litewskiej na ludności polskiej. Wraz z rozrastaniem się partyzantki radzieckiej meldunki władz niemieckich oraz polska prasa podziemna pełne są informacji i opisów okrutnych morderstw na pojedynczych osobach, a także napadów na wioski. Partyzanci radzieccy, obok terroryzmu o charakterze bandyckim, dokonywali terroru, który wynikał z zadań bojowych, jak niedopuszczenie do uzyskania zaopatrzenia dla niemieckiej armii. Działalność sowiecka polegała na niszczeniu samych plonów, a nieraz całego gospodarstwa łącznie z zabudowaniami¹²³.

Działania takie partyzantki sowieckiej oczywiście nie były zgodne z prawem międzynarodowym. Taką działalność należy określić jako bandycką nie mającą nic wspólnego

z walką o niepodległość. Chociaż w pojęciu partyzantów radzieckich paraliżowanie akcji aprowizacyjnej było jak najbardziej słuszne i nie widzieli oni nic złego w tym, że niszczyli mienie i dobytek mieszkańców¹²⁴. Polskie podziemie po analizie tak wielu faktów zaczęło wyciągać wnioski, iż obok dywersji przeciw Niemcom, zadaniem partyzantów radzieckich jest prowadzenie akcji także przeciw Polakom tam zamieszkałym oraz Armii Krajowej. W depeszy do rządu RP w Londynie meldowano: *Potężniająca Armia Czerwona, działa w sposób nie liczący się z naszymi interesami narodowymi. Zarówno rozmieszczenie grup dywersyjnych, operacyjnych w terenie, jak i topografia desantów wskazują na obsadzenie linii granicznej z lat 1939 - 1941. Wyraźnie przygotowują się do odegrania czynnej roli wojennej i politycznej w momencie ostatecznej walki Polaków z Niemcami*¹²⁵.

Widać wyraźnie, że w wyniku takich praktyk rząd radziecki przy pomocy NKWD realizował swoje własne cele polityczne, które nie miały nic wspólnego z polską racją stanu i interesem narodowym. Partyzanci radzieccy działali poza granicami własnego państwa¹²⁶. Jest to jeden z nielicznych przypadków, gdy działania partyzanckie po części miały charakter agresywny i zaborczy. Trzeba jednak stwierdzić, że prawo międzynarodowe nie zabraniało i nie zabrania na terytorium państwa okupacyjnego działań partyzanckich.

Akcje partyzantów radzieckich przeciwko Niemcom prowadziły do akcji represyjnych w stosunku do ludności polskiej: rozstrzeliwania, wywożenia do obozów pracy, palenia wsi i osad. Stosowanie represaliów - jak wiadomo - nie było w prawie międzynarodowym zakazane, z czego Niemcy dość często korzystali. Wniosek stąd jest prosty, że akcje zbrojne partyzantki radzieckiej zagrażały egzystencji ludności polskiej w tym rejonie. W sierpniu 1942 r. władze Armii Krajowej wydały do Niemców odezwę w związku z nasileniem się tego typu działań partyzantów radzieckich: *Uprzedzamy władze niemieckie, że Naród Polski nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za akcję prowadzoną przez obce oddziały na naszym terenie. W tych warunkach stosowanie wszelkich aktów „zbiorowej odpowiedzialności” mogłoby jedynie wepchnąć część naszego społeczeństwa w obce nam szeregi*¹²⁷. Fakty te potwierdzają tylko słowa gen. A.Kesselringa, że w czasie wojny partyzanckiej następowało *dziczenie metod walki*, a wojna taka jest *zwyczajnym sposobem prowadzenia wojny* i wymyka się ona spod kontroli¹²⁸.

Przedstawione fakty wskazują, iż przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych nie należało do zasad wyznawanych przez partyzantów radzieckich i litewskich. Wychodzili oni z założenia, że skoro walczą o niepodległość ojczyzny to wszelkie sposoby, także pozaprawne są dozwolone. Krytyczną opinię o nieprzestrzeganiu prawa wojennego można spotkać także w stosunku do niektórych działań francuskiego ruchu oporu. M. Belgion stwierdza, że operacje francuskiego zbrojnego ruchu oporu naruszały prawo narodów, warunki zawieszenia broni, a poza tym członkowie ruchu oporu dokonywali szeregu zbrodni na własnych rodakach¹²⁹. Prawo międzynarodowe nie może być liberalniejsze w stosunku do partyzantów i nie może ich chronić, gdy sami go nie przestrzegają. Wszelkie takie działania partyzantów powinny być traktowane jako zbrodnie wojenne.

W Jugosławii rozkaz Armii Wyzwolenia Narodowego i Oddziałów Partyzanckich z 8 listopada 1941 r. zabraniał za zbrodnie popełnione przez siły zbrojne okupanta stoso-

wania podobnych środków niedozwolonych przez oddziały partyzanckie¹³⁰. Strona niemiecka popełnione okrucieństwa w stosunku do partyzantów i ludności cywilnej uzasadniała nielegalnością „wojny partyzanckiej”. Partyzanci jugosłowiańscy uważali przestrzeganie praw i zwyczajów wojennych nakładających obowiązki na jedną tylko stronę za jaskrawą niesprawiedliwość.

Partyzanci polscy na ogół przestrzegali norm prawa wojennego, chociażby w obawie przed represjami na ludności cywilnej. Przykładem jest działalność polskiej partyzantki w powiecie oszmiańskim na Litwie, gdzie w połowie listopada 1943 r. Niemcy zagrozili zastosowaniem terroru wobec 1700 zakładników spośród inteligencji i drobnomieszczaństwa w wypadku ataków polskich partyzantów na ewakuowane wojska niemieckie w liczbie około 9000¹³¹. Nie doszło do starcia z oddziałami niemieckimi, nie było też krwawego terroru na zakładnikach i ludności cywilnej.

Prowadzenie akcji zbrojnej przeciwko okupantowi nie było celem samym w sobie i dowództwo AK doskonale zdawało sobie sprawę z zagrożenia, jakie to niesie dla ludności cywilnej. Zdaniem rządu polskiego na wychodźstwie efekt takiej akcji najprawdopodobniej nie stałby w żadnym stosunku do represji, jakie podobna akcja musiałaby ściągnąć na kraj, dając okupantom powód do bezwzględnej eksterminacji Polaków¹³². Dlatego też gen. Sosnkowski w „Instrukcji dla Obywatela Rakonia”¹³³ decyzję o prowadzeniu akcji bojowo-dywersyjnych na terenie okupowanego kraju uzależnił od zgody premiera i Naczelnego Wodza. Wniosek o prowadzenie takich akcji musiał złożyć Komendant Główny ZWZ. Celem działalności ZWZ miało być przede wszystkim szkolenie wojskowe kadr, gromadzenie środków walki zbrojnej i przygotowanie na tyłach armii okupacyjnych powstania zbrojnego, które nastąpi z chwilą wkroczenia regularnych wojsk polskich do kraju.

O wysokim morale polskich oddziałów, ich prawości i trzymaniu się ustanowionych zwyczajów wojennych jest mowa w meldunkach władz polskiego podziemia do Rządu Polskiego w Londynie. W jednym z nich czytamy: *Wysoki poziom moralny polskich oddziałów, ich rycerskość i bitność budzą podziw ludności, i zjednują im szacunek nawet ze strony nieprzyjaciół. Polskie oddziały (...) przede wszystkim chronią miejscową ludność tak polską, jak białoruską przed bandami (...), jak również przed terrorem ze strony okupanta niemieckiego jak i sowieckich oddziałów dywersyjnych (...). Stosunek miejscowej ludności do partyzantki polskiej jest pełen sympatii*¹³⁴. W innym meldunku podkreśla się, że *obecność polskiej partyzantki wywiera bardzo dodatni wpływ na społeczeństwo*¹³⁵.

W jednym z meldunków dowódca Policji Bezpieczeństwa na Litwie płk dr Fuchs, charakteryzuje polskie oddziały partyzanckie jako zdyscyplinowane, zjednujące sobie sympatię mieszkańców. Podkreśla przestrzeganie przez nie praw i zwyczajów wojennych. Przeciwnie Wehrmachtowi i jednostkom policyjnym, według niego, Polacy występują tylko wtedy, gdy zostaną zaatakowani¹³⁶.

W działalności zbrojnej polskiego ruchu oporu były także negatywne przykłady. Zamachy żołnierzy GL w październiku 1942 r. na kawiarnię niemiecką „Cafe' Club”, restaurację „Mitropa” na Dworcu Głównym oraz na drukarnię „Nowego Kuriera Warszawskiego” miały charakter dywersyjny. Według danych Sztabu Głównego GL, zostało zabitych

i rannych 34 Niemców, niestety byli to przypadkowi ludzie¹³⁷. W zupełnie innym świetle należy analizować zamach na kata Warszawy gen. SS Franza Kutscherę. Było to wykonanie wyroku na konkretnym zbrodniarzu hitlerowskim, skazanym wyrokiem sądu Polskiego Państwa Podziemnego. Zamach na gen. Kutscherę to zamach na hitlerowski aparat przemocy, którego uosobieniem było wojsko i policja. Prowadząc walkę z okupantem, AK nie mogła oszczędzać tych instytucji.

F. Ryszka twierdzi, że w historii polskiego zbrojnego ruchu oporu z okresu II wojny nie słyszano o pojedynczych napadach na kobiety i dzieci. Natomiast nie oszczędzano policji i sił zbrojnych, ponieważ to one na co dzień naruszały normy prawa wojennego i to one reprezentowały okupanta¹³⁸. Z takim poglądem do końca nie można się zgodzić, ponieważ do legalności walki z okupantem nie jest potrzebne naruszanie przez niego prawa wojennego.

ZWZ (AK) był „organizacją ścisłą, tajną, wojskową, opartą o bezwzględnie pojęte zasady hierarchii, karności i dyscypliny”. Kandydat wstępujący do ZWZ składał przysięgę¹³⁹. Również w GL (AL) podkreślano znaczenie i rolę dyscypliny. Bez dyscypliny - czytamy w regulaminie - nie ma zwycięstwa. Karność - to warunek prowadzenia zwycięskiej walki z okupantem. Wstępujący w szeregi GL składał także przysięgę¹⁴⁰.

Struktura i organizacja polskiego zbrojnego ruchu oporu opierała się na systemie dowodzenia, karności poszczególnych członków i odpowiedzialności dowódców za swych podwładnych. Prawo wojenne było przestrzegane przez partyzantów, co podkreślali sami Niemcy. Polacy na ogół puszczali wolno wziętych do niewoli jeńców niemieckich, a także organizowali opiekę nad rannymi¹⁴¹.

Problem odpowiedzialności partyzantów za nieprzestrzeganie prawa wojennego - według większości autorów - powinien być rozstrzygany na płaszczyźnie odpowiedzialności indywidualnej, podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do wojsk regularnych¹⁴². Po prostu partyzanci powinni być poddani jurysdykcji sądów jako przestępcy wojenni. Nie można natomiast na tej podstawie odmawiać statusu legalnych wojujących oddziałom partyzanckim i stosować odpowiedzialności zbiorowej.

Istnieje jednak pogląd, także wśród autorów polskich, że zapisy KG z 1949 r., jak również PD I nie dają dostatecznej ochrony prawnej schwytanym, działającym pojedynczo, partyzantom wykonującym zadania bojowe na terenach okupowanych. Jest to kwestia wyjątkowo skomplikowana. Należy sądzić - jak zaznaczył S. Nahlik - że przy takim ujęciu prawnym III KG, osoba cywilna nie miała żadnych szans uzyskania pozytywnego dla niej rozstrzygnięcia¹⁴³. Nie zapobiega temu także Konwencja o ochronie osób cywilnych. Artykuł 71 IV KG zabrania wydania wyroku skazującego bez uprzedniego przeprowadzenia normalnego procesu, natomiast art. 68 IV KG skazywania na śmierć osób poniżej 18 lat.

Warto jednak zauważyć, że PD I określa także *ochronę innych osób*, które brały udział w działaniach zbrojnych. Otóż art. 45 nakazuje domniemywać, że osoba, która bierze udział w działaniach zbrojnych i znajdzie się we władzy strony przeciwnej, jest jeńcem wojennym i dlatego jest chroniona przez III KG. W razie wątpliwości co do statusu prawnego, taka osoba nadal korzysta ze statusu jeńcy wojennego i związku z tym - z ochrony

III KG i PD I do czasu ustalenia jej sytuacji prawnej przez właściwy sąd. Także osoba, która znalazła się we władzy strony przeciwnej i ma być sądzona przez tę stronę za przestępstwo związane z działaniami zbrojnymi, może podnieść sprawę swego prawa do statusu jeńcy wojennego przed sądem orzekającym. Jeśli procedura na to pozwala, kwestia ta powinna być rozstrzygnięta przed wydaniem orzeczenia co do przestępstwa.

Postanowienia PD I w tym względzie niewiele zmieniły się w stosunku do postanowień KG. Można sugerować, że zapis taki jest niewystarczający w stosunku do partyzantów, ponieważ nie chroni on indywidualnych osób podających się za partyzantów na terenie okupowanym i nie zapobiega nawet karaniu śmiercią schwytanych członków zbrojnego ruchu oporu. Zapis ten w rozumieniu sygnatariuszy PD I z 1977 r. ma chronić państwa przed indywidualnymi aktami terroru, co w pewnym sensie jest zrozumiałe. Jeden ze współczesnych wybitnych znawców prawa konfliktów zbrojnych - H. Gasser - uważa, że ruchy oporu muszą stosować się do wszystkich czterech wymogów III KG z 1949 r. i postanowień PD I, jeśli ich członkowie mają być traktowani jak jeńcy wojenni¹⁴⁴.

Przypisy

¹ Konwencje genewskie z 1949 r. stały się najbardziej uniwersalnymi umowami międzynarodowymi. Obowiązują one obecnie 188 państw (stan na 31 grudnia 1997 r.).

² Konwencja z 27 sierpnia 1929 r. o traktowaniu jeńców wojennych (DzU z 1932 r., nr 103, poz. 866).

³ Zawarty 10 lutego 1947 r. Traktat pokoju z Włochami za siły zbrojne uważa również oddziały partyzanckie, bowiem we wstępie, stwierdza: *włoskie siły zbrojne zarówno rządowe, jak i należące do Ruchu Oporu wzięły czynny udział w wojnie* (DzU z 1947 r., Nr 50, poz. 378).

⁴ Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (DzU z 1946 r., nr 69, poz. 337, z 1947 r., nr 65, poz. 390, z 1948 r., nr 18, poz. 124, z 1949 r., nr 32, poz. 238 i z 1997 r., nr 88, poz. 554).

⁵ Resolutions, XVIIe Conférence Internationale de La Croix-Rouge, Stockholm 1948, s. 12-15.

⁶ Po r. doktrynę niemieckiego Sztabu Generalnego z czasów I i II wojny światowej głoszącą, że „konieczność wojenna” musi mieć pierwszeństwo przed prawem - *Kriegsrason geht vor Kriegsmanier*.

⁷ Projets de Conventions révisées ou nouvelles protégeant les victimes de la guerre. Textes approuvés et amendés par La XVIIe Conférence Internationale de la Croix-Rouge, Genewa 1948, s. 52-54.

⁸ Konferencja obradowała w okresie od 21 kwietnia do 12 sierpnia 1949 r. z udziałem 63 państw. Rząd polski ograniczył swój udział do wysłania swego obserwatora, co trudno zrozumieć i usprawiedliwić, jeśli zważyć tragiczne doświadczenie Polski w okresie II wojny światowej.

⁹ DzU z 1956 r., nr 38, poz. 171, załącznik.

¹⁰ Konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych z dnia 12 sierpnia 1949 r. - III KG. Taką samą treść zawierają art. 13 pkt 2 I KG oraz art. 13 pkt 2 II KG.

¹¹ I Art. 3 w czterech KG z 1949 r. jest identyczny.

¹² Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny z 12 sierpnia 1949 r.

¹³ R. Bierzanek, *Nowe koncepcje w dziedzinie poszanowania praw człowieka w czasie konfliktów zbrojnych*. WPP 1970, nr 3, s. 357.

¹⁴ J. Makowski, *Nowe konwencje genewskie*, PiP 1953, nr 5-6, s. 732.

¹⁵ K. Drzewicki, *Partyzantka i zbrojny ruch oporu a kodyfikacja międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, WPP 1974, nr 1, s. 73.

¹⁶ R. Bierzanek, *Status międzynarodowy partyzantów i członków ruchu oporu*, SM 1967, nr 5, s. 38 i 53.

¹⁷ *La Convention de Genève pour l'amélioration du sort des blessés et des malades dans les forces armées en campagne*, Genewa 1952, s. 159.

¹⁸ Dekret nr 66-749 z 1 października 1966 r. Trzeba dodać, że w wielu postanowieniach wyraża on tendencje humanitarne zakazuje m.in. brania zakładników i skazywania na śmierć bez uprzedniego wyroku wydanego przez sąd ustanowiony i zapewniający gwarancje procesowe przewidziane w ustawach.

¹⁹ *Rules of Land Warfare w USA*, Hackworth, Digest of International Law, t. VI, s. 172. Cyt. za R. Bierzanek, *Status międzynarodowy partyzantów...*, s. 47.

²⁰ A. von der Heydte, *Völkerrecht*, Köln 1960, t. II, s. 349.

²¹ Tamże, s. 349.

²² J. Greifenberg, *Die Völkerrechtliche Stellung der Partisanen*, Göttingen 1955, s. 147 i nast.

²³ H. Lauterpacht, *Recognition in International Law*, Cambridge 1947, s. 245.

²⁴ Tamże, s. 245.

²⁵ W. J. Ford, *Les membres des mouvements de résistance et le droit international*, Extrait de la Revue int. de la Croix Rouge 1968, nr 1, s. 51.

²⁶ Sprawozdanie prof. Francisa, *Annuaire de l'Institut de Droit International* 1957, t. II, s. 355.

²⁷ J. H. Schmid, *Die völkerrechtliche Stellung der Partisanen im Kriege*, Zürich 1956, s. 196.

²⁸ A. Górbel, *Wojna partyzancka a prawo międzynarodowe*, WPP 1960, nr 4, s. 515.

²⁹ J. Makowski, *Nowe konwencje...*, s. 726.

³⁰ Art. 1-2 jest wspólny dla czterech konwencji z 1949 r.

³¹ Art. 59-63 II KG, art. 139-143 III KG i art. 155-159 IV KG.

³² Jedynym mocnym argumentem tej tezy jest to, że wojska ONZ nie są stroną w konflikcie.

³³ J. Makowski, *Nowe konwencje...*, s. 729.

³⁴ To zagadnienie rozwijam w 3. podrozdziale.

³⁵ R. Bierzanek, *Nowe koncepcje...*, s. 362.

³⁶ *Annuaire de l'Institut de Droit International* 1957, t. II, s. 300, 410, 428, 443, 457 i 510.

³⁷ *Annuaire...*, 1957, t. II, s. 590.

³⁸ W praktyce II wojny światowej, w sytuacji politycznego rozbitcia ruchu oporu - występował brak uznania ze strony rządu lub niedziałanie pod jego kierownictwem. Taki stan rzeczy był podstawą do odmawiania partyzantom charakteru legalnych kombatanów. Z krytyką takiej praktyki wystąpił m. in. M. Flemming, *Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów i ludności cywilnej terytorium okupowanego*, WPP 1971, nr 4, s. 474.

³⁹ *Annuaire de l'Institut...*, s. 397.

⁴⁰ Z takim poglądem trudno się zgodzić, biorąc pod uwagę polski ruch oporu w czasie II wojny światowej oraz wydarzenia w innych krajach po II wojnie. Partyzanci dążą do przestrzegania prawa wojennego i podstawowych zasad organizacji typu wojskowego, natomiast jeśli dochodziło do jego łamania, było to zawsze wymuszone przez okupanta.

⁴¹ Tekst rezolucji [w:] *Conference of Government Experts on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts*, Annexes, Genewa 1971, t. VIII, s. 36-38.

⁴² Konferencja odbyła się w Genewie w dniach 24 maja 12 czerwca 1971 r. Pierwsza konferencja ekspertów krajowych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża obradowała w Hadze w dniach od 1 do 6 marca 1971 r. z udziałem ponad 70 ekspertów. *Conference of Red Cross Experts on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts (The Hague, 1-6 March 1971)*, Report on the Work of the Conference.

⁴³ S. Dąbrowa, *Na półmetku kodyfikacji międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, RPEiS 1973, nr 2, s. 119.

⁴⁴ Ponadto wymieniono jeszcze następujące zagadnienia: 1) środki zmierzające do wzmocnienia stosowania w konfliktach zbrojnych istniejącego międzynarodowego prawa humanitarnego, 2) wzmocnienie ochrony ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami wynikającymi z działań wojennych, 3) humanitarne zasady dotyczące stosunków między kombatanami, 4) ochrona ofiar konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego, 5) ochrona rannych i chorych [w:] *Conference of Red Cross Experts on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts (The Hague, 1-6 March 1971)*, Report on the Work of the Conference. Także: S. Dąbrowa, *Prace Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża nad rozwojem prawa wojennego*, WPP 1971, nr 3, s. 345 i nast. oraz tegoż autora *Rozwój prawa wojennego*, SM 1971, nr 9, s. 109 i nast.

⁴⁵ MKCK na wymienionej konferencji przedstawił projekt reguł dotyczących „wojny partyzanckiej”. Miał to być samodzielny akt prawny [w:] *Conference of Red Cross Experts on the Reaffirmation and Development of*

International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts (The Hague, 1-6 March 1971), Report on the Work of the Conference, vol: Rules Applicable in Guerilla Warfare, s. 16.

⁴⁶ Propozycje wypracowane na spotkaniach ekspertów stały się przedmiotem obrad Konferencji Dyplomatycznej zwolanej z inicjatywy MKCK (na zaproszenie rządu szwajcarskiego, jako depozytariusza Konwencji genewskich z 1949 r.) do Genewy w lutym 1974 r.

⁴⁷ Konferencja dyplomatyczna obradująca w Genewie od 1974 r. zakończyła się 8 czerwca 1977 r. przyjęciem dwu Protokołów dodatkowych do KG z 1949 r. Polska ratyfikowała Protokół I i II 19 września 1991 r. PD I został ratyfikowany przez 152 państwa, a Protokół II przez 144 państwa (stan na 31 grudnia 1998 r.).

⁴⁸ Art. 1 Zasady ogólne i zakres stosowania

1. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się do przestrzegania i zapewnienia przestrzegania niniejszego Protokołu we wszystkich okolicznościach.

2. W przypadkach nie objętych niniejszym Protokołem i innymi umowami międzynarodowymi osoby cywilne i kombatanci pozostają pod ochroną i władzą zasad prawa międzynarodowego wynikających z ustalonych zwyczajów, zasad humanizmu oraz wymagań powszechnego sumienia.

3. Niniejszy Protokół, który uzupełnia Konwencje genewskie z 12 sierpnia 1949 roku o ochronie ofiar wojny, ma zastosowanie w sytuacjach, o jakich mowa we wspólnym dla tych Konwencji artykule 2.

4. Sytuacje, o jakich mowa w ustępie poprzednim, obejmują konflikty zbrojne, w których ludy walczą przeciw panowaniu kolonialnemu i obcej okupacji oraz przeciw reżimom rasistowskim, wykonując swe prawo do samostanowienia zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz w deklaracji w sprawie zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Art. 43 Siły zbrojne

1. Siły zbrojne Strony konfliktu składają się z wszystkich uzbrojonych i zorganizowanych sił, grup i oddziałów, które podlegają dowództwu odpowiedzialnemu przed tą Stroną za postępowanie jego podwładnych, choćby ta Strona była reprezentowana przez rząd lub władzę nie uznaną przez Stronę przeciwną. Takie siły zbrojne powinny podlegać systemowi wewnętrznej dyscypliny, który by zapewniał między innymi poszanowanie przepisów prawa międzynarodowego mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych.

2. Członkowie sił zbrojnych Strony konfliktu (...) są kombatantami, to jest mają prawo bezpośredniego uczestniczenia w działaniach zbrojnych.

3. Strona konfliktu, która wciela do swych sił zbrojnych organizację paramilitarną lub uzbrojoną służbę porządku publicznego, powinna powiadomić o tym inne Strony konfliktu.

Art. 44 Kombatanci i jeńcy wojenni

1. Każdy kombatant w rozumieniu artykułu 43, który znajdzie się we władzy Strony przeciwnej, staje się jeńcem wojennym - PD I z 1977 r. (DzU z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik).

⁴⁹ W doktrynie prawa międzynarodowego można spotkać się z różnymi ocenami odwołania się w tego typu sytuacjach do norm stosowanych w konfliktach międzynarodowych. Argumentacja na rzecz koncepcji przyjętej w Protokole I zawarta jest w m.in. w pracach: A.I. Połtorak, L.I. Sawinskij, *Woorużonnyje konflikty i miedzunarodnoje prawo*, Moskwa 1976, s. 150 i nast.; A. Górbieł, *Nowe zasady międzynarodowej ochrony ofiar konfliktów zbrojnych*, ZN UL. Nauki Humanistyczno-Społeczne 1979, z. 67. Przeciwno takiemu stanowisku wystąpił np. J. Freymond, *Confronting Total War a Global Humanitarian Policy*, *The American Journal of International Law* 1973, nr 4, s. 687.

⁵⁰ *Actes de la Conférence diplomatique sur la réaffirmation et le développement du droit international humanitaire applicable dans les conflits armés*, Genève 1974-1977, CDDH/S R. 33, pa r. 39-129 i CDDH/S R. 57.

⁵¹ Przepis ten przyczynił się do zmniejszenia zasięgu PD II niemal wyłącznie do wojen domowych. PD II nie jest przedmiotem analizy niniejszej pracy.

⁵² L.C. Green, *The Law of Armed Conflict*, *The Canadian Yearbook of International Law* 1977, t. XV, s. 14-15; F. Kalshoven, *Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law*, *Netherlands Yearbook of International Law* 1978, t. IX, s. 169; M. Bothe, K. Ipsen, J.K. Partsch, *Die Genfer Konferenz über humanitäres Völkerrecht*, *Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht* 1978, t. 38, s. 86.

⁵³ Izrael do 1999 r. nie ratyfikował PD z 1977 r.

⁵⁴ M. Flemming, *Operacja „Grona gniewu”*, *WiW* 1996, nr 10, s. 76-79.

⁵⁵ *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, pod red. Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1997, s. 249.

⁵⁶ K. Wolfke, *Rozwój i kodyfikacja prawa międzynarodowego. Wybrane zagadnienia z praktyki ONZ*, Wrocław 1972, s. 41-42. Także: E. Mikos-Skuza, *Ochrona ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych w I Protokole dodatkowym z 1977 roku*, SM 1983, nr 5, s. 88.

⁵⁷ Raport prof. F. Ermacora, *UNO - Berichte über die Lage der Menschenrechte in Afghanistan*, Bonner Friedensforum e. V., Schriftenreihe Heft 6, Bonn 1986.

⁵⁸ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r., uchwalona przez ZO ONZ (DzU z 1952 r., nr 2, poz. 9).

⁵⁹ Konwencja dotycząca statusu uchodźców z 28 lipca 1951 r., sporządzona w Genewie (DzU z 1991 r., nr 119, poz. 515).

⁶⁰ Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r., Amerykańska Konwencja Praw Człowieka z 22 listopada 1969 r., Afrykańska Karta Praw Człowieka i Narodów z 26 czerwca 1981 r.

⁶¹ Orzeczenie Trybunału Haskiego [w:] B. Wierzbicki, M. Zdanowicz, *Prawo międzynarodowe. Materiały do studiów*, Temida 2, Białystok 1995, s. 59-62 i 345-347.

⁶² Rzeczpospolita nr 204 z 1 września 1993 r., s. 14. Uchwałą nr 808 z 25 V 1993r Rada Bezpieczeństwa ONZ powołała Międzynarodowy Trybunał dla Ścigania Osób Winnych Poważnych Naruszeń Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popelnionych na Obszarze byłej Jugosławii [w:] B. Wierzbicki, M. Zdanowicz, op. cit. s. 164-177. Pięć lat później w czerwcu 1998 r. w Rzymie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja, pod egidą ONZ, która 18 lipca powołała Stały Międzynarodowy Trybunał Karny (International Criminal Court - ICC). Zadaniem Trybunału będzie sądenie osób winnych zbrodni ludobójstwa, zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości. Statut ICC został zatwierdzony zdecydowaną większością głosów. Sprzeciw niektórych państw budziło oddanie Trybunałowi części suwerenności w zakresie sądenia zbrodniarzy wojennych. Przyjęto zatem klauzulę dającą krajom, które nie zgadzają się z uprawnieniami Trybunału, siedem lat do namysłu. Podstawowe zasady funkcjonowania Trybunału [w:] M. Plachta, *Statut Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego: podstawowe zasady kompetencji organizacyjne i procesowe*, PiP 1998, nr 12, s. 17-35. Do 21 października 1998 r. 58 państw podpisało przyjętą w lipcu konwencję o powołaniu (ICC). Polska konwencję podpisała 9 kwietnia 1999 r. W 1998 r. w Polsce powstała koalicja Organizacji Pozarządowych na rzecz Międzynarodowego Sądu Karnego (The ICC Coalition). Koalicja zrzesza organizacje pozarządowe i specjalistów prawa międzynarodowego. Najważniejszym zadaniem koalicji jest upowszechnianie wiedzy na temat Trybunału. Według polskich ekspertów, powołania ICC należy się spodziewać około 2010 roku.

⁶³ Rzeczpospolita nr 204 z 1 września 1993 r., s. 14. Ukraina zaproponowała utworzenie międzynarodowej instancji zajmującej się bezpieczeństwem personelu sił pokojowych ONZ i personelu pomocniczego. Natomiast Andriej Kozyriew, były minister spraw zagranicznych Rosji, wystąpił z dokumentem „Rosyjska inicjatywa humanitarna”. Siedmiopunktowy plan przewidywał m.in.: ochronę ludności cywilnej, zakaz używania bomb, rakiet, czołgów artyleryjskich i bomb zapalających w konfliktach wewnętrznych, rozciągnięcie międzynarodowej ochrony na siły pokojowe, konwoje humanitarne i transporty uchodźców, sporządzenie międzynarodowego spisu zbrodni wojennych i ustanowienie sankcji za ich przekroczenie, a także stworzenie międzynarodowego i regionalnego systemu kontroli łamania prawa humanitarnego.

⁶⁴ M.A. Nowicki, *O wiedeńskiej konferencji*, Rzeczpospolita nr 181 z 5 sierpnia 1993 r. Konferencja zaznaczyła, że korzystanie z prawa do samostanowienia nie może być oczywiście zachętą lub przyzwoleniem na działania mogące doprowadzić do naruszenia lub osłabienia integralności terytorialnej lub politycznej suwerennych i niepodległych państw.

⁶⁵ L. Nurick, R.W. Barrett, *Legality of guerilla forces under the laws of war*, American Journal of International Law, 1946, s. 563 - 583.

⁶⁶ Wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w sprawie Wilhelma Lista i towarzyszy, s. 10441. Oskarżeni: feldmarszałek Wilhelm List bezpośrednio przeprowadził inwazję na Jugosławię i Grecję, feldmarszałek Maksymilian von Weichs stał na czele wojsk okupacyjnych w tych krajach, gen. Lothar Rendulit kierował odwrotem XX armii niemieckiej z Finlandii przez północną strefę Norwegii, gdzie całkowicie zniszczył prowincję Finmark, Ernst von Leyser dowodził niemiecką dywizją w Albanii. Oskarżeni działali również w innych krajach Europy. Przeważająca część ich czynów dokonana została jednak w krajach bałkańskich, stąd sprawa ta określana bywa potocznie jako „sprawa bałkańska” lub „południowo-wschodnia”. Zarzuty wobec oskarżonych dotyczyły w wielkiej mierze rozstrzeliwania zakładników, toteż nazywa się ją „sprawa zakładników” [w:] J. Sawicki, *Kara czy zachęta?* Na marginesie wyroku Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 19 lutego 1948 r. w sprawie USA contra Wilhelm List i towarzysze, DPP 1948, nr 3, s. 4 - 6.

⁶⁷ Wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w sprawie ..., s. 10441, [w:] J. Sawicki, *Kara czy zachęta?*..., DPP 1948, nr 3, s. 6.

⁶⁸ Po r. art. 1 R H z 1907 r. i art. 13 I i II Konwencji oraz w art. 4 A III KG 1949 r.

⁶⁹ Najdalej ze swoimi postulatami poszła delegacja Demokratycznej Republiki Wietnamu, która proponowała, aby wszyscy *komatanci w konfliktach zbrojnych, w których ludy walczą przeciw władzy kolonialnej lub obcej okupacji lub przeciw reżimom rasistowskim w wykonaniu prawa ludów do samostanowienia, mieli w razie pojmania status jeńców przez cały czas trwania niewoli*. Actes de la Conférence diplomatique sur la réaffirmation et le développement du droit international humanitaire applicable dans les conflits armés. Genewa 1974-1977, CDDH/S R. 33, pa r. 39-129 i CDDH/ 57. Art. 44 ust. 1 w obowiązującej postaci jest więc wynikiem osiągniętego kompromisu, w którym delegacja Polski miała znaczący udział. Przemówienie prof. S.E. Nahlika (*Status prawny kombatanta*, SM 1988, nr 12, s. 116) wygłoszone 3 maja 1976 r. na posiedzeniu specjalnej Grupy Roboczej w Genewie: *Dawniejsze konwencje zakładały stan pewnej symetrii między stronami konfliktu, gdy tymczasem ruch „oporu”, „guerilli” czy „partyzantki” (...) rodzi się w sytuacji, gdy takiej symetrii brak: gdy z jednej strony działa przeciwnik silny wyposażony we wszelkie środki nowoczesnej techniki, z drugiej zaś przeciwnik w założeniu znacznie słabszy. Przeciwnik wszakże godzien wszelkiego szacunku ze względu na najszlachetniejsze pobudki patriotyczne, jakimi się kieruje, gotów do wszelkich poświęceń, muszący wykazać odwagę i ofiarność znacznie większą niż ten, który walczy w armii regularnej, silnej i dobrze wyekwipowanej. Czyż zatem słuszne jest stawiać go poza prawem, a co najmniej czynić jego status prawny wątpliwym?* Autor bardzo pozytywnie ocenił postanowienia art. 43 i 44 PD I w publikacjach wydanych w 1979 r. za granicą.

⁷⁰ W. Wengler, *Völkerrecht*, Berlin 1964, t. II, s. 148.

⁷¹ Tekst oświadczenia złożonego 30 sierpnia 1944 r. w Izbie Gmin przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Anthony Edena [w:] J. Kirchmayer, op. cit..., s. 512-513 (załącznik nr 18). Kirchmayer podaje także tekst oświadczenia na podstawie Barykady nr 19 z 30 VIII 1944 r., wyd. poranne, artykuł pt. „Pełne uznanie Polskiej Armii Krajowej przez Anglię i Amerykę”. Tekst ten różni się od wymienionego oświadczenia: *Radio londyńskie ogłosiło dzisiaj 30 sierpnia o godz. 1.15 po północy oświadczenie Rządu Jego Królewskiej Mości treści następującej: W związku z nieludzkim i niezgodnym z prawem, międzynarodowym traktowaniem przez Niemieckie Władze Wojskowe żołnierzy Armii Krajowej, Rząd Angielski oświadcza, co następuje:*

1. *Polska Armia Krajowa, walcząca z wrogiem, jest integralną częścią Polskich Sił Zbrojnych.*

2. *Żołnierze Armii Krajowej walczą na zasadzie praw wojennych - żołnierze dowodzeni są przez odpowiedzialnych dowódców i umundurowani i zaopatrzeni w widoczne odznaki lub umundurowanie.*

3. *Pogwałcenie tych zasad w stosunku do Polskiej Armii Krajowej przez osoby, czy to wydające rozkazy, czy też rozkazy te wykonujące, będzie traktowane przez Rząd Jego Królewskiej Mości jako pospolita zbrodnia.*

Rząd Jego Królewskiej Mości ostrzega przeto władze i osoby niemieckie, że zostaną pociągnięte do najsurowszej odpowiedzialności. Oświadczenie o identycznym brzmieniu złożył jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

⁷² Na takim stanowisku stoi orzecznictwo sądów polskich.

⁷³ Był to dość często stawiany wymóg, o czym była już mowa, by oddziały partyzanckie były powoływane i upoważnione do prowadzenia walki przez władzę uprawnioną do prowadzenia wojny, czyli rząd suwerennego państwa.

⁷⁴ „Armia Ludowa jest siłą zbrojną narodu polskiego. Zwierzchnią władzą AL jest Krajowa Rada Narodowa. Na czele AL stoi Dowództwo Główne, mianowane przez KRN” [w:] J.B. Garas, *Oddziały Gwardii i Armii Ludowej 1942-1945*, MON, Warszawa 1971, s. 529.

⁷⁵ Dopiero 14 lutego 1944 r. nastąpiło oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla w Izbie Gmin o uznaniu wojsk marszałka Tity za stronę wojującą.

⁷⁶ Na temat, że uznanie miało charakter deklaratoryjny wypowiedział się m.in. Sąd Handlowy departamentu Sekwany w 1946 r. Podobnie orzekł włoski sąd w Turynie 5 stycznia 1948 r., powołując się na stanowisko zajęte „w wielu orzeczeniach sądowych oraz w piśmiennictwie”. Natomiast sąd cywilny w Monte'limar w 1945 r., stwierdził, że dopiero dekret z 9 czerwca 1944 r. nadał francuskim siłom partyzanckim charakter oddziałów wojskowych sensu stricto.

⁷⁷ C. Berezowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, cz. I, Warszawa 1966, s. 105.

⁷⁸ M. Flemming, *Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów i ludności cywilnej terytorium okupowanego*, WPP 1971, nr 4, s. 474.

⁷⁹ Oczywiście sprawą sądu jest ustalenie stanu faktycznego i wydanie sprawiedliwego wyroku. Trzeba jednak dodać, że wykonawcy rozkazu płk H. Kaplera, oficerowie SS E. Priebke i K. Hass zostali w 1997 r. skazani przez

trybunał wojskowy w Rzymie odpowiednio na 15 lat (Priebke) oraz 10 lat i 8 miesięcy (Hass) więzienia. Trybunał zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, odejmując każdemu ze skazanych 10 lat. Było to ponowne orzeczenie sądu w stosunku do E. Priebkego, gdyż w sierpniu 1996 r. został uniewinniony. Wtedy trybunał wojskowy, uznał, że E. Priebke jest co prawda winny egzekucji, ale w kodeksie wojskowym nie ma artykułu, na mocy którego można by go skazać. Dowódca egzekucją - stwierdził sąd - wykonywał on jedynie rozkaz swoich przełożonych. Osobiście zastrzelił tylko dwie osoby, a zbrodnia ta uległa przedawnieniu. Wyrok ten został obalony w postępowaniu apelacyjnym. Zob. Rzeczpospolita „Prawo co dnia” nr 146 z 25 czerwca 1996 r.; nr 170 z 23 lipca 1997 r.; nr 241 z 13 października 1997 r.

⁸⁰ A. Kesselring, op. cit., s. 320 i 322-334.

⁸¹ Z wyjątkiem powiatów brastwskiego, dziśnieńskiego i wilejskiego oraz północnych części Nowogródzkiej, opanowanych przez partyzantkę sowiecką. Rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności Polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941-lipiec 1944*, GKBZ PNP IPN, Warszawa 1993, s. 83 i 85; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”. Kontakty i rozmowy pomiędzy okupantami a okupowanymi dotyczące porozumienia niemiecko-polskiego w czasie II wojny światowej*, Mars 1994, nr 2, s. 173-179; J. Wołkonowski, *Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 roku*, Mars 1994, nr 2, s. 181-201; Meldunek sytuacyjny nr 4 z dnia 12 kwietnia 1944. Dowódca AK do Centrali [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. III, kwiecień 1943 - lipiec 1944, Londyn 1976, nr 596, s. 405.

⁸² J. Wołkonowski, *Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 roku*, Mars 1994, nr 2, s. 185, 188 i 191.

⁸³ E. Banasikowski, *Na zew Ziemi Wileńskiej*, Warszawa-Paryż 1992, s. 91-92.

⁸⁴ Z. S. Siemaszko, *Rozmowy z Wehrmachem w Wilnie. Luty 1944*, Zeszyty Historyczne, Paryż 1984, z. 64, s. 100-101. W czasie prowadzonych rozmów Niemcy byli gotowi przyznać, że nie będą brać zakładników i ich rozstrzeliwać w wypadku aresztowania członków polskiego ruchu oporu w każdym przypadku postawienie przed prawdziwym sądem. W mniej ciężkich wypadkach lub na specjalne życzenie zwolnienie. Wyjątkiem są mord, rabunek osoby aktywnie stawiającej w opór, jak też wszystkie wypadki szpiegostwa. Podczas wydawania wyroku w miarę możliwości unikanie wyroku śmierci. Cyt. za J. Wołkonowski, op. cit., s. 186.

⁸⁵ M. Foedrowitz, op. cit., 168-169.

⁸⁶ Konwencja z 14 maja 1954 r. o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego (DzU z 1957 r., Nr 46, poz. 212).

⁸⁷ M. Wardzyńska, op. cit., s. 85-86. Policja litewska 20 czerwca 1944 r. zamordowała 38 Polaków, mieszkańców wsi Gliniszki na Wileńszczyźnie, za śmierć 4 policjantów litewskich poległych w walce z polskimi partyzantami. We wsi Dubinki mieszały rodziny policjantów litewskich, biorących udział w mordzie w Gliniszkach. Komenda Okręgu AK była przeciwna akcji, lecz nie zdążyła jej zapobiec. Zginęło 27 osób. Wśród ofiar była Polka Anna Górska z czteroletnim synkiem.

⁸⁸ Gen. Sosnkowski do płk. Roweckiego. Instrukcja dla Obywatela Rakonia z 4 grudnia 1939 r. Rozdział V. Zasady struktury organizacyjnej [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. I wrzesień 1939 - czerwiec 1941, Londyn 1970, s. 12. Struktura organizacyjna ZWZ (AK) z niewielkimi zmianami przetrwała do momentu rozwiązania AK, tj. do 8 stycznia 1945 r. Komendant Obszaru nr 1 płk S. Rowecki został mianowany w 1942 r. Komendantem Głównym AK.

⁸⁹ Regulamin został wydany przez Dowództwo Gwardii Ludowej w listopadzie 1943 r. [w:] *Materiały do historii odrodzonego Wojska Polskiego „Rozkazy i odezwy Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej (1942-1944)”*, Instytut Naukowo-Wydawniczy 1946, t. I s. 55. Pierwszym szefem Sztabu Głównego był płk M. Spychalski, ps. „Marek”. Od sierpnia 1942 r. funkcję tę pełnił płk F. Jóźwiak, ps. „Witold”. GL działała pod bezpośrednim i ścisłym kierownictwem PPR, dlatego też stanowisko dowódcy GL nie było obsadzone, gdyż organizacyjnie funkcję tę sprawował KC PPR.

⁹⁰ Pierwsza nazwa - Straż Chłopska, od wiosny 1941 r. Bataliony Chłopskie. W wyniku akcji scaleniowej ogłoszonej przez Komendę Główną AK część BCh podporządkowała się AK. Natomiast część weszła w skład AL, pozostała część zachowała samodzielność. BCh rozwiązano w marcu 1945 r. *Oddziały dywersyjne Batalionów Chłopskich na Zamojszczyźnie*, opracowanie J. Złomańczuk, Zamość 1994 r.

⁹¹ Cyt. M. Flemming, *Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów...*, s. 478.

⁹² Cyt. za M. Lachs, *United States Versus List etc.*, DPP 1948, nr 3, s. 19.

⁹³ M. Lachs, *United States Versus List etc.*, s. 19. Także wydawnictwo niemieckie Fall 7, Berlin 1965.

⁹⁴ Orzeczenie niemieckiego sądu we Flensburgu. Według informacji tam podanej, rozstrzelano łącznie 1381 powstańców. Cyt. za M. Flemming, *Kilka uwag do statusu prawnego...*, s. 469.

⁹⁵ H. von Krannhals, *Der Warschauer -Aufstand 1944*, Frankfurt n. Menem 1970, s. 86.

⁹⁶ Dziennik Franka 1943 r., t. 26, s. 423. 4 marca 1943 r., odbyła się odprawa kierowników komisariatów policji granatowej, na której oświadczono, że w związku z napadem na PWPW będą zarządzane łapanki uliczne. Także: J. B. Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942-1945*, Warszawa 1971, s. 54.

⁹⁷ J. B. Garas, op. cit., s. 59.

⁹⁸ Materiały do historii odrodzonego Wojska Polskiego „Rozkazy i odezwy Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej (1942-1944)”, t. I, s. 55.

⁹⁹ W dniu 28 kwietnia 1941 r. dowódca 2. armii niemieckiej operującej na Bałkanach wydał rozkaz, by każdy, kto zostanie napotkany w serbskim mundurze z bronią w ręku po podpisaniu kapitulacji, został rozstrzelany. W tym wypadku noszenie munduru nie chroniło żołnierzy przed zamordowaniem przez okupanta.

¹⁰⁰ A. Rosas, *The Legal Status of Prisoners of War*, Helsinki 1976, s. 162.

¹⁰¹ Commentary, III Geneva Convention, Genewa 1960, s. 61.

¹⁰² Wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego z 19 lutego 1948 r. zarzuca partyzantom, że nie nosili broni otwarcie, chyba że *im to było na rękę*. Można powiedzieć, że Trybunał Amerykański w punkcie tym potraktował partyzantów jak wolnych strzelców, którzy prowadzili prywatną wojnę. M. Lachs, *United States Versus List etc.*, DPP 1948, nr 3, s. 20.

¹⁰³ P. I. Kożewnikow, *Międzynarodowe Prawo*, Moskwa 1957, s. 410; P. Kleut, *Guerre de partisans et droit international*, Jugoslovenska Revija za Medunarodno Prawo 1966, nr 1, s. 96 i nast.

¹⁰⁴ *Annuaire...*, 1957, t. II, s. 399.

¹⁰⁵ Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu (FIR) założona 3 lipca 1951 r. z siedzibą w Wiedniu, łącząca związki i stowarzyszenia ponad 20 krajów. Polska była reprezentowana przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

¹⁰⁶ B. Graefrath, *Die Genfer Abkommen und ihre Ergänzungsprotokolle*, Drezno 1979, s. 6.

¹⁰⁷ G. Herczegh, *Development of International Humanitarian Law*, Budapest 1984, s. 196.

¹⁰⁸ Wydaje się, że chodzi tutaj o art. 44 ust. 3. Krytykowano art. 44, także dlatego, iż twierdzono, że nie daje on dostatecznej gwarancji ochrony prawnej partyzantom. Były to głosy przedstawicieli Mozambiku, Iraku, Wietnamu, Nigerii, Wybrzeża Kości Słoniowej, Egiptu i Kamerunu.

¹⁰⁹ M. Bothe, K. Ipsen, J.K. Partsch, *Die Genfer Konferenz über humanitäres Völkerrecht*, Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht 1978, t. 38, s. 33 i nast.

¹¹⁰ T. Leško, *Międzynarodowe ograniczenia...*, s. 105-106.

¹¹¹ Wynika to z art. 85 III KG i zostało wzmocnione poprzez art. 44 ust. 2.

¹¹² Deklaracja o zakazie używania pocisków wybuchających małego kalibru z 11 grudnia 1868 r. podpisana w Petersburgu [w:] *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego...*, s. 337 -338.

¹¹³ Obecnie konflikty wewnętrzne regulowane są przez normy PD II z 1977 r.

¹¹⁴ Wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego..., s. 1039 [w:] J. Sawicki. *Kara czy zachęta?*..., s. 5.

¹¹⁵ Wyższy dowódca SS i policji w Ostlandzie, obergruppenführer Friedrich Jeckeln był zdania, że Plechavičius „chce wystawić własną siłę, aby uprawiać własną politykę”, o czym miało świadczyć - zdaniem Jeckelna - samowolne powołanie się Plechavičiusa na dowódcę oddziałów oraz samodzielne ukształtowanie sztabu. Komisarz Rzeszy na Litwie, Adrian von Rentlen, uważał, że „jest wręcz niemożliwe, aby Litwini pewnego dnia skierowali broń przeciwko Niemcom. Litwini nigdy nie byli odważni - twierdził on - i nagle nie zdobędą się na odwagę, aby takie stanowisko zająć”. Plechavičius był wprawdzie nacjonalistą litewskim - zdaniem Rentelna - jednak chcącym szczerze wziąć udział z Niemcami w zwalczaniu bolszewizmu [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 82 -83.

¹¹⁶ W dniu 13-14 maja 1944 r. w bitwie w Murowanej Oszmiance pięć brygad wileńskich AK rozbiło pułk litewski. Dowódca pułku popełnił samobójstwo. Zginęło 69 Litwinów, 50 rannych odesłano do garnizonu oszmiańskiego, 324 wzięto do niewoli. Polacy do gen Plechavičiusa wysłali list, w którym przedstawiono zbrodnie litewskie oraz zagrożono przeniesieniem walk na Kowieńszczyznę, jeśli poczynania litewskie nie zmienią się. Po bitwie w Murowanej Oszmiance Plechavičius został aresztowany przez władze niemieckie i przywieziony do obozu w Salaspils (Kirchholm pod Rygą). Jego żołnierzy wcielono do innych kompanii i batalionów [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 84.

¹¹⁷ M. Wardzyńska, op. cit., s. 39. Jednym z dowódców litewskiej partyzantki w Wilnie był dyrektor muzeum wileńskiego Adolfas Valeška, współpracujący ściśle z bolszewikami, był on przez pewien czas dowódcą ochotniczych oddziałów przeznaczonych do likwidacji Żydów oraz sprawcą wywiezienia z Wilna przez bolszewików prof. Stanisława Kościakowskiego. Inny litewski komunista i członek NKWD, który w okresie okupacji bolszewickiej funkcjonował jako „Pawłow”, natomiast w okresie okupacji niemieckiej jako „Pozelas” (Posełło). Niedługo potem został powieszony. AAN, sygn. 207/ 7, k. 2-4 [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 39.

¹¹⁸ M. Wardzyńska, op. cit., s. 37. W celu poskromienia ich i zdyscyplinowania Urząd do Spraw Walki z Bandytyzmem, na czele którego stanął dawny prokurator na obszar Kłajpedy - Juozas Krygeris, wydał 19 wyroków skazujących szaulisów na rozstrzelanie. Do 28 czerwca 1941 r. z rąk litewskich partyzantów, według niemieckich danych, zginęło około 7 tysięcy Żydów. Oddziały te zostały rozbrojone i podporządkowane władzom niemieckim, a od 2 lipca realizowały pod dowództwem niemieckim program likwidacji komunistów i Żydów. O zbrodniach partyzantów litewskich świadczą liczne meldunki władz niemieckich. Fragment meldunku nr 8 operacyjnych grup policyjnych do naczelnych władz Rzeszy o zbrodniach partyzantów litewskich. AAN, sygn. T 175, R. 233 kł. 2721386-391 [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 129.

¹¹⁹ Byli żołnierze gen. Plechavičiusa oraz batalionu tzw. szaulisów, którzy domagają się dzisiaj pełni praw kombatanckich nie akcentują faktu, że walczyli z Armią Krajową i dokonywali morderstw na ludności cywilnej. Ponadto AK oficjalnie uważa się na Litwie za „organizację antylitewską”. Rzeczpospolita nr 110 z 13 maja 1996, s. 25. Działania AK na Wileńszczyźnie okazały się skuteczne. Obecność partyzantki polskiej uchroniła miejscową ludność przed napadami uzbrojonych różnych grup, w tym partyzantów litewskich.

¹²⁰ Fragment raportu terenowego z Wilna Delegatury Rządu na Kraj do Rządu Polskiego w Londynie, [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 218. Liczne przykłady zwyczajnych morderstw dokonywanych na ludności cywilnej przez różnego rodzaju bandy oraz zwalczanie wszelkiego rozboju przez władze niemieckie i polskie podziemie zawiera zestaw dokumentów opublikowany przez autorkę na s. 187 - 273.

¹²¹ Fragment meldunku Delegatury Rządu RP na Kraj do Rządu Polskiego w Londynie o sytuacji na ziemiach wschodnich w 1944 r. [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 269-271.

¹²² M. Wardzyńska, op. cit., s. 71-72.

¹²³ M. Wardzyńska, op. cit., s. 75-77. Wtedy właśnie większość polskich majątków za Bugiem uległa zniszczeniu.

¹²⁴ W czasie takich akcji dziennie dochodziło do 20 pożarów. M. Wardzyńska, op. cit. s. 20.

¹²⁵ Cyt. za M. Wardzyńska, op. cit., s. 34.

¹²⁶ Według interpretacji ZSRR działali oni w granicach państwa radzieckiego. Była o tym mowa w rozdziale I.

¹²⁷ Odezwa władz polskiego państwa podziemnego na Wileńszczyźnie do władz niemieckich, opublikowana w „Niepodległości”. Wiosną 1944 r. w Okręgu wileńskim AK znajdowały się 3 zgrupowania brygad partyzanckich AK, liczące ponad 9 tys. osób. Na podstawie M. Wardzyńska, op. cit., s. 77 i 80.

¹²⁸ A. Kesselring, op. cit., s. 326.

¹²⁹ M. Belgion, *Epitaph on Nuremberg, London 1947*. Także: A. Desgranges, *Les crimes masqués du résistancialisme*, Paryż 1948.

¹³⁰ V. Dedijer, *On Military Conventions*, Lund 1961, s. 109-110.

¹³¹ M. Wardzyńska, op. cit., s. 78.

¹³² *Instrukcja dla Obywatela Rakonia* [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. I wrzesień 1939 - czerwiec 1941, Londyn 1970, s. 10 i 18.

¹³³ Gen. Sosnkowski był Naczelnym Wodzem Wojska Polskiego. Rakon” - pseudonim płk. dypl. Stefana Roweckiego, Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej, następnie Komendanta Głównego Armii Krajowej, używany w korespondencji z władzami zwierzchnimi w Paryżu, potem w Londynie.

¹³⁴ Fragment meldunku Biura Wschodniego do Rządu Polskiego w Londynie o sytuacji na ziemiach wschodnich w okresie styczeń i luty 1944 r. [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 259-260.

¹³⁵ Fragment meldunku Delegatury Rządu RP na Kraj do Rządu Polskiego w Londynie o sytuacji na ziemiach wschodnich w 1944 r. [w:] M. Wardzyńska, op. cit., s. 269-270.

¹³⁶ Litewskie Państwowe Archiwum w Wilnie, mikrofilm F 504, Op 1, jedn. 11, Telegram nr 585 z 18. 01. 1944, kł. 1-2. Cyt. za J. Wołkonowski, *Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 roku*, Mars 1994, nr 2, s. 184.

¹³⁷ J. B. Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942-1945*, MON, Warszawa 1974, s. 51.

¹³⁸ F. Ryszka, *Ruch oporu. Pojęcie i zjawisko* [w:] *Ruch oporu w Polsce i w Niemczech w latach drugiej wojny światowej*. Materiały z konferencji wspólnej komisji podręcznikowej PRL-RFN. Łańcut, 2-5 VI 1977 r., t. III, pod red. A. Czubińskiego i Z. Kulaka, *Instytut Zachodni*, Poznań 1987, s. 16.

¹³⁹ Gen. Sosnkowski do płk. Roweckiego. Instrukcja dla Obywatela Rakonia z 4 grudnia 1939 r. Rozdział VI. Zasady regulaminowe [w:] *Armia Krajowa w dokumentach ...*, t. I, s. 13. Rota przysięgi: *W obliczu Boga Wszchemogącego - i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak męki i zbawienia - przysięgam, że będę wiernie i nieugięcie stał na straży honoru Polski, a o wyzwolenie Jej z niewoli*

walczyć będę ze wszystkich sił moich, aż do ofiary mego życia. Wszelkim rozkazom władz Związku będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało.

¹⁴⁰ Materiały do historii odrodzonego Wojska Polskiego..., t. I, s. 55. Tekst rotty przysięgi: *Ja, syn ludu polskiego, antyfaszysta, przysięgam, że oddając się pod komendę GL z bezwzględnym posłuszeństwem wykonywać będę rozkazy i powierzone mi zadania bojowe i nie cofnę się przed żadnym niebezpieczeństwem, Przysięgam, że dochowam tajemnicy wojskowej i nie zdradzę jej nigdy, nawet wobec najokrutniejszych tortur, że bezlitośnie demaskować będę i ścigać tych, którzy dopuścili się zdrady. W walce o Wyzwolenie Ojczyzny i Ludu nie spocznię aż do pełnego naszego zwycięstwa.*

¹⁴¹ J. Wołkonowski, *Wileńskie rozmowy ...*, s. 185.

¹⁴² *Diplomaticzeski Słownik*, Moskwa 1961, t. II, s. 496; Podręcznik prawa wojny lądowej z 1880 r. nie odróżniał w zakresie tej kwestii armii regularnych od kombatanów nieregularnych, stanowiąc w art. 3, że *wszystkie siły zbrojne walczących obowiązane są stosować się do praw wojennych.*

¹⁴³ S. E. Nahlik, *Status prawny...*, s. 109. Co prawda na mocy art. 5 III Konwencji osoba taka korzysta ze statusu jeńcy wojennego do wydania wyroku sądowego.

¹⁴⁴ H. P. Gasser, *Międzynarodowe prawo humanitarne*, PCK, Warszawa 1997, s. 39.

ZAKOŃCZENIE

Doświadczenia historyczne i współczesne wskazują, że czynniki, które wpłynęły na to, że partyzantka w wojnie lądowej jest użytecznym sposobem walki, mają charakter militarny i polityczny. Pierwszy z nich odnosi się do przeniesienia punktu ciężkości w działaniach wojennych z walk pozycyjnych na walki ruchome, w których działania partyzanckie są bardziej skuteczne. Natomiast czynnik polityczny odnosi się do tego, że wojny mają charakter obronny lub narodowowyzwoleńczy i działania wojenne toczą się zazwyczaj na obszarze państw, których ludność zainteresowana jest wyzwoleniem tych obszarów. Świadczy to dobitnie, że działania nieregularne, „wojna partyzancka” mogą być skutecznym środkiem przeciwstawienia się agresorowi. Dlatego też w naukach wojskowych w ostatnim okresie nastąpiło zwiększone zainteresowanie tymi działaniami zbrojnymi. Sprawdziły się zatem przewidywania specjalistów wojskowych, którzy już w latach pięćdziesiątych widzieli w działaniach guerilli i ruchu oporu jedną z najbardziej prawdopodobnych form przyszłej wojny.

Droga zbrojnego ruchu oporu do uznania go za zgodny z prawem była wyjątkowo trudna i długotrwała. Kwestia ta przechodziła znamiennej ewolucję. W XIX wieku sytuacja partyzantów była niejednoznaczna i skomplikowana. Nie rozwiązały tego także pierwsze uchwalone konwencje haskie.

W okresie II wojny światowej pełna swoboda władz okupacyjnych ograniczona była tylko względami humanitarnymi. Natomiast niespotykany w dotychczasowej historii ludzkości rozwój zbrojnego ruchu oporu zmusił okupantów do zmiany stanowiska. Łagodne traktowanie partyzantów pod koniec II wojny spowodowane było obawą o los własnych żołnierzy i funkcjonariuszy państwa okupacyjnego. Po II wojnie światowej III KG z 1949 r. zrównała status partyzantów i żołnierzy regularnych sił zbrojnych, ale pod określonymi wymogami prawa wojennego.

Sytuację prawną partyzantów zmodyfikował zasadniczo PD I z 1977 r. do KG z 1949 r., który udział partyzantów w działaniach wojennych uzależniał od stałego odróżniania się od ludności cywilnej, poprzez jawne noszenie broni w czasie każdego starcia zbrojnego i jeżeli są widoczni dla nieprzyjaciela przed atakiem, w którym mają uczestniczyć. Ponadto partyzanci powinni mieć na czele oddziału dowódcę oraz przestrzegać praw i zwyczajów wojennych. Tak rozumiani kombatanci mają zapewniony status jeńca wojennego w razie ujęcia przez przeciwnika.

Nie mają takich praw niezorganizowani mieszkańcy okupowanego terytorium, którzy podejmują walkę zbrojną. Ludność, aby przeciwstawić się okupantowi, powinna uprzednio zorganizować się w oddziały zbrojne zgodnie z normami prawa wojennego. Tak zorganizowany zbrojny ruch oporu ma prawo prowadzić działania zbrojne przeciwko wojskom okupanta. Jest to prawnie dozwolony środek. Natomiast nawet zorganizowany zbrojny ruch oporu nie może prowadzić działań zbrojnych przeciwko osobom cywilnym państwa oku-

pującego lub z nim sprzymierzonego. Stanowi to naruszenie prawa wojennego i może być potraktowane jako zbrodnia wojenna. Zgodność działań partyzanckich z prawem wojennym ma ogromne znaczenie w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w świetle uchwalonego w 1998 r. Stałego Międzynarodowego Sądu Karnego. Ma to także znaczenie nawet wiele lat po zakończeniu działań wojennych, czego przykładem jest sprawa partyzantów włoskich, którzy w 1997 r. zostali postawieni w stan oskarżenia za łamanie norm zwyczajowego prawa wojennego w okresie II wojny światowej.

Trzeba także pamiętać, że okupacja wojenna, nawet dokonana z naruszeniem norm prawa międzynarodowego jest faktem. Pociąga za sobą skutki prawne niezależnie od okoliczności, w jakich doszło do zajęcia obcego terytorium państwowego. W związku z tym mówienie o bezprawnej okupacji jest poglądem fałszywym. Tak więc nie ma podstaw do kwestionowania prawa okupanta do zwalczania organizacji zbrojnego ruchu oporu środkami wojskowymi lub wojskowo-policyjnymi.

Terytorium okupowane nadal stanowi część państwa, do którego należało przed rozpoczęciem działań zbrojnych. Tak więc umacnia to pozycję prawną zbrojnego ruchu oporu, który w świetle prawa międzynarodowego działa na własnym terytorium państwowym.

Nie ulega wątpliwości, że prawo do obrony i samoobrony jest jedną z istotnych zasad współczesnych stosunków międzynarodowych. Natomiast prawo do zbrojnego ruchu oporu traktowane jest jako należące do istoty humanizacji tych stosunków¹.

Przedstawione wnioski pozwalają stwierdzić, że w dobie obecnej, budowania nowoczesnego systemu obrony państwa, obok wojsk operacyjnych odpowiednio właściwe proporcje powinny mieć wojska obrony terytorialnej, które mogą realizować operacje wojskowe jako oddziały nieregularne w warunkach inwazji i ewentualnej okupacji obszaru kraju.

Za organizacją zbrojnego ruchu oporu w oparciu o obronę terytorialną przemawia to, że oddziały OT są zorganizowane, posiadają upoważnienie władz państwowych i wojskowych do prowadzenia działań zbrojnych, a ponadto:

- tworząc oddziały partyzanckie na bazie wojsk OT, nie trzeba od podstaw organizować struktur zbrojnego ruchu oporu, co w warunkach okupacji ma ogromne znaczenie;
- z operacyjnego punktu widzenia OT przywiązana jest do swojego terytorium, łącznie z pozostaniem tam w czasie okupacji. Ma to także znaczenie psychologiczne: uczestnik zbrojnego ruchu oporu broni swojej ojcowizny;
- struktury OT mają możliwości pozyskiwania obywateli do działalności w zbrojnym ruchu oporu poprzez Regionalne i Rejonowe Komendy Obrony Terytorialnej, które są organami obrony terytorialnej w czasie działań zbrojnych, a po ewentualnej klęsce powinny stanowić struktury „państwa podziemnego”.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, że na gruncie obowiązującego regulaminu działań taktycznych sił zbrojnych i regulaminu działań taktycznych sił powietrznych partyzanci działający na terenach okupowanych i przestrzegający prawa wojennego nie posiadają statusu jeńca wojennego w razie ujęcia ich przez nieprzyjaciela. Jest to istotny mankament, który należy naprawić, skoro Polska w 1992 r. ratyfikowała PD I z 1977 r. i jeżeli doktryna obronna przewiduje działania partyzanckie.

Projekty ustaw dotyczących stanów nadzwyczajnych nie normują zagadnień dotyczących zbrojnego ruchu oporu. Można więc próbować zagadnienia związane z ruchem oporu umiejscowić w ustawie o stanie wojennym.

Problematyka zbrojnego ruchu oporu może być również uwzględniona w ustawie określającej zakres działania ministra Obrony Narodowej w czasie wojny, a także można próbować wskazać na pewne rozwiązania prawne w ustawie dotyczącej kompetencji Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych w czasie wojny.

Na tym tle o wiele bardziej klarownie przedstawiają się regulacje prawne innych krajów, np. w konstytucji Szwecji jest mowa o ruchu oporu, a w szwajcarskiej koncepcji obrony jest mowa o tym, że „naród szwajcarski nie może być sądzony przez obcych sędziów na podstawie obcych praw”.

Należy więc kształtować pogląd, dzięki któremu zarówno sfera prawa wewnętrznego, jak i jej relacje z otoczeniem, tj. prawem międzynarodowym i polityką zagraniczną, będą widziane jako wzajemnie uzupełniająca się całość, która ma służyć najważniejszemu celowi - zagwarantowaniu bezpieczeństwa narodowego kraju, w tym bezpieczeństwa militarnego.

Przypisy

¹ Według A. Klafkowskiego (Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa 1971, s. 359) *potrzebę dalszego rozwoju norm i zasad prawa wojennego potwierdziła w pełni praktyka minionego od zawarcia KG z 1949 r. ćwierćwiecza. Nazbyt częste przypadki bezwzględnego traktowania ofiar wojennych, a zwłaszcza ludności cywilnej, i członków formacji partyzanckich w czasie konfliktów zbrojnych w Azji Południowo-Wschodniej, na Bliskim Wschodzie, w Afryce i w innych częściach świata uzasadniają położenie nacisku na rozwój tzw. humanitarnego prawa konfliktów zbrojnych w węższym znaczeniu tego słowa.*

WYKAZ SKRÓTÓW

- AA** - Auswärtiges Amt (niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych)
Abwehr - Zarząd Niemieckiego Wywiadu Wojskowego przy Oberkommando der Wehrmacht
AK - Armia Krajowa
AL - Armia Ludowa
AON - Akademia Obrony Narodowej
AVNOJ - Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii
ATW - Amerykański Trybunał Wojskowy
Bch - Bataliony Chłopskie
BPII MON - Biuro Prasy i Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej
BUW - Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
CBW - Centralna Biblioteka Wojskowa
CAW - Centralne Archiwum Wojskowe
DPP - Demokratyczny Przegląd Prawniczy
Gestapo - (Geheime Staatspolizei) Tajna policja polityczna w Niemczech hitlerowskich
Geheime Feldpolizei (GFP) - Tajna Polowa Policja podporządkowana Zarządowi Wywiadu przy OKW. Na czele GFP stali wysocy oficerowie SD i SS
GKBZN - Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce
GKBZPNP IPN - Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytut Pamięci Narodowej
GL - Gwardia Ludowa
KBWE - Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KC PPR - Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
KH IV - IV Konwencja haska z 1907 r.
Landsturm - formacje należące do niemieckich sił zbrojnych (powoływano do nich mężczyzn powyżej 45 roku życia)
LN - Liga Narodów
LVR - Litauische Sonderverbände (Lietuvos Vietinė Rinktinė) litewskie oddziały dowodzone przez gen. Plechavičiusa
MKCK - Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża
MTS - Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze
MW - Myśl Wojskowa
NKWD - Narodnyj Komisariat Wnutriennych Diet (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NTN - Najwyższy Trybunał Narodowy
OBWE - Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

OKH - (Oberkommando des Heeres) Niemieckie Dowództwo Sił Lądowych
OKW - Oberkommando der Wehrmacht (Niemieckie Naczelne Dowództwo Wojskowe)
ONZ - Organizacja Narodów Zjednoczonych
PD I - Protokół Dodatkowy I z 1977 r. do konwencji genewskich z 1949 r.
PD II - Protokół Dodatkowy II z 1977 r. do konwencji genewskich z 1949 r.
PISM - Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
PP - Państwo i Prawo
PPP - Polskie Państwo Podziemne
PPS - Polska Partia Socjalistyczna
PPR - Polska Partia Robotnicza
PWL - Przegląd Wojsk Lądowych
PWPW - Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych
RB ONZ - Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych
RH - Regulamin haski, aneks do IV Konwencji haskiej z 1907 r.
RPM - Rocznik Prawa Międzynarodowego
RPEiS - Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
SD - Sicherheitsdienst (służba bezpieczeństwa) utworzona przez Himmlera w 1931 r.
 do zwalczania wrogów wewnątrz NSDAP
SM - Sprawy Międzynarodowe
SN - Sąd Najwyższy
TN - Trybunał Norymberski
SZP - Służba Zwycięstwu Polsce
PWN - Państwowe Wydawnictwo Naukowe
WIH - Wojskowy Instytut Historyczny
WIBS - Wojskowy Instytut Badań Socjologicznych
WP - Wiedza Powszechna
WPH - Wojskowy Przegląd Historyczny
WPP - Wojskowy Przegląd Prawniczy
WiW - Wojsko i Wychowanie
ZO ONZ - Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych
ZN AON - Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej
ZN INP UW - Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszaw-
 skiego
ZN MWP - Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku
ZN UJ - Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego
ZN UŁ - Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego
ZP TWO - Zeszyt Problemowy Towarzystwa Wiedzy Obronnej
ZSRR - Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWZ - Związek Walki Zbrojnej

WAŻNIEJSZE ZESTAWIENIA BIBLIOGRAFICZNE

1. Afganistan. Wybrane materiały bibliograficzne, Ośrodek Informacji Naukowej i Bibliograficznej BG AON Rembertów.
2. Bibliografia Wojskowego Przeglądu Prawniczego za lata 1928-1982, WPP 1984, nr 1-2.
3. Bibliografia prac R. Bierzanka, ISM UW, Stosunki Międzynarodowe 1992, t. 16.
4. Derejczyk S., Wójcik G., Konflikty zbrojne we współczesnym świecie. Bibliografia za lata 1990-1996, ss. 59. Centralna Biblioteka Wojskowa, Warszawa 1997.
5. Międzynarodowe konflikty zbrojne po II wojnie światowej. Bibliografia w wyborze, Biblioteka Raczyńskich, Poznań, (575 pozycji).
6. Powstanie Warszawskie 1944 r. Bibliografia selektywna, opracowanie W. Henzel, I. Sawicka, DSS MON, CBW, t. I. - 1994, t. II - 1994, t. III - 1996.
7. Spis bibliograficzny i indeks do Spraw Międzynarodowych za lata 1968-1977, opracowała A. Zieleniec, PISM, Warszawa 1979.
8. Polskie regulaminy i instrukcje wojskowe w zbiorach CBW, t. I -1980 (1609-1945), t. II -1984 (1946-1982), t. III -1995 (1983-1992).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

Literatura przedmiotu

- Ajnenkiel A., *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, KiW, Warszawa 1977.
- Antonowicz L., *Podręcznik prawa międzynarodowego*, PWN, Warszawa 1994.
- Antonowicz L., *Państwa i teorie*, PWN, Warszawa 1988.
- Balcerowicz B., *Współczesna strategia militarna (wojskowa)*, AON, Warszawa 1992.
- Balcerowicz B., *Obronność państwa średniego*, Bellona, Warszawa 1997.
- Balicki J., *Pjęcie agresji w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1952.
- Banasikowski E., *Na zew Ziemi Wileńskiej*, Warszawa - Paryż 1992.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, PWN, Warszawa 1993.
- Bartoszewski W., *Polskie Państwo Podziemne. Zarys problemu*, w : *Na drodze do niepodległości*, Paryż 1987.
- Bartoszewski W., *Polskie Państwo Podziemne 1939-1945*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1980.
- Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1963.
- Berezowski C., *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934.
- Berezowski C., *Prawo międzynarodowe publiczne*, cz. I, Warszawa 1966.
- Bevin A., *The future of warfare*, New York-London 1995.
- Białe plamy. ZSRR - Niemcy 1939 - 1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r., „Mokslas”, Wilno 1990.
- Bielecki T., *Walka Podziemna o Polskę Niepodległą*, Filadelfia 1977.
- Bień A., *Bóg wyżej - dom dalej 1939-1949*, Warszawa 1991.
- Bierzanek R., *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, MON, Warszawa 1972.
- Bierzanek R., *Wojna a prawo międzynarodowe*, MON, Warszawa 1980.
- Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1994.
- Bindschedler D., *Reconsidération du droit des conflicts armés*, Genewa 1969.
- Blank S. J., *Afghanistan and beyond: reflections on the future of warfare*, Carlisle Barracks 1993.
- Bolger D. P., *Scenes from an unfinished war: low - intensity conflict in Korea 1966-1969 - Fort Leavenworth, Kansas* 1991.
- Boratyński S., *Obrona suwerenności małych państw w praktyce stosunków międzynarodowych 1931-1945*, Warszawa 1959.
- Borodziej W., *Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939-1944*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1985.

Böhme K. W., Die deutschen Kriegsgefangenen in Jugoslawien 1941-1945, Monachium 1962.

Brockdorff W., Geheimcommandos des Zweiten Weltkrieges, Monachium 1967.

Broniewski S., Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika, Warszawa 1983.

Burchett W.G., Wietnam. Historia wojny partyzanckiej od wewnątrz, Warszawa 1966.

Bystrzycki P., Znak cichociemnych, PIW, Warszawa 1985.

Caban I., Mańkowski Z., Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim 1939-1944, t. II, Lublin 1971.

Castren E., The present Law of War and Neutrality, Helesinki 1954.

Castren E., Civil War, Helsinki 1966.

Celt M., Raport z podziemia, Wrocław 1992.

Che Guevara E., Epizody wojny rewolucyjnej, Wydawnictwo Literackie Kraków, Kraków 1981.

Chmielarz A., Kunert A. K., Spiska 14. Aresztowanie Generała "Grota" - Stefana Roweckiego, PIW, Warszawa 1983.

Che Guevara E., Kuba - wojna partyzancka, MON, Warszawa 1961.

Chlebowski C., Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej. Wrzesień 1941 - marzec 1943, Instytut Wydawniczy, „Pax”, Warszawa 1985.

Ciechanowski J. M., Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego, PIW, Warszawa 1984.

Cybuchowski Z., Międzynarodowe prawo wojenne, Lwów 1914.

Cybuchowski Z., Encyklopedia podręczna prawa publicznego, Warszawa 1929.

Cybuchowski Z., Prawo międzynarodowe, Warszawa 1932.

Cyprian T., Sawicki J., Prawo norymberskie. Bilans i perspektywy, Warszawa-Kraków 1948.

Cyprian T., Sawicki J., Nieznana Norymberga, Warszawa 1965.

Czapliński W., Ruch oporu w Danii 1940-1945, Wrocław 1973.

Czapliński W., Skutki prawne nielegalnego użycia siły w stosunkach międzynarodowych, Agencja Scholar, Warszawa 1993.

Czamotta Z., Moszumański Z., Czeczenia 94-95, Warszawa 1995.

Debbasch O., l'Occupation militaire, Paryż 1962.

Decoufle A., Sociologie des révolutions, Paris 1968.

Delmas S., La guerre révolutionnaire, Paris 1965.

Derecki M., Tropem majora „Hubala”, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1982.

Desgrangese A., Ukrywane zbrodnie ruchu oporu, Paryż 1948.

Dixon A., Heilbrunn O., Partisanen. Strategie und Taktik des Guerillakrieges, Frankfurt n. Menem 1956.

Dokumenty i materiały. Archiwum Polski Podziemnej 1939 -1956, pod red. A. K. Kunerta, nr 1 Warszawa 1993, nr 2 Warszawa 1994, nr 3 Warszawa 1995.

Dołęga -Modrzewski S., Polskie Państwo Podziemne, Londyn 1959.

- Dramatyczny epilog. Armia Krajowa, red. nauk. K. Komorowski, Bellona Warszawa 1994.
- Dunin-Wąsowicz K., Warszawa w latach 1939-1945, Warszawa 1984.
- Durdieniewski W. N., Kryłow S. B., Podręcznik prawa międzynarodowego, tłum. polskie, Warszawa 1950.
- Ehrlich L., Prawo narodów, Kraków 1947.
- Ehrlich L., Polski wykład prawa wojny XV wieku, Warszawa 1955.
- Encyklopedia organizacji międzynarodowych pod red. Z. M. Klepackiego, KiW, Warszawa 1975.
- Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, pod red. A. Klafkowskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.
- Encyklopedia wojskowa pod red. O. Laskowskiego, Warszawa 1937.
- Flemming M., Podsądność żołnierzy na obcym terytorium, Warszawa 1970.
- Flemming M., Okupacja wojskowa w świetle prawa międzynarodowego, WAP, Warszawa 1981.
- Flemming M., Służby medyczne w czasie konfliktu zbrojnego w świetle prawa międzynarodowego, Warszawa 1992.
- Foster W. Z., Zarys politycznej historii Ameryki, Warszawa 1956.
- Friszke A., O kształt niepodległej, Warszawa 1989.
- Frączkowski W., Polskie Państwo Podziemne 1939-1945, Gdańsk-Lublin 1991.
- Garliński J., Politycy i żołnierze, Odnova, Londyn 1971.
- Garliński J., Polska w drugiej wojnie światowej, Odnova, Londyn 1982.
- Garas J. B., Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942-1945, MON, Warszawa 1974.
- Gasser H. P., Międzynarodowe prawo humanitarne. Wprowadzenie, PCK, Warszawa 1997.
- Giap N. V., Guerre de peuple, armée du peuple, Paris 1967.
- Giebułtowski J., Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle prawa narodów, Warszawa 1949.
- Gilmore W. C., Belligerent Occupation, Public Property and War Crimes in Namibia, Ottawa 1976.
- Glahn v G., The Occupation of Enemy Territory, Minneapolis 1957.
- Gondek L., Polska Karząca 1939-1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej, Warszawa 1988.
- Gondek L., Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939, Warszawa 1974.
- Góralczyk W., Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1996.
- Górbiel A., Konieczność wojskowa w prawie międzynarodowym, ZN UJ, Prace Prawnicze z. 44, Kraków 1970.
- Górbiel A., Instytucje prawa międzynarodowego, Katowice 1972.

Górski A., Administracja Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Studium historyczno-prawne, Toruń 1995.

Grabowski W., Delegatura Rządu Rzeczypospolitej na Kraj 1940-1945, Pax, Warszawa 1995.

Grabowski W., Policja w planach Delegatury Rządu RP na kraj, Księgarnia Akademicka, Warszawa 1995.

Graefrath B., Die Genfer Abkommen und ihre Ergänzungsprotokolle, Dresden 1979.

Greifenberg J., Die Völkerrechtliche Stellung der Partisanen, Göttingen 1955.

Grygiel J., Związek Walki Zbrojnej. Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944, PWN, Warszawa 1985.

Haendler A., Völkerrecht und Krieg, Lipsk 1940.

Haug H., Menschlichkeit für alle, Institut Henry-Dunant, Stuttgart-Wien 1993.

Herczegh G., Development of International Humanitarian Law, Budapest 1984.

Herzog R., Grundzüge der deutschen Besatzungsverwaltung in den ost und südeuropäischen Ländern während des zweiten Weltkrieges, Tübingen 1955.

Hesse E., Der sowjetische Partisanenkrieg 1941 - 1944, Goettingen 1989.

Heydte von der A., Völkerrecht, Köln 1960.

Hillebrandt B., Działania oddziałów i brygad partyzanckich Gwardii i Armii Ludowej na Kielecczyźnie, MON, Warszawa 1962.

Hillebrandt B., Konspiracja młodzieży w okupowanej Polsce, KAW, Warszawa 1985.

Hirszt Z. J., Instytucje prawno-polityczne okupowanego państwa polskiego w latach 1939-1945, Białystok 1980.

Hirszt Z. J., Państwo Polskie po układzie Ribbentrop-Mołotow (1939-1945), Dom Wydawniczy „Totus”, Białystok 1991.

Humanitäres Völkerrecht in bewaffneten Konflikten - Textsammlung, Herausgeber: Bundesministerium der Verteidigung Abteilung Verwaltung und Recht II 8, 1991.

Jaroszyński W., Siedem wieków Grabowca, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1991.

Jaroszyński W., Kłembukowski B., Tokarczuk E., Łuny nad Huczwą i Bugiem. Walki oddziałów AK i BCh w Obwodzie Hrubieszowskim w latach 1939-1944, ŚŻŻAK, Zamość 1992.

Jakubczak R., Działania nieregularne w operacjach na obszarze kraju, AON, Warszawa 1995.

Jakubczak R., Marczak J., Działania nieregularne w obronie RP, AON, Warszawa 1995.

Jakubczak R., Marczak J., Obrona powszechna, AON, Warszawa 1995.

Jakubczak R., Marczak J., Obrona terytorialna III RP, Bellona, Warszawa 1998.

Kalshoven F., The Position of Guerilla Fighters under the Law of War, Londyn 1969.

Kąkol K., Spór o powstanie warszawskie. Gorzka lekcja czy przepustka do historii, KAW, Warszawa 1985.

Kamiński H., Wojna ludowa, opracował i wstępem opatrzył L. Przemski, wydanie nowe, wyd. „Prasa Wojskowa”, Warszawa 1948.

- Karski J., *Story of a Secret State*, Boston 1944.
- Kesselring A., *Żołnierz do końca*, Bellona, Warszawa 1996.
- Kirchmayer J., *Powstanie warszawskie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.
- Kłafkowski A., *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946.
- Kłafkowski A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1979.
- Komorowski-Bór T., *Armia podziemna. Z posłowiem i przypisami W. Bartoszewskiego i A. K. Kunerta*, Bellona, Warszawa 1994.
- Konstytucja Szwecji, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1991.
- Konstytucja Republiki Litewskiej, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994.
- Konstytucja Grecji, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992.
- Konstytucja Królestwa Holandii, Wrocław 1977.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 1991.
- Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu 1939-1945*, Wydawnictwo Nasza Przyszłość, Bydgoszcz (bez daty - przedruk wydania Filadelfia 1983).
- Korboński S., *Między młotem a kowadłem. W trzydziestą rocznicę wkroczenia Gestapo i NKWD na ziemię polski*, Wydawnictwo Delikon, Warszawa 1990.
- Kovalev S., *Byłem w Czeczenii*, Podkowa Leśna 1995.
- Kowalczyk A., *Afganistan 79-89: Dolina Panczsziru*, Warszawa 1994.
- Kozaczuk W., *Na peryferiach piekła*, Warszawa 1988.
- Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 1993.
- Krajewski K., *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942-1944*, Warszawa 1993.
- Krannhals H., *Der Warschauer- Aufstand 1944*, Frankfurt n. Menem 1970.
- Kroll B., *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939-1945*, Warszawa 1987.
- Kubicki L., *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, PWN, Warszawa 1963.
- Kudrina J. W., *Dania w gody II wojny światowej*, Moskwa 1975.
- Kukiel M., *Zarys historii wojskowości w Polsce*, PULS, Londyn 1992.
- Kukułka J., *Traktaty sąsiedzkie Polski Odrodzonej*, Ossolineum, Wrocław- Warszawa- Kraków 1998.
- Kuleba M., *Imperium na kolanach. Wojna w Czeczenii 1994-1996*, Warszawa 1998.
- Kunert A. K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944, t. I i II*, Instytut Wydawniczy, „Pax”, Warszawa 1987.
- Kunert A. K., *Rzeczpospolita Walcząca. Wrzesień-grudzień 1939. Kalendarium*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1993.
- Kunert A. K., *Rzeczpospolita Walcząca. Powstanie Warszawskie 1944. Kalendarium, przedmowa W. Bartoszewski*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1993.
- Kurowski Cz., *Woźniacki B., Działania partyzanckie*, MON, Warszawa 1975.
- Kwiatkowski M. J., *Polskie radio w konspiracji 1939-1945*, Warszawa 1989.
- Lauterpacht H., *International Law*, Londyn 1944.
- Leksykon pokoju* pod red. J. Kukułki, KAW, Warszawa 1987.

Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych, praca zbiorowa pod red. Cz. Mojsiewicza, Wrocław 1997.

Leksykon politologii, praca zbiorowa pod red. A. Antoszewskiego i R. Herberta, Wrocław 1996.

Lenin W. I., Wojna partyzancka, Dzieła, t. 11, Warszawa 1951.

Leśko T., Międzynarodowe ograniczenia w prowadzeniu konfliktów zbrojnych, PWN, Warszawa 1990.

Liddell Hart B. H., Strategia. Działania pośrednie, MON, Warszawa 1959.

Lisiewicz P. M., Plan Burza, Warszawa 1990.

Łaptos J., Pakt Brianda-Kellogga, Kraków 1988.

Łojek J., Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1990.

Ludendorff E., Wojna totalna, MON, Warszawa 1959.

Madajczyk Cz., Faszyzm i okupacje 1938-1945. Wykonywanie okupacji przez państwa osi w Europie, t. I, Kształtowanie się zarządów okupacyjnych, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983.

Madajczyk Cz., Faszyzm i okupacje 1938-1945. Wykonywanie okupacji przez państwa osi w Europie, t. II, Mechanizmy realizowania okupacji, Poznań 1984.

Madajczyk Cz., Dramat katyński, KiW, Warszawa 1989.

Madajczyk Cz., Państwo podziemne w okupowanej Polsce (analiza pojęcia w historiografii) [w:] Państwo w polskiej myśli politycznej, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1988.

Majewski R., Carl von Clausewitz. Teoria wojen, Wrocław 1990.

Makowski J., Podręcznik prawa międzynarodowego, Warszawa 1948.

Malinowski K., Tajna Armia Polska. Znak. Konfederacja Zbrojna. Zarys genezy, organizacji i działalności, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1986.

Mao Tse Tung, Wybrane pisma wojskowe, Warszawa 1960.

Marczak J., Pawłowski J., O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku, Bel-lona, Warszawa 1995.

Marczyk W., Jeńcy radzieccy w niewoli Wehrmachtu na ziemiach polskich w latach 1941-1945, Opole 1987.

Marczuk P., UPA, Monachium 1959.

Marek K., Identity and Continuity of States in Public International Law, Genewa 1954.

Marek K., Identity and Continuity of States in Public International Law, Londyn 1968.

Markiewicz J., Partyzancki kraj. Zamojszczyzna 1 I 1944 – 15 VI 1944, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1980.

Materiały do studiowania taktyki polskich oddziałów partyzanckich w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945), Warszawa 1968.

Mattern K. H., Die Exilregierung, Tübingen 1953.

Matusak P., Ruch oporu w przemyśle wojennym okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945, Warszawa 1983.

Masternak-Kubiak M., Umowa międzynarodowa w prawie konstytucyjnym, PWN, Warszawa 1997.

Mazur G., Biuro Informacji Propagandy SZP-ZWZ-AK (1939-1945), Warszawa 1987.

Memoriał pt. „Die Bedeutung des Polen - problems für die Rüstungswirtschaft Oberschlesiens”. Documenta occupationis. Teutonicae, t. I, opracował K.M. Pospieszalski, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1945.

Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych. Prawo przeciwwojenne. Zbiór dokumentów. Wyboru dokonał oraz opatrzył wstępem i przypisami M. Flemming, Agencja Artekon, Warszawa 1991.

Morawiecki W., Środki zwalczania wojny. Prawa i zwyczaje wojenne. Zakończenie i likwidacja skutków wojny, Warszawa 1957.

Moritz G., Die Gerichtsbarkeit in besetzten Gebieten, Tübingen 1959.

Mulinen de F., Podręcznik prawa wojennego dla sił zbrojnych, Bellona, Warszawa 1994.

Muszyński E., Rozpoczęcie i wypowiedzenie wojny w prawie państwowym i prawie narodów, Warszawa 1926.

Nahlik S. E., Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej, Ossolineum, Wrocław - Kraków 1958.

Nawrocki S., Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego, Poznań 1966.

Nazarewicz R., Koncepcje walki z okupantem i ich treści polityczne 1939-1945, Warszawa 1977.

Ney-Krwawicz M., Komenda Główna AK 1939-1945, Instytut Wydawniczy, „Pax”, Warszawa 1990.

Ney-Krwawicz M., Armia Krajowa - siła zbrojna Polskiego Państwa Podziemnego, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990.

Ney-Krwawicz M., Komendanci Armii Krajowej, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992.

Nordmark B., Szwedzka obrona totalna, AON, Warszawa 1992.

Nożko K., Problemy strategii wojennej w systemie obronnym RP, AON, Warszawa 1991.

Nożko K., Sztuka tworzenia przewagi w systemie obronnym RP, Bellona, Warszawa 1994.

Oddziały dywersyjne Batalionów Chłopskich na Zamojszczyźnie, opracowanie J. Złomańczuk, Zamość 1994.

Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty KBWE, wybór i opracowanie Z. Lachowski, A. Rotfeld, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983.

Okęcki S., Mańkowski Z., Ruch oporu a wyzwolenie Polski 1939-1945, Warszawa 1975.

- Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów, wybór źródeł pod red T. Strzembosza, PAN ISP, Warszawa 1996.
- Oppenheim L., *International Law*, Londyn 1955.
- Osgood R. E., *Ograniczenna wojna*, Moskwa 1960.
- Osmańczyk E. J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, PWN, Warszawa 1974.
- Osmańczyk E. J., *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1982.
- Paśnik J., *Prawny status Delegata Rządu na Kraj. 1940-1945*, ISP PAN, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Warszawa 1991.
- Pawłowicz H., *Wawer 27. XII. 1939 r.*, Warszawa 1962.
- Pempel S., *ZWZ-AK we Lwowie*, Warszawa 1990.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979.
- Pindel K., *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 1995.
- Piłsudski J., *Rok 1863*, KiW, Warszawa 1989.
- Polski ruch oporu 1939 -1945, pod red. B. Kobuszewski, P. Matusak, T. Rawski, MON, Warszawa 1988.
- Polska Podziemna 1939-1945, pod red. A. Friszke, Warszawa 1990.
- Poraj A., *Mała wojna*, Warszawa 1919.
- Powstanie styczniowe, Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego, Wrocław 1968.
- Powstanie styczniowe - Dokumenty Wydziału Wojny, Wrocław 1973.
- Pospieszalski K. M., *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945 (Ziemie Zachodnie)*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946.
- Pospieszalski K. M., *Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”*. Wybór dokumentów z objaśnieniami w języku polskim i francuskim. *Documenta occupationis. Teutonicae*, t. IV, Instytut Zachodni, Poznań 1949.
- Pospieszalski K. M., *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce, cz. II, Generalna Gubernia*. Wybór dokumentów i próba syntezy. *Documenta occupationis*, t. VI, Instytut Zachodni, Poznań 1958.
- Pospieszalski K. M., *Sprawa 58000 „Volksdeutschów”*. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej. *Documenta occupationis*, t. VII, Instytut Zachodni, Poznań 1959.
- Powstanie styczniowe 1863-1864. Aspekty militarne i polityczne. Materiały z sympozjum pod red. J. Wojtasika, Bellona, Warszawa 1995.
- Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów, opracowanie S. Bieleń, Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 1996.
- Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów, opracował L. Gelberg, Warszawa 1958, t. II.

Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym 1946, GKBZN w Polsce, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1946.

Przyjemski S. M., Prawo karne w wojsku. Vademecum dowódcy, MON, Warszawa 1998.

Raport prof. F. Ermacora, UNO - Berichte über die Lage der Menschenrechte in Afghanistan, Bonner Friedensforum e. V., Schriftenreihe Heft 6, Bonn 1986.

Ratajczyk L., Polska wojna partyzancka 1863-1864, MON, Warszawa 1966.

Rawski T., Stapor Z., Zamojski J., Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939-1945, Warszawa 1966.

Romaszkin P., Zbrodnie wojenne imperialistów, Warszawa 1955.

Rousseau J. J., Umowa społeczna, Łódź 1948.

Ruch oporu w Polsce i w Niemczech w latach drugiej wojny światowej. Materiały konferencji wspólnej komisji podręcznikowej PRL-RFN. Łańcut, 2-5 VI 1977 r., t. III, pod red. A. Czubinińskiego i Z. Kulaka, Instytut Zachodni, Poznań 1987.

Ruch oporu wobec Trzeciej Rzeszy, pod red. A. Piskozuba, Wydawnictwo UG, Sopot 1995.

Rudnicki K., Na polskim szlaku, Londyn 1952.

Ryszka F., Polityka i wojna, PIW, Warszawa 1975.

Ryszka F., Państwo stanu wyjątkowego, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985.

Rzeczpospolita czasu wojny. Dziennik Ustaw i Monitor Polski 1939-1945, red. nauk. A. Kunert, Wydawnictwo Kopia, Warszawa 1995.

Salmonowicz S., Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939- 1945, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994.

Samoobrona powszechna, praca zbiorowa, ZP TWO 1997, nr 4.

Samujłło H., Prawne znaczenie wstępu do umów międzynarodowych, Zielona Góra 1974.

Schindler D., Toman J., The Laws of Armed Conflicts, Dordrecht 1988.

Schmid J.H., Die völkerrechtliche Stellung der Partisanen im Kriege, Zürich 1956.

Seidel R., Prawoznawstwo, Poznań 1997.

Siemaszko Z. J., Narodowe Sił Zbrojne, Warszawa 1988.

Sikorski J., Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX, Warszawa 1972.

Sikorski J., Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku, Warszawa 1991.

Skibiński F., Rozważania o sztuce wojennej, WIH, Warszawa 1972.

Slessor J., Strategia zachodu, MON, Warszawa 1958.

Stosunki radziecko-polskie w świetle dokumentów, Wydawnictwo Wojskowego Ludowego Komisarjatu Obrony, Moskwa 1944.

Spetzler E., Luftkrieg und Menschlichkeit, Göttingen 1956.

Stachiewicz P., Akcja „Kutschera”, KiW, Warszawa 1987.

Stefan Rowecki w relacjach, pod red. nauk. S. Szaroty, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1988.

Stefan Rowecki wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906-1939), wybór tekstów A. K. Kunert, J. Szyrmer, Czytelnik, Warszawa 1988.

Strzembosz T., Polskie Państwo Podziemne. Refleksje [w:] Polacy w niewoli, praca zbiorowa, Warszawa 1986.

Strzembosz T., Refleksje o Polsce i Podziemiu 1939-1945, Agencja Omnipress, Warszawa 1990.

Strzembosz T., Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944, Warszawa 1983.

Szeremietiew R., Obronić Polskę, Warszawa 1997.

Szarota T., Okupowanej Warszawy dzień powszedni, Warszawa 1978.

Sun Tzu, Sztuka wojny, Wyd. Przedświt, Warszawa 1994.

System Obrony Terytorialnej III Rzeczypospolitej Polskiej, praca zbiorowa, ZN AON 1998, nr 1 (numer specjalny).

Ścibiorek Z., Chrobak R., Działania nieregularne w operacjach na obszarze kraju, AON, Warszawa 1994.

Ścibiorek Z., Rozważania o obronie, Bellona, Warszawa 1993.

Strasburger D., Czynniki kształtujące działania partyzanckie na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, Warszawa 1988.

Tajne oblicze GL - AI i PP R. Dokumenty, wybór i opracowanie M. J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, t. I, Warszawa 1997.

Terej J. J., Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem armii Krajowej, Wrocław-Warszawa-Gdańsk-Kraków 1980.

Tomaszewski L., Kronika wileńska 1941-1945: z dziejów Polskiego Państwa Podziemnego, Warszawa 1992.

Uhler O., Der voelkerrechtliche Schutz der Bevoelkerung eines besetzen Gebietes gegen die Massnahmen der Occupationsmacht, Zurych 1950.

Urban M., War in Afganistan, Londyn 1990.

Vattel E., Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego, Warszawa t. I. - 1958, t. II - 1959.

Verdross v. A., Völkerrecht, Wiedeń 1964.

Veuthey M., Guérilla et droit humanitaire, Genewa 1976.

Wardzyńska M., Sytuacja ludności Polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941-lipiec 1944, GKBZ PNP IPN, Warszawa 1993.

Warmbrunn W., The Dutch under German Occupation. 1940-1945, Stanford 1963.

Wengler W., Völkerrecht, Berlin 1964, t. II.

Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej, praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego, PTN na Obczyźnie, Londyn 1994.

Wierzbicki B., Zdanowicz M., Prawo międzynarodowe. Materiały do studiów, Temida 2, Białystok 1995.

Winiarski, B., „Obrona konieczna” w prawie narodów, Lwów 1936.

Witkowski H., „Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943-1944, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1984.

Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939-1945. Węzłowe problemy, pod red. E. Wiśniewskiego, MON, Warszawa 1966.

Wojewódzki M., Akcja V-1, V-2, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1984.

Woydyłło J., Tito jakiego nie znamy, Wydawnictwo „SPAR”, Warszawa 1992.

Wolfke K., Rozwój i kodyfikacja prawa międzynarodowego. Wybrane zagadnienia z praktyki ONZ, Wrocław 1972.

Wolter W., Prawo karne, Warszawa 1947.

Wróblewski R., Strategia narodowa, AON, Warszawa 1991.

Wróblewski R., Wstęp do strategii wojskowej, Warszawa 1998.

Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego opracowali K. Kocot i K. Wolfke, PWN, Wrocław-Warszawa 1978.

Wyszczelski L., Polska myśl wojskowa 1914-1939, Warszawa 1978.

Załęski G., Satyra w konspiracji 1939-1945, Warszawa 1958.

Zawadzki S., Teorie wojny partyzanckiej w Polsce w XIX wieku, ASG WP, Warszawa 1962.

Zorn A., Das Kriebsrecht, Berlin 1906.

Zubek J., Doktryny militarne, AON, Warszawa 1992.

Żenczykowski T., Samotny bój Warszawy, Paryż 1985.

Zbiór Dokumentów, PISM, Warszawa 1960, nr 11-12.

Zbiór Dokumentów, PISM, Warszawa 1974, nr 12.

Artykuły

Antonowicz L., Granica wschodnia Polski ze stanowiska prawa międzynarodowego, Stosunki Międzynarodowe 1992, t. 16.

Berg E., Nie boi się tylko Rambo. Działalność oddziałów specjalnych w Afganistanie, PiŻ 1993, nr 33, s. 10-11.

Bierzanek R., Partyzanci ze stanowiska prawa międzynarodowego, Rocznik Prawa Międzynarodowego, PISM, Warszawa 1949.

Bierzanek R., Rozpoczęcie i zakończenie wojny w prawie rzymskim i greckim, Ze-szyty Naukowe UŁ 1955, seria I, z. 2.

Bierzanek R., Status międzynarodowy partyzantów i członków ruchu oporu, SM 1967, nr 5.

Bierzanek R., Polska doktryna wojny narodowyzwoleniczej w latach 1830-1863, ZN INP UW 1980, nr 5.

Bierzanek R., Ochrona kombatantów i ludności cywilnej w umiędzynarodowionych konfliktach zbrojnych, SM 1989, nr 12.

Borkowski M., Akcja zbrojna za drutami, WiW 1993, nr 7.

Bothe M., Ipsen K., Partsch J. K., Die Genfer Konferenz über humanitäres Völkerrecht. Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht 1978, t. 38.

Brandweiner H., Remilitaryzacja zachodniej Austrii w świetle prawa narodów, PiP 1953, nr 4.

Brzozowski K., Organizacja działań nieregularnych w obszarze województwa, Myśl Wojskowa Tajna 1994, nr 2.

Chodakiewicz M. J., Hitler nie pobłogosławił. 55 rocznica powstania Narodowych Sił Zbrojnych, Rzeczpospolita nr 226 z 27-28 września 1997.

Ciołkosz A., Ostatnie dokumenty Polski Podziemnej, Zeszyty Historyczne 1965, z. 8.

Cyprian T., Czy wolno zabijać zakładników?, DPP 1948, nr 3.

Czarnotta Z., Moszumański Z., Wojna partyzancka w Iczkerii, PWL 1997, nr 3.

Czerwiński M., Ochrona ludności cywilnej na terytoriach okupowanych, WPP 1964, nr 4.

Dąbrowa S., Prace Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża nad rozwojem prawa wojennego, WPP 1971, nr 3.

Dąbrowa S., Rozwój prawa wojennego, SM 1971, nr 9.

Dąbrowa S., Na półmetku kodyfikacji międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, RPEiS 1973, nr 2.

Dobroszycki L., Sprawa płk. dypl. Janusza Albrechta w świetle źródeł niemieckich, WPH 1960, z. 1, s. 283-309.

Drzewicki K., Partyzantka i zbrojny ruch oporu a kodyfikacja międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, WPP 1974, nr 1.

Dubicki T., Ekspozytura „R” w Bukareszcie (grudzień 1939- październik 1940), Mars 1993, nr 1.

Flemming M., Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów i ludności cywilnej terytorium okupowanego, WPP 1971, nr 4.

Flemming M., Okupacja wojskowa. Zarys zasad ogólnych, WPP 1974, nr 3.

Flemming M., Organizacja sądownictwa na okupowanym terytorium, WPP 1979, nr 1.

Flemming M., Osoby uprawnione do statusu jeńcy wojennego, WPP 1989, nr 1.

Flemming M., Zbrojny ruch oporu w okresie II wojny światowej. Aspekty prawnomiędzynarodowe, WPP 1995, nr 1.

Flemming M., Jeńcy w wewnętrznych konfliktach zbrojnych, WPP 1995, nr 2.

Flemming M., Status prawny żołnierzy na obcym terytorium, WPP 1997, nr 1.

Foedrowitz M., W poszukiwaniu „modus vivendi”. Kontakty i rozmowy pomiędzy okupantami a okupowanymi dotyczące porozumienia niemiecko-polskiego w czasie II wojny światowej, Mars 1994, nr 2.

Freymond J., Confronting Total War a Global Humanitarian Policy, The American Journal of International Law 1973, nr 4.

Garas J., Walka wyzwolenicza w Polsce w świetle „Dziennika” Franka, WPH 1958, nr 3, s. 208-242.

Garliński J., The Polish Underground State, The Journal of Contemporary History 1975 No 3.

Garliński J., Polskie Państwo Podziemne (1939-1945), Zeszyty Historyczne, Paryż 1974, nr 29.

- Gęsek J., Treść i klasyfikacja wojen, MW 1969, nr 3.
- Gnatowski M., Z tajnych archiwów radzieckich cz. 1 (1939-1941), Studia Łomżyńskie 1995, t. 5.
- Gnatowski M., Z tajnych archiwów radzieckich cz. 2 (1943-1944), Studia Podlasia 1995, t. 5.
- Górbiel A., Wojna partyzancka a prawo międzynarodowe, WPP 1960, nr 4.
- Górbiel A., Nowe zasady międzynarodowej ochrony ofiar konfliktów zbrojnych, ZN UL. Nauki Humanistyczno-Społeczne 1979, z. 67.
- Górski G., Powstanie Administracji Zmilitaryzowanej ZWZ-AK pod nazwą „Teczka”, Studia Historyczne 1988, z. 3.
- Grabowski W., Delegatura Rządu na Kraj, Palestra 1996, nr 7-8.
- Grzelak Cz., 17 września 1939 r. - niektóre aspekty agresji ZSRR na Polskę, WiW 1994, nr 9.
- Halicz E., Proces Romualda Traugutta, WPH 1957, t. 1.
- Hułas M., Status rządów i przedstawicielstw okupowanej Europy w Londynie, ZN MWP Białystok 1995, t. 7.
- Hyman A., Afghanistan unter sowjetischer Besetzung, Europa Archiv, Zeitschrift für Internationale Politik 1984, nr 24.
- Iranek- Osmecki J., Komenda Główna Armii Krajowej przed i podczas powstania warszawskiego- nowe przyczynki, Kwartalnik Historyczny 1995, nr 2.
- Iwanejko M. E., Rysiak G., Problem Namibii, SM 1972, nr 5.
- Jabłoński T., Republika pińczowska, Dzieje Najnowsze 1947, t. I, z. 2.
- Jasiak M., Działania partyzanckie na terenach górskich Polski południowo-wschodniej 1942-1945, WPH 1995, nr 3-4.
- Jasiak M., Działania partyzanckie na terenach górskich Polski południowo-wschodniej 1942-1945, WPH 1996, nr 1.
- Juchniewicz M., Tobiasz J., Bojowe współdziałanie partyzantów polskich i radzieckich w latach drugiej wojny światowej, MW 1968, nr 5.
- Karski K., Agresja ZSRR na Polskę w świetle prawa międzynarodowego, Rzeczpospolita nr 215 z 16-17 września 1995 r.
- Kirchmayer J., W sprawie decyzji podjęcia walki w Warszawie, WPH 1958, nr 3.
- Kobierska-Motas E., Rząd Polski na emigracji wobec problemu dokumentowania niemieckich przestępstw wojennych, Pamięć i Sprawiedliwość 1995, t. 38.
- Kowaliow S., Byłem w Czeczenii, Kraków 1995.
- Kubajewski D., Miejsce i rola działań partyzanckich we współczesnej wojnie, WPH 1977, nr 3.
- Krawczyk Cz., Dobór żołnierzy do działań nieregularnych, PWL 1995, nr 7.
- Krzyżanowski A., Szeftel L., Zjednoczona Organizacja Partyzancka w Wilnie, Zeszyty Historyczne 1995, z. 114.
- Kunert K., Zakrzewska H., Dramat płk. Janusza Albrechta, Dzieje Najnowsze 1982, t. 1-4.

Lenczewski T., Działalność egzekucyjna podziemia w Polsce w 1945 roku na przykładzie Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Mars 1994, nr 2.

Lachs M., United States Versus List etc., DPP 1948, nr 3.

Łatyszew A., Żenewskie konwencji 1949 goda o zaszcitie zertw wojny, Sowietkoje Gosudarstwo i Prawo 1954, nr 7.

Madajczyk Cz., Hitlerowska koncepcja okupacji terytorium ZSRR i jej realizacja w 1941 roku, Dzieje Najnowsze 1977, nr 1.

Makowski J., Nowe konwencje genewskie, PiP 1953, nr 5-6.

Makowski J., Charakter prawny umów zawartych podczas drugiej wojny światowej, PiP 1948, nr 5-6.

Materiały do historii odrodzonego Wojska Polskiego „Rozkazy i odezwy Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej (1942-1944)”. Główny Zarząd Polityczno-Wychwawczy Wojska Polskiego. Nakładem Instytutu Naukowo -Wydawniczego, Warszawa 1946, t. I.

„Memoriał” wobec Czeczenii, Karta 1995, z. 15.

Menkes J., Prawo na wojnie - ograniczenia metod i środków walki zbrojnej, WiW 1991, nr 6.

Menkes J., Konflikt iracko-kuwejcki w świetle prawa międzynarodowego, WiW 1991, nr 7.

Mikos-Skuza E., Ochrona ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych w I Protokole dodatkowym z 1977 roku, SM 1983, nr 5.

Moraczewski M., Aspekty i uwarunkowania polskiej strategii bezpieczeństwa, Myśl Wojskowa Tajna 1994.

Multan W., Minimalna wystarczalność obronna, SM 1989, nr 3.

Muzyczka L., Pluta-Czachowski K., Prawda i nieprawda o Armii Krajowej, Tygodnik Powszechny 1957, nr 24.

Nahlik S. E. , Status prawny kombatanta, SM 1988, nr 12.

Nurric L. and Barrett R. W., Legality of guerilla forces under the laws of war, American Journal of International Law, 1946.

Paczkowski A., Sowietkie represje wobec Polaków, Rzeczpospolita nr 272 z 22-23 listopada 1997 r.

Parzymies S., Amerykańska strategia „konfliktów niskiej intensywności, SM 1988, nr 2.

Pawlak W., Kawaleria w Armii Krajowej, WiW 1995, nr 6.

Pietraś Z. J., Wojna a prawo międzynarodowe, SM 1971, nr 3.

Pięć miesięcy wojny, Karta 1995, z. 15.

Pilecki J., Siły zbrojne na obcym terytorium, SM 1990, nr 2.

Piskunowicz H., Ostatnie miesiące działalności AK na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie, WPH 1992, nr 1.

Piotrowski S., Stanowisko partyzanta w świetle prawa międzynarodowego, DPP 1948, nr 3.

Prawdzc M., Co naprawdę powiedział Sąd Najwyższy, Rzeczpospolita nr 204 z 4 września 1995 r.

Raczyński J., Działania niekonwencjonalne prowadzone na obszarze zajęтым przez przeciwnika, *Myśl Wojskowa Tajna* 1993, nr 2.

Rappaport E. S., Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o zbrodnie wojenne, RPM 1949.

Rodziewicz S., Proces szesnastu, WPP 1991, nr 3-4.

Rotocki Z., Model okupacji Austrii, *Przegląd Zachodni* 1958r, nr 1.

Rudawski K., Działania nieregularne pododdziałów, PWL 1994, nr 7.

Rutkowski Z., Prowadzenie działań nieregularnych, cz. 1, PWL 1994, nr 10.

Rutkowski Z., Prowadzenie działań nieregularnych, cz. 2, PWL 1994, nr 11.

Sabak Z., Rozważania o działaniach nieregularnych, ZN AON 1993, nr 2.

Sabak Z., Działania nieregularne, *Myśl Wojskowa* 1993, nr 5.

Sabak Z., Działania nieregularne w świetle zasad sztuki wojennej, *Myśl Wojskowa* 1994, nr 1.

Sawicki J., Kara czy zachęta? Na marginesie wyroku Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 19 lutego 1948 r. w sprawie USA contra Wilhelm List i towarzysze, DPP 1948, nr 3.

Sawicki J., Prawo norymberskie a polskie prawo karne, PiP 1948, nr 3.

Ścibiorek Z., Kałużny K., Wybrane problemy działań nieregularnych, ZN AON 1993, nr 3.

Skarżyński A., Niektóre aspekty działalności BIP Komendy Głównej AK, WPH 1961, t. 3.

Siemaszko Z. S., Rozmowy z Wehrmachtem w Wilnie. Luty 1944, *Zeszyty Historyczne*, Paryż 1984, z. 64.

Skobel W., Działania nieregularne, ZN AON 1993, nr 3.

Skobel W., Działania nieregularne sił obrony terytorialnej w obronie państwa, *Myśl Wojskowa* 1995.

Sobociński Wł., Dzieje rządów narodowych Polski z lat 1863-1864, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1981, nr 2.

Starczewski M., Koncepcje walki Armii Krajowej (I), WiW 1992, nr 5.

Starczewski M., Koncepcje walki Armii Krajowej (II), WiW 1992, nr 8.

Strzembosz A., Rekompensaty za sowieckie represje, *Rzeczpospolita* nr 165 z 17 lipca 1996 r.

Sutor J., Organizacja Narodów Zjednoczonych a rozwój międzynarodowego prawa wojennego, PiP 1964, nr 1.

Symonides J., Amerykańska interwencja w Wietnamie ze stanowiska prawa międzynarodowego, PiP 1968, nr 11.

Szaliński J., Obrona przeciwlotnicza w Afganistanie, PWL 1995, nr 12.

Szeremietiew R., Inny aspekt działań nieregularnych, PWL 1994, nr 11.

Szczepański J. J., Niektóre aspekty funkcjonowania Państwa Podziemnego, *Dzieje Najnowsze*, Warszawa 1982, nr 1-4.

Szczurowski M., Okupacja wojskowa w Polsce w czasie drugiej wojny światowej, ZN AON 1993, nr 3.

Szudek P. A., Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów Rządu RP, Mars 1993, nr 1.

Szulc W., Służba wywiadowcza w świetle prawa międzynarodowego i prawa krajowego, WPP 1960, nr 2.

Szwejkert B., Podziemne formacje zbrojne „Obozu Narodowego” w latach 1939-1945, WPH 1961, t. 1.

Ślusarczyk J., Agresja sowiecka na Polskę w 1939 r. i jej konsekwencje dla Polaków w latach 1939-1941, WPH 1993, nr 2.

Taylor T., Norymberskie procesy o zbrodnie wojenne a Ustawa Sojuszniczej Rady Kontroli Nr 10, PiP 1948, nr 3.

Tkaczew W., Wojskowe działania nieregularne w byłej Jugosławii, WiW 1994, nr 11.

Wojna w Czeczenii, PWL1995, nr 9-10.

Wolfram T., Koniec NSZ, Karta 1991, z. 3.

Wołkonowski J., Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 roku, Mars 1994, nr 2.

Wright L., Hitlerowska okupacja Polski w świetle prawa narodów, PiP 1948, nr 3.

Wundshammer B., Opuszczeni i zdradzeni. Powstanie warszawskie w propagandzie niemieckiej, Rzeczpospolita nr 179 z 2-3 sierpnia 1997.

Wyszczelski L., Jugosłowiańska koncepcja obrony narodowej, WiW 1991, nr 6.

Akty normatywne

Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (DzU z 1946 r., nr 69, poz. 337, z 1947 r., nr 65, poz. 390, z 1948 r., nr 18, poz. 124, z 1949 r., nr 32, poz. 238 i z 1997 r., nr 88, poz. 554).

Karta Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r. (DzU z 1947 r., nr 23, poz. 90 i 91).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (DzU z 1997 r., nr 78, poz. 483).

Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej z 18 października 1907 r. (DzU z 1927 r., nr 21, poz. 161).

Konwencja z 27 lipca 1929 r. o traktowaniu jeńców wojennych (DzU z 1932 r., nr 103, poz. 866).

Konwencja z 27 lipca 1929 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych (DzU z 1932 r., nr 103, poz. 864).

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r., (DzU z 1952 r., nr 2, poz. 9).

Konwencje genewskie z 12 sierpnia 1949 r. (DzU z 1956 r., nr 38, poz. 171, załącznik).

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (DzU z 1993 r., nr 61, poz. 284 i 285).

Konwencja w sprawie statusu uchodźców z 28 lipca 1951 r. (DzU z 1991 r., nr 119, poz. 515).

Konwencja z 24 kwietnia 1973 r. o zdolności prawnej, przywilejach i immunitetach sztabu i innych organów dowodzenia ZSZ państw-stron UW (DzU z 1974 r., nr 10, poz. 60).

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r. (DzU z 1977 r., nr 38, poz. 167, załącznik).

Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 16 grudnia 1966 r. (DzU z 1977 r., nr 38, poz. 169, załącznik).

Pakt Ligi Narodów z 28 czerwca 1919 r. (DzU z 1920 r., nr 35, poz. 200).

Porozumienie między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach związanych z czasowym stacjonowaniem wojsk radzieckich w Polsce, podpisane w Warszawie dnia 26 października 1957 r. (DzU z 1958 r., nr 37, poz. 167).

Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I), oraz Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzony w Genewie dnia 8 sierpnia 1977 r. (DzU z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik).

Traktat przeciwojenny (Pakt Brianda-Kellogga) z 27 sierpnia 1928 r. (DzU z 1929 r., nr 63, poz. 489).

Traktat pokoju z Włochami z 10 lutego 1947 r. (DzU z 1947 r., nr 50, poz. 378).

Traktat pokoju z Japonią z 8 września 1951 r. [w:] Zbiór Dokumentów PISM 1951, poz. 141.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 czerwca 1997 r. w sprawie Obrońców Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, rozstrzelanych w dniu 5 października 1939 r. w Gdańsku (MP z 1997 r., nr 36, poz. 340).

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 11 września 1998 r. w sprawie ustanowienia Dnia 29 września Dniem Polskiego Państwa Podziemnego (MP z 1998 r., nr 30, poz. 414).

Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z 14 maja 1955 r. (DzU z 1955 r., nr 30, poz. 182).

Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce, podpisana w Warszawie dnia 17 grudnia 1956 roku (DzU z 1957 r., nr 29, poz. 127).

Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (DzU z 1997 r., nr 142, poz. 950).

Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (DzU z 1991 r., nr 34, poz. 149, z 1993 r., nr 36, poz. 159 i z 1995 r., nr 28, poz. 143).

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o ratyfikacji Umowy między Państwami - Stronami Traktatu Północnoatlantyckiego a innymi Państwami uczestniczącymi w Partnerstwie dla Pokoju dotyczącej statusu ich sił zbrojnych oraz jej Protokołu dodatkowego (DzU z 1997 r., nr 6, poz. 30).

Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP nr 29 z dnia 15 marca 1994 r. - Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych, część I (związek taktyczny, oddział), syg. Szt. Gen. 1422/94, Warszawa 1994.

Instrukcja o przygotowaniu i prowadzeniu ćwiczeń z dowództwami i sztabami w Siłach Zbrojnych RP- Zarządzenie nr 80/Sztab z dnia 31 lipca 1995 r., syg. Szt. Gen. 1448/95, Warszawa 1995.

Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP nr 26 z dnia 14 marca 1994 r. - Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych część II (pododdziały), syg. Szt. Gen. 1423/94, Warszawa 1994.

Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP nr 66/Sztab z dnia 15 lipca 1996 roku - Regulamin pracy organów dowodzenia w Siłach Zbrojnych RP, syg. Szt. Gen. 1471/96, Warszawa 1996.

Regulamin działań taktycznych sił powietrznych - Zarządzenie Dowódcy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej nr 32 z dnia 1 kwietnia 1996 r., Warszawa 1996.

Inne

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. I, wrzesień 1939 - czerwiec 1941, Londyn 1970.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. II, Londyn 1970.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. III, kwiecień 1943 - lipiec 1944, Londyn 1976.

Balcerowicz, B., Problemy strategii obronnej państwa średniej wielkości, rozprawa habilitacyjna (maszynopis), Warszawa 1995.

Conference of Red Cross Experts on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts (The Hague, 1-6 March 1971), Report on the Work of the Conference.

Conference of Government Experts on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts, Genewa 1971, t. VI: Rules Applicable in Guerilla Warfare.

Gąska M., Odpowiedzialność za zbrodnie wojenne w świetle prawa międzynarodowego i polskiego (maszynopis), Warszawa 1998.

Gilas J., Prawo międzynarodowe (maszynopis), Toruń 1994.

Instrukcja z 11 listopada 1942 r. „Działania bojowe przeciw partyzantom”. Archiwum KBZH w Polsce nr akt - RF 411, PN 12. T. Szumowski, Działania bojowe przeciw party-

zantom. Tłumaczenie instrukcji obowiązującej w siłach zbrojnych Niemiec hitlerowskich od 1.04.44 r. Przedruk z Biuletynu Informacyjnego WIH, ASG, Warszawa 1966.

Instructions for Government of Armies of the United States in the Field (Instrukcje dla dowództwa armii Stanów Zjednoczonych w polu) The Law of Land Warfare, FM 27-10, Washington 1956.

Official Records of the Diplomatic Conference on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts, Genewa 1977, t. I.

Regulamin działań taktycznych Żandarmerii Terytorialnej, część I, Warszawa 1995 (projekt).

Regulamin działań taktycznych Żandarmerii Wojsk Operacyjnych, część II, Warszawa 1995 (projekt).

